

Kto ponosi
odpowiedzialność
za treść
reklamy?



- Start od wyższej podstawy
- Konwent dziekanów
- Niebieski Parasol
- Jak zobaczy cię potomność?

SQUASHOWE MISTRZOSTWA ŚLĄSKA PRAWNIKÓW

POD PATRONATEM
DZIEKANA
OKRĘGOWEJ IZBY
RADCÓW PRAWNYCH
W KATOWICACH



18 października 2014 r.

Zapisy do 15.10.2014 (losowanie 16.10)

- miejsce: Bażantowo Sport, Katowice
- turniej godz. 9-18, Player's Party w Bowling Station
- kategorie: kobiety, open

Wpisowe:

- 90 zł - kat. open i kobiet,
- 70 zł - aplikanci

Wpisowe należy wpłacić na konto
Nr konta: 96102023130000390204390464

Informacje o turnieju także na: www.oirp.katowice.pl
Pytania dotyczące turnieju proszę kierować
pod adres mailowy: pzarzecki@kancelariazarzecki.pl

www.sport.bazantowo.pl

REJESTRACJA: 32 350 20 93


BAŻANTOWO
SPORT



SPIS TREŚCI

4 **INFORMACJE KIRP I OIRP****PRAKTYKA**

- 12 **Konwent Dziekanów Rad Okręgowych Izb Radców Prawnych w Łodzi**
– Elżbieta Niedźwiedzińska
- 14 **Niebieski Parasol 2014** – G.F.

**WYWIAD**

- 10 **Start od wyższej podstawy** – z Dariuszem Sałajewskim, prezesem KRRP, rozmawia Krzysztof Mering

PRAKTYKA

- 20 **Radcowie prawni nie mają problemów z jakością pism** – Grażyna J. Leśniak
- 25 **Co każdy prawnik o informatyce wiedzieć powinien** – Aleksander Chmiel
- 27 **Kto ponosi odpowiedzialność za treść reklamy?** – Adam Sroga
- 28 **Klauzula sumienia... prawnika?**
– Daria Wierzińska
- 40 **Skutki wyroku *Digital Rights Ireland***
– Marcin Górski

Z ZAGRANICY

- 36 **Otwarcie roku prawnego sędziów i prawników w Anglii i Walii**
– Rafał Ciesielski

RAPORT

- 22 **Strona internetowa kancelarii prawnej jako narzędzie marketingu usług (IV)**
– MERIXSTUDIO

FORUM

- 29 **Regulaminy i musztra**
– Tomasz Działyński
- 30 **Za, a nawet przeciw**
(mer)

31 **Statystyka nie kłamie...?**

– Henryk Leliwa

32 **O ekonomii dzielenia**

– Jarosław Beldowski

33 **Jak rozpocząć?** – Jacek Świeca**NOWE TECHNOLOGIE**

- 34 **Blogowanie dla radców prawnych: pięć porad na początek** – Grzegorz Furgał

NA WOKANDZIE ETPCz

- 39 **Zakaz tortur** – Adam Sroga

NA WOKANDZIE EUROPEJSKIEJ

- 41 **Wpływ braku notyfikacji przepisu technicznego na postępowanie karne**
– Maciej Taborowski

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

- 43 **Prawo o zgromadzeniach do poprawki**
– Grażyna J. Leśniak



- 44 **Sprzedawcy oleju opałowego muszą poczekać na wyrok TK** – G.J.L.

NA WOKANDZIE

- 45 **Jak zobaczy cię potomność** – WT
- 46 **Czemu tak lubię polskie sądy?**
– Wojciech Tumidański

WYDARZENIA

- 48 **Business Run 2014**
– Katarzyna Lamperska
- 48 **Do tarczy**
- 50 **Oj, z góry, z góry, jadą Mazury**
– Włodzimierz Sarnowski
- 51 **NOWOŚCI WYDAWNICZE** – J.C.
- 52 **Rajd Bieszczadzki** – Joanna Sito

FELIETON

- 54 **Mediatorzy** – Maciej Bobrowicz

Sprostowanie

W poprzednim numerze na str. 53, wymieniając zwycięzców gry podwójnej panów, pominięto Pana Jarosława Urbanowicza (II miejsce) oraz zniekształcono nazwisko Pana Romualda Piątkowskiego (I miejsce). Zainteresowanych i Czytelników bardzo przepraszamy

Redakcja

OD REDAKTORA

W tym numerze podsumowujemy akcję Niebieski Parasol.

W bieżącym roku akcja trwała przez cały tydzień, od 22 do 27 września w ponad 130 miejscowościach oraz w ponad 450 punktach na terenie całego kraju. Pod względem medialnym akcja była szeroko nagłośniona. Ogółem ukazały się 444 teksty w prasie i na portalach internetowych, 61 audycji radiowych oraz 23 materiały telewizyjne.

KRRP przekazał izbom wystandaryzowane namioty, parasole oraz materiały promocyjne, co posłużyło do jednolitej identyfikacji wizualnej zarówno samej akcji, jak i punktów udzielania porad. Po raz pierwszy także, doceniając zaangażowanie samorządu radców prawnych w działalność pro bono, akcję objął patronatem Bronisław Komorowski, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

„Radca Prawny” zagląda także na konwent dziekanów okręgowych izb radców prawnych, który odbył się w Łodzi. W trakcie spotkania omówiono problemy związane z kształtowaniem wizerunku zawodu radcy prawnego, świadczenia bezpłatnej pomocy prawnej, aplikacji radcowskiej oraz doskonalenia zawodowego radców prawnych. W tym wydaniu „Radcy Prawnego” staramy się także określić, co każdy prawnik o informatyce wiedzieć powinien, kto ponosi odpowiedzialność za treść reklamy, a także czym jest klauzula sumienia... prawnika.

Podpowiadamy również, jak skutecznie zacząć blogować, zaglądamy na wokandy, w tym na wokandę Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, bierzemy udział w Business Run 2014, strzelamy „do tarczy” oraz przemierzamy rowerem Mazury.

*Krzysztof Mering
redaktor naczelny*

Posiedzenie KRRP

12-13 września 2014 r. w Krakowie odbyło się V posiedzenie Krajowej Rady Radców Prawnych IX kadencji. KRRP podjęła między innymi uchwałę zmieniającą regulamin odbywania aplikacji radcowskiej. Propozycje zmian były poddane konsultacji w gronie członków Komitetu Stałego do Spraw Aplikacji. Tekst jednolity Prezydium KRRP uchwało 24 września 2014 r.

KRRP podjęła uchwałę w sprawie przedłożenia Nadzwyczajnemu Krajowemu Zjazdowi Radców Prawnych projektu Kodeksu etyki radcy prawnego, rekomendując jego uchwalenie przez zjazd, z jednoczesnym określeniem jego wejścia w życie 1 lipca 2015 r.

Tekst projektu w brzmieniu obecnie przedkładanym Nadzwyczajnemu Krajowemu Zjazdowi Radców Prawnych uwzględnia poprawki zgłoszone w trybie § 1 ust. 2 pkt 5 uchwały nr 8/2013 X Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z 9 listopada 2013 r., które uzyskały rekomendacje zespołu powołanego w trybie § 1 ust. 2 pkt. 2 wspomnianej wyżej uchwały. Tekst uwzględnia również stosowne korekty legislacyjne, będące konsekwencją uwzględnienia poprawek rekomendowanych przez zespół, o których mowa w zdaniu poprzedzającym. Informacje dotyczące prac zespołu były na bieżąco przekazywane przez jego przewodniczącego delegatom na zjazd, w tym także członkom Krajowej Rady Radców Prawnych. Spośród zgłoszonych – we wspomnianym wyżej trybie – 193 poprawek zespół rekomendował uwzględnienie 52. Do projektu załączono także informacyjnie zestawienie poprawek, które nie uzyskały rekomendacji zespołu.

Ponadto, KRRP przyjęła plan pracy Centrum Szkolenia Ustawicznego Radców Prawnych na rok szkoleniowy 2015. Plan przewiduje piętnaście

ogólnopolskich szkoleń wielodniowych, dziesięć ogólnopolskich szkoleń jednodniowych, trzy szkolenia *e-learning* oraz dwie wizyty szkoleniowo-warsztatowe w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz Europejskim Trybunale Praw Człowieka. Większość szkoleń będzie poświęcona zagadnieniom z zakresu prawa karnego materialnego, postępowania karnego oraz prawa karnego wykonawczego, co jest związane z wejściem w życie 1 lipca 2015 r. zmian umożliwiających radcom prawnym udział w procesie karnym. Pozostałe szkolenia obejmować będą tak zwane tematy niszowe, uzgodnione przez kierownika CSU z przedstawicielami okręgowych izb radców prawnych, podobnie jak uzgodnienie w sprawie zasad kwalifikacji poszczególnych form doskonalenia zawodowego.

Tematyka szkoleń niszowych oraz zasady kwalifikacji poszczególnych form doskonalenia zawodowego zostaną określone w uchwale Prezydium KRRP do 31 października 2014 r.

Krajowa Rada Radców Prawnych zdecydowała o utworzeniu Centrum Edukacji Prawnej. Do jego zadań, określonych uchwałą, należeć będą:

- 1) organizacja i prowadzenie przedsięwzięć o charakterze popularyzacyjnym i szkoleniowym, ukierunkowanych na przekazywanie i podnoszenie wiedzy o podstawowych instytucjach prawa i wykorzystywaniu tej wiedzy w życiu codziennym;
- 2) angażowanie radców prawnych i aplikantów radcowskich do upowszechniania i krzewienia w społeczeństwie wiedzy o prawie;
- 3) popularyzowanie celowości korzystania z pomocy prawnej świadczonej przez radców prawnych;
- 4) inicjowanie przedsięwzięć (i uczestniczenie w nich), których celem jest informowanie o roli radców prawnych w systemie wymiaru sprawiedliwości.

Dyrektorem centrum została dr Krystyna Babiak z Okręgowej Izby Radców Prawnych w Poznaniu, będąca członkiem Prezydium KRRP.

Lekcja prawa w szczecińskich szkołach

W połowie października OIRP w Szczecinie planuje rozpoczęcie kolejnej edycji autorskiego programu Lekcji Prawa w Szkołach Średnich w czterech szczecińskich liceach: nr I, IV, VI i XIII. Tradycyjnie, zajęcia będą prowadzone 2 razy w miesiącu przez szczecińskich radców prawnych i aplikantów. Analogicznie jak w poprzednim roku, zajęcia będą wzbogacone o lekcje praktyczne w Sądzie Rejonowym Szczecin-Prawobrzeże i Zachód oraz Zachodniopomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Szczecinie.

Wychowanie – zadanie „rodziców i szkoły”

To tytuł konferencji zorganizowanej 22 września 2014 r. w Wyższej Szkole Gospodarki w Bydgoszczy. W spotkaniu i dyskusji panelowej z rodzicami nt. praw i obowiązków młodzieży uczestniczył mec. Bartosz Dolny, przedstawiciel Okręgowej Izby Radców Prawnych w Bydgoszczy. Zdaniem psychologa rozwojowego Doroty Zawadzkiej – znanej z telewizji jako „Superniania” – rodzice nie mogą zrzucić odpowiedzialności wychowawczej na szkołę. Uczestnicy

konferencji w panelach dyskusyjnych rozmawiali m.in. o tym, jak pasje mogą być alternatywą dla młodzieńczego buntu, a także o prawach i obowiązkach młodzieży.

Lekcje z zakresu podstaw prawa w województwie kujawsko-pomorskim

Mają one poszerzyć świadomość młodzieży. Kujawsko-Pomorskie Kuratorium Oświaty podpisało w tej sprawie porozumienie z Okręgową Izbą Radców Prawnych w Bydgoszczy. Zajęcia będą prowadzone w czterech placówkach ponadgimnazjalnych.

– *Dokonując zakupu biletu w kiosku, wsiadając do autobusu czy kupując gazetę, stajemy się uczestnikami obrotu prawnego, zawieramy umowę cywilnoprawną. Korzystamy z internetu, czasami młodzież dokonuje różnych wpisów – rodzi to pewne prawne konsekwencje. Podobnie zamieszczenie cudzego zdjęcia na blogu czy swojej stronie internetowej – powiedziała Iwona Dorna, rzecznik prasowy Okręgowej Izby Radców Prawnych w Bydgoszczy. – Mamy świadomość, że istnieje wielka potrzeba informacji w tym zakresie. Radcy prawni będą w szkołach prowadzili specjalne zajęcia. Mamy nadzieję, że poprzez ten*

pilotaż będziemy w stanie propagować wiedzę prawniczą, tak aby młodzież miała świadomość prawa, przynajmniej podstawową wiedzę w tym zakresie.

Lekcje prawa będą prowadzone w Zespole Szkół Mechanicznych nr 1, Zespole Szkół Mechanicznych nr 2, Liceum Ogólnokształcącym nr 1 i Zespole Szkół Integracyjnych nr 19 w Bydgoszczy. W ciągu roku szkolnego odbędzie się 6 spotkań z radcami prawnymi. Niewykluczone, że obok teorii pojawi się praktyka, czyli uczniowie przeprowadzą zaimprovizowaną rozprawę sądową. Planowana jest też wizyta w sądzie.

Lekcje z zakresu prawa to wspólna inicjatywa Ministerstwa Sprawiedliwości i Krajowej Rady Radców Prawnych. Pilotażowy program był już realizowany w innych polskich miastach.

Ślubowanie w Kielcach

19 sierpnia 2014 r. przed Heleną Górniak, dziekanem OIRP w Kielcach, uroczyste ślubowanie złożyło 57 koleżanek i kolegów. Ślubowanie zamykało ostatni etap dojścia do zawodu radcy prawnego.

W uroczystości wzięła udział mec. Grażyna Grzmil – członek Prezydium KRRP, radcowie prawni biorący udział w egzaminach radcowskich, członko-

Na poprzednim posiedzeniu KRRP podjęła uchwałę w sprawie wydawnictw Krajowej Rady Radców Prawnych. Na jej podstawie KRRP na posiedzeniu wrześnieowym powołała stałych członków redakcji dwumiesięcznika „Radca Prawny” oraz kolegium redakcyjne kwartalnika „Radca Prawny. Zeszyty naukowe”. Zarówno jedni, jak i drudzy muszą być radcami prawnymi.

W składzie kolegium redakcyjnego kwartalnika „Radca Prawny. Zeszyty naukowe” znaleźli się: dr hab. Mirosław Sadowski, prof. nadzwyczajny Uniwersytetu Wrocławskiego (OIRP Wrocław) – przewodniczący, Zbigniew Romatowski (OIRP Warszawa) – sekretarz, dr Krzysztof Urbaniak (OIRP Poznań) oraz dr Jakub Jan Zięty (OIRP Olsztyn). Na stałych członków redakcji dwumiesięcznika „Radca Prawny” powołano: Stefana Muchę (OIRP Toruń), Tomasza Osinińskiego (OIRP Warszawa), Annę Sobczak (OIRP Kraków) oraz Ewę Urbanowicz-Jakubiak (OIRP Lublin).

O sprawach ważnych dla samorządu w Sejmie

– Bez profesjonalnych i etycznych pełnomocników, stojących na straży praw obywatela, nie można mówić o realizacji idei demokratycznego państwa prawa – powiedział Włodzimierz Chróścik, wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych podczas konferencji „Samorząd zawodowy w służbie społeczeństwu”. Spotkanie kilkuset przedstawicieli samorządów zawodów zaufania publicznego z parlamentarzystami odbyło się 3 września br. w Sali Kolumnowej Sejmu RP.

Konferencję zorganizowaną z inicjatywy Mazowieckiego Forum Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego objął patronatem Eugeniusz

Grzeszczak, wicemarszałek Sejmu. Pojawili się na niej m.in. Jerzy Kozdroń, sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, Aleksander Sopiński, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia, Janusz Żbik, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju, oraz Bogdan Dombrowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji.

Sprawy ważne dla samorządów zawodów zaufania publicznego, skupionych w Mazowieckim Forum Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego, w swoich referatach poruszali ich przedstawiciele, reprezentanci zawodów prawniczych (Włodzimierz Chróścik, dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie), medycznych (Andrzej Sawoni, prezes Okręgowej Izby Lekarskiej w Warszawie), budowlanych (Mieczysław Grodzki, przewodniczący Mazowieckiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa) oraz finansowych (Stanisław Leszek, prezes Rady Regionalnego Oddziału Krajowej Izby Biegłych Rewidentów w Warszawie).

– Kilka lat temu wśród polityków zwyciężył pogląd, że tzw. otwarcie zawodu będzie miało dobry wpływ na dostępność profesjonalnych usług prawniczych. A jest to zjawisko, którego tak naprawdę nikt w naszym kraju nie badał. Wprowadzając kolejne regulacje, opierano się tylko na niezweryfikowanych, potocznych i błędnych wyobrażeniach o stanie rynku usług prawnych w Polsce. Rzeczywistość boleśnie zweryfikowała te mity! – zwrócił uwagę w swoim wystąpieniu dziekan warszawskiej izby. Wskazał też na jeden z głównych problemów, który dotyka dziś środowisko profesjonalnych prawników.

– Kieruję dzisiaj do obecnych na tej sali ważny apel: jestem zdania, że nazwę „Kancelaria Prawna” należy ustawowo zastrzec tylko dla profesjonalnych prawników. To proste rozwiązanie legislacyjne pozwoliłoby na dobre, leżące w interesie Polaków uregulowanie kwestii nieuczciwej konkurencji na rynku usług prawnych. Niech przytoczony już przeze mnie kierownca ciężarówki prowadzi działalność, jaką chce, ale nie pod szyldem, który po-

wie Prezydium Rady OIRP oraz radcowie prawni – patroni.

Nauka języka angielskiego dla radców prawnych i aplikantów OIRP

Trwają przygotowania do zawarcia umowy na realizację nauki języka angielskiego dla radców prawnych i aplikantów OIRP Olsztyn (obszar dawnego województwa ciechanowskiego, olsztyńskiego i ostrołęckiego).

Nauka języka będzie prowadzona w miejscach wskazanych przez zainteresowanych – w kancelariach radców prawnych lub w miejscu zamieszkania. Poziom nauki będzie dostosowany do umiejętności uczestników. Lekcje mogą mieć charakter indywidualny lub grupowy, wówczas wynegocjowana cena za czas szkolenia (co najmniej 60 minut) rozdzielona zostanie pomiędzy uczestników.

Inauguracja sezonu

W siedzibie Klubie Radcy Prawnego im. Tadeusza Ćwiklińskiego w Warszawie przy placu Konstytucji 5 odbyła się uroczysta inauguracja



Fot. OIRP Warszawa

sezonu 2014/2015. Na spotkanie przybyło ponad 60 członków klubu oraz zaproszeni goście: Włodzimierz Chróścik, dziekan OIRP, Ireneusz Dobrowolski i Arkadiusz Koper – wicedziekani, Jolanta Karpińska, sekretarz, oraz Albert Stawiszynski, wiceprzewodniczący Komisji Rady ds. Integracji i Pomocy Koleżeńskiej.

Gości powitała radca prawny Hanna Szynkiewicz-Wanat, przewodnicząca kapituły Klubu Radcy Prawnego. Uczestnicy spotkania wysłuchali wystąpienia dziekana na temat integracji środowiska radców prawnych oraz udziału Klubu Radcy Prawnego w życiu samorządu radcowskiego.

W wystąpieniu dziekana omówił aktualne problemy licznego, ponad 10-tysięcznego środowiska warszawskich radców prawnych oraz różne formy integracji środowiskowej.

Prezentacji wydarzeń klubowych w roku 2013/2014 dokonała Krystyna Janicz.

Okazało się, że w sezonie 2013/2014 odbyło się aż 107 spotkań klubowych, w których udział wzięły 4674 osoby. Prezentacja zdjęciowa obrazowała wydarzenia ze wszystkich dziedzin działalności klubu.

Krótki program artystyczny – reminiscencje występu zaprezentowanego podczas czerwcowego pobytu w Mielnie – poprowadziła radca prawny Elżbieta Kozikowska, liderka warszawskiej grupy wczasów dla seniorów. Do wspólnego śpiewania znanych piosenek o lecie dali się zaprosić wszyscy zebrani. Odczytany został również dowcipny wiersz o zaletach drugiej młodości. Radca prawny Hanna Szynkiewicz-Wanat zaśpiewała nastrojową piosenkę „Zachodni wiatr”, a radca prawny Michał Zawila – popularną piosenkę hiszpańską. Poetka, radca prawny Zinaida Więckowska odczytała nastrojowy wiersz swojego autorstwa. Na zakończenie tej części spotkania ponownie odśpiewano hymn klubu.

W drugiej części spotkania, przy wspaniałych przysmakach i cieście upieczonym przez klubowe koleżanki, prowadzono ożywione powakacyjne rozmowy.

Elżbieta Kozikowska,
radca prawny

winien być dla klientów wizytówką jakości, uczciwości i wiedzy. Państwo, Sejm i Senat muszą nam w tym pomóc, bo dobry wymiar sprawiedliwości to dobre, służebne wobec obywatela i przewidywalne państwo! – powiedział Włodzimierz Chróścik.

Do tych słów dziekana warszawskiej izby oraz sygnalizowanego przez niego problemu nawiązał Jerzy Kozdroń, sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. – Zgadza się, że na rynku działa wiele kancelarii prawnych, odszkodowawczych. Często prowadzą je ludzie bez profesjonalnego przygotowania, mało tego – nie ponoszą z tego tytułu żadnej odpowiedzialności. Funkcjonują na zasadzie wolności. W tym zakresie regulacje są bardzo potrzebne.

Dzekan Włodzimierz Chróścik podkreślił ogromną rolę, jaką odgrywają samorządy zawodów zaufania publicznego. – Doświadczenie pokazuje, że samorządy zawodowe – zwłaszcza samorządy zawodów zaufania publicznego – powinny być fundamentem społeczeństwa obywatelskiego i dojrzałej demokracji, którą ciągle budujemy. To wielowiekowa spuścizna europejskiej historii i tradycji, którą Polska powinna szanować. Można zadać pytanie: dlaczego? Odpowiedź jest prosta: ponieważ nie ma nas kto zastąpić. Nie robi tego państwo, bo na szczeblu lokalnym jest zbyt odległe i nieefektywne. Nie robią tego także sądy powszechne, ponieważ nie są do tego przystosowane. Nie uczynią tego rynkowe regulacje, które bez wewnętrznego nadzoru tworzą zbyt wiele okazji do nadużyć. Zaufanie do państwa i prawa muszą zatem budować ci, którzy są do tego właściwie przygotowani: ludzie kompetentni, doświadczeni i zaangażowani. Polska potrzebuje dziś silnych i niezależnych samorządów zaufania publicznego. To fundament, na którym powinniśmy budować naszą demokrację!

Było to kolejne spotkanie przedstawicieli samorządów zawodów zaufania publicznego z parlamentarzystami. W ubiegłym roku konferencja odbyła się w Senacie RP.

Posiedzenie Prezydium KRRP

24 września 2014 r. w Warszawie odbyło się XII posiedzenie Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych IX kadencji. Prezydium uchwaliło między innymi tekst jednolity regulaminu odbywania aplikacji radcowskiej, tryb i terminy opracowania projektu budżetu KRRP na 2015 r. oraz regulamin VI edycji Konkursu o Nagrodę Prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych za najlepszą pracę magisterską.

Prace legislacyjne

26 września 2014 r. Sejm uchwalił senacki projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze oraz ustawy o radcach prawnych (druk sejmowy nr 2415) w brzmieniu proponowanym przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka, wprowadzający do postępowania dyscyplinarnego radców prawnych i adwokatów wiele zmian, mających na celu jego usprawnienie i przyspieszenie. W tych dwóch ustawach na nowo określono pozycję ustrojową rzecznika dyscyplinarnego i jego zastępcy oraz zasady ich wyboru. Ponadto, wydłużona została również kadencja organów samorządowych z trzech do czterech lat. Posłem sprawozdawcą projektu był Michał Szczerba, który, przedstawiając projekt, podkreślił, że wzmocnienie powierzonego samorządom zawodowym adwokatów i radców prawnych sądownictwa dyscyplinarnego wpłynie pozytywnie na sprawowanie przez nie pieczy nad należyтым wykonywaniem tych

Czy prawnicy są innowacyjni?

To temat kolejnej debaty w ramach cyklu „Debaty przy kawie”, która odbyła się 16 września. Tym razem gościem Macieja Bobrowicza był Piotr Bielarczyk, dyrektor Departamentu Prawnego Poczty Polskiej.

Piotr Bielarczyk to radca prawny w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie. Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, doktor nauk prawnych (doktorat poświęcony antropologii prawa), adiunkt na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, prawnik z 12-letnim stażem. Specjalizuje się w prawie i postępowaniu cywilnym, w tym arbitrażowym, oraz w prawie konstytucyjnym. Jest współzałożycielem Fundacji Academia Iuris, prowadzącej ogólnopolską sieć punktów porad prawnych dla osób niezamożnych, której udzielają wolontariusze, przede wszystkim studenci prawa. Od listopada 2012 r. dyrektor zarządzający Pionu Prawnego Poczty Polskiej S.A., zdobywca tytułu Innowacyjny Prawniki Przedsiębiorstwa w konkursie KRRP.

Przypominamy, że idea „Debat przy kawie” jest poszukiwaniem rozwiązań najbardziej istotnych

problemów dotyczących środowisko radców prawnych. Dyskutują o nich najwybitniejsi przedstawiciele zawodów prawniczych, politycy i przedsiębiorcy na spotkaniach organizowanych co miesiąc w siedzibie warszawskiej izby.

Aplikant OIRP Olsztyn wicemistrzem Polski w biegu na 10 km

Aplikant radcowski Rafał Wiśniewski z czasem 38:14 zajął drugie miejsce w I Mistrzostwach Polski Radców Prawnych i Aplikantów w Biegu na 10 km, zorganizowanych w Łodzi przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Łodzi, we współpracy z Krajową Izbą Radców Prawnych – Komisją Kultury, Sportu i Rekreacji.

Impreza odbyła się 30 sierpnia 2014 roku w Łodzi w ramach IV Biegu Fabrykanta.

Mistrzynią Polski została Paulina Waliszek (OIRP Łódź) z czasem 46:40. Mistrzem Polski Radców Prawnych i Aplikantów został Oskar Przysiężny (OIRP Gdańsk), który 10 km pokonał w czasie 32:48 i zwyciężył również w klasyfikacji generalnej całego biegu (biegło ponad 700 uczestników), uzyskując najlepszy wynik w historii biegu, pokonując m.in. olimpijkę z Pekinu Sylwii Ejdyś-Tomaszewską (czas 35:35).

W biegu wziął udział Michał Korwek, dziekan OIRP w Olsztynie (można powiedzieć, że został mistrzem Polski dziekanów OIRP).

XII Regaty o Puchar Dziekana

15 załóg wystartowało w XII Regatach o Puchar Dziekana OIRP w Warszawie. Zawody odbyły się w pierwszy weekend września na Jeziorze Kisajno koło Giżycka.

Swoich sił w regatach mogli spróbować zarówno doświadczeni żeglarze, jak i początkujący adepci tej dyscypliny.

Zwycięzcami regat zostali: I miejsce – Michał Matz (sternik) oraz Borys Machczyński, Anna Kępska, Sergiusz Szeremeta, Aldona Kaniewska, Magdalena Dudziec-Końnik (załoga); II miejsce – Rafał Kozłowski (sternik) oraz Radosław Matusiak, Piotr Kowalski, Tomasz Kowalczyk, Piotr Gryko (załoga); III miejsce – Piotr Studziński (sternik) oraz Katarzyna Paziewska, Marcin Wójcik, Wojciech Pierożek (załoga).

Gratulacje zwycięzcom złożył Włodzimierz Chróścik, dziekan Rady OIRP w Warszawie.

Regatom towarzyszył bogaty program imprez, np. bal kapitański czy wieczór pieśni szantowych. W wydarzeniu wzięło udział prawie 100 osób.

VISTULA

Made to Measure



VISTULA MADE TO MEASURE

— USŁUGA SZYCIA NA MIARĘ —

20% RABATU
NA GARNITURY
— SZYTE NA MIARĘ —

Zapraszamy do skorzystania z OFERTY SPECJALNEJ, przygotowanej dla czytelników RADCY PRAWNEGO. Na hasło **RADCA PRAWNY** do końca października 2014 r. będziecie mogli Państwo otrzymać **20% RABATU** na GARNITURY SZYTE NA MIARĘ.



Więcej informacji na temat promocji uzyskają Państwo w salonach VISTULA świadczących usługę MTM i pod adresem e-mail: mtm@vistulagroup.pl

zawodów zaufania publicznego. Projekt spotkał się z pozytywną oceną klubów parlamentarnych. Wskazywano na konieczność zmian w zakresie postępowania dyscyplinarnego w związku ze znacznym wzrostem liczby członków samorządów prawniczych, a co za tym idzie – rosnącym wpływem spraw dyscyplinarnych. Pojawiały się również głosy proponujące rozważenie zasadności wyprowadzenia w dalszej perspektywie postępowania dyscyplinarnego poza samorządy prawnicze (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość oraz Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska), co jednak nie zmieniło ogólnie aprobującego stanowiska do zmian proponowanych w projekcie. Pozytywna ocena projektu znalazła odzwierciedlenie w głosowaniu. Za jego przyjęciem opowiedziało się 440 posłów, przy jednym głosie wstrzymującym się. Ustawa została skierowana do Senatu.

Informacja Ośrodka Badań Studiów i Legislacji

Po posiedzeniu Komisji Praw Człowieka

5 września br. odbyło się drugie posiedzenie Komisji Praw Człowieka Krajowej Rady Radców Prawnych. Do jej grona dołączyła radca prawny Karolina Kędziora, prezes Polskiego Towarzystwa Prawa Antydyskryminacyjnego.

Przedmiotem obrad były: retencja danych w świetle ostatniego orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości i Trybunału Konstytucyjnego, zorganizowane przez komisję razem z INPRIS wrześniowe warsztaty z zakresu praw podstawowych, partnerstwo w prowadzonym przez PTPA projekcie „Prawnicy na rzecz równości.

Lokalne platformy współpracy”, wypełnianie zadań komisji, a także przygotowania do organizowanej przez komisję konferencji, planowanej na wiosnę 2015 r.

Omówiono także przygotowania do obchodzonego po raz pierwszy w całej Europie 10.12.2014 r. Dnia Prawnika Europejskiego. W Polsce za jego organizację odpowiedzialne są wspólnie Krajowa Rada Radców Prawnych i Naczelna Rada Adwokacka. Koordynację działań KRRP powierzyła radcy prawnemu Marcinowi Piotrowi Wojciechowskiemu, członkowi Komisji Praw Człowieka KRRP.

Spotkanie kierownika CSU z przedstawicielami OIRP

19 września 2014 r. w siedzibie Krajowej Rady Radców Prawnych odbyło się pierwsze spotkanie radcy prawnego Andrzeja Domańskiego, kierownika Centrum Szkolenia Ustawicznego Radców Prawnych, z przedstawicielami okręgowych izb radców prawnych. W części spotkania uczestniczyła także radca prawny Ewa Stompor-Nowicka, wiceprezes KRRP.

Przedmiotem dyskusji były kwestie związane z ustaleniem tematyki szkoleń ogólnopolskich, ujednoczenie zasad kwalifikacji uczestników tych szkoleń oraz określenie sposobów informowania o przygotowaniu i realizacji szkoleń *e-learning*. Na spotkaniu ustalono tematykę szkoleń „nizowych”. Ogłoszenia, a także rejestracja na szkolenia ogólnopolskie jedno- i wielodniowe na rok 2015 będą prowadzone na stronie: szkolenia.kirp.pl.

Informacja CSU

XIX Wrocławski Turniej Tenisowy TEMIDA 2014

Od 29 do 31 sierpnia na kortach Stadionu Olimpijskiego we Wrocławiu odbył się XIX Wrocławski Turniej Tenisowy TEMIDA 2014, pod patronatem dziekanów okręgowych izb: Radców Prawnych i Adwokackiej we Wrocławiu.

Dotrzyli słowa!

Wiosną ubiegłego roku Okręgowa Izba Radców Prawnych w Rzeszowie zorganizowała szkolenie wyjazdowe w Czerniowcach (Ukraina) i Suczawie (Rumunia). Odwiedzono wówczas Nowy Sólonec w Karpatach rumuńskich, enklawę polskości na tych terenach. Atmosfera serdeczności podczas tego spotkania z naszymi rodakami, zaprezentowany wówczas specjalnie dla gości z Polski koncert Zespołu Górali Czadeckich „Sołoncanka”, zaowocowała obietnicą utrzymywania z nimi kontaktów i wspierania ich działalności. Wiosną br. 47 radców z Podkarpacia postanowiło zakupić dla młodzieżowej kapeli „Sołoncanka” okazały akordeon, który w trakcie tegorocznego Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych w Rzeszowie, w obecności Gerwazego Longhera, prezesa Związku Polaków w Rumunii, posła do

Parlamentu Rumuńskiego, 29 lipca uroczyste przekazano na ręce Anny Zielonki, kierowniczkę Domu Polskiego w Nowym Sólonce.

Dziś zapewne w odległych rumuńskich Karpatach, przy wtórce polskich pieśni, rozbrzmiewają dźwięki harmonii, łączące nas z rodakami za granicą. To kolejny wzruszający dar serca radców z Podkarpacia.

Marek Skierczyński

Międzynarodowa konferencja w Kielcach

18-19 września 2014 roku w Kielcach Adam Jarubas, marszałek województwa świętokrzyskiego, zorganizował międzynarodową konferencję prawników z Polski i Ukrainy. Z Okręgowej Izby Radców Prawnych w Kielcach udział w niej wzięli: dziekan Helena Górniak, Danuta Leksińska-Kaleta oraz Wadim Procko. Referat na temat „Radcowie prawni po roku 1989” wygłosiła Helena Górniak.

Po części oficjalnej w ramach popołudniowej dyskusji Danuta Leksińska-Kaleta zapoznała prawników zagranicznych z postępowaniem dyscyplinarnym, a Wadim Procko – z ustawą z 5 lipca 2002 roku o świadczeniu pomocy prawnej przez prawników zagranicznych.

Spartakiada Prawników w Krakowie

11-14 września br. w Krakowie odbyła się jubileuszowa XXV Spartakiada Prawników, pod honorowym patronatem prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Podczas trzech dni zmagania uczestnicy mogli zmierzyć się w ponad 30 konkurencjach. Wśród ponad 500 uczestników licznie reprezentowany był samorząd radców prawnych. Znakomitą postawę zaprezentowali multimedałiści: radca prawny Iwona Mirosz z Warszawy, która w klasyfikacji indywidualnej zajęła II miejsce, oraz radca prawny Robert Grześkowiak z Bydgoszczy, który zajął V lokatę wśród mężczyzn. Zmagania sportowe zakończyły się zwycięstwem prawników z województwa śląskiego (57 medali), na drugim miejscu uplasowały się zawodniczki i zawodnicy z województwa wielkopolskiego (48), zaś trzecią lokatę w klasyfikacji wojewódzkiej zajęli Małopolanie (41).

Oprócz wyników sportowych na uwagę zasługuje aukcja charytatywna, przeprowadzona w trakcie uroczystego balu sportowca, który odbył się w Kopalni Soli w Wieliczce. W jej trakcie uzyskano kwotę prawie 50 000,00 zł, która zostanie przekazana na rzecz Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Prokocimiu.

System elektroniczny „Intranet Sądu Arbitrażowego Lewiatan”

Sąd Arbitrażowy przy Konfederacji Lewiatan ma zaszczyt przedstawić Państwu pierwszy w Polsce system elektroniczny usprawniający prowadzenie postępowań arbitrażowych – Intranet Sądu Arbitrażowego Lewiatan. Dzięki niemu postępowania arbitrażowe mogą toczyć się jeszcze sprawniej i mogą być jeszcze lepiej organizowane.

System ISAL w nowoczesny, sprawny, bezpieczny i przejrzysty sposób wspomaga pracę stron, ich pełnomocników, arbitrów, a także innych podmiotów biorących udział w postępowaniu arbitrażowym. System wspomaga tradycyjny obrót dokumentami w większości postępowań, natomiast w odniesieniu do drobnych postępowań toczących się w trybie przyspieszonym będzie on głównym sposobem komunikacji między uczestnikami. Poniżej główne funkcjonalności systemu.

Dostęp do informacji i dokumentów

W systemie gromadzone są wszystkie informacje związane ze sprawą, takie jak dane jej uczestników, dokumenty oraz wydarzenia z nią związane. Poszczególni uczestnicy mogą także kontaktować się z pozostałymi uczestnikami oraz z sądem za pomocą systemu, w tym również udostępniać kopie dokumentów, których oryginały zostały złożone do akt sądowych.

Kalendarz procesowy

Kalendarz procesowy sprawy w jasny i czytelny sposób przedstawia daty posiedzeń oraz innych wydarzeń związanych z każdą poszczególną sprawą, jak również zbiorczo dla wszystkich postępowań, w których dany użytkownik uczestniczy. Użytkownicy będą mogli tworzyć w kalendarzu także własne wydarzenia związane ze sprawą, które nie będą widoczne dla innych użytkowników.

Posiedzenia on-line

Przed wszystkim system umożliwi zdalne prowadzenie posiedzeń i uczestniczenie w nich on-line, co pozwala stronom zaoszczędzić czas oraz zmniejszyć koszty związane z tradycyjną formą uczestnictwa w posiedzeniach. Możliwe jest także częściowe odbycie posiedzenia w trybie on-line, co może obejmować wyłącznie poszczególnych uczestników.

System powiadomień

Znaczną pomocą dla wszystkich zaangażowanych podmiotów będzie system powiadomień, przypominający o zbliżających się wydarzeniach, takich jak posiedzenia czy terminy składania dokumentów. Użytkownicy będą także powiadamiani o pojawieniu się w systemie nowych dokumentów.



ISAL dostępny jest nieodpłatnie dla wszystkich uczestników postępowań arbitrażowych toczących się przed Sądem Arbitrażowym Lewiatan poprzez stronę internetową sądu: www.sadarbitrazowy.org.pl.

System dostępny jest zarówno w polskiej, jak i angielskiej wersji językowej. Jest on dostosowany do odbioru zarówno w wersji tradycyjnej, jak i w wersji *light* (tj. dostosowanej do odbioru z niewielkich urządzeń mobilnych, jak smartfony czy tablety). Pełna funkcjonalność merytoryczna systemu nie wymaga żadnych dodatkowo licencjonowanych komponentów.

Szczegółowe informacje, w tym regulamin systemu oraz instrukcja obsługi, a także regulamin Sądu Arbitrażowego Lewiatan dostępne są na stronie internetowej sądu: www.sadarbitrazowy.org.pl.

Projekt finansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego i Programu Operacyjnego „Kapitał Ludzki”.



SĄD ARBITRAŻOWY
LEWIATAN

Sąd Arbitrażowy przy Konfederacji Lewiatan
ul. Zbyszka Cybulskiego 3
00-727 Warszawa
tel. 22 55 99 970
faks: 22 55 99 910
sadarbitrazowy@konfederacjalewiatan.pl



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Rozmowa z DARIUSZEM SAŁAJEWSKIM,
prezesem Krajowej Rady Radców Prawnych



Fot. Jacek Barcz

Start od wyższej podstawy

Czy po niemal roku sprawowania funkcji prezesa KRRP – coś się zmieniło w pańskim postrzeganiu roli samorządu i jego miejsca w życiu publicznym?

Raczej utwierdziłem się w przekonaniu, że wysoka pozycja samorządu i zawodu radcy prawnego, które osiągnęliśmy w okresie ponad trzydziestu lat od jego powstania, stawia przed obecną i przyszłymi kadencjami jego organów coraz wyższe, a przede wszystkim zupełnie inne – niż dotychczas – wyzwania. Moi wielcy poprzednicy na stanowisku prezesa KRRP, zwłaszcza zaś ci, którzy sprawowali tę funkcję w okresie nasilenia zmian w naszym kraju, zwanych transformacją – mam na myśli Andrzeja Kalwasa, Zenona Klatkę i Macieja Bobrowicza – skutecznie zabiegali o to, aby samorząd stał się rozpoznawalnym i trwałym uczestnikiem życia publicznego, a zawód radcy prawnego rozszerzał swoją kognicję i budował autorytet w społeczeństwie.

Dzięki przełomowej noweli ustawy z 1997 r. – za pierwszej kadencji Andrzeja Kalwasa – radcowie uzyskali pełny status prawniczego zawodu zaufania publicznego i, co nie jest bagatelne, w sądach pojawili się w togach z niebieskim żabotem, a tytuł zawodowy otrzymał ustawową ochronę. Zenon Klatka w 2005 r. przekonał ustawodawcę, że osoby fizyczne mogą być zastępowane przed sądami przez wszystkich radców prawnych, bez względu na formę wykonywania zawodu. Za obu kadencji Macieja Bobrowicza konsekwentnie zmierzaliśmy do zrównania kompetencji zawodowych radców z posiadanymi przez adwokatów. Kiedy je uzyskaliśmy – sic!... uzyskamy, bo zmiany Kodeksu postępowania karnego mają wejść w życie w połowie 2015 r., wydawać się może, że osiągnęliśmy wszystko.

No właśnie, czy wszystko...

W sensie potencjalnym tak, przynajmniej jeśli chodzi o spełnienie uzasadnionych ambi-

cji. Powstaje pytanie: czy z tych potencjalnych możliwości faktycznie powstanie nowa jakość, a konkretnie, czy możliwości przerodzą się w fakty? Za te ostatnie uważam rzeczywisty wzrost zapotrzebowania na pomoc prawną we wszystkich jej obszarach – z obronami karnymi włącznie – i w konsekwencji, czy posiadanie uprawnień do wykonywania zawodu radcy prawnego przekładać się będzie – zwłaszcza u rozpoczynających jego wykonywanie – na satysfakcjonujące ich zapotrzebowanie na ich usługę?

To znaczy, że młodzi adepci zawodu są obecnie zawiedzeni tym, co ich spotyka i ich inwestycja w zdobycie tytułu zawodowego jest sukcesem pyrrusowym...

Takie sygnały są coraz częstsze. I to właśnie stanowi obecne wyzwanie, jakie staje przed samorządem. To jakby konieczność startu od wyższej podstawy, którą zbudowaliśmy w minionych latach. Podkreślam – konieczność, nie możliwość

czy tylko dobra wola. Cele, jakie obecnie musimy sobie postawić, są zupełnie odmienne od tych, które przyświecały nam dotychczas. Inne też więc być muszą instrumenty ich osiągania. W sensie ogólnym musimy mówić o celach i zadaniach długofalowych. I tu właśnie tkwi ich trudność...

Mianowicie...

Posłużę się przykładem z bieżącej działalności KRRP. W jej planie pracy, uchwalonym zaraz po rozpoczęciu tej kadencji, jednogłośnie zgodziliśmy się przewidzieć zadanie polegające na szerokim włączeniu się samorządu w procesy edukacji prawnej różnych grup społeczeństw. Uzasadnienie: wyższa świadomość prawna to potencjalnie więcej klientów. Kiedy zaś przyszło określać instrumenty tego działania i ewentualne koszty i inne obciążenia, jakie musielibyśmy ponosić, nie było już takiej jednomyslności. Wątpiący pytali o spodziewane efekty. Niektórzy zastanawiali się nawet, czy działanie takie mieści się w ustawowych zadaniach samorządu, wąsko i literalnie je pojmując. Mają do tego prawo, również do myślenia ostrożnego, ale to krótka, a nie długofalowa perspektywa. Konieczność zwiększenia poziomu kultury prawnej jest bowiem z pewnością jednym z priorytetów mieszczących się w ramach długofalowej polityki samorządu radcowskiego. Widzimy dwa podstawowe instrumenty, pozwalające na poprawę poziomu kultury prawnej. Są nimi wyższa świadomość prawna i ten rodzaj zapobiegliwości, który można określić jako „Polak mądry przed szkodą”. Czyli polityka prewencyjna, a nie postfaktyczna. Zwiększy ona popyt na usługi prawne. Oczywiście, mamy świadomość, że zmiany nie nastąpią z dnia na dzień. To będzie proces długotrwały.

Nie chcą być wizjonerami, życie jest tu i teraz.

Nie chodzi o fantasmagorie. W mojej opinii, decydując się na pełnienie funkcji w samorządzie, skupiającym ponad czterdzieści tysięcy członków o bardzo zróżnicowanych formach wykonywania zawodu i wielopokoleniowym, a także niejednorodnym pod względem uzyskiwanych dochodów, trzeba się uwolnić od własnych, subiektywnych doświadczeń i myśleć w kategoriach całej tej społeczności. Dotyczy to zarówno działających w organach samorządu na szczeblu krajowym, jak i okręgowym. Dotyczy zarówno prezesa, jak i dziekana.

Czy samorząd ma siłę i zdolność sprośtania tym nowym i długofalowym wyzwaniom?

Siłą samorządu są izby, ale nie tylko jako organy izb i ludzie w nich zasiadający. Tą siłą są społeczności regionalne radców i aplikantów i cała ponadczterdziestotysięczna izba krajowa. Aby ten potencjał był wykorzystywany, musi istnieć bieżąca komunikacja z jak najszerszą rzeszą naszych członków. Zwrotna komunikacja – rozpoznanie oczekiwań różnych grup w tym środowisku i dostosowywanie działań organów samorządu do

tychże oczekiwań. Działania te nie zawsze muszą spełniać oczekiwania jednostkowe. Bo samorządność – również zawodowa – polega nie na rządzeniu jednostek, ale na wewnętrznym solidaryzmie w określaniu jego celów i zadań do realizacji. Oczywiście, w ramach ustawowych i wewnętrznie ustalanych porządków prawnych.

Tegoroczna akcja Niebieski Parasol pokazała, że istnieje jednak zapotrzebowanie na pomoc prawną. Samorząd radców prawnych, choć nie ma inicjatywy legislacyjnej, zawsze bacznie obserwował i wspierał dotychczasowe – nieudane jednak – próby uregulowania kwestii pomocy prawnej dla osób ubogich. Pewien sygnał w tej kwestii znalazł się w exposé nowej pani premier...

Cieszymy się z wypowiedzi pani premier. Samorząd radcowski od co najmniej kilku lat sygnalizuje ten problem, a w bieżącej kadencji przedstawiamy nawet sugestie ewentualnych rozwiązań, w partnerstwie państwa i samorządów. Uregulowanie tej kwestii rozwiąże problem społeczny dotyczący ludzi ubogich, dla których nie do pokonania jest ta bariera w dostępie do pomocy prawnej. Po stronie usługodawczej wykorzystamy też wówczas potencjał, jaki istnieje po stronie coraz liczniejszych rzesz wykwalifikowanych radców prawnych i adwokatów.

Samorząd radcowski wiele uwagi poświęca kwestii przymusu adwokacko-radcowskiego. To także długofalowe działanie, pozwalające zarówno na wsparcie systemu wymiaru sprawiedliwości, jak i efektywnego wykorzystania profesjonalnych pełnomocników...

W ostatnich latach liczba adwokatów i radców prawnych w naszym kraju się podwoiła. Zmiany w prawie proceduralnym kładą akcent na kontrydiktoryjność, a w konsekwencji na rolę profesjonalnych doradców i pełnomocników. W tym znaczeniu rozszerzenie przymusu adwokacko-radcowskiego nie oznacza ograniczenia dostępu do sądu. Powinien on być postrzegany jako istotny element reformy postępowania cywilnego. Pamiętajmy, iż dotychczasowy porządek prawny w Polsce stoi na gruncie wyjątkowości przymusu adwokacko-radcowskiego. Natomiast znaczna część krajów europejskich wychodzi w tym zakresie z modelu odwrotnego. To znaczy szczegółowego i ograniczonego katalogu spraw, w których przymus ten nie ma zastosowania. Podejmujemy starania, aby ten stan rzeczy zmienić.

Innym sposobem powiększenia rynku usług prawnych są ubezpieczenia pomocy prawnej. Samorząd radcowski tę szansę zauważył, mówił pan o tym na zjeździe.

Tak. Podjęliśmy działania w tym zakresie. Dyskutowaliśmy na ten temat z Polską Izłą Ubez-

pieczeń, włączamy się w proces popularyzacji tej formy ubezpieczeń, podkreślając, że leży to w interesie ubezpieczycieli i profesjonalnych prawników, ale przede wszystkim w interesie publicznym. „Przezorny zawsze ubezpieczony” – takim hasłem posługiwał się przed wielu laty jedyny wówczas w kraju ubezpieczyciel, tj. PZU. Hasło to nie straciło na aktualności, tyle że katalog rodzajów ryzyka wymagających rozsądnych asekuracji uległ znacznemu rozszerzeniu. Również o ryzyko związane z uczestnictwem, w szeroko rozumianym obrocie prawnym.

I jaka jest reakcja firm ubezpieczeniowych?

Muszę podkreślić, nie zdradzając szczegółów, że ubezpieczyciele dostrzegają sens współpracy w tym zakresie z naszym samorządem. Widzą, że ta kwestia ma zarówno charakter biznesowy, jak i społeczny. Jednak, chcąc to wyraźnie podkreślić, przy rozwoju i promocji instrumentów ubezpieczeń pomocy prawnej musi być zachowana generalna zasada – wynikająca zresztą z dyrektywy Unii Europejskiej – swobodnego wyboru prawnika. Mała popularność ubezpieczeń pomocy prawnej nie wynika z tego, że są one słabo promowane, lub wcale, ale z tego, że nie odpowiadają potrzebom. Dotychczasowe produkty w tym zakresie polegają bowiem w zasadzie na „przyklejeniu” pomocy prawnej do innych pakietów ubezpieczeniowych. Oznacza to, że ubezpieczyciel zapewnia pomoc prawną jedynie przez wskazanych przez siebie konsultantów. My się z tym nie zgadzamy.

Jakie rozwiązanie pan postuluje?

Ubezpieczyciele już zaczęli rozumieć, że nie mogą procesu ubezpieczeń pomocy prawnej koncentrować wyłącznie wokół siebie. Jeśli zapraszają do współpracy samorządy prawnicze, to oznacza, że muszą przede wszystkim przestrzegać zasady swobody wyboru prawnika, z którego pomocy będzie korzystał ubezpieczony. To dyrektywa obowiązująca w państwach Unii Europejskiej.

Na najbliższym nadzwyczajnym zjeździe ma być dyskutowany i przyjęty nowy Kodeks etyki radcy prawnego. Projekt dopuszcza pośrednictwo przy pozyskiwaniu klientów...

...pod warunkiem, że podmiot pośredniczący stosuje się do reguł, którymi kieruje się profesjonalny prawnik. Czyli postępowania zgodnie z prawem, dobrymi obyczajami i godnością. Gdybyśmy więc zmienili kodeks w tym zakresie i jednocześnie funkcjonowałyby ubezpieczenie pomocy prawnej, w kształcie, o którym przed chwilą mówiłem, to ubezpieczyciele pokrywaliby koszty pomocy prawnej, a radca prawny mógłby informować, że w jego kancelarii można skorzystać z pomocy prawnej opłaconej przez ubezpieczyciela.

Dziękuję za rozmowę.

Krzysztof Mering

Elżbieta
Niedźwiedzińska

Konwent Dziekanów Rad Okręgowych Izb Radców Prawnych w Łodzi



29–31 sierpnia 2014 r. na zaproszenie Grzegorza Wyszogrodzkiego, dziekana Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi, obradował Konwent Dziekanów Rad Okręgowych Izb Radców Prawnych, nawiązując do tradycji takich spotkań w Łodzi, które odbyły się w 2004 r. i 2008 r. W obradach uczestniczyli dziekani rad: Andrzej Kaliński (Białystok), Zbigniew Pawlak (Bydgoszcz), Jerzy Mosek (Gdańsk), Ryszard Ostrowski (Katowice), Helena Górnica (Kielce), Romuald Baranowicz (Koszalin), Marek Pawłowski (Lublin), Grzegorz Wyszogrodzki (Łódź), Michał Korwek (Olsztyn), Zbigniew Tur (Poznań), Marek Skierczyński (Rzeszów), Alicja Kujawa (Szczecin),

Stefan Mucha (Toruń), Włodzimierz Chróścik (Warszawa), Leszek Korczak (Wrocław), Jowita Pilarska-Korczak (Zielona Góra) i Marcin Sala-Szczypiński, wicedziekan Rady OIRP w Krakowie. W drugim dniu obrad odbyło się spotkanie dziekanów z Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z udziałem Dariusza Sałajewskiego, prezesa KRRP, Ewy Stompor-Nowickiej, wiceprezesa KRRP, Barbary Kras, sekretarza KRRP, oraz Krystyny Babiak i Grażyny Grzmil, członków Prezydium KRRP.

Przedmiotem spotkania były problemy dotyczące kształtowania wizerunku zawodu radcy prawnego, świadczenia bezpłatnej pomocy prawnej, aplikacji radcowskiej oraz doskonalenia zawodowego radców prawnych.

Wszyscy uczestnicy dyskusji zgodnie podkreślali wagę kreowania wizerunku radcy prawnego w społeczeństwie. Pozytywnie oceniono akcję nauki podstaw prawa w szkołach.

Interesującą inicjatywę przedstawił Zbigniew Tur, dziekan Rady OIRP w Poznaniu, który poinformował zebranych, że poznańska izba, wykorzystując środki unijne, przeszkoliła kilkudziesięciu nauczycieli w zakresie nauczania podstaw prawa. Akcja ta spotkała się z dużym zainteresowaniem i przychylnością środowiska nauczycieli. Obecnie, przy wykorzystaniu środków unijnych, przygotowany jest podręcznik do nauki podstaw prawa.

Dziekan Zbigniew Tur wskazał również, że poznańska izba organizuje dwuetapowy „Konkurs wiedzy o prawie”. I etap – pisemny – polega na rozwiązaniu testu, II etap – ustny – na udzieleniu odpowiedzi na pytania. Okręgowa Izba Radców Prawnych w Poznaniu zawarła z Kuratorium Oświaty w Poznaniu porozumienie, na mocy którego finaliści „Konkursu wiedzy o prawie” uzyskują dodatkowe punkty do świadectw szkolnych. Porozumienie w tej sprawie przyniosło bardzo dobre rezultaty. W I konkursie uczestniczyło około 50 szkół, w 2014 r. już 125. Dziekani uznali, że inicjatywa warta jest upowszechnienia we wszystkich izbach. Marcin Sala-Szczypiński, wicedziekan Rady OIRP w Krakowie, zaproponował zorganizowanie takiego konkursu, może o randze





ogólnopolskiej, pod patronatem Krajowej Rady Radców Prawnych.

Dariusz Sałajewski, prezes Krajowej Rady Radców Prawnych, wskazał, że KRRP planuje zorganizowanie ogólnopolskiego konkursu, wymaga to jednak dopracowania rozwiązań funkcjonalnych.

Istotnym zagadnieniem, wiążącym się również z kształtowaniem wizerunku radcy prawnego w społeczeństwie jest udzielanie bezpłatnych porad prawnych. Poszczególne izby przyjęły różne rozwiązania w tym zakresie, np. w Olsztynie świadczenie bezpłatnej pomocy prawnej odbywa się w sposób stały, w wyznaczonych dniach i godzinach. W większości izb pomoc ta świadczona jest w ramach akcji Niebieski Parasol. Bezpłatne porady udzielane są w siedzibach izb, w urzędach miejskich oraz w niektórych kancelariach radcowskich.

Zaakcentowane zostały aspekty budowy tradycji zawodu, także poprzez uroczyste ślubowania radcowskie. Marek Skierczyński, dziekan Rady OIRP w Rzeszowie, zwrócił uwagę na celowość wprowadzenia jednolitej, godnej oprawy decyzji o wpisie na listę radców prawnych oraz wręczania ustępującym dziekanom pamiątkowych miniaturk łańcucha dziekańskiego.

W zakresie spraw związanych ze szkoleniem aplikantów Grzegorz Wyszogrodzki, dziekan Rady OIRP w Łodzi, zwrócił uwagę na problem braku zajęć praktycznych aplikantów radcowskich w wojewódzkich sądach administracyjnych.

W ramach tematyki doskonalenia zawodowego zebrani zwrócili uwagę na problemy związane z kończącym się II cyklem szkoleń zawodowych. Uczestniczący w obradach Andrzej Domański, kierownik Centrum Szkolenia Ustawicznego Radców Prawnych KRRP, poinformował, że na 4 miesiące przed zakończeniem II cyklu szkoleń zawodowych dość duży procent radców prawnych nie ma zgromadzonej wymaganej liczby punktów. Grzegorz Wyszogrodzki zwrócił uwagę zebranych,

że nie powinno stanowić żadnego problemu zgromadzenie 40 punktów w 3-letnim okresie rozliczeniowym, wymaga to bowiem udziału w wymiarze kilku godzin rocznie. W innych samorządach zawodów zaufania publicznego obowiązek dokształcania się został określony bardziej rygorystycznie, np. w samorządzie aptekarskim. Zdaniem Grzegorza Wyszogrodzkiego, brak ustawicznego dokształcania się przez radców to naruszenie nie tylko obowiązku w tym zakresie, ale także brak rękopmi należytego wykonywania zawodu. Ryszard Ostrow-

w stosunku do osób, które nie dopełnią obowiązku dokształcania się w II okresie rozliczeniowym.

Dziekani wyrazili zdanie, że niezbędne jest ujednoczenie we wszystkich izbach postępowania dyscyplinarnego w tym zakresie, szczególnie w stosunku do radców prawnych, którzy po raz drugi naruszają ciężący na nich obowiązek.

Stefan Mucha, dziekan Rady OIRP w Toruniu, przedstawił stanowisko Zespołu KRRP ds. Opracowania Kodeksu Etyki co do możliwości uchwalenia go na najbliższym Krajowym



ski, dziekan Rady OIRP w Katowicach, wskazał na potrzebę wypracowania jednolitych zasad postępowania w stosunku do radców prawnych, którzy nie dopełnią obowiązków w zakresie doskonalenia zawodowego.

Zbigniew Pawlak, wiceprezes KRRP, dziekan Rady OIRP w Bydgoszczy, zwrócił się z apelem do zebranych, aby przedstawili ten problem swoim radom, rzecznikom dyscyplinarnym i sędziom okręgowych sądów dyscyplinarnych. W październiku 2014 r. we Wrocławiu ma się odbyć spotkanie rzeczników dyscyplinarnych i sędziów sądów dyscyplinarnych, na którym omawiane będą również problemy związane ze stosowaniem kar dyscyplinarnych

Zjeździe Radców Prawnych. Zaapelował do zebranych, aby w swoich izbach przedstawili delegatom stanowisko zespołu oraz przedyskutowali zgłoszone poprawki. Znakomicie usprawni to obrady zjazdu.

Poza częścią oficjalnych obrad dziekani zwiedzili Muzeum Kinematografii w Łodzi i uczestniczyli w pokazie etiud filmowych studentów słynnej łódzkiej „filmówki”, zwiedzili też zabytkową siedzibę Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi i zapoznali się z jej historią. Uczestniczyli również we wręczeniu nagród finalistom I Mistrzostw Polski Radców Prawnych i Aplikantów Radcowskich w Biegu na 10 km, które odbyły się w Łodzi 30 sierpnia br.

Niebieski Parasol 2014

ZA NAMI CZWARTA EDYCJA AKCJI NIEBIESKI PARASOL. W TYM ROKU, W PRZECIWIENSTWIE DO POPRZEDNICH, AKCJA TRWAŁA CAŁY TYDZIEŃ – OD 22 DO 27 WRZEŚNIA – W PONAD 130 MIEJSCOWOŚCIACH ORAZ W PONAD 450 PUNKTACH NA TERENIE CAŁEGO KRAJU.

Po raz pierwszy w historii porady były udzielane także poza Polską – w Berlinie i Dublinie.

Pod względem medialnym akcja była szeroko nagłośniona. Ogółem ukazały się 444 teksty w prasie i na portalach internetowych, 61 audycji radiowych oraz 23 materiały telewizyjne. W sumie więc dziennikarze informowali o akcji 528 razy (o ponad 400 razy więcej niż podczas trzeciej edycji akcji).

Po raz pierwszy Krajowa Rada Radców Prawnych przekazała izbom wystandaryzowane namioty, parasole oraz materiały promocyjne, co posłużyło do jednolitej identyfikacji wizualnej zarówno samej akcji, jak i punktów udzielania porad. Po raz pierwszy także, doceniając

zaangażowanie samorządu radców prawnych w działalność *pro bono*, akcję objął patronatem Bronisław Komorowski, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

W Białymstoku porad udzielało łącznie 42 radców prawnych i 37 aplikantów radcowskich. Pomoc prawną otrzymało około 500 osób. Dominowała głównie tematyka z zakresu prawa cywilnego, zwłaszcza sprawy spadkowe, oraz prawa rodzinnego i opiekuńczego. Wielu porad udzielono z zakresu prawa administracyjnego, prawa pracy i ubezpieczeń społecznych oraz ochrony praw lokatorów. W mniejszym stopniu sprawy dotyczyły prawa bankowego, gospodarczego, podatkowego, ksiąg wieczystych, przedsiębiorstw i prawa karnego. Wiele z tych

porad było wielowątkowych, przeplatały się w nich różne dziedziny prawa. Dużo osób przychodziło z kilkoma pytaniami dotyczącymi różnej tematyki.

– *Zainteresowanie bezpłatnymi poradami prawnymi w bieżącym roku – w wyniku szerokiej akcji informacyjnej – przeszło nasze oczekiwania – mówi Andrzej Kaliński, dziekan Rady OIRP w Białymstoku. – Mimo że w akcji wzięła udział największa jak do tej pory liczba radców prawnych i aplikantów, nie udało się uniknąć oczekiwań w kolejkach po porady. Dzięki dużemu zaangażowaniu osób udzielających porad możliwe było jednak udostępnienie pomocy prawnej prawie wszystkim zainteresowanym. Chciałbym bardzo podziękować Koleżankom*

„Skorzystałam z porad radcy prawnego Cezarego Rutkowskiego z rady okręgowej w Olsztynie (dyżur pełnił w Mrągowie). Uzyskałam kilka profesjonalnych porad prawnych. Serdecznie dziękuję za pomoc uzyskaną tą drogą. To bardzo pożyteczna akcja” – do KRRP napisała Elżbieta Kaźmierczak.

i Kolegom za udział w tegorocznej akcji Niebieski Parasol. Jednocześnie mam nadzieję, że dzięki naszej akcji wiele osób nie będzie zwlekąło z udaniem się do radców prawnych po pomoc w trudnych sytuacjach życiowych.

Bydgoszcz

W ramach akcji Niebieski Parasol porady były udzielane zarówno w siedzibie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Bydgoszczy, w punkcie konsultacyjnym w Pile, urzędach miasta w Wieleniu i Kcyni, jak i siedzibie MOPS w Wałczu. Dodatkowo, porady prawne udzielane były w siedzibach kancelarii radcowskich. Wstępne dane wskazują, iż porad udzielało 59 radców prawnych i 48 aplikantów radcowskich, a 246 osób otrzymało pomoc prawną. Udzielono ponad 279 porad prawnych. Najwię-



Barbara Kras, sekretarz KRRP, w trakcie rozpoczęcia akcji Niebieski Parasol.

Fot. OIRP Warszawa



Fot. OIRP Bydgoszcz

OIRP Bydgoszcz



Fot. OIRP Koszalin

OIRP Koszalin

cej porad udzielono z zakresu prawa cywilnego, rodzinnego i opiekuńczego. Porady dotyczyły także spraw spadkowych oraz prawa ubezpieczeń społecznych.

Gdańsk

525 porad prawnych udzielono podczas tegorocznej edycji akcji Niebieski Parasol w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Gdańsku. W tym roku skorzystali z niej nie tylko mieszkańcy Gdańska, lecz także Wejherowa, Tczewa, Kościerzyny, Kwidzyna i Starogardu Gdańskiego.

Akcja jest ważna dla samego środowiska radcowskiego – jednoczy i pozwala odczuć, że oprócz codziennej pracy radcy prawni mogą wesprzeć także osoby potrzebujące. Poza tym wpływa korzystnie na wizerunek zawodowy radcy prawnego – buduje wiedzę i zaufanie społeczne. W akcji Niebieski Parasol wzięło udział około 60 radców prawnych i aplikantów, którym należą się szczególne podziękowania.

– O przebiegu, zasięgu i potrzebie akcji Niebieski Parasol w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Gdańsku najlepiej świadczy liczba udzielonych porad. To ponad 500 osób, którym pomogliśmy w ich ważnych życiowych sprawach – powiedział Jerzy Mosek, dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku. – Z moich obserwacji



OIRP Poznań

Fot. OIRP Poznań

wynika, że spotkania z korzystającymi z porad były nacechowane życzliwością i dążeniem do znalezienia rozwiązań zgłaszanych problemów. Dziękuję Koleżankom i Kolegom radcom prawnym i aplikantom, którzy – poświęcając swój czas – wzięli udział w akcji. Dziękuję za zaangażowanie i działanie na rzecz ludzi, których nie stać na korzystanie z usług prawnych, a także za działanie na rzecz kształtowania wizerunku radcy prawnego jako prawnika gotowego nieść bezinteresowną pomoc.

Katowice

Aktywność środowiska śląskich radców prawnych, którzy zgłosili swoją chęć współpracy, wspomagana przez Prezydium Rady OIRP w Katowicach, pozwoliła na obszerne informowanie o akcji i miejscach jej prowadzenia. Pomoc prawna od 22 do 27 września 2014 r. świadczona była w około 50 miejscach na Śląsku oraz w Dublinie. W ramach organizacji akcji Niebieski Parasol OIRP w Katowicach nawiązała kontakt ze wszystkimi sądami powszechnymi z obszaru apelacji katowickiej. Sądy umieściły w swoich siedzibach plakaty informujące o miejscach udzielania pomocy prawnej *pro bono* na obszarze działania OIRP w Katowicach. Ze wstępnych ustaleń poczynionych przez OIRP w Katowicach wynika, że z pomocy prawnej w około 50 kancelariach i biurach izby skorzystało ok. 118 osób, a pomoc prawna udzielana była w zakresie prawa cywilnego, rodzinnego i opiekuńczego, gospodarczego, pracy, spraw administracyjnych, spraw spadkowych, ochrony praw lokatorów, podatkowego, pracy i ubezpieczeń społecznych oraz Kodeksu postępowania karnego i spraw z zakresu ochrony przedmiotu zabytkowego – poinformowała Katarzyna Palka-Bartoszek, sekretarz Rady OIRP w Katowicach.

Kielce

Halina Matys, rzecznik prasowy OIRP w Kielcach, poinformowała, że w akcji wzięło udział ogółem 145 radców prawnych i 38 aplikantów. Z bezpłatnej pomocy prawnej skorzystało 339 osób. Porady dotyczyły głównie prawa cywilnego, rodzinnego, spadkowego.

25 września radców prawnych udzielających porad w siedzibie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Kielcach odwiedził Dariusz Sałajewski, prezes Krajowej Rady Radców Prawnych. Obecność prezesa KRRP była okazją do udzielenia wywiadu dla Polskiego Radia Kielce.

Podsumowując akcję, Helena Górniak, dziekan Rady OIRP w Kielcach, powiedziała: – z rozmów prowadzonych wśród radców prawnych udzielających porad wynika, że akcja na tak szeroką skalę i prawidłowo nagłośniona ma sens i jest potrzebna, co wynika z liczby osób korzystających z tych porad. W naszej izbie zadbaliśmy, aby media na bieżąco przekazywały informacje o organizowanym przedsięwzięciu. Spotkanie z dziennikarzami w tym roku było dużą przyjemnością, gdyż byli doskonale przygotowani do dyskusji, a kierowane do nas pytania były rzeczowe.

Koszalin

Jak informuje Okręgowa Izba Radców Prawnych w Koszalinie, w tegorocznej akcji Niebieski Parasol wzięło udział 56 radców prawnych i 1 aplikant. Porad udzielano w Koszalinie, Słupsku, Kołobrzegu, Gościnnie, Szczecinku, Złocieńcu, Drawsku Pomorskim, Barwicach, Ustce, Miastku oraz Bytowie. Porad udzielono 205 osobom. Informacje o bezpłatnych poradach prawnych były zamieszczone na stronach internetowych urzędów miast, stronie izby, były też obecne w prasie. Tematyka porad była szeroka, dotyczyły one zwłaszcza prawa cywilnego, ro-



OIRP Kielce

Fot. OIRP Kielce



OIRPLublin

Fot. OIRP Lublin

dów miast, stronie izby, były też obecne w prasie. Tematyka porad była szeroka, dotyczyły one zwłaszcza prawa cywilnego, ro-

dzinno i opiekuńczego, spraw spadkowych, odszkodowawczych, rzadziej spraw związanych z ubezpieczeniami i postępowaniem egzekucyjnym. Dużo porad dotyczyło także podziału majątku po rozwodzie i spraw alimentacyjnych.

Kraków

Na szczęblu OIRP w Krakowie przygotowany został materiał promocyjny, który ukazał się w „Gazecie Krakowskiej” 19 września 2014 r. wraz plakatem reklamowym indywidualizowanym w dodatkach lokalnych – informujący o miejscu i czasie udzielania porad.

Podczas akcji w Krakowie zgłosiły się 183 osoby, którym udzielono 261 porad prawnych. Porady dotyczyły zagadnień z prawa cywilnego (96), rodzinnego i opiekuńczego (22), gospodarczego (7), pracy (18), spraw administracyjnych (12), spraw spadkowych (37), ochrony praw lokatorów (14), spraw przedsiębiorstw (5), prawa



OIRP Kraków

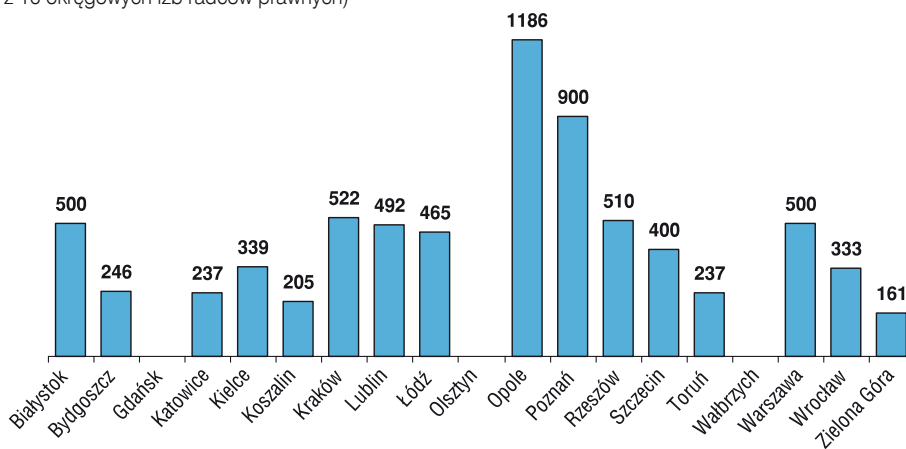
Fot. OIRP Kraków



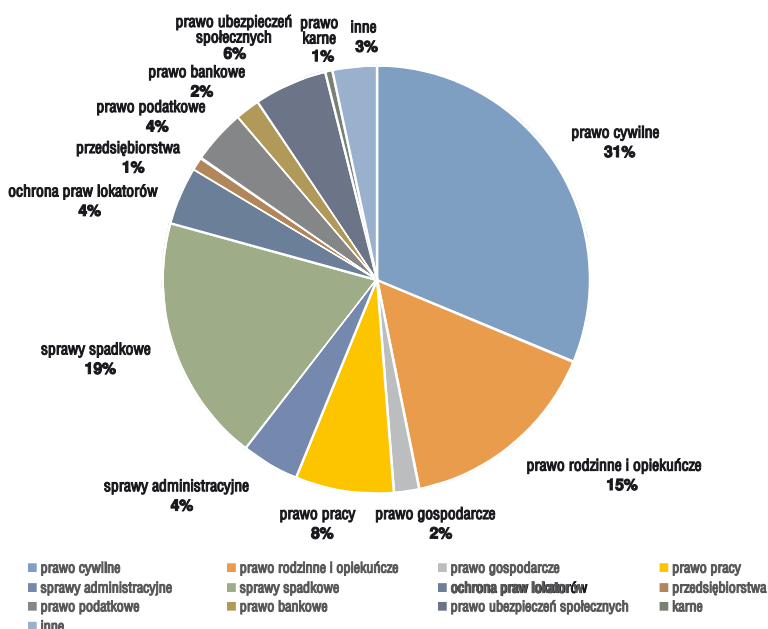
Fot. OIRP Łódź

OIRP Łódź

Liczba osób, które skorzystały z porady prawnej w ramach akcji Niebieski Parasol (na podstawie danych z 16 okręgowych izb radców prawnych)



Wstępne zestawienie rodzaju porad prawnych w ramach akcji Niebieski Parasol



podatkowego (11), bankowego (2), ubezpieczeń społecznych (12) oraz prawa karnego (12). Ponadto, pojedyncze porady dotyczyły prawa ochrony własności intelektualnej, prasowego, telekomunikacyjnego, konsumencijskiego, upadłościowego i naprawczego oraz o księgach wieczystych.

Należy przy tej okazji podkreślić wielką dyspozycyjność radców prawnych krakowskiej izby, którzy licznie odpowiedzieli na apel dziekan Danuty Koszyk-Ciałowicz, zapraszający ich do uczestnictwa w akcji Niebieski Parasol. Niektórzy radcowie prawni z Krakowa udzielali informacji prawnym osobom potrzebującym przez wszystkie dni trwania akcji. Klienci byli bardzo zadowoleni z uzyskanej pomocy prawnej. Pytali, kiedy odbędzie się kolejna edycja akcji.

Lublin

Profesjonalne porady prawne były udzielane w Lublinie w siedzibie OIRP przy ul. Wallenroda 2E oraz w siedzibie Starostwa Powiatowego przy ul. Spokojnej 9, jak również w siedzibach starostw. Namiot akcji Niebieski Parasol ustawiono w pobliżu siedziby OIRP w Lublinie przed Sądem Rejonowym przy ul. Wallenroda. Dyżurujący w namiocie aplikanci radcowscy rozdawali ulotki o akcji oraz kierowali zainteresowane uzyskaniem porady osoby pod właściwy adres. – *Fakt organizacji akcji Niebieski Parasol na terenie województwa lubelskiego został dostrzeżony przez mieszkańców regionu. Świadczy o tym zainteresowanie akcją. Do osób udzielających porad w siedzibie lubelskiej izby oraz w siedzibach starostw powiatowych codziennie zgłaszały się dziesiątki osób. W sumie 50 radców prawnych i aplikantów udzieliło ok. 500 porad, głównie z zakresu prawa rodzinnego, spadkowego, pracy i ubezpieczeń społecznych, ale również związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą. Taka popularność akcji wynika między innymi z nagłośnienia jej przez media lokalne i krajowe oraz czasu trwania – po raz pierwszy akcja trwała 6 dni. Mam nadzieję, że akcja przyczyni się do utrwalenia wizerunku radcy prawnego jako profesjonalisty zaangażowanego w ideę pomocy potrzebującym – powiedział Marek Pawłowski, dziekan Rady OIRP w Lublinie.*

Łódź

Akcja Niebieski Parasol na terenie działania Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi odbywała się w siedzibie OIRP w Łodzi, w Instytucie Europejskim w Łodzi w ramach Pikniku Europejskiego oraz 23 kancelariach

na terenie działania izby. Plakaty promujące akcję rozmieszczono w kilku sądach, ośrodkach pomocy społecznej, w siedzibach starostw i władz gmin. – *Do skorzystania z pomocy prawnej zachęcaliśmy również za pomocą akcji ulotkowej przeprowadzonej na głównej ulicy Łodzi – Piotrkowskiej. Tradycyjne zaangażowanie w pomoc potrzebującym zaowocowało aktywnym uczestnictwem 90 radców prawnych i aplikantów radcowskich Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi w czwartej już edycji ogólnopolskiej akcji Niebieski Parasol – dni bezpłatnych porad prawnych Praca – Rodzina – Biznes – powiedział Grzegorz Wyszogrodzki, dziekan Rady OIRP. – Realizując tegoroczne przesłanie tego wyjątkowego przedsięwzięcia – „Bądź mądry przed szkodą” – z dużym zaangażowaniem łączący charytatywny wymiar akcji z edukacyjnymi walorami, dzieląc się swoją wiedzą, a czasem i wrażliwością. W tym roku od 22 do 26 września w 12 miastach udzielili pomocy kilkuset osobom. W samej tylko Łodzi w ciągu dwóch dni z porad skorzystało 257 potrzebujących. Do wszystkich radców prawnych i aplikantów radcowskich łódzkiej izby, zaangażowanych w akcję Niebieski Parasol 2014, kieruję serdeczne podziękowania oraz wyrazy szacunku i uznania.*

Olsztyn

Na terenie właściwości miejscowej Okręgowej Izby Radców Prawnych w Olsztynie dyżury prowadzone były od 22 do 26 września m.in. w Bartoszycach, Ciechanowie, Gietrzwałdzie, Iławie, Mrągowie, Olsztynie, Ostródzie, Ostrołęce, Ostrowi Mazowieckiej, Sorkwicach, Szczytnie, Wyszowie i Wydminach.

– *Dyżury prowadzone były przez radców prawnych i aplikantów radcowskich w siedzibie izby, miejscach ogólnie dostępnych*



Fot. OIRP Opole



Fot. OIRP Rzeszów

i uczęszczanych przez mieszkańców danej miejscowości (np. szkołach, urzędach) – mówi radca prawny Beata Urbańska. – Bardzo silny i prężny ośrodek udzielania bezpłatnych informacji stworzyli koleżanki i koledzy z Ciechanowa. Dyżury odbywały się tam m.in. w siedzibie samorządowego kolegium odwoławczego, „Tygodnika Ciechanowskiego”, Mazowieckiej Izby Gospodarczej, Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie. Miłym zaskoczeniem było to, że niektórzy radcowie prawni naszej izby dowiadawali się o akcji właśnie z mediów i już w trakcie jej trwania zgłaszali swój udział w niej, tworząc dodatkowe punkty dyżurów.



Fot. OIRP Wrocław

Zainteresowanie akcją wśród społeczeństwa było ogromne. Udało się udzielić około 400 porad (około 100 w Olsztynie i ponad 100 w samym Ciechanowie). Mimo szczyrych chęci i niejednokrotnie przedłużania godzin dyżurów nie udało się jednak pomóc wszystkim. Mieszkańców Olsztyna zapraszano na izbową akcję udzielenia bezpłatnych informacji „Pierwsza środa miesiąca”. Cieszy nas to, że przychodziły do nas osoby jeszcze przed dokonaniem jakiejś czynności, aby zapytać, jak prawidłowo jej dokonać, tak aby nie narazić się na negatywne konsekwencje prawne. Odnieśliśmy wrażenie, że jest ogromne zapotrzebowanie na tego rodzaju akcje, a ponadto, że udało nam się przekonać

– Zagwarantowanie przez krajowego regulatora powszechnego dostępu do fachowej pomocy prawnej dla osób najuboższych jest dzisiaj koniecznością. Świadczy o tym duża frekwencja osób zainteresowanych w trakcie zorganizowanej już po raz czwarty w siedzibie OIRP w Łodzi akcji Niebieski Parasol, podczas której osobom potrzebującym udzielane były nieodpłatne porady prawne. W większości przypadków pomoc prawna świadczona takim ludziom jest pomocą spóźnioną i sprowadza się do udzielenia porady mającej na celu jedynie minimalizację wyrządzonej już szkody, zamiast jej zapobiegnięcia. Wśród uczestników akcji Niebieski Parasol nieznaną lub powierzchowną znajomość przepisów prawnych, sformułowanych skomplikowanym językiem, często idzie w parze z brakiem zaufania do organów wymiaru sprawiedliwości i, dodatkowo, poczuciem wyrządzonej krzywdy – mówi radca prawny Mateusz Karolak. – W konsekwencji ludzie ci nie są świadomi ani uprawnień, ani możliwości ich prawnej realizacji, nie stać ich bowiem na konsultację swojego problemu z profesjonalistą. Udział w akcji Niebieski Parasol jest dla większości jej uczestników pierwszym i zarazem ostatnim kontaktem z radcą prawnym lub aplikantem radcowskim. Przeciwdziałanie takiemu stanowi rzeczy jest zatem przeciwdziałaniem społecznemu wykluczeniu osób najuboższych, do czego powinien zmierzać ustawodawca we współpracy z samorządem radcowskim.

niektórych, iż warto korzystać z usług profesjonalnych pełnomocników, a nie tylko z rad rodziny, znajomych i „wujka Google”. W Ciechanowie udało się nawet zakończyć jedną ze spraw w trybie mediacyjnym. – *Wszystkim osobom zaangażowanym w akcję serdecznie dziękuję. Bez was ta akcja by się nie odbyła – powiedziała Beata Urbańska.*

Szczecin

W tym roku świadczenie pomocy prawnej przez radców prawnych odbywało się nie tylko w siedzibie Okręgowej Izby Rad-



Fot. Marek Szymański

Włodzimierz Chróścik, wiceprezes KRPP, dziekan OIRP w Warszawie.

ców Prawnych w Szczecinie, ale także w wyznaczonych kancelariach radców prawnych. Z porad skorzystało łącznie ok. 400 osób, w tym w kancelariach indywidualnych ponad 230 osób, w Urzędzie Miasta Szczecina i Zachodniopomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Szczecinie łącznie ponad 100 osób oraz w siedzibie OIRP w Szczecinie ok. 80 osób. Do akcji włączyły się 32 kancelarie radcowskie, w ramach których świadczyło porady prawne ok. 50 radców prawnych, a ponadto ok. 20 radców prawnych udzielało porad prawnych w siedzibie izby, Urzędzie Miasta Szczecina oraz Zachodniopomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Szczecinie.

– *W porównaniu z innymi latami, liczba osób, która skorzystała z porad prawnych, była zdecydowanie większa, bo było ich aż ponad 400 – mówi Alicja Kujawa, dziekan Rady OIRP w Szczecinie. – Moim zdaniem, do tego sukcesu przyczyniło się kilka czynników. Po raz pierwszy w naszej izbie porady prawne w ramach akcji Niebieski Parasol były świadczone w kancelariach indywidualnych. W związku z tym do udziału w tej akcji zgłosiło się wielu radców prawnych. Kolejnym elementem, który*



Fot. OIRP Szczecin

wpłynął na jej popularność, był fakt zorganizowania jej przez kilka dni, łącznie z sobotą. Ponadto, przy współpracy z przedstawicielami władz lokalnych udało nam się nagłośnić akcję na obszarze całego województwa zachodniopomorskiego. W związku z tym dziękuję wszystkim radcom prawnym zaangażowanym w akcję, jak również aplikantom radcowskim, którzy wspomagali akcję informacyjną i stu-

żyli nam pomocą. Tegoroczną inicjatywę objęli honorowym patronatem: Piotr Krzystek, prezydent Szczecina, Marek Tałasiewicz, wojewoda zachodniopomorski, Olgierd Geblewicz, marszałek województwa zachodniopomorskiego, a ze strony mediów – TVP S.A. Oddział w Szczecinie.

Warszawa

Istne oblężenie przeżywały lokale OIRP w Warszawie podczas akcji Niebieski Parasol. Tydzień bezpłatnych porad prawnych pod patronatem Prezydenta RP trwał od 22 do 27 września. Dzięki zaangażowaniu kilkudziesięciu radców i aplikantów warszawskiej izby



Fot. OIRP Wałbrzych

OIRP Wałbrzych

udało się pomóc 500 osobom! Porady prawne odbywały się nie tylko w stolicy, ale i w innych miastach warszawskiego okręgu: Płocku, Siedlcach, Pruszkowie i Piasecznie. Zainteresowanie było tak duże, że już w trakcie trwania akcji, chcąc pomóc wszystkim chętnym, uruchamiano dodatkowe dyżury w obu siedzibach izby – zarówno przy pl. Konstytucji, jak i przy ul. Żytniej.

Wrocław

We Wrocławiu akcję honorowym patronatem objęli: Rafał Dutkiewicz, prezydent Wrocławia, Jan Bronś, burmistrz Oleśnicy, Franciszek Październik, burmistrz Oławy oraz Dariusz Chmura, burmistrz Wołowa. We Wrocławiu w akcji wzięło udział: 30 radców prawnych, 8 aplikantów radcowskich i 12 studentów prawa ze stowarzyszenia ELSA Wrocław – do pomocy radcom prawnym; w Trzebnicy: 9 radców prawnych; w Jelczu-Laskowicach: 2 radców prawnych, a w Sobótce też 2 radców prawnych.

G.F.

Publikujemy zdjęcia nadesłane do redakcji przez okręgowe izby radców prawnych, zrobione podczas akcji Niebieski Parasol.

Więcej zdjęć na www.krpp.pl/miesiecznik

Radcowie prawni nie mają problemów z jakością pism

Grażyna J. Leśniak

PROFESJONALNI PEŁNOMOCNICY SĄ PRZYGOTOWANI DO OPRACOWANIA
PISMA PROCESOWEGO W PROWADZONYCH SPRAWACH

– WYNIKA Z INFORMACJI POZYSKANYCH Z OKRĘGOWYCH IZB RADCÓW
PRAWNYCH. INACZEJ JAKOŚĆ PISM OCENIAJĄ JEDNAK SĄDY.

Z informacji uzyskanych z okręgowych izb radców prawnych i niektórych okręgowych rzeczników dyscyplinarnych wynika, że problem tzw. słabej jakości pism procesowych nie dotyczy radców prawnych, a przypadki skarg, podobnie jak i postępowań dyscyplinarnych z tego powodu należą do rzadkości. Ostatnie takie zarzuty w stosunku do profesjonalnych pełnomocników wysunęło Ministerstwo Sprawiedliwości i Sąd Najwyższy, które sygnalizują przede wszystkim niską jakość skarg kasacyjnych. Czy i w jakim stopniu ten zarzut dotyczy radców prawnych, a w jakim adwokatów, nie wiadomo. Jak się okazuje, Wydział Adwokatury i Radców Prawnych Departamentu Zawodów Prawniczych i Dostępu do Pomocy Prawnej Ministerstwa Sprawiedliwości nie prowadzi tego typu statystyk.

– *Zdarzają się problemy z gorszą jakością pism procesowych i prezentowaną w nich argumentacją, ale nie jest to zjawisko powszechne. Z mojego doświadczenia wynika, że w zdecydowanej większości przypadków młodzi ludzie przykładają się do pisania pism procesowych, zwłaszcza że mają okazję robić to pod okiem swoich patronów w kancelariach, w których praktykują. Jeżeli już mamy mówić o problemach, to raczej wynikają one z obszerności takich pism i nadmiernej liczby cytatów z orzecznictwa i literatury niż braku staranności w zakresie ich sporządzania* – mówi adwokat Jerzy Zięba, członek Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej. Jak podkreśla, nadmierne nasycenie różnymi myślami i tezami z orzecznictwa sprawia, że w gąszczu tych cytatów zatracą się główna myśl przedstawianego problemu, a samo pismo nie osiąga zamierzonego celu. – *To nie jest*

jednak cecha tylko młodych adwokatów – dodaje mec. Jerzy Zięba.

Problemy są, ale niewielkie?

– *Na terenie działania Okręgowej Izby Radców Prawnych w Rzeszowie problemy te nie występują. Nie odnotowaliśmy żadnych skarg czy innych sygnałów co do jakości i rzetelności sporządzania pism procesowych* – poinformował nas Lech Marek Skierczyński, dziekan OIRP w Rzeszowie. Także do Okręgowej Izby Radców Prawnych w Toruniu nie wpływają skargi na jakość pism procesowych. – *Nie obserwujemy takiego problemu. W latach 2012 i 2013 niesumienne wywiązywanie się z tzw. urzędówek tylko raz było przedmiotem postępowania dyscyplinarnego. Okręgowy Sąd Dyscyplinarny orzekł wtedy karę upomnienia* – twierdzi Katarzyna Leśniewska z Okręgowej Izby Radców Prawnych w Toruniu.

– *W naszej izbie większość spraw rozpoznawanych przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny OIRP w Szczecinie nie dotyczy urzędówek. Nie są to również problemy związane z nie najlepszą jakością pism procesowych. Większość postępowań dotyczy innych uchybień pełnomocników, np. nieinformowanie bądź nierzetelne informowanie klienta o stanie sprawy, o możliwości środków odwoławczych itp. Ponadto, radcowie prawni nie wykonują zobowiązań nałożonych przez sądy, pobierając wynagrodzenie nie świadczą usług prawnych. Nie ma to jednakże związku ze sprawami przyznawanymi z urzędu. Są to w głównej mierze sprawy z wyboru* – podkreśla

Alicja Kujawa, dziekan OIRP w Szczecinie. Jej zdaniem, nie ma również podstaw, aby stwierdzić, że nieprofesjonalne zachowanie dotyczyło w głównej mierze młodych radców prawnych, bo przekrój stażu zawodowego jest szeroki.

– *W postępowaniach przygotowawczych nie było w roku 2012 i 2013 żadnych skarg rozpoznawanych przez rzecznika, których przedmiotem byłaby jakość pism procesowych* – podkreśla Alicja Kujawa. Według niej, w latach 2012–2013 spośród skarg, które złożyli klienci z urzędu, tylko 4 trafiły do rzecznika. W dwóch z tych spraw była odmowa wszczęcia dochodzenia, w jednej umorzenie dochodzenia, a w jednej skierowany został wniosek do OSD (radca prawny zaprzestał reprezentowania klienta z urzędu, mimo że sąd go z tego obowiązku nie zwolnił, bo myślał, że jak klient wypowiedział mu pełnomocnictwo, to już pełnomocnikiem z urzędu nie jest).

Z kolei Lucyna Duraj-Górecka, przewodnicząca Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego OIRP w Olsztynie, twierdzi, że jeśli przez „jakość pism procesowych” rozumiemy ich wartość merytoryczną, to skargi takie zdarzają się sporadycznie. – *Nie zauważam przy tym różnicy pomiędzy świadczeniem pomocy prawnej z urzędu a pomocą z wyboru. Częściej zdarzają się zarzuty dotyczące nadużycia wolności słowa i pisma* – dodaje mec. Lucyna Duraj-Górecka. Pytana o to, czy nieprzykładanie się do pism procesowych i niesumienne wywiązywanie się z tzw. urzędówek było przedmiotem postępowania dyscyplinarnego i ile takich postępowań było w latach 2013 i 2012 oraz jak się zakończyły,

poinformowała nas, iż w omawianym okresie nie było takich spraw.

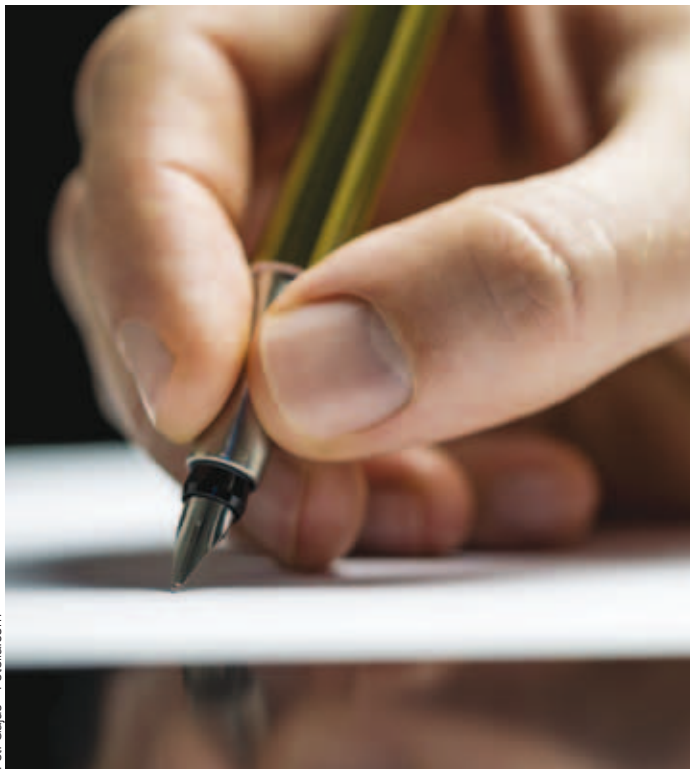
Barbara Jasińska z biura Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych we Wrocławiu twierdzi, że – co do zasady – występują sporadyczne problemy z jakością pomocy prawnej, w tym pism procesowych w sprawach powierzanych radcom prawnym z urzędu. Ze względu jednak na to, że nie jest to wielka skala, wrocławska izba nie prowadzi szczegółowych statystyk w tym zakresie. – *W znacznej części skargi dotyczące pism procesowych okazują się bezzasadne i tego typu sprawy zwykle kończą się na etapie rozpatrywania przez rzecznika dyscyplinarnego – oddaleniem wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego albo umorzeniem postępowania. Obecnie coraz więcej osób po przegranej procesie składa skargi na radców prawnych. Skarżący zarzucają złe prowadzenie spraw czy właśnie błędne redagowanie pism procesowych, chcąc obarczyć za negatywny wynik sprawy swoich pełnomocników bądź nawet pełnomocników strony przeciwnej* – podkreśla Barbara Jasińska.

I dodaje: – *Z naszych danych nie wynika, aby tzw. urzędówki były traktowane przez radców prawnych gorzej niż inne sprawy. Trudno wskazać, ile spraw dotyczących urzędówek toczyło się w latach 2012–2013 przed rzecznikiem dyscyplinarnym. Możemy jednak stwierdzić, że sporadyczne postępowania dotyczące spraw z urzędu, które toczyły się w latach 2012–2013 przed Okręgowym Sądem Dyscyplinarnym nie dotyczyły jakości pism procesowych. Do tej pory nie stwierdzono również, aby problemy ze sporządzaniem pism procesowych dotyczyły głównie młodych radców prawnych.*

Skarg na jakość pism procesowych sporządzanych przez radców prawnych nie zaobserwowała również Okręgowa Izba Radców Prawnych w Kielcach. – *Od lat zauważalne jest zjawisko zwiększania się liczby skarg zgłaszanych na pełnomocników wyznaczanych z urzędu, ale dotyczą one nienależytego i nieprawidłowego (zdaniem skarżącego) działania pełnomocnika w sprawie. W 2012 roku do rzecznika dyscyplinarnego wpłynęły 4 skargi na pełnomocników z urzędu. W dwóch przypadkach wszczęto postępowania dyscyplinarne, które zakończyły się w jednej sprawie udzieleniem nagany z ostrzeżeniem, a w drugiej umorzeniem postępowania. Natomiast w pozostałych dwóch*

sprawach odmówiono wszczęcia postępowania dyscyplinarnego – poinformowała nas Marzena Radom, sekretarz Rady OIRP w Kielcach. Jak twierdzi, podobnie było w 2013 roku, kiedy to wpłynęły 4 skargi, które w jednym przypadku zakończyły się udzieleniem kary upomnienia, a w pozostałych odmówiono wszczęcia postępowania. Również do Okręgowego Zespołu Wizytatorów w latach 2012–2013 wpłynęło po jednej skardze na działania pełnomocników z urzędu, ale nie uznano ich za zasadne i nie skierowano do rzecznika dyscyplinarnego.

Także do Okręgowej Izby Radców Prawnych w Lublinie w skali roku trafia niewielka liczba skarg na radców prawnych sporządzających pisma procesowe. – *W latach 2012 i 2013 toczyły się dwa postępowania dyscyplinarne (nie dotyczyły one tzw. urzędówek) w sprawie nieprawidłowego sporządzania pism procesowych* – zapewnia Hanna Chabros, wicedziekan Rady OIRP. Jak twierdzi, lubelska izba systematycznie prowadzi szkolenia dla radców prawnych m.in. w zakresie sporządzania pism



Fot. Gajlus – Fotolia.com

procesowych, zwłaszcza tak istotnych, jak skarga kasacyjna czy apelacja.

– *Do OIRP w Białymstoku składane są skargi na jakość świadczonej pomocy prawnej, w tym na jakość sporządzonych pism procesowych zarówno składanych przez radców prawnych w toku procesu, jak i w postępowaniu przed sądownym. W stosunku do ogólnej liczby składanych skarg, skargi ww. zakresie stanowią ok. 10% ogólnej ich liczby. Problem*

z konstrukcją pism procesowych dotyczy ogólnie sporządzanych przez radców prawnych pism zarówno w ramach pomocy prawnej świadczonej z urzędu, jak i z wyboru. Należy podkreślić, iż nieprawidłowo sporządzone pisma dotyczą w równym stopniu pomocy prawnej świadczonej z urzędu, jak i z wyboru klienta. Nieprawidłowo sporządzone pisma procesowe dotyczą w większości środków odwoławczych, w tym skarg kasacyjnych – przyznaje natomiast Barbara Kruszewska, rzecznik dyscyplinarny OIRP w Białymstoku. Analiza skarg w ww. zakresie pozwala na stwierdzenie, iż problemy z pisaniem dotyczą wszystkich radców prawnych, nie tylko młodych.

Według Barbary Kruszewskiej, niesumienne wywiązywanie się z tzw. urzędówek było przedmiotem postępowania dyscyplinarnego, m.in. sprawa dotyczyła prawidłowości sporządzenia opinii prawnej o niecelowości wniesienia środka odwoławczego w postępowaniu administracyjnym. Sprawa ta zakończyła się ukaraniem radcy prawnego karą upomnienia.

Problemy z jakością pism procesowych występują także na Mazowszu. Z informacji uzyskanych z biura Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych wynika, że w 2012 roku wpłynęły do niego 2 sygnalizacje z Sądu Najwyższego dotyczące wadliwości skarg oraz 4 zawiadomienia dotyczące stylu i formy sporządzenia pism procesowych (pisma zawierały inwektywy w stosunku do jednej ze stron lub naruszały w swoich treściach powagę sądu). W 2013 roku wpłynęły natomiast 3 sygnalizacje z Sądu Najwyższego dotyczące wadliwości skarg oraz 4 dotyczące stylu ich sporządzenia.

W sumie rzecznik dyscyplinarny w latach 2012–2013 rozpatrywał 5 spraw z uwagami SN co do wartości merytorycznej pism i 8 spraw dotyczących stylu i języka sporządzanych pism. Cztery spośród „merytorycznych” zakończyły się odmową wszczęcia dochodzenia, jedna została skierowana z wnioskiem do Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego. Sześć spraw dotyczących „stylu” sporządzenia pism procesowych zakończyło się wydaniem postanowienia o odmowie wszczęcia dochodzenia, jedna została umorzona i został skierowany jeden wniosek do OSD. Ponadto, zostały udzielone 2 ostrzeżenia dziekańskie.

Strona internetowa kancelarii prawnej

jako narzędzie marketingu usług (IV)

RESPANSYWNY *DESIGN* STRON (RWD) – PRZYSZŁOŚĆ STRON INTERNETOWYCH

75% kancelarii prawnych pomija użytkowników mobilnych w swoich działaniach marketingowych!

Tylko co czwarta strona kancelarii prawnej jest przystosowana do użytkownika mobilnego – jak wynika z badania przeprowadzonego przez E-mida, NowoczesnaKancelaria.pl i MERIXSTUDIO.

Jak wynika z badania, ponad 60% kancelarii twierdzi, że strona internetowa odgrywa istotną rolę, a nawet jest jednym z kluczowych narzędzi w budowaniu wizerunku kancelarii.

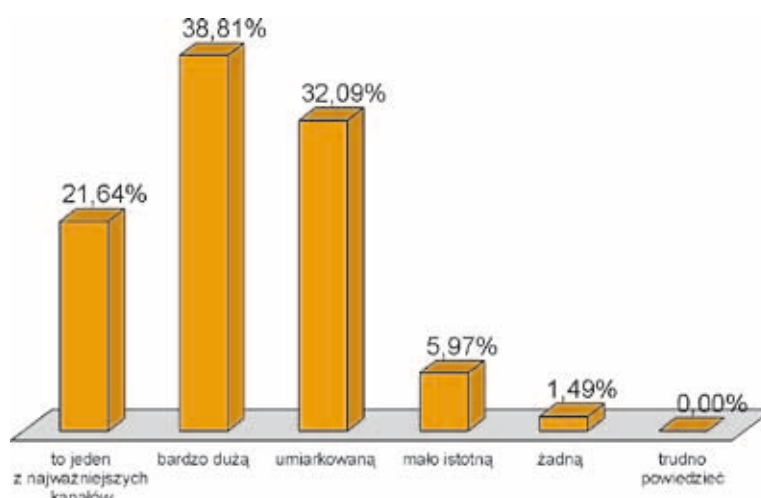
Oznacza to, że należy zadbać o jej każdy aspekt, m.in. o to, jak strona internetowa wyświetla się w różnych warunkach i na różnych urządzeniach, a także w jaki sposób jest ona przygotowana do obsługi rosnącego grona użytkowników mobilnych.

Jak widać, ponad 70% stron nie jest przygotowanych dla użytkownika mobilnego bądź właściciel strony nie wie, czy jego strona jest przystosowana pod urządzenia mobilne. Oznacza to, że ogólny poziom świadomości o wadze urządzeń mobilnych dla przeciętnego internauty jest niski.

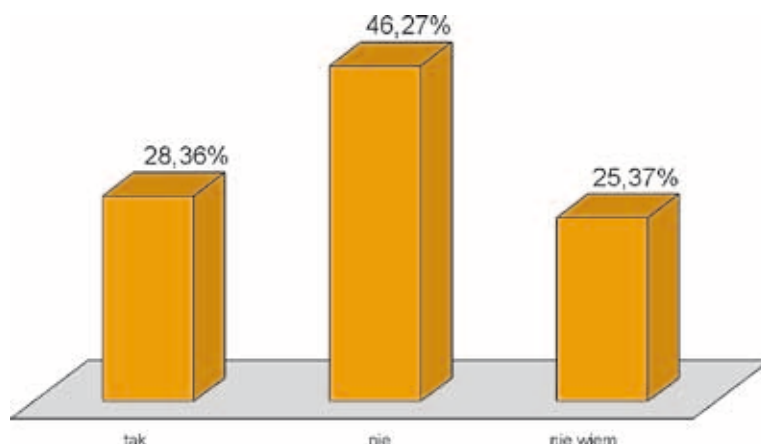
Najczęstsze problemy

Korzystanie z internetu na smartfonie czy tablecie jest teraz codziennością. Jak często zdarza się, że użytkownik otwiera stronę na urządzeniu przenośnym i nie jest w stanie znaleźć informacji, której szuka? Czy zdarza się, że użytkownik widzi odnośniki i podstrony, które zawierają odpowiednie informacje, ale urządzenie przenośne, z którego korzysta, nie pozwala mu dotrzeć do tej sekcji strony? Niestety tak, a efektem takiego doświadczenia

> Jak dużą rolę odgrywa strona internetowa w budowie wizerunku kancelarii?



> Czy Państwa strona jest w pełni przystosowana do użytkowników urządzeń mobilnych (np. czy posiadają Państwo mobilną lub responsywną wersję strony internetowej, dedykowaną użytkownikom smartfonów)?





**BRAK INTERFEJSU
MOBILNEGO**



BŁĘDY UŻYTECZNOŚCI



**ZANIEDBANY
MARKETING MOBILNY**



WOLNE WCZYTYWANIE



**ZAPOMNIENIE, ŻE
UŻYTKOWNIK JEST
NAJWAŻNIEJSZY**

jest zwykle to, że użytkownik zamyka stronę. Z najnowszych badań wynika, że 50% użytkowników nie odwiedzi już więcej serwisu, który nie był przystosowany do jego urządzenia mobilnego, a 40% użytkowników przejdzie na stronę internetową konkurencji, która działa poprawnie. Dlatego strona przystosowana do urządzeń mobilnych to dzisiaj już nie tylko dodatek, ale standard, bez którego traci się wielu potencjalnych klientów. Dotyczy to również serwisów internetowych kancelarii prawnych.

Najczęstsze błędy w przystosowaniu stron do użytkownika mobilnego

Odpowiedź na te wszystkie problemy – design responsywny

Projektowanie stron responsywnych to taki sposób budowania strony, dzięki któremu witryna dostosowuje się do urządzenia, z którego korzysta użytkownik. Niezależnie od tego, czy jest to smartfon, tablet czy zwykły komputer – strona zawsze wygląda poprawnie i pozwala na dotarcie do interesujących informacji. Prócz zwykłego skalowania serwisu, dobrze zaprojektowana strona responsywna dostosowuje zawartość serwisu zależnie od tego, na jakim urządzeniu (w jakiej rozdzielczości) serwis jest wyświetlany. Użytkownik odwiedzający stronę ze smartfona zazwyczaj będzie szukał tylko najważniejszych, skondensowanych informacji i możliwości sprawnego kontaktu, podczas gdy użytkownik przeglądający stronę z ekranu laptopa – poświęci serwisowi więcej uwagi i zapozna się z szerszą zawartością. Dzięki RWD (*Responsive Web Design*) możemy tak sterować prezentowaną treścią, aby pokazać na poszczególnych urządzeniach takie informacje, jakich zazwyczaj poszukują ich użytkownicy. Aby zobrazować, jak strona może wyglądać na

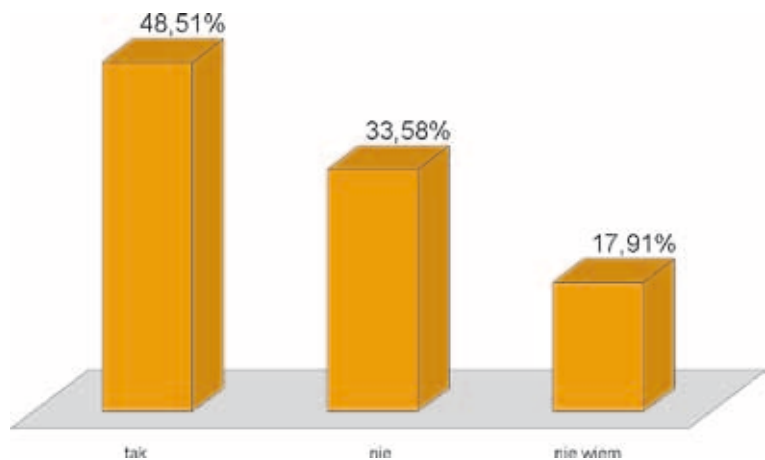
różnych urządzeniach – możemy posłużyć się poniższym przykładem.

Serwis akumulator.pl – na smartfonie strona ma układ jednokolumnowy, z łatwą nawigacją i dużymi przyciskami – serwisem steruje się za pomocą przesuwania palcem po ekranie telefonu. W tablecie – z racji większej rozdzielczości – możemy zaprezentować zeskalowany odpowiednio układ dwukolumnowy, z tradycyjnym menu i większą ilością informacji, podczas gdy na ekranie komputera widzimy szeroką i pełną treść strony.

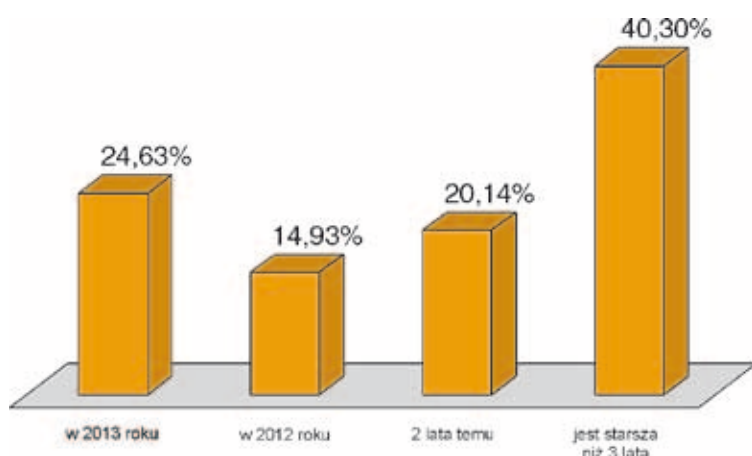
Strona responsywna to również lepsza konwersja i optymalizacja pod kątem SEO. Google przyznało, że będzie faworyzowało strony responsywne ponad strony nieprzystosowane do użytkownika mobilnego.

– *Strony responsywne to obecnie najlepsze rozwiązanie, gdy chcemy odświeżyć swój wizerunek*

> Czy planują Państwo w najbliższym czasie znacząco przebudować i odświeżyć wizerunek swojej kancelarii w internecie?



➤ Jak dawno powstała Państwa strona internetowa?



runek on-line. Jednocześnie dla wielu projektów jest to rozwiązanie bardziej optymalne kosztowo i w wielu przypadkach okazuje się lepsze niż tworzenie i zarządzanie osobną wersją mobilną – mówi Kamil Kaniuk, *Head of Marketing and Relationships* w agencji interaktywnej zajmującej się wdrażaniem stron responsywnych – MERIXSTUDIO.

Analizując odpowiedzi biorących udział w badaniu kancelarii, dowiedzieliśmy się, że prawie połowa przebadanych zamierza w najbliższym czasie zmienić swoją stronę. Jest to dobra okazja, aby wprowadzić *design* responsywny do nowej

wersji strony i odpowiedzieć tym samym na potrzeby nowoczesnego internauty.

Ten wynik nie zaskakuje, szczególnie biorąc pod uwagę, że 4 na 10 witryn ankietowanych kancelarii ma 3 lub więcej lat, wymaga więc odświeżenia.

Dlaczego warto zlecić wykonanie strony responsywnej?

Podsumowanie

Strony dostosowane do użytkownika mobilnego to nie chwilowy wymysł agencji inter-

aktywnych – jak mówi prof. Ryszard Sowiński z www.NowoczesnaKancelaria.pl. – *W dzisiejszych czasach strona internetowa stanowi swoistą „wirtualną wizytówkę” kancelarii prawnej. Jak pokazują dane [http://www.greatjakes.com/articles/law-firm-websites-for-the-iPad-generation-responsive-design.htm; kwiecień 2013], prawie 15% użytkowników wchodzi na strony z urządzeń mobilnych! Mając na uwadze mnogość i coraz większą powszechność rozmaitych urządzeń mobilnych (tablety, smartfony), responsywna strona internetowa kancelarii zmniejsza szanse negatywnego odbioru kancelarii przez potencjalnego klienta, prezentując się dobrze na każdym urządzeniu. Dlatego przy*



Foto: Flydragon – Fotolia.com

tworzeniu lub wprowadzaniu zmian na stronie internetowej kancelarii, responsywność jako cecha przestaje być technologicznym novum, a staje się logicznym wyborem.

Przystosowanie stron do użytkownika mobilnego to nie wymysł, przechodnia moda, obecnie jest to standardem. Ruch na stronach z urządzeń mobilnych rośnie w ogromnym tempie i szacuje się, że w kilka lat będzie stanowić około połowy całego ruchu w sieci. Więcej danych na temat rozwoju mobilności można znaleźć w raporcie Cisco.

MERIXSTUDIO
www.merixstudio.pl

Strona wygląda idealnie na każdym urządzeniu.

Mamy pewność, że użytkownik nie opuści strony tylko dlatego, że zmienił się sposób, w jakim prezentuje się na urządzeniu przenośnym. W ten sposób nie tracisz klientów.

Mniej pracy przy aktualizacji strony.

Stronę aktualizuje się raz, a zawartość widoczna jest na każdym urządzeniu z jakiego korzysta użytkownik

Mobilność to przyszłość.

Rynek urządzeń mobilnych to obecnie najbardziej prężna gałąź rynku IT. Z roku na rok liczba użytkowników mobilnych wzrasta, i już wkrótce więcej ludzi korzystać będzie z urządzeń mobilnych do przeglądania stron niż z tradycyjnych komputerów.

Jeden adres URL.

Pomaga zarówno przy pozycjonowaniu, Web-crawlers („pajaki” Google’a odpowiedzialne za indeksowanie strony) mogą łatwiej poruszać się po stronie i jest ona lepiej indeksowana.

Architektura informacji dostosowana do urządzenia.

RWD pozwala na dostosowanie struktury strony i informacji na niej zawartej do urządzenia przez co architektura informacji będzie odpowiednio i dostępne przygotowana pod każdy typ użytkownika.

Aleksander Chmiel

Co każdy prawnik o informatyce wiedzieć powinien

CORAZ CZĘŚCIEJ POJAWIAJĄ SIĘ W PRASIE – W TYM TAKŻE FACHOWEJ – ARTYKUŁY DOTYCZĄCE WYKORZYSTANIA NOWYCH TECHNIK INFORMATYCZNYCH PRZEZ PRZEDSTAWICIELI RÓŻNYCH ZAWODÓW, W TYM TAKŻE PRAWNICZYCH. PUBLIKACJĄ DOTYKAJĄCĄ TEJ PROBLEMATYKI JEST ARTYKUŁ „DAJ SIĘ ZNALEŹĆ” W NR. 145 „RADCY PRAWNEGO”. Z JEJ TREŚCI MOŻNA WYSNUĆ WNIOSK, IŻ ZNAJOMOŚĆ NOWYCH TECHNOLOGII PRZEZ RADCĘ PRAWNEGO MA SŁUŻYĆ GŁÓWNIEM CELOM MARKETINGOWYM, A TAKŻE REKLAMOWYM – KAŻDY Z NAS, PRAWNIKÓW, NP. RADCA PRAWNY, POWINIEN DZIAŁAĆ TAK, ABY JAK NAJWIĘCEJ OSÓB (POTENCJALNYCH KLIENTÓW) DOWIEDZIAŁO SIĘ O JEGO ISTNIENIU.

To – moim zdaniem – nie wyczerpuje zagadnienia. Znajomość „obsługi” Facebooka czy Twittera nie jest, i nie może być, przydatna tylko absolwentom prawa. Korzystają z tych mediów społecznościowych absolwenci innych kierunków, politycy, a także osoby niemające wyższego, a nawet średniego wykształcenia. Niektórzy wykorzystują te media wyłącznie w celach prywatnych, inni zaś także w celach merkantylnych.

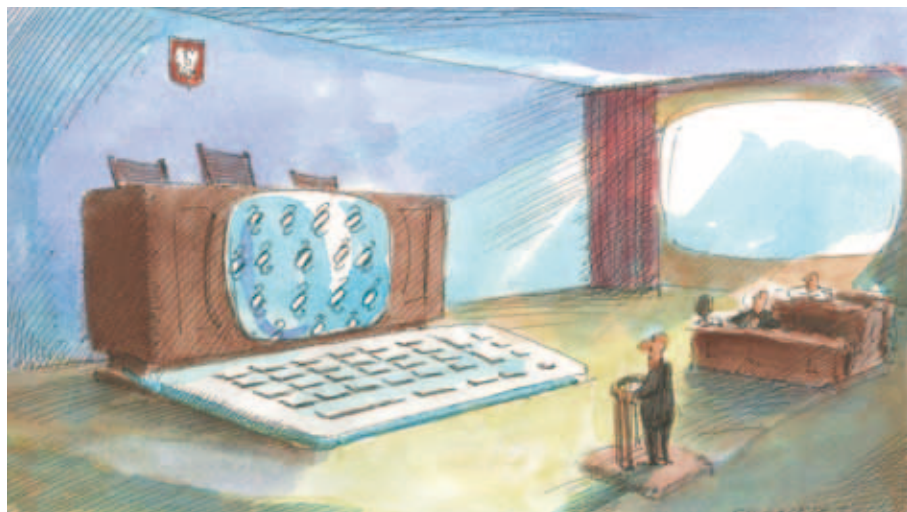
Moim zdaniem, studia prawnicze powinny przede wszystkim zapewnić studentowi informację także w zakresie nowych techno-

logii informatycznych. Przecież jednolite studia magisterskie trwają pięć lat, a taki okres w informatyce to cała epoka. Przy założeniu, że maturzyści kończący szkołę ponadgimnazjalną byli „na bieżąco” z wszelkimi nowinkami informatycznymi.

Na wstępie tych rozważań należy się zastanowić, czy i w jakim zakresie wiedza z dziedziny informatyki będzie przydatna absolwentom studiów prawniczych. Aby mieć podstawy do dalszych rozważań, trzeba ustalić, jaki poziom wiedzy informatycznej jest wymagany od absolwenta studiów prawniczych.

Ustawa o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw z 18 marca 2011 r. (Dz.U. Nr 84, poz. 455) po wejściu w życie spowodowała, iż rozporządzenie ministra nauki i szkolnictwa wyższego w sprawie standardów kształcenia dla poszczególnych kierunków oraz poziomów kształcenia, a także trybu tworzenia i warunków, jakie musi spełniać uczelnia, by prowadzić studia międzykierunkowe oraz makrokierunki z 12 lipca 2007 r. (Dz.U. Nr 164, poz. 1166 z późniejszymi zmianami, obowiązującymi do 30 września 2011 r.) – przewidywało w ramach programu nauczania kształcenie w zakresie technologii informacyjnej – zostało uchylone. Zastąpiło je rozporządzenie ministra nauki i szkolnictwa wyższego w sprawie warunków prowadzenia studiów na określonym kierunku i poziomie kształcenia z 5 października 2011 r. (Dz.U. Nr 243, poz. 1445), które nie ustala żadnych wymagań w tym zakresie. Obecnie – zgodnie z cytowanym rozporządzeniem – program i poziom kształcenia wyznaczony jest przez poszczególne uczelnie w ramach zakładanych efektów kształcenia.

Dotychczas w ramach „innych wymogów” przewidywano zajęcia w zakresie technologii



Frys. Jacek Frankowski

informatycznej – w wymiarze 30 godzin, którym przypisano 2 punkty ECTS.

Treści kształcenia w tym zakresie, które obejmowały – zgodnie z załącznikiem do cytowanego rozporządzenia – podstawy technik informatycznych, przetwarzanie tekstów, arkusze kalkulacyjne, bazy danych, grafikę menedżerską i/lub prezentacyjną, usługi w sieciach informatycznych, pozyskiwanie i przetwarzanie informacji – powinny stanowić co najmniej odpowiednio dobrany podzbiór informacji zawartych w modułach wymaganych do uzyskania Europejskiego Certyfikatu Umiejętności Komputerowych (*ECDL – European Computer Driving Licence*).

Certyfikat ten – jednolity dla całej Unii Europejskiej – poświadcza posiadanie **podstawowych umiejętności** w zakresie korzystania z komputera osobistego przez osobę, której został wydany.

Trzeba zadać sobie pytanie: czy w dzisiejszym, skomplikowanym świecie te umiejętności są wystarczające dla absolwenta prawa? Przecież absolwenci studiów prawnych w życiu zawodowym wykonują różne prace, niekoniecznie związane z wykształceniem kierunkowym. Zawodów, w jakich może pracować absolwent prawa jest, oczywiście, bardzo dużo, np. dziennikarz, kierownik produkcji filmowej, makler giełdowy, urzędnik administracji publicznej itd., i trudno sobie wyobrazić, iż studia prawnicze mają także w zakresie informatyki przygotowywać absolwentów do ich wykonywania.

Nie jest więc konieczne, aby absolwent tego kierunku uzyskiwał wiedzę wymaganą od posiadaczy np. certyfikatu ECDL CAD, tj. Europejskiego Certyfikatu Umiejętności Komputerowego Wspomagania Projektowania, który zaświadcza o posiadaniu podstawowych umiejętności wykorzystania narzędzi CAD do tworzenia rysunków dwuwymiarowych, czy certyfikatu ECDL *WebStarter*, tj. Europejskiego Certyfikatu Umiejętności Komputerowego Projektowania Stron Internetowych, który zaświadcza o posiadaniu podstawowych umiejętności wykorzystania narzędzi języka HTML do tworzenia stron i serwisów internetowych. Jeśli absolwent prawa będzie wykonywał pracę wymagającą umiejętności wymaganych dla posiadaczy tych certyfikatów, może swoją wiedzę z dziedziny informatyki uzupełnić we własnym zakresie i na własny koszt.

Należy się jednak zastanowić, czy nie byłoby wskazane umożliwienie (fakultatywnie) studentom/absolwentom prawa nabycia umiejętności wymaganych do uzyskania certyfikatu ECDL *Advanced*. Aby go otrzymać, wymagane jest zaliczenie czterech odrębnych egzaminów praktycznych, obejmujących następujące zakresy tematyczne:

– AM3: przetwarzanie tekstu, poziom zaawansowany

– AM4: arkusze kalkulacyjne, poziom zaawansowany

– AM5: bazy danych, poziom zaawansowany

– AM6: grafika menedżerska i prezentacyjna, poziom zaawansowany.

Znajomość tych zagadnień na poziomie zaawansowanym – moim zdaniem – znacznie podniosłaby atrakcyjność absolwentów prawa na ciągle kurczącym się rynku pracy. Nasuwa się oczywiście pytanie: czy przekazywana wiedza i umiejętności mają obejmować wszystkie moduły czy tylko niektóre z nich – a jeśli tak, to które? Kolejne pytanie dotyczy stopnia zaawansowania – czy powinien on być na tyle wysoki, aby osobie, która zaliczyła przewidziane programem zajęcia, umożliwić przystąpienie do egzaminów z poszczególnych modułów?

Jeśli weźmiemy pod uwagę koszty związane z prowadzeniem zajęć (wykładowcy, pracownia komputerowa itp.) oraz obciążenie słuchaczy dodatkowymi zajęciami (pełny kurs, tj. wszystkie moduły, to ponad 160 godzin zajęć) – pomijając koszty egzaminów obejmujących poszczególne moduły – przedstawiona wyżej propozycja rozszerzenia programu studiów wydaje się nie-realna.

Uczelnie kształcące prawników powinny – moim zdaniem – jednak brać pod uwagę dobro swoich absolwentów, dając im lepsze i większe możliwości znalezienia pracy. Myślę, iż przygotowanie studenta chociażby do zaliczenia jednego (dowolnie wybranego) z czterech wymienionych wyżej modułów daje absolwentowi prawa szansę na znalezienie dobrej i lepiej płatnej pracy.

Z drugiej strony – z uwagi na rozpoczynający się niż demograficzny – uczelnie walczące o studenta powinny uatrakcyjnić swoją ofertę.

Na przykład, jeśli prawnik wybierze pracę dziennikarza, to niewątpliwie umiejętność przetwarzania tekstu na poziomie zaawansowanym znacznie podniesie jego szanse na rynku pracy. Praca w banku, biurze maklerskim czy dziale finansowo-księgowym niewątpliwie wymaga znajomości pracy z wykorzystaniem arkuszy kalkulacyjnych lub baz danych na poziomie zaawansowanym. Znajomość grafiki menedżerskiej i prezentacyjnej na poziomie zaawansowanym nie jest raczej wymagana od członków zarządu czy dyrektorów firm – od tego są pracownicy „wspomagający” zarządzających, np. dobra sekretarka powinna umieć szybko

przygotować ciekawą prezentację, którą szef przedstawi członkom rady nadzorczej.

Absolwenci prawa wykonujący klasyczne zawody prawnicze, tj. radcy prawnego, adwokata, sędziego czy prokuratora, mogą podnieść zarzut, iż znajomość informatyki na poziomie zaawansowanym nie jest im do niczego potrzebna i przy wykonywaniu pracy nie korzystają z nowych technologii informatycznych. Nic bardziej mylnego.

Postęp w tej dziedzinie jest bardzo szybki, a jak słusznie twierdził Johann Wolfgang von Goethe „kto nie idzie do przodu, ten się cofa” i za parę lat może się okazać, że wiele trudu i nauki będzie nas kosztowało dorównanie rozpoczynającemu życie zawodowe nowemu pokoleniu prawników.

Nawet dzisiaj w pracy radcy prawnego konieczna jest znajomość informatyki. I nie chodzi tu o to, iż dobra znajomość edytora tekstu znacznie przyspiesza napisanie pisma procesowego (przy założeniu posiadania wiedzy prawniczej), lecz przede wszystkim o to, że znajomość informatyki ułatwia i przyspiesza znalezienie odpowiedniego przepisu, aktu prawnego czy wzoru pisma w internecie. Chodzi też o to,

aby sprawnie posługiwać się programami informacji prawnej – a wielu prawników nie wykorzystuje wszystkich oferowanych przez nie możliwości. I dotyczy to nie tylko prawników „starszego pokolenia”.

Inne zagadnienie to korzystanie np. z programów finansowo-księgowych funkcjonujących w danej firmie. Bieganie do księgowej i prośenie o pokazanie

stosownej dokumentacji, którą chcemy powołać jako dowód w postępowaniu, często budzi ironiczne uśmieszki i z pewnością nie podnosi autorytetu radcy prawnego w firmie.

Przypuszczam, iż w niedługim czasie załączniki do pisma procesowego/przedprocesowego będziemy otrzymywać zapisane na nośniku danych (płytką, pendrive, a może będzie jeszcze coś nowszego...), zapisane w formacie PDF i w dodatku skompresowane. Wzywianie informatyka i prośenie o „otwarcie” dokumentu na pewno nie jest sytuacją komfortową.

Przykłady można mnożyć, ale celem tej publikacji nie jest wyczerpanie całości zagadnienia, lecz poddanie pod rozważę zarówno władz uczelni, jak i samych studentów, czy i w jakim zakresie unowocześnić studia prawnicze. Moim zdaniem, problem dotyczy także programów nauczania na poszczególnych aplikacjach.

Należy się zastanowić, czy nie byłoby wskazane umożliwienie (fakultatywnie) studentom/absolwentom prawa nabycia umiejętności wymaganych do uzyskania certyfikatu ECDL *Advanced*.



Fot. Rafał Olechowski – Fotolia.com

się prawu bądź zasadom współżycia społecznego. Jeśli mimo tej staranności nie zdołał ujawnić takiej sprzeczności, jego odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 w zw. z art. 24 § 1 k.c.), spowodowana publikacją kwestionowanych treści, jest wyłączona. Przyjąć należy wówczas, że wydawca opublikował reklamę czy ogłoszenie zgodnie z art. 36 prawa prasowego. Im bardziej drażliwa i dyskusyjna jest tematyka ogłoszenia oraz im bardziej spersonalizowana jest wizualna forma anonsu, tym wyższe kryteria staranności powinien zastosować wydawca przy kontroli otrzymanego materiału (wyrok SN z 8 stycznia 2004 r., I CK 40/03).

Stosownie do art. 42 ust. 1 prawa prasowego, wydawca i redaktor nie ponoszą odpowiedzial-

Kto ponosi odpowiedzialność za treść reklamy?

Na 16 listopada 2014 r. premier wyznaczył termin wyborów samorządowych. Kampania wyborcza rozpoczęła się formalnie 27 sierpnia 2014 r. Wydaje się jednak, że faktycznie rozpoczęła się już 2 sierpnia 2014 r., wraz z zaprezentowaniem przez PiS plakatów wyborczych o treści: „By żyło się lepiej. Sitwie”. Firma reklamowa AMS S.A., z którą partia podpisała umowę, zakwestionowała jednak treść przedwyborczego plakatu. Nie zgodziła się na użycie na billboardzie słowa „sitwa”. Zdaniem prawników AMS S.A., reklama spełniała przesłanki przestępstwa pomówienia (art. 212 k.k.) oraz naruszała dobra osobiste osób na zdjęciach (art. 23 i 24 k.c.). Wskazali ponadto na możliwość naruszenia Kodeksu etyki reklamy (art. 12) oraz fakt, iż kampania wyborcza jeszcze się nie rozpoczęła. Czy słusznie prawnicy AMS S.A. tak dalece asekurują się w kwestii treści prezentowanej reklamy?

Niezależnie od treści publikacji oraz mniej lub bardziej pejoratywnego wydźwięku prezentowanej treści plakatu, należy rozważyć, przeciwko komu w takim przypadku mogą i powinny być formułowane ewentualne zarzuty i roszczenia.

Reklamą jest napis, rysunek, plakat, audycja radiowa, telewizyjna, służące zachęceniu klienta do kupna towaru, korzystania z usługi oferowanej przez producenta lub sprzedawcę. Do kategorii reklam zalicza ustawodawca również wszelkie formy reklamy i promocji politycznej. Źródłem przekazu może być m.in. billboard, telewizja, ale również prasa. Dlatego najistotniejsze jest rozważenie kwestii odpowiedzialności za treść reklamy lub ogłoszenia

właśnie na gruncie prawa prasowego. Agencja reklamowa występuje w takim układzie w pozycji zbliżonej do wydawcy lub redaktora prasowego.

Kto zatem ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszenia czy reklamy – reklamodawca czy wydawca?

Zasadniczo umowy najmu powierzchni reklamowych zawierają postanowienia dotyczące odpowiedzialności za treść reklam. Wskazują najemcę – reklamodawcę jako adresata ewentualnych roszczeń. Osoby trzecie powinny dochodzić swych praw związanych z treścią publikacji od najemcy powierzchni reklamowych. Wynajmujący może wręcz wymagać od najemcy oświadczeń o zgodności prezentowanych treści z przepisami prawa i zasadami współżycia społecznego. Tym samym na pierwszy rzut oka asekuracja firmy reklamowej wydaje się zanedo posunięta. Okazuje się jednak, że firma reklamowa nie może być traktowana wyłącznie jako wynajmujący powierzchnię reklamową i jako taka przerzucić odpowiedzialności za naruszenie przepisów prawa na najemcę. Podobnie, odpowiedzialności w pewnych przypadkach nie uniknie wydawca lub redaktor prasowy.

Co do zasady, reklamodawca ponosi pełną odpowiedzialność za treść ogłoszenia. Niemniej jednak to wydawca odpowiada prawnie, kiedy zamieści ogłoszenie, chociaż mógł stwierdzić jego bezprawny charakter. SN wskazał przy tym na konieczność dołożenia należytej staranności. Z taką należyłą starannością wydawca powinien zbadać, czy dane ogłoszenie nie sprzeciwia

ności za treść ogłoszeń i reklam publikowanych zgodnie z art. 36, tj. m.in. takich, które nie są sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego (art. 36 ust. 2). Przesłanką odpowiedzialności wydawcy będzie zatem sprzeczność ogłoszenia i reklamy z prawem lub zasadami współżycia społecznego, wynikająca wprost z treści lub formy materiałów (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 20.06.2002 r., I ACA 1358/01), zatem widoczna na pierwszy rzut oka.

To wydawca, który dopuści do opublikowania reklamy zawierającej zdjęcia naruszające dobra osobiste osoby na nich uwidocznionej, poniesie odpowiedzialność przewidzianą w art. 24 k.c. W interesie wydawcy pozostaje w takim przypadku wykazanie, iż naruszenie nie było bezprawne (wyrok SN z 04.02.2005 r., I CK 515/04).

Treść prezentowanych orzeczeń nie pozostawia wątpliwości. Zarówno wydawca, jak i najemca – firma reklamowa występująca w takim układzie w roli wydawcy, faktycznie mogą ponieść odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych, wynikające z zamieszczonej reklamy lub ogłoszenia. Odnosząc się zaś do będących punktem wyjścia wątpliwości prawników AMS S.A., zasadna jest asekuracja. Członkowie rządu, prezentowani na plakacie, mieliby podstawy do kierowania roszczeń nie tylko do PiS – jako reklamodawcy – ale także do firmy reklamowej jako wydawcy.

Adam Sroga
radca prawny

Daria Wierzińska

Klauzula sumienia...

prawnika?

W OSTATNIM CZASIE POWRÓCIŁ SPÓR O KLAUZULĘ SUMIENIA LEKARZY, KTÓRA STAŁA SIĘ PRZEDMIOTEM OSTRYCH ATAKÓW W ZWIĄZKU Z PODPISYWANYMI PRZEZ NICH „DEKLARACJAMI WIARY”.

Na „sprzeciw sumienia” powołują się nie tylko lekarze, ale również położne i pielęgniarki. Swoją rolę w tej sprawie zabrali także farmaceuci, którzy domagają się uznania ich prawa do odmowy sprzedaży produktów leczniczych w przypadku, gdyby było to niezgodne z ich sumieniem. Wobec trwającej dyskusji oraz licznych argumentów zarówno zwolenników, jak i przeciwników tej instytucji, nasuwa się następujące pytanie: czy prawnik ma możliwość odmowy udzielenia pomocy prawnej ze względu na własne sumienie?

Odmowa udzielenia pomocy prawnej

Zgodnie z przepisami prawa, odmowa udzielenia pomocy prawnej przez radców prawnych jest możliwa **tylko z ważnych powodów** (art. 22 ust. 1 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, dalej u.o.r.). Co należy rozumieć przez ważne powody? Zazwyczaj wskazuje się kolizję interesów, przeszkody faktyczne w prowadzeniu sprawy, np. długotrwała choroba czy brak możliwości terminowego wykonania zlecenia. Pamiętać również należy, iż w sytuacji, gdy pomoc prawna ma z mocy przepisów prawa nastąpić z urzędu, zwolnić radcę prawnego od udzielenia tej pomocy może tylko organ, który go wyznaczył. W takim przypadku radca prawny może zwrócić się do sądu o zwolnienie go z obowiązku zastępowania strony w procesie, powołując się na **ważne przyczyny** (art. 118 § 2 Kodeksu postępowania cywilnego, dalej k.p.c.). W powyższej sytuacji również mamy do czynienia z pojęciem niedookreślonym. Jednocześnie, według stanowiska judykatury, radca prawny pomimo zwolnienia obowiązany jest działać za stronę przez dwa tygodnie od dnia doręczenia mu decyzji o zwolnieniu, z zastrzeżeniem, iż może on zwolnić się z tego obowiązku wcześniej, jeżeli przekaze wyznaczonemu następcy niezbędne informacje i materiały dotyczące sprawy (postanowienie Sądu Najwyższego

z 11 października 2005 r., V CK 209/05, OSNC 2006/7-8/130).

Wypowiedzenie pełnomocnictwa

Przepisy przewidują również możliwość wypowiedzenia pełnomocnictwa przez radcę prawnego. Jako przyczyny powyższego uznaje się przede wszystkim utratę zaufania do klienta, w związku z tym, iż stosunek pomiędzy klientem a radcą prawnym oparty jest na zaufaniu (art. 28 ust. 1 Kodeksu etyki radcy prawnego, dalej kodeks). Jako inne przyczyny wskazuje się niezapłacenie umówionego wynagrodzenia (art. 29 ust. 7 kodeksu) oraz odmienne zdanie co do zasadności wniesienia środka odwoławczego (art. 28 ust. 8 kodeksu). W przypadku wypowiedzenia pełnomocnictwa radca prawny obowiązany jest wykonać wszystkie niezbędne czynności, aby wypowiedzenie nie miało negatywnego wpływu na dalszy tok prowadzonych przez niego spraw (art. 22 ust. 2 u.o.r.). Przepisy przewidują obowiązek radcy prawnego do działania za stronę jeszcze przez dwa tygodnie od wypowiedzenia pełnomocnictwa, chyba że mocodawca zwolni go z tego obowiązku (art. 94 § 2 k.p.c.). Wynika to z wymaganej od radcy prawnego staranności zawodowej, a przede wszystkim z istoty tego zawodu – świadczenia pomocy prawnej mającej na celu ochronę prawną interesów podmiotów, na których rzecz jest wykonywana. W związku z tym radca prawnemu wolno zrezygnować z przyjętego zlecenia w taki sposób, by klient dla ochrony własnych interesów mógł skorzystać z pomocy prawnej innej osoby (art. 28 ust. 9 kodeksu).

Moralność w pracy prawnika?

Mając na uwadze powyższe uregulowania, powstaje pytanie: czy jako „ważny powód” odmowy udzielenia pomocy prawnej czy wypowiedzenia pełnomocnictwa traktować można

niezgodność danej sprawy z sumieniem radcy prawnego lub wyznawanymi przez niego zasadami moralnymi? Jak już wskazano powyżej, istotą zawodu radcy prawnego – który zaliczany jest do zawodów zaufania publicznego – jest świadczenie pomocy prawnej, mając na uwadze jak najlepszą ochronę interesów klienta. Odmowa udzielenia pomocy ze względu na przekonanie radcy, iż dana sprawa jest moralnie naganna czy sprzeczna z jego przekonaniem, wydaje się zatem niedopuszczalna z punktu widzenia zasady demokratycznego państwa prawnego. Z zasady tej wynika chociażby prawo każdego do reprezentacji i ochrony jego interesów prawnych. Misją zawodu radcy prawnego jest udzielanie pomocy prawnej bez względu na własną, subiektywną ocenę danej sprawy. Owszem, istnieją uregulowania prawne przewidujące możliwość odmowy udzielenia pomocy prawnej, o czym była mowa powyżej, jednakże dotyczą one „ważnych powodów”, do których nie można zaliczyć przekonań moralnych. Trudno wskazać nawet, jak w takiej sytuacji radca prawny uzasadniałby odmowę świadczenia przez niego pomocy. W specyfikę zawodu radcy prawnego wpisane jest mierzenie się z dylematami moralnymi, jednakże moralność to za mało, żeby odmówić udzielenia pomocy prawnej czy wypowiedzieć pełnomocnictwo.

Decyzja o wyborze zawodu radcy prawnego powinna być podejmowana z uwzględnieniem tego, iż zasady etyki zawodowej zabraniają radcom uchylania się od niesienia pomocy prawnej tylko ze względu na wątpliwości czy przekonania moralne. Pytanie powinno zatem brzmieć: jak poradzić sobie z sytuacją, kiedy sprawa jest sprzeczna z naszym sumieniem, jednakże nie istnieje ważna przyczyna odmowy jej podjęcia? W tej sytuacji jedynym rozwiązaniem wydaje się sztywne odseparowanie życia zawodowego od życia osobistego.

Autorka jest *Senior Associate*, aplikantem radcowskim w Kancelarii Prawnej „Świeca i Wspólnicy” Sp. k.



Regulaminy i musztra

GRANATOWY GARNITUR, JASNA, NAJCZĘŚCIEJ
BIAŁA KOSZULA, KRAWAT W SPOKOJNYCH KOLORACH.

Albo wersją *for ladies*: kostium, garsonka, kolory te same. I kompetencja zmieszana z uśmiechem – wymalowane na twarzy. Czy tak wyobrażamy sobie unijnego urzędnika? W Brukseli, Luksemburgu czy Strasburgu albo w Pcimiu Górnym. Czy wygląda podobnie?

Pan Karol był człowiekiem bardzo zajęтым. W działalności handlowej prowadzonej przez jego firmę koniec roku zawsze przynosił znaczące zwiększenie obrotów. Przepracowani pracownicy z działu sprzedaży niecierpliwie odliczali dni do zbliżających się świąt. A potem jeszcze inwentury, zabawa sylwestrowa i już zaczynał się spokojniejszy okres handlu styczniowego.

Na pięć dni przed świętami pan Karol wysłał życzenia świąteczne i noworoczne do swojego głównego dostawcy. Razem z życzeniami przesłał odnowiony na rok następny i osobiście przez niego podpisany kontrakt na dostawę. Od paru lat w ten właśnie sposób przedłużali współpracę. Przyjęli praktykę, że przedstawiciel dostawcy podpisywał oba egzemplarze umowy i jeden z nich odsyłał panu Karolowi za pośrednictwem poczty polskiej.

W 2000 roku pan Karol kupił dom na wsi, około 60 kilometrów od swojej firmy. Wystarczająco daleko, by szukać tam spokoju i wytchnienia po pracy, którą na co dzień wykonywał. Z miasta wyjeżdżał już w piątek wieczorem, a wracał do niego w niedzielę. Z czasem pan Karol tak często przebywał na wsi, że któregoś dnia postanowił się tam zameldować na stałe. Tymczasowo natomiast był zameldowany w mieście.

Kiedy po dwóch tygodniach od daty wysłania nowego kontraktu nie nadeszła odpowiedź od dostawcy, pan Karol odczekał jeszcze parę dni i w końcu do niego zadzwonił. Obawiał się, że może zmieniły się warunki cenowe albo asortyment. Okazało się jednak, że wszystko jest w porządku co do treści kontraktu, ale w następstwie nieporozumienia podpisany kon-

trakt został wysłany listem poleconym pod adresem wiejskiego domu pana Karola. Uspokojony pan Karol poprosił więc sekretarkę, aby zadzwoniła na pocztę w miasteczku, obok którego leżała jego wieś, i poprosiła miłe panie urzędniczki na poczcie, żeby przesyłały przesyłkę pod adresem firmy. Podobne sytuacje zdarzały się już wcześniej i zawsze tak były załatwiane. Zawsze, ale niestety – nie tym razem.

Najpierw sekretarka pana Karola długo i bardzo uprzejmie usiłowała przekonać w rozmowie telefonicznej swoich rozmówców na poczcie, żeby zastosować sprawdzony sposób doręczenia przesyłki poprzez jej przesłanie pod adresem firmy albo miejskim pana Karola. W końcu sama pani naczelnik oświadczyła, że jedynym sposobem załatwienia sprawy jest zastosowanie procedury regulaminowej, obowiązującej na poczcie polskiej. Miałoby to polegać na tym, że pan Karol uda się na pocztę w swoim miejskim miejscu zamieszkania i złoży zgodny z regulaminem wniosek o przesłanie przesyłki pod wskazanym przez niego adresem. Pani naczelnik doradziła, aby wniosek ten został przesłany faksem do jej urzędu pocztowego, a wtedy przesyłka zostanie przesłana do pana Karola pod nowym adresem.

Pan Karol trzy razy chodził na pocztę. Była połowa miesiąca, do dwóch czynnych okienek stały dwie długie kolejki. Odczekał więc kilka dni i wreszcie się udało. Dłuższą chwilę tłumaczył młodej i ładnej urzędniczce, w jakiej sprawie przychodzi. Wysłuchała uważnie. Spytała jeszcze, czy został powiadomiony, że opłata za taki wniosek, jaki chce złożyć, kosztuje 4 złote i 50 groszy. Pan Karol szybko wyjął pieniądze, ale urzędniczka zaraz dodała:

– *I ten wniosek musi pan osobiście złożyć w urządzie pocztowym, w którym znajduje się przesyłka.*

– *A nie może pani przesać go faksem albo mailem?*

– *Nie, proszę pana. To byłoby niezgodne z regulaminem.*

– *Ale przecież, jeżeli ja pojedę te 60 km, by złożyć wniosek, to odbiorę przesyłkę. To nonsens.*

– *Ja, proszę pana, sobie tego nie wymyśliłam. Tak mówi regulamin, a ja jestem obowiązana stosować się do jego postanowień.*

Spojrzała na pana Karola z wysokości swojego urzędu i powróciła do wypisywania jakichś druków.

– *No cóż* – powiedział pan Karol – *nie mam wyjścia. Dziękuję bardzo za wyjaśnienia i idę. Do widzenia.*

Kiedy już się odwracał, panienka uniosła wzrok i spokojnie dodała:

– *Ale wie pan, ja mogę ten wniosek przesać naszą pocztą służbową. Mailem nie mogę, ale pocztą tak... Proszę mi tylko zapłacić 4 złote i 50 groszy.*

Ta historia, choć trochę ją zmieniłem, wydarzyła się naprawdę. Trudno byłoby w nią uwierzyć mieszkańcowi Europy, ale nas – Polaków, pewnie już tak bardzo ona nie zadziwia.

Regulamin świadczenia powszechnych usług pocztowych, stanowiący załącznik do zarządzenia dyrektora generalnego Poczty Polskiej z 28 listopada 2007 roku naprawdę istnieje i jest dostępny w internecie. Stanowi kolejny przykład tzw. prawa powielaczowego i radosnej twórczości jego autorów. Nie doczekał się – i pewnie nie doczeka – interpretacji doktryny prawniczej, ale jest – i będzie – twórczo interpretowany przez pracowników – urzędników poczty. I daję im poczucie tego, czego nigdy by nie mieli, gdyby takiego regulaminu nie było.

Nasze urzędy to narodowa, niewyczerpana innowacyjnie skarbnica mądrości, mająca ogromny potencjał w kreowaniu najkorzystniejszych (dla siebie) rozwiązań.

Tomasz Działyński

Za, a nawet przeciw

PRZECHODZĄC PRZEZ TUNEL DWORCA GDAŃSKIEGO W WARSZAWIE – NOTA BENE NIE DOJEDZIE SIĘ STĄD DO GDAŃSKA – USŁYSZAŁEM, IŻ WŁAŚNIE WJEŹDŹA OPÓŹNIONY POCIĄG SZYBKICH KOLEI MIEJSKICH Z LEGIONOWA. BIORĄC POD UWAGĘ, ŻE TEN SZYBKI – CHOĆ TYLKO W NAZWIE – POCIĄG MIAŁ DO POKONANIA NIEBAGATELNY DYSTANS DWUDZIESTU PARU KILOMETRÓW, SPÓŹNIENIE NIE MOŻE DZIWIĆ. DOBRZE, ŻE DOJECHAŁ, CO MOŻE OZNACZAĆ KONTYNUACJĘ MODERNIZACJI NASZYCH DRÓG ŻELAZNYCH. W KOŃCU OD CZEGOŚ TRZEBA ZACZAĆ.

Ta historia trochę przypomina stare hasło: „Aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej”. Słowa „Polska rosła w siłę” zastąpiono w tym przypadku pojęciem szybkiej kolei miejskiej, która jest jednak wolniejsza niż w czasach słusznie minionych. Generalnie, nikt już wtedy nie myślał o dostatku, a jedynie o życiu, co czyniło to hasło bardziej zrozumiałym, zwłaszcza w kolejce po woł.-ciel. i przydziałowe pół litra.

Zmienia się rzeczywistość, zmieniając semantykę, ale trochę wychodzi na jedno. Choć może nie trochę, a bardzo nawet. Mieszkańcy miast i wsi każdego 22 lipca celebrowali otwarcie i przecięcie wstęgi. Wkrótce potem deszcz zmywał farbę z trawy, ulice znów zamykano, by coś jeszcze spod świeżo wylanego asfaltu wydłubać. I jedynie ceny jednostkowe lokomotyw spalinowych rzeczywiście były niższe, co dla Kowalskiego – zdaniem władz – miało mieć decydujące znaczenie. Jeśli nie miało, to tym gorzej dla bezdusznego obywatela.

Dziś także, choć nie 22 lipca i 1 maja, lubimy coś otworzyć, co wymaga potem tygodni wytężonej pracy, by zaczęło działać, by ludzie mogli żyć dostatniej i nie łamali nóg na nowoczesnych arteriach. Jak choćby na warszawskiej Świętokrzyskiej czy Targowej, wpisujących się w krajobraz po metrze. Ludzie to widzą, ale czy się dziwią? I czy chcieliby wiedzieć, kiedy będzie lepiej? Można powiedzieć, że ludzie w Polsce swoje wiedzą, choć nie wszystko.

Jeden z portali, w kilka dni po wyborze Ewy Kopacz na stanowisko premiera, przepytął przechodniów, czy odnotowali ten fakt. Otóż, nikt w zasadzie niczego nie odnotował, bo dla ludzi taka kwestia to już tylko rybka albo śledź, do czego doprowadzili nawalający



Rys. eks_design – Fotolia.com

się na wszystkich ubitych placach politycy. Tylko dwie osoby wiedziały, że nie ma już Donalda i teraz rządzi jakaś kobieta. Dobrze, to czy źle?

Wychodząc z założenia, iż niegdyś każdy jednak wiedział, kto jest pierwszym sekretarzem jedynie słusznej siły narodu, a była to wiedza praktycznie zupełnie nieprzydatna – fakt, iż niewiele osób zna nazwisko premiera – musi cieszyć. Oznacza to bowiem, że mają inne sprawy na głowie niż zastanawianie się nad sprawami, na które i tak nie mają wpływu. I raczej interesuje ich opóźnienie szybkiej kolei miejskiej...

Pociągi się spóźniają, ale nie zawsze spóźnienie oznacza kłopoty. Jak podała prasa, do pierwszych dni października nie została opublikowana ustawa o zagranicznej spółce kontrolowanej, która nakłada 19 proc. podatku na dochody spółek zagranicznych firm, które działają w Polsce. Według szacunków „Rzeczpospolitej”, państwo straci przez to co najmniej 3,3 mld zł.

Ustawa została podpisana 17 września. Rząd chciał nałożyć na przedsiębiorców działających na arenie międzynarodowej 19 proc. podatku i ukrócić wyprowadzanie przez firmy zysków za granicę. Nowe przepisy wejdą jednak dopiero za rok. Dlaczego? Bo opóźniono ich publikację w Dzienniku Ustaw. Dlaczego tak się stało, wyjaśni z pewnością drobiazgowe śledztwo, którego wynikiem nie będą jednak utracone pieniądze, a jedynie pociągnięcie kogoś do odpowiedzialności.

Zresztą w kwestii podatków mamy jeszcze i taką informację, iż na szkoleniach organizowanych przez pomorski samorząd dokładnie wyjaśniono, jak uciekać z podatkami za granicę, a konkretnie na Cypr. Każdy może, oczywiście, jak to się ładnie mówi, optymalizować swoje podatki, ale dlaczego za pieniądze samorządu?

Ciekawe, jak na takie pytanie odpowiedziliby uczestnicy sondy, którzy nie potrafili określić, kto stoi na czele polskiego rządu... Myślę, że byłoby za, a nawet przeciw.

(mer)

Henryk Leliwa

NIEDZIELNE POPOŁUDNIE.
TRADYCYJNE RODZINNE
SPOTKANIE. ROZMOWY TOCZĄ
SIĘ WOKÓŁ WIELU TEMATÓW.
ZMIANA RZĄDU. UKRAINA.
ŚWIAT CELEBRYTÓW. DOWCIPY.

Niby trywialna, zwykła pogaduszka. Jednak rozmowa zaczyna dryfować w bardziej poważnym kierunku. Wujek Roman, znany z tego, że bywa ciut zazdrosny o sukcesy innych i wszystko wie najlepiej, zaczepia młodego Marka:

– Maruś, ty jesteś chyba prawnikiem?

Mareczek na to (przypuszczając, że coś się święci) zdawkowo odpowiada – *yhy...*

– *To chyba dobrze ci się powodzi* – ciągnął wuj.

Tu „młodemu” zapaliła się już alarmowa lampa (nie lampka).

– *Tak sobie, trudno jest* – odburknął w nadziei, że zbyje tym namolnego krewniaka.

– *Nie gadaj, wszyscy tak mówią. A ja chciałbym jednak zarabiać tyle, co ty...*

Tu nasz bohater już nie wytrzymał.

– *A skąd ty wujku wiesz, ile jak zarabiam? Pracujesz chyba w urzędzie miasta, a nie skarbowym?*

I tu nastąpiło kompletne zaskoczenie. Wujek był przygotowany. Wyciągnął kawałek pomiętego papieru i z uśmiechem – niekryjącym ogromnej satysfakcji z „bycia mądrym” – wręczył go bratankowi.

– *Masz i czytaj chłopcze!*

To był artykuł z internetu, poświęcony jednemu z ostatnich raportów płacowych w Polsce. Obejmował on kilkaset stanowisk w ponad czterystu firmach. Byli tu także radcowie prawni. Jak łatwo się domyślić, w tym dokumencie autorzy pokazali średnią ich zarobków. To były szokujące liczby – nie tylko dla wujka, ale również dla reszty biesiadników. Wujek pokazywał wyższość – dopadł Marka na kłamstwie. Rodzice zastanawiali się, dlaczego ich syn w dalszym ciągu z nimi mieszka, skoro stać go na własne i to duże mieszkanie. Dlaczego ukrywa dochody, jeżdżąc używanym gruchotem? W końcu pojawiły się wątpliwości – czy ich syn nie jest po prostu zwykłym sknerusem, który postanowił wykorzystać ich naiwność. Reszta rodziny zawiesiła wzrok w rosole – zerkając jednak

Statystyka nie kłamie...?



Pys. walli123 – Fotolia.com

chyłkiem na twarze rodziny, która znalazła się na krawędzi destrukcji...

Młody poczuł się jak zaszczute zwierzę. Jeszcze raz popatrzył na dane, które widniały na „czarodziejskiej kartce” wujka. Twarz mu spąsowiała. Na licu pojawiły się żyły – wiadomy znak skrajnej desperacji.

– *Ludzie, czy wyście wszyscy powariowali!!!* – warknął. – *Przecież to absurd! To tak, gdybym przyniósł ci* – tu odwrócił czerwoną twarz w kierunku sprawcy zamieszania – *dane z magistratu w Berlinie i wszystkim kazał wierzyć, że tyle zarabiasz...*

– *Marek, nie ściemniaj* – tu z uśmiechem tryumfu ripostował wujek. – *Każdy wie, że prawnicy świetnie zarabiają. Zobacz, to autentyczny raport. Żadna ściema. Tylko fakty. Statystyka przecież nie kłamie, młody...*

– *Ponad czternaście tysięcy miesięcznie!!! Na moim stanowisku! Wujek, postradałeś zmysły! W naszej małej mieścinie!!! Po dwóch latach przecież kupiłbym tu chyba wiatrak ze złota! – wreszcie padła średnia suma zarobków radcy prawnego zatrudnionego w prywatnej firmie i to nie na kierowniczym stanowisku.*

– *Synu, powiedz jak jest* – błagalnie pytał ojciec, z rozmarzoną miną zerkając przez okno na wymagające naprawy ogrodzenie domu.

– *Tato błagam, ty też...* Młody miał już dość.

– *Jaki to raport, wujku?*

Padła nazwa.

– *Dajcie mi 10 minut* – powiedziała Marek i zanurkował do swojego pokoju.

Dziesięć minut później.

Pojawia się synek wraz z plikiem wydrukowanych kartek.

– *Tato, mamo, WUJKU – popatrzcie na to. Jesteście wykształconymi ludźmi, to może zrozumiecie.*

Był to pobrany z netu raport. Młody podkreślił dwie informacje: pierwsza – ile było firm, które zatrudniały radcę prawnego i podały dane do analizy, druga – ilu pracowało w nich radców prawnych.

Odpowiedź na pierwsze pytanie: siedem. Odpowiedź na drugie pytanie: dwunastu. Z czterystu!

– *Stuchajcie* – zaintonował Marek. – *W Polsce pracuje kilkanaście tysięcy radców prawnych na etatach. Tylko w mojej firmie jest nas czworo. Pracują w setkach firm, urzędów itd. Tu nie mamy nawet promila. Jaka to średnia!!! Czternaście tysięcy pewnie i ktoś z nas zarabia. Ale nie tu. To marzenie! WUJKU, statystyka nie kłamie???*

Wujek spuścił wzrok. Może był niemiły i zarozumiały, ale nie był idiotą.

– *Przepraszam...* – jęknął cicho.

– *Co?*

– *Przepraszam* – zabrzmiało już bardziej stanowczo.

– *Nie ma sprawy. Temat zamknięty* – rzekł bratanek.

Tata nie przestawał jednak patrzeć w kierunku ogrodzenia. Marzenia przysły...

Sytuacja, którą przedstawiłem, jest fikcyjna. Raport już nie. W takim właśnie żyjemy świecie. A media były niedawno pełne informacji o „średnich” zarobkach radcy prawnego. Trzeba było czytać komentarze pod tymi artykułami. Sam miód – w stylu przytoczonego wyżej wujka. Taki mamy klimat...

Jarosław Bełdowski

W OSTATNICH LATACH DUŻO SŁYCHAĆ O EKONOMII DZIELENIA SIĘ (ANG. *SHARING ECONOMY*). TRUDNO DOSZUKAĆ SIĘ JEDNOZNACZNEJ DEFINICJI TEGO POJĘCIA, ALE Z GRUBSZA PRZECIWSZTAWIA SIĘ GO POSIADANIU RZECZY NA WŁASNOŚĆ. PRZYGLĄDAJĄC SIĘ JEDNAK BLIŻEJ TEMU TERMINOWI, MOŻNA ODKRYĆ, ŻE CZASAMI CHODZI O BEZINTERESOWNE DZIELENIE SIĘ, A INNYM RAZEM O WYMIANĘ LUB ODPLATNE WYPOŻYCZANIE PRODUKTÓW. CZY RADCOWIE PRAWNI ZDOLNI SĄ DO TAKICH ZACHOWAŃ?



Pys. Jacek Frankowski

O ekonomii dzielenia

Oczywiście, tak postawione pytanie jest prowokujące. Radcowie przecież nie pochodzą z innej planety i ich zachowania ekonomiczne podobne są do zachowań innych ludzi. Bezinteresowne dzielenie się zdaje się, że leży w ogóle w podstawach rasy ludzkiej. Z pewnością na początku nie było łatwo i aby przetrwać – trzeba było współpracować i dzielić się. Dopiero wynalezienie pieniądza znacząco ułatwiło wymianę i też doprowadziło do rozwoju własności. Ale czy wymiana i odpłatne wypożyczenie produktów to coś trwałego czy tylko sposób na poradzenie sobie z kryzysem?

Model wydaje się nieskomplikowany. Dzięki rewolucji technologicznej na świecie powstają różne aplikacje informatyczne, które pozwalają na kojarzenie ludzi. Jedziesz do Katowic i chcesz kogoś zabrać ze sobą za „zrzutkę” na benzynę – proszę bardzo, bo udostępniamy ci odpowiednią platformę informatyczną. Chcesz wyjechać na wakacje, lecz nie stać cię na hotele? Nic łatwiejszego, jak wejść na odpowiednią stronę i zarezerwować pokój w rodzinie za zdecydowanie mniejsze pieniądze. A może markowa torebka na jubileusz klasowy, tak aby koleżanki zzieleniały z zazdrości? To także nie stanowi większego problemu, a jedynie wymaga odnalezienia

w sieci odpowiedniej firmy, która świadczy takie usługi. Internet sprawił, że świat stał się bliższy i łatwiejszy. Używając języka ekonomicznego – internet doprowadził do obniżenia kosztów transakcyjnych, w skład których wchodzi również koszty poszukiwania transakcji/kontrahenta.

Ekonomia dzielenia się sprawia jednak poważne problemy prawne. Oczywiście, podstawowym kryterium, które klienci biorą pod uwagę, jest cena. Jeżeli na rynku istnieją produkty lub usługi, za które trzeba „normalnie” płacić, a także te, które zwracają tylko „symboliczne” koszty, to jeśli jakość jest podobna – wszyscy skłonią się raczej do tych drugich. Ale gdzie istnieje granica pomiędzy okazym działaniem a tym, które próbuje tylko wykorzystać nowy, efektywny kanał dzięki niższej cenie?

To wcale nie taka nowa debata. Przypomnę tylko słynne taksówki, które nie są taksówkami, lecz „amfibiami” starającymi się nas bezpiecznie zawieźć we wskazane miejsce. Czasem są to przejawy walki z monopolem na lokalnym rynku, ale nie bójmy się też powiedzieć, że może to być nieuczciwa konkurencja. Nie wiem, jak przyjmie się nowa aplikacja taksówkowa Uber, która umożliwi zamówienie okazyjnej

„taksówki” za pomocą telefonu. Rynek taksówkarski w Polsce jest bowiem różny w zależności od miejsca. Bez wątpienia dominują metropolie, w których postój taksówkowy prawie nie ma znaczenia. Inaczej może być w innych miastach, w których, oczywiście, telefony również działają, ale tradycyjne miejsca postojowe mogą mieć większe znaczenie. Zastanawiające jest jednak to, jak do czasu ostatniej deregulacji zdawalność egzaminu taksówkarskiego różniła się w zależności od regionu. Czy to możliwe, abyśmy mieli bardziej inteligentnych taksówkarzy w Szczecinie niż Krakowie (zdawalność w tym pierwszym była zdecydowanie wyższa niż w drugim)?

W jaki sposób zachowa się radca prawny przy tego rodzaju ekonomii? Jako konsument pewnie wybierze tańszą ofertę, a jako *homo oeconomicus* z pewnością zwiertzy okazję, by sprzedać swoje usługi tym, którzy gotowi będą za nie zapłacić. Ale też zachowa się czasem wbrew temu ostatniemu, udzielając porad bezpłatnie...

Autor jest prezesem Polskiego Stowarzyszenia Ekonomicznej Analizy Prawa, pracownikiem naukowym Szkoły Głównej Handlowej.

Jacek Świeca

Jak rozpocząć?

ROKROCZNIE NA RYNKU POJAWIA SIĘ KILKA TYSIĘCY NOWYCH RADCÓW PRAWNYCH (DANE MOCNO PRZYBLIŻONE, ALE PONIEWAŻ NIE JEST TO ROCZNIK STATYSTYCZNY, TYLKO FELIETON, PROPONUJĘ POZOSTAĆ PRZY TAKICH DANYCH). MYŚLĘ, ŻE PRZYNAJMNIEJ POŁOWA MA PLAN ROZWINIĘCIA WŁASNEJ DZIAŁALNOŚCI. CZEGO UNIKAĆ, A NA CZYM SIĘ SKUPIĆ? JAK OSIĄGNĄĆ SUKCES, A PRZYNAJMNIEJ SPRÓBOWAĆ TO ZROBIĆ?

O ile wymienienie aktywności pożądaných dla rozwoju własnej kancelarii jest stonkowo łatwe i obejmuje katalog kilku prostych zasad, o tyle duża jest lista przedsięwzięć, których robić nie wolno. Najczęściej jedno jest zaprzeczeniem drugiego, a zatem w prosty sposób stworzyć można dekalog (i antydekalog) działania radcy prawnego. Streścić mogę go poprzez hasło, które staram się wdrażać od wielu już lat: „Więcej matematyki – mniej filozofii”.

1. Nie podbieraj klientów innym prawnikom.

Oczywiście, zdarzyć się może, że klient samodzielnie podejmie decyzję o zmianie kancelarii lub prawnika prowadzącego sprawę. Nigdy jednak nie wolno wykorzystywać takiej sytuacji do przedstawienia negatywnego wizerunku dotychczasowego radcy prawnego. Naszym zadaniem jest chłodna i obiektywna ocena sprawy oraz podejmowanych działań, nigdy zaś przedstawianie argumentów *ad personam*. Nie muszą chyba wspominać, że ww. ocena musi być prawdziwa. Pamiętajmy o tym, że kto pierwszy rozpoczyna krytykę „za plecami”, ten zawsze wychodzi na mniej poważnego, kompetentnego i wiarygodnego.

2. Zaoferuj szerokie usługi.

Obecnie trudno utrzymać się na rynku, posiadając tylko jedną specjalizację. Z mojej praktyki jednak wynika, iż prawnik może autentycznie posiadać maksymalnie trzy wiodące. Wybierz sobie je rozważnie i staraj się być

w swoim wyborze konsekwentny. Prawnik od wszystkiego jest prawnikiem od niczego. Jeśli nie planujesz zatrudnić dodatkowych osób, nawiąż współpracę partnerską, bacząc, aby twoi współpracownicy legitymowali się doświadczeniem w zupełnie innych zakresach niż ty.

3. Nie oczerniaj.

Z przykrością, ale muszę o tym napisać. Nałożenie togi nie powoduje, niestety, u niektórych osób nabrania stosownej pokory i szacunku do kolegów po fachu i klientów. Luźne podejście do środowiska i krytyka wychodząca daleko poza dopuszczalną ocenę, przede wszystkim merytoryczną, czasem cechuje co poniektórych, a prawda prędzej czy później wyjdzie na jaw.

4. Nie bój się promocji.

Promocja jest niezwykle ważna. Artykuły prasowe, wystąpienia medialne,

udział w konferencjach i inne aktywności są niezwykle ważne i choć, co do zasady, nie doprowadzą bezpośrednio do zyskania klienta, z pewnością przyczynią się do budowania marki.

5. Działaj na wszystkich frontach.

Tak jak bieżąca praca jest najważniejsza, tak nie możesz zapominać o pozostałych aspektach swojej działalności. Wszak praktykujący prawnik powinien być człowiekiem o szerokich horyzontach, prawdziwym humanistą. Nie bój się prowadzić jednocześnie pracy naukowej, przeprowadzać szkoleń i wykładów, na których będziesz dzielić się swoją wiedzą z młodszymi kolegami. Publikuj dużo, ale rozważnie, ko-

mentując przede wszystkim najbardziej głośne orzeczenia lub zmiany w prawie.

6. Myśl przekrojowo.

Pamiętaj o tym, że każda, nawet najprostsza sprawa oddziałuje na twojego klienta w różnych zakresach jego codziennego funkcjonowania. Nie zamykaj się tylko i wyłącznie na krótkim rozwiązaniu bieżącego problemu, staraj się doradzić klientowi czy i jaka dana sprawa może mieć wpływ w dłuższym czasie i szerszej perspektywie na pozostałe jego aktywności.

7. Działaj interdyscyplinarnie.

Nigdy nie zapominaj, że twój klient oprócz obsługi prawnej może potrzebować także doradztwa w innych, pozaprawnych sprawach, takich jak marketing, księgowość, bezpieczeństwo i in. Otocz się wianuszkami ludzi dobrej woli, specjalizujących się w innych zagadnieniach niż prawo.

8. Nie bój się wyjść poza granice.

Stworzenie siatki kontaktów umożliwi wyjście nie tylko poza granice *stricte* obsługi prawnej, ale także umożliwi rozszerzenie twoich działań w rozumieniu terytorialnym.

9. Szanuj kolegów po fachu.

Prowadząc własną kancelarię, nie jesteś zupełnie oderwanym od wszystkiego bytem. Wręcz przeciwnie, funkcjonujesz we wszystkich aspektach życia gospodarczego, w ich wzajemnym uwikłaniu. Twoja konkurencja nie istnieje po to, aby ją zniszczyć, ale po to, aby w pozytywny sposób napędzać cię do działania, a niejednokrotnie także po to, aby cię wspierać przy większych projektach.

10. Ciężko pracuj.

Ciężka praca merytoryczna to podstawa. O ile, o czym wyżej już napisałem, promocja, jak również działanie w innych zakresach niż praca merytoryczna, są niezwykle ważne, o tyle musisz pamiętać, że to właśnie pomyślne rozwiązanie sprawy dla klienta czyni cię znanym i rozchwytywanym radcą prawnym.

Autor jest radcą prawnym, partnerem zarządzającym w Kancelarii Prawnej „Świeca i Wspólnicy” Sp. k., ekspertem Business Centre Club.

Pomyślne rozwiązanie sprawy dla klienta czyni cię znanym i rozchwytywanym radcą prawnym.

Grzegorz
Furgal

Blogowanie dla radców prawnych: 5 porad na początek

ROZPOCZYNAMY CYKL PORAD ZWIĄZANYCH Z NOWYMI TECHNOLOGIAMI, KTÓRE MOGĄ BYĆ POMOCNE DLA POCZĄTKUJĄCYCH. KAŻDY Z NAS KIEDYŚ ZACZYNAŁ – APLIKACJĘ, PRAKTYKĘ PRAWNICZĄ CZY MOŻE NAWET NAUKĘ TAŃCA. NA POCZĄTKU ZAWSZE BYŁA NIEPEWNOŚĆ, CZY TO SIĘ UDA. WAŻNE NA TYM ETAPIE BYŁY PORADY, KTÓRE DLA ZAAWANSOWANYCH WYDAJĄ SIĘ BANALNE, ALE DLA POCZĄTKUJĄCYCH MOGĄ BYĆ IMPULSEM DO DALSZEJ PRACY I NAUKI. DZIŚ PROPONUJEMY 5 PORAD DLA RADCÓW PRAWNYCH, KTÓRZY MYŚLĄ O ROZPOCZĘCIU PRZYGODY ZE SWOIM BLOGIEM ZWIĄZANYM Z PRAKTYKĄ PRAWNICZĄ.

Często mogło obić ci się o uszy, że wielu ekspertów powtarzało, jak ważne miejsce ma blog we współczesnych strategiach marketingowych prawników. Jak często myślałeś: muszę zacząć blogować, to pomoże mi zdobyć nowych klientów. A może myślałeś: nie, nie ma sensu blogować, bo kto będzie czytał to, co mam do powiedzenia? Problem w tym, że ci eksperci mają rację. Zgodnie z przeprowadzonym *on-line* badaniem firmy Hubspot, firmy B2C (*business to client*), kancelarie prawne, które prowadzą blogi, zarabiają więcej. Zgodnie z tym badaniem, blogi firmowe przynoszą nawet 88% zysku firmom w porównaniu z tymi, które nie są obecne w mediach społecznościowych. Mniejsza, ale również zauważalna różnica w zysku istnieje w firmach B2B (*business to business*), w których firmy prowadzące blogi zarabiają o 67% więcej niż ich konkurenci nieprowadzący tego rodzaju działań marketingowych.

Dlaczego ten zysk jest większy? Cóż, wyszukiwarki kochają blogi. Ludzie kochają blogi. Blogi są dobre – przynoszą krótkie, treściwe informacje, pokazują autora jako eksperta i pozwalają poznać go jako prawnika przed zasięgnięciem jego porady i nawet przed pierwszym spotkaniem. Blogi nastroją pozytywnie.

Dlaczego Google kocha blogi? Algorytm, czyli oparty na matematyce sposób gromadzenia linków i treści stron przez Google promuje strony, na których treści są zmieniane często. W ten sposób blogi mają ogromną przewagę nad statycznymi stronami kancelarii prawnych,

na których treść jest zmieniana bardzo rzadko. Blogi mają zalety. Ale żeby zacząć, trzeba podjąć zobowiązanie, jak choćby przy zrzucaniu wagi, gdzie na początku jest chęć, ale później ważne są nie tylko ćwiczenia, ale i dieta. W blogu od chęci trzeba zacząć, ale tworzenie treści to praca, to ćwiczenia nie dla ciała, ale dla umysłu.

1 Wybierz temat, który cię nie znudzi

To chyba najważniejsza porada, jakiej można udzielić nie tylko prawnikowi, który jest zainteresowany blogowaniem, ale każdemu, kto chce rozpocząć przygodę z tą formą obecności w mediach społecznościowych. Esencją blogowania jest umieszczanie postów regularnie. Ideałem jest umieszczanie ich 2–3 razy w tygodniu, ale zadowalająca jest systematyka tygodniowa. Twój wolny czas jest deficytowy, więc wymyślanie tematów i pisanie o nich musi ci sprawiać przyjemność. Inaczej po kilku tygodniach zarzucisz pisanie bloga. Jak więc wymyślać tematy? Może zajmujesz się specyficzną gałęzią prawa, może słyszałeś o ciekawych przypadkach z praktyki swoich kolegów – radców prawnych? A może chciałbyś pisać komentarze do wyroków lub glosy? Tematów jest wiele, wystarczy znaleźć swoją niszę. Sposobów pisania są setki, tematów tysiące, wystarczy ująć i... pisać.

2 Zablokuj czas w kalendarzu

Jesteś radcą prawnym z kalendarzem wypełnionym spotkaniami po brzegi. Literalnie, twój czas to pieniądź. Kiedy więc pisać? Na to pytanie jest prosta odpowiedź. Wystarczy ustawić w kalendarzu cykliczne spotkanie pod tytułem: wpis do bloga. To doskonały sposób na wyrobienie w sobie zwyczaju pisania. Co ważne, podczas takiego jednego „spotkania” możesz napisać nie jeden, ale kilka wpisów i publikować je we wskazanym przez siebie czasie. Dla mnie dobrą porą na blogowanie jest sobotni lub niedzielny poranek. Czasem udaje mi się napisać kilka postów i publikuję je raz, dwa razy w tygodniu. Oczywiście, niekiedy reaguję dość szybko na wydarzenia i częściej umieszczam swoje wpisy na www.furgal.info. Pamiętaj – im częściej piszesz, tym szybciej są tworzone przez ciebie kolejne wpisy. To po prostu ćwiczenie dla twojego umysłu i tak traktuj te wpisy.

3 Zrozum budowę idealnego wpisu

Dobry wpis zaczyna się od tytułu. Zwróć uwagę na inne blogi. Zastanawiał cię fakt, dlaczego są takie popularne? Spójrz też na tytuły na największych portalach internetowych. Te tytuły przyciągają uwagę! I właśnie tak powinny



Pys: igor - Fotolia.com

wyglądać tytuły na twoim blogu. Mają zwracać uwagę. Tytuł powinien być krótki, składać się maksymalnie z pięciu słów, i ciekawy – ma przecież zwracać uwagę. Powinien być sformułowany w sposób dynamiczny (np. zamiast „porady dotyczące rozwodu”, można napisać: 5 rad, gdy myślisz o rozwodzie”).

Drugą ważną częścią wpisu jest pierwszy akapit. Kiedy już zainteresujesz tytułem, pierwszy akapit musi zachęcać do przeczytania całości. To może być dwuzdaniowe streszczenie tego, co jest poniżej, może być też odpowiedź na pytanie, co twój czytelnik uzyska po przeczytaniu całego wpisu. Pamiętaj, że masz tylko kilka sekund, aby przekonać odbiorcę, że warto zapoznać się z resztą treści. Spokojnie. Dla skutecznego nagłówka to naprawdę sporo czasu. Ciekawym pomysłem na stworzenie nagłówka jest jego bezpośredniość. Taki nagłówek przemawia prostym komunikatem, bez popisowych chwytów udowadniających spryt autora. Bez żartów, bez gry słów.

Po stworzeniu nagłówka możesz już przejść do sedna, czyli do treści. Ale pamiętaj: nie przedbrzyj. Wiem, że masz mnóstwo wiadomości na temat, który chcesz opisać w blogu, ale pamiętaj: czytanie na monitorze nuży, zatem twój wpis nie może być długi, a jeśli już, to podziel go na części, np. dziś wrzuc pierwsze 1000 znaków, a jutro resztę. Stosuj wcięcia akapitowe i nagłówki. To ułatwi zapoznanie się z twoim tekstem.

4 Stwórz stałe rubryki

Wiem, wymyślanie coraz to nowych tematów bloga może być nużące. Ale jest na to sposób. Stwórz stałe rubryki tematyczne. Wiele blogów ma swoje stałe rubryki. Ty możesz stworzyć rubrykę komentatorską, omawiającą np. nowe publikacje ze sfery twoich blogowych zainteresowań, rubrykę omawiającą ciekawe wyroki sądowe z twojej praktyki lub rubrykę dotyczącą najciekawszych klientów. Owe stałe rubryki pozwalają ci być stale obecnym w sieci, pozwalają też na tworzenie wpisów, które na pewno są łatwiejsze do stworzenia, jako że są oparte na istniejących już wypowiedziach czy dokumentach.

5 Nie bój się mistrzów

Jest kilka osób obecnych w internecie, które ciągle mnie inspirują i ciekawią. Są to zarówno prawnicy, jak i osoby związane z *public relations* i marketingiem. Są to autorzy, od których stale się uczę i którzy pokazują mi nowe drogi, którymi może iść blog www.furgal.info. Czy ty masz takich inspirujących mistrzów? Jeśli nie, warto ich poszukać, ponieważ każdy z nas stale uczy się na doświadczeniach innych. Jeśli jednak znasz takie blogi i takich autorów, nic nie stoi na przeszkodzie, aby się na nich wzorować, a nawet nawiązać z nimi kontakt. Może namó-

wisz swojego mistrza do gościnnej wpisu? A może przeprowadzisz z nim wywiad na swoim blogu? Pomysłów na zagospodarowanie takiego skarbu jest mnóstwo. Od ciebie zależy, czy z nich skorzystasz.

Przygoda z blogiem może być niesamowitym przeżyciem. Kontakt ze swoimi czytelnikami, ich ciekawe komentarze i uwagi potrafią motywować do prowadzenia bloga. Ale dla czego, spytam jeszcze raz na koniec tego felietonu, miałbyś prowadzić bloga? Przez ostatnie kilka lat Google poczynił znaczne postępy w zakresie wyników wyszukiwania w swojej wyszukiwarce. Najnowszy sposób wyszukiwania, zwany „Gołąb”, skupia się na treściach lokalnych, a więc pokazuje strony, które są w sensie geograficznym i merytorycznym najbliższe pytania zadane przez użytkownika. Ale nadal równie ważne jest częste aktualizowanie stron, ot choćby raz na tydzień. Raz na tydzień? Przecież o tym czytałeś wcześniej. Czyżby taka aktywność pozwalała na dotarcie do poszukujących właśnie ciebie klientów? Tak, wielu ekspertów powtarza, że blog to pierwszy etap nowoczesnej strategii marketingowej dzisiejszych prawników. Zarówno tych, którzy dopiero wchodzą na rynek, jak i tych, którzy z każdym miesiącem zauważają, iż klientów jest mniej niż przedtem. Szukanie ich za pomocą tradycyjnych metod lub, co gorsza, czekanie aż sami przyjdą, może być równia pochyłą. Namawiam cię, abyś równał w górę. Do mistrzów.

Rafał
Ciesielski

Otwarcie roku prawnego

sędziów i prawników w Anglii i Walii

„MÓDLMY SIĘ ZA TO ZJEDNOCZONE KRÓLESTWO, BY WZRASTAŁO W POKOJU I WZAJEMNYM POSZANOWANIU WSZYSTKICH LUDZI. MÓDLMY SIĘ ZA LORDA KANCLERZA, ZA LORDA – SZEFA WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI, ZA LORDA – NAJWYŻSZEGO SĘDZIEGO, WSZYSTKICH SĘDZIÓW, BARRISTERÓW, SOLICITORÓW I PRAWNIKÓW, ABY WYKONYWALI SVOJE OBOWIĄZKI RZETELNIE I Z POŻYTKIEM DLA WSZYSTKICH PODDANYCH JEJ KRÓLEWSKIEJ MOŚCI ORAZ WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI W ANGLII I WALII”.

Tymi słowami zwrócił się arcybiskup Carthenbury do zgromadzonych w Kaplicy Westminsterskiej przedstawicieli zawodów prawniczych z Anglii i Walii oraz do gości z zagranicy. Tradycyjne nabożeństwo jest głównym punktem wielkiego święta wszystkich prawników angielskich, jakim jest otwarcie roku prawnego, obchodzone od stuleci 1 października w związku z tradycyjnym rozpoczęciem jesiennej sesji sądów królewskich. Wśród licznych gości z całego świata w wydarzeniach związanych z tą ceremonią uczestniczyła polska delegacja samorządu radców prawnych, z Dariuszem Sałajewskim, prezesem Krajowej Rady Radców Prawnych, oraz Magdaleną Witkowską, przewodniczącą Komisji Praw Człowieka KRRP, na czele. 30 września i 1 października polscy prawnicy brali udział w seminarium poświęconemu wytycznym Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie przestrzegania praw człowieka przez biznes. Wieczorem odbyła się uroczysta kolacja z udziałem Najwyższego Sędziego Anglii i Walii, prezesa Krajowej Rady Barristerów Anglii i Walii, prezesa *The Law Society of England & Wales*, licznych przedstawicieli angielskiego świata prawniczego oraz kilku-

dziesięciu delegacji samorządów prawniczych z całego świata. Z kolei w środę, 1 października, po nabożeństwie w Kaplicy Westminsterskiej nastąpiła tradycyjna procesja zgromadzonych do

gmachu parlamentu, gdzie odbyło się spotkanie z Lordem Kanclerzem oraz Lordem – Szefem Wymiaru Sprawiedliwości Anglii i Walii.

Uroczystościom towarzyszył program merytoryczny w formie dwóch seminariów poświęconych wytycznym Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie przestrzegania praw człowieka przez biznes oraz długofalowym konsekwencjom kryzysu finansowego dla wymiaru sprawiedliwości i zawodów prawniczych. Reprezentanci KRRP uczestniczyli w pierwszym seminarium dotyczącym praw człowieka. Konferencji tej przewodniczył *solicitor Andrew Caplen*, prezydent *The Law Society of England & Wales*, a wprowadzenie do tematu wygłosił **Robert Heslett**, były prezydent *The Law Society*. Robert Heslett przedstawił prace Narodów Zjednoczonych nad przygotowaniem wytycznych dotyczących wymogów przestrzegania praw czło-





wieka przez biznes. Wytyczne te są pochodną rozwijanej od kilkunastu lat doktryny, mówiącej, że obowiązek przestrzegania praw człowieka spoczywa nie tylko na państwach i instytucjach publicznych, ale również na stronach trzecich, którymi są na przykład ponadnarodowe korporacje i przedsiębiorstwa prowadzące interesy w krajach Trzeciego Świata. Wielokrotnie okazywało się, że firmy te nie przestrzegają nie tylko standardów dotyczących warunków pracy czy norm ochrony środowiska, obowiązujących w ich krajach macierzystych czy wynikających z norm prawa międzynarodowego, ale nawet ustawodawstwa krajów, w których działają.

Wiele naruszeń praw człowieka przez biznes skłoniło Organizację Narodów Zjednoczonych,

inne organizacje międzynarodowe, a także liczne samorządy prawnicze, z *The Law Society* na czele, do stworzenia wytycznych, przewodników i opinii w sprawie konieczności przestrzegania przez przedsiębiorstwa praw człowieka, gwarantowanych przez prawo międzynarodowe i krajowe. Z badań prowadzonych w Anglii i Walii wynika, że wśród przedsiębiorców nie ma świadomości dotyczącej potrzeby przestrzegania praw człowieka w związku z prowadzoną działalnością biznesową. Zazwyczaj zobowiązania takie są postrzegane jako dodatkowe obciążenie finansowe i organizacyjne, obniżające pozycję konkurencyjną przedsiębiorstwa. Dlatego niezależnie od regulacji na poziomie krajowym czy międzynarodowym konieczna stała się szeroka



akcja uświadamiająca biznes o problemach powstających w wyniku naruszeń praw człowieka, gwarantowanych przez Pakty Praw Człowieka z 1966 roku oraz przez inne dokumenty międzynarodowe.

Adwokat **Jose Juan Mendez**, prezes meksykańskiej Krajowej Rady Adwokatury, stwierdził, że w jego kraju problemy z wielkimi korporacjami mają charakter strukturalny. Korupcja w sądach i innych instytucjach wymiaru sprawiedliwości powoduje, że walka o przestrzeganie praw człowieka przez firmy międzynarodowe jest bardzo trudna. Dochodzi do sytuacji, w których firmy tworzą „obozy pracy”, przypominające wręcz obozy koncentracyjne. Ludzie są w nich pozbawieni wolności, często pracują w nadziei na otrzymanie wynagrodzenia, które ostatecznie pod różnymi pretekstami do nich nie trafia, a osoby walczące o swoje prawa są skrytobójczo mordowane. Z drugiej strony, od wielu lat samorząd rozwija współpracę ze szkołami wyższymi i promuje edukację w obszarze praw człowieka na wydziałach prawa. Szkolenia te są bardzo popularne wśród studentów. Obecnie prowadzone są na ponad 100 uniwersytetach i w szkołach wyższych. Dodatkowo, zagadnienia te są częścią wykładu z prawa konstytucyjnego na studiach prawniczych.

The Law Society wydało własne wytyczne dotyczące relacji biznesu z prawami człowieka. Wytyczne te mają formę przewodnika z praktycznymi przykładami zachowań pożądanых oraz takich, których należy unikać. Oprócz tego zaleca się prawnikom dokonywanie analizy potencjalnego ryzyka (*due diligence*) w sytuacji, gdy określone działanie klienta budzi wątpliwości pod kątem zgodności z zasadą ochrony praw człowieka. Zgodnie z tymi wytycznymi, prawa człowieka w działalności firm prawniczych pojawiają się w dwóch obszarach. Pierwszy z nich obejmuje procedury wewnątrz kancelarii – na przykład stosunek do pracowników i współpracowników, przestrzeganie prawa pracy itp. Drugi to sfera zewnętrzna dotycząca klientów prawnika i ich stosunku do praw człowieka. W tym ostatnim przypadku wdrażanie strategii kancelarii w obszarze praw człowieka może wywołać wiele pytań. W jaki sposób pogodzić zasadę ochrony tajemnicy zawodowej z reakcją na łamanie praw człowieka przez klienta? Jak postępować w sytuacji, gdy prawnik konkuruje na rynku z kancelariami, które nie zwracają uwagi na tę dziedzinę? Czy regułą powinno być wypowiedzanie pełnomocnictwa czy zwracanie klientowi uwagi na konieczność stosowania się do norm w tym obszarze? W jaki sposób realizować przyjętą strategię w różnych krajach, w których poziom ochrony prawnej i praw gwarantowanych jest różny? Uczestnicy seminarium wskazywali, że konieczne jest przy-

jęcie wspólnych minimalnych standardów, które będą obowiązywać we wszystkich transakcjach i oddziałach firmy prawniczej, niezależnie od miejsca działalności. Tylko w ten sposób można zagwarantować spójność realizowanej polityki w całej firmie. W dyskusji podnoszono też kwestię obciążeń dla małych kancelarii. Wypowiadający się solicitorzy, prowadzący indywidualną praktykę, wskazywali, że realizacja takiej polityki wiąże się ze znacznymi kosztami, dlatego trzeba jasno wskazywać nie tylko zobowiązania etyczne prawników, ale również długofalowe korzyści dla prawników przestrzegających zasad dotyczących praw człowieka w biznesie.

Obecnie spośród dużych prawniczych firm brytyjskich tylko dwie posiadają procedury wewnętrzne dotyczące przestrzegania praw człowieka. Brakuje danych dotyczących małych kancelarii. Z kolei wypowiadający się reprezentanci biznesu (korporacja *Unilever*) wskazywali, że wdrażana już polityka dotycząca praw człowieka nieustająco się rozszerza. W firmie tej rozpoczęto od wewnętrznych regulacji dotyczących praw pracowniczych w różnych państwach oraz od norm związanych z ochroną środowiska w krajach trzecich. Następnie opracowano kodeks uwzględniający współpracę z kooperantami oraz zasady współpracy z lokalnymi społecznościami. W odpowiedzi wielu dyskutantów wskazywało, że często duże korporacje starają się zasłaniać łamanie praw człowieka w krajach trzecich rozbudowaną działalnością filantropijną. Jako przykład wskazano firmę, która regularnie niszczy środowisko naturalne, pozyskując surowiec do swoich fabryk, a jednocześnie finansuje budowę szpitali i szkół w państwach, w których prowadzi działalność.

Uczestnicy dyskusji uznali, że w ramach działalności samorządów prawniczych powinno się:

- po pierwsze, prowadzić edukację w formie konferencji, seminariów, spotkań, wydawania poradników, przewodników i wytycznych oraz organizowania szkoleń w ramach kształcenia ustawicznego,

- po drugie, zachęcać prawników do rozwijania i wdrażania strategii w obszarze praw człowieka, wskazując na długofalowe korzyści związane z tą sferą. Jednocześnie należy wskazywać, że samo przyjęcie procedur czy sposobu postępowania nie wystarczy. Trzeba nieustannie modyfikować zasady postępowania, tak aby były zgodne z regulacjami krajowymi i międzynarodowymi.

- po trzecie, aktywnie pomagać prawnikom w rozwiązywaniu problemów pojawiających się w związku z wdrażaniem strategii, na przykład wspomnianego już możliwego konfliktu między zasadą ochrony tajemnicy zawodowej i obowiązkiem pracy z klientem, który nie przestrzega praw człowieka w swojej działalności.



Nicole Bigby, właścicielka niewielkiej kancelarii, poinformowała, że jej firma zaczęła wdrażać strategię w obszarze praw człowieka 5 lat temu. Na początku jej współpracownicy postrzegali te działania jako kolejne utrudnienie i dodatkowe koszty prowadzonej działalności, jednak obecnie doceniają efekty. Wzrosła reputacja firmy, klienci proszą o konsultacje dotyczące praw człowieka, w umowach obsługiwanych przez kancelarię standardem stały się klauzule w sprawie przestrzegania przez kontrahentów zasad i wytycznych ONZ. Obecnie firma współpracuje z innymi podmiotami na rynku i doradza w zakresie wdrażania polityki dotyczącej praw człowieka.

Robert Hesslett poinformował, że rząd Wielkiej Brytanii przyłączył się do działań regulujących postępowanie biznesu w obszarze praw człowieka i przyjął w kwietniu 2014 roku plan działania dla dużych firm państwowych oraz dotyczący obowiązku wprowadzania wewnętrznych regulacji oraz egzekwowania przestrzegania praw człowieka wewnątrz firm oraz wprowadził obowiązek sporządzania regularnych raportów dotyczących stanu przestrzegania tych praw.

Wolfgang Ewer, prezes Niemieckiego Związku Prawników (DAV), stwierdził, że w jego kraju dyskusja w sprawie regulacji postępowania prawników w obszarze praw człowieka trwa od kilku lat, ale ze względów historycznych wprowadzenie wiążących norm może być trudne. W przeszłości zawód adwokata w Niemczech podlegał licznym restrykcyjnym regulacjom w obszarze etyki zawodowej. W 1988 roku Federalny Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że znaczna część tych norm nie spełnia warunku proporcjonalności, co w konsekwencji spowodowało rewolucję we wspomnianych wyżej regulacjach. Od tamtego czasu niemieccy prawnicy niechętnie podchodzą do wprowadzania nowych,

wiązących przepisów w Kodeksie etyki, także tych, które miałyby dotyczyć praw człowieka.

W podsumowaniu Andrew Caplen podkreślił, że prawa człowieka i ich praktyczne stosowanie przez prawników i biznes podlegać będzie regulacjom zarówno ze strony państw, jak i samorządów zawodowych. Firmy i kancelarie powinny już teraz przygotować się do wdrażania właściwych strategii i polityk w taki sposób, aby ich działalność była zgodna z zasadami etyki zawodowej, a jednocześnie pozwalała na konkurencyjną działalność na krajowym i międzynarodowym rynku usług prawnych.

Po południu delegacja KRRP spotkała się z reprezentantami *The Law Society*, odpowiedzialnymi za działalność w obszarze praw człowieka. Aktywność samorządu solicitorów obejmuje dwa obszary:

- działalność krajową, polegającą przede wszystkim na udziale w pracach legislacyjnych rządu angielskiego oraz Urzędu Regulacji Solicitorów w obszarze praw człowieka;

- działalność międzynarodową, w której *The Law Society* podejmuje interwencje w indywidualnych sprawach, zwłaszcza w sytuacji naruszenia praw prawników angielskich i zagranicznych prowadzących sprawy z obszaru praw człowieka.

Podczas spotkania omówiono także formy działalności, wraz z opisem struktur odpowiedzialnych za prowadzenie prac angielskiego Komitetu Praw Człowieka. Uzgodniono, że w przyszłym roku do Polski przyjedzie solicitor Stephen Grosz, przewodniczący Komitetu Praw Człowieka, który spotka się z członkami Komisji Praw Człowieka Krajowej Rady Radców Prawnych. Omówiono również możliwość współpracy w zakresie organizacji praktycznych szkoleń dla radców prawnych występujących przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka.

NIKT NIE MOŻE BYĆ PODDANY
TORTUROM ANI NIELUDZKIEMU
LUB PONIŻAJĄCEMU
TRAKTOWANIU ALBO KARANIU.

Zakaz tortur

Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności zakazuje w art. 3 poddawania kogokolwiek torturom, nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu. Niniejszy przepis stał się podstawą wielu skarg wnoszonych przed Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPCz) przez osoby, które były – w momencie wniesienia skargi albo wcześniej – osadzone w polskich zakładach karnych i aresztach śledczych.

Orzecznictwo ETPCz w ostatnich pięciu latach dostarcza licznych przykładów wnoszonych zarzutów, reakcji rządu i podstaw orzekania. Przechodząc do streszczenia podstaw wybranych orzeczeń, należy jeszcze zaznaczyć, iż skargi na podstawie art. 3 wnoszone są na różnych etapach wykorzystania środków krajowych (art. 24 w zw. z art. 448 k.c.) – od zupełnego pominięcia drogi krajowej, poprzez oddalenie powództw przez polskie sądy, aż po niemożność wniesienia powództwa z uwagi na upływ 3-letniego terminu przedawnienia. Na tle poszczególnych orzeczeń wyłaniają się pewne stałe zasady formułowane przez ETPCz.

Sprawa Musiał przeciwko Polsce, skarga nr 28300/06, wyrok z 20 stycznia 2009 r.

Trybunał uznał, iż niedostateczna opieka medyczna i nieodpowiednie warunki bytowe, zwłaszcza przeludnienie, ujemnie wpływały na zdrowie i samopoczucie skarżącego, cierpiącego na epilepsję. Mimo sugestii lekarzy skarżący nie pozostawał pod stałą specjalistyczną opieką medyczną, a warunki bytowe, w jakich przebywał, nie mogły być uważane za odpowiednie. Trybunał przyznał skarżącemu kwotę 10 000 euro.

Rząd wielokrotnie zgłaszał zarzut wstępny niewyczerpania drogi krajowych środków odwoławczych – zgodnie z art. 35 § 1 konwencji. Zdaniem ETPCz, mają to być środki dostępne i wystarczające dla uzyskania zadośćuczynienia za domniemane naruszenia. Ich istnienie musi być wystarczająco pewne, w teorii i w praktyce, w przeciwnym razie nie spełniają testu dostępności i skuteczności. Ciężar dowodu jest rozłożony: rząd musi udowodnić, że środek odwoławczy, na który się powołuje, jest skutecznym i dostępnym, następnie skarżący musi

wykazać, że środek wskazany przez rząd został użyty lub z jakiegoś powodu był nieprzydatny lub nieskuteczny. Przepis należy traktować z pewną dozą elastyczności i bez nadmiernego formalizmu, realistycznie biorąc pod uwagę istnienie środków w systemie prawa, ogólny kontekst prawny i polityczny oraz indywidualne sytuacje skarżących.

Sprawa Kupczak przeciwko Polsce, skarga nr 2627/09, wyrok z 25 stycznia 2011 r.

Skarżący, sparaliżowany po wypadku samochodowym, zarzucił nieludzkie i poniżające traktowanie – brak odpowiedniej opieki medycznej, polegający na doprowadzeniu przez władze zakładu karnego do uszkodzenia jego pompy morficznej i podawanie nieodpowiednich leków przeciwbólowych. Trybunał przyznał skarżącemu kwotę 10 000 euro.

Złe traktowanie musi osiągnąć pewien stopień dolegliwości, aby wyczerpać znamiona z art. 3. Zależy od okoliczności sprawy: okresu traktowania, skutków fizycznych i umysłowych, niekiedy również płci, wieku i stanu zdrowia. Podlegające ocenie cierpienie i poniżenie musi w każdym razie wykraczać poza nieuchronny poziom cierpienia i poniżenia, związany z daną formą prawnie uzasadnionego traktowania lub karaniami. Przepis art. 3 wymaga od państwa-strony zapewnienia, że więźniowie są pozbawiani wolności w warunkach poszanowania ludzkiej godności, a sposób i metoda stosowania tego środka nie sprawiają im jednocześnie bólu lub niedogodności.

Sprawa Kaprykowski przeciwko Polsce, skarga nr 23052/05, wyrok z 3 lutego 2009 r.

Cierpiący na epilepsję i inne schorzenia neurologiczne skarżący zarzucił naruszenie zakazu niehumanitarnego i poniżającego traktowania, poprzez nieodpowiednie do jego stanu zdrowia leczenie i pomoc medyczną. W opinii ETPCz, stanowiącej podstawę zasądzenia kwoty 3000 euro, skarżący potrzebował stałego nadzoru lekarskiego, w braku którego został narażony na ryzyko utraty zdrowia. Brak odpowiedniej opieki lekarskiej, umieszczenie

skarżącego w pozycji zależności oraz niższości względem zdrowych współwięźniów naruszyło godność osobistą, natomiast stałe trzymanie go w warunkach więziennych bez właściwej opieki lekarskiej stanowiło niehumanitarne traktowanie.

Sprawa Orchowski przeciwko Polsce, skarga nr 17885/04, wyrok z 22 października 2009 r.

Trybunał zajął się problemem przeludnienia celi, odwołując się w tym względzie do orzeczenia polskiego Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał przyznał skarżącemu kwotę 3000 euro tytułem zadośćuczynienia, stwierdzając, iż jego sytuacja została znacznie pogorszona z uwagi na fakt ciągłego zamknięcia w celi z uwzględnieniem jednej godziny spaceru dziennie.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 26 maja 2008 r., niejednokrotnie przytaczanym przez ETPCz, orzekł o niezgodności art. 248 KKW z Konstytucją RP (z art. 40, art. 41 § 4 i art. 2). Przeludnienie, samo w sobie, może zostać uznane za nieludzkie i poniżające traktowanie. W powiązaniu z dodatkowymi okolicznościami obciążającymi może zostać potraktowane jak tortury. Nie można zapewnić godnego traktowania w celi, w której przestrzeń przeznaczona dla każdej osoby jest mniejsza niż 3 m².

Trybunał wielokrotnie zauważał, iż skrajny brak przestrzeni w celi jest aspektem, który należy wziąć pod uwagę w celu ustalenia, czy poddawane w wątpliwość warunki uwięzienia były poniżające z punktu widzenia art. 3. W innych sprawach, w których przeludnienie nie było tak znaczne, żeby miało zastosowanie art. 3, ETPCz badał inne aspekty warunków, takie jak dostęp do wentylacji, światła dziennego, powietrza, odpowiednie ustawienia ogrzewania, zgodność z podstawowymi wymaganiami sanitarnymi, możliwość prywatnego korzystania z toalety.

Adam Sroga
radca prawny

Marcin
Górski

Skutki wyroku *Digital Rights Ireland* na płaszczyźnie krajowej

Wyrokiem z 8.04. 2014 r. w sprawach połączonych C-293/12 i C-594/12 *Digital Rights Ireland Ltd i Kärntner Landesregierung* Trybunał Sprawiedliwości stwierdził nieważność dyrektywy 2006/24/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 15 marca 2006 r. w sprawie zatrzymywania generowanych lub przetwarzanych danych w związku ze świadczeniem ogólnie dostępnych usług łączności elektronicznej lub udostępnianiem publicznych sieci łączności oraz zmieniającej dyrektywę 2002/58/WE (Dz. Urz. UE z 2006 r. L 105, s. 54). Orzeczenie zapadło w trybie art. 267 TFUE, co oznacza, że wyrok wiąże zasadniczo w danej sprawie, nie zaś *erga omnes*. Jednak wyrok prejudycjalny, stwierdzający nieważność aktu prawa wtórnego UE, jest „wystarczającym uzasadnieniem dla każdego innego sądu krajowego, aby uznać akt za nieważny dla celów orzeczenia, które ma wydać” (w ten sposób TS w wyroku 66/80 *International Chemical Corporation*, pkt 13), a więc sądy polskie, o ile nie mają kompetencji do samodzielnego stwierdzenia nieważności dyrektywy 2006/24 w postępowaniach przed nimi zawisłych (zob. wyrok TS w sprawie 314/85 Foto-Frost), o tyle mogą i powinny pominąć dyrektywę retencyjną w celu wydania orzeczenia. Utraciła ona bowiem domniemanie zgodności z prawem pierwotnym, i to ze skutkiem *ex tunc* (zob. wyrok TS w sprawie C-228/92 *Roquette Frères*, pkt 17), stając się w konsekwencji niestosowalną, pomimo dalszego obowiązywania, aż do chwili jej uchylenia w trybie legislacyjnym. Warto w tym miejscu dodać, że te same skutki orzeczenia prejudycjalnego dotyczą nie tylko sądów, ale również innych krajowych organów stosowania prawa (w tym również Służby Celnej, Prokuratury i „uprawnionych podmiotów” w rozumieniu art. 179 ust. 3 pkt. 1 lit. a ustawy z 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne (t.j. Dz.U. z 2014 r., poz. 243 ze zm.).

Należy zatem zadać pytanie: jaki skutek ma utrata domniemania stosowalności dyrektywy 2006/24 i – szerzej – wyrok w sprawie *Digital Rights* dla obowiązywania przepisów krajowych? Polska transponowała dyrektywę 2006/24 w art. 180a–180g prawa telekomunikacyjnego i rozporządzeniu ministra infrastruktury z 28 grudnia 2009 r. w sprawie szczegółowego wykazu danych oraz rodzajów operatorów publicznej sieci telekomunikacyjnej lub dostaw-

ców publicznie dostępnych usług telekomunikacyjnych obowiązanych do ich zatrzymywania i przechowywania (Dz.U. Nr 226, poz. 1828). Ponadto, procedurę udostępniania danych poddanych retencji regulują przepisy odrębne, normujące działanie poszczególnych „uprawnionych podmiotów” oraz Służby Celnej, Prokuratury i sądów. Przepisy implementujące – jak należy przyjąć – są przepisami pozostającymi w zakresie stosowania prawa UE. Ustalenie, czy przepis spełnia ten wymóg, wymaga zbadania, czy „ma [on] na celu wykonanie przepisu prawa UE, jaki jest charakter tego uregulowania oraz to, czy zmierza ono ku realizacji celów innych niż objęte prawem UE, nawet jeżeli może ono w sposób pośredni wpływać na to ostatnie, a także to, czy istnieją przepisy prawa UE, regulujące daną dziedzinę w sposób szczególny lub mogące mieć dla niej znaczenie” (zob. wyroki TS w sprawach C-309/96 *Annibaldi*, pkt. 21–23; C-40/11 *Ilida*, pkt 79; C-87/12 *Ymeraga i in.*, pkt 41; C-206/13 *Siragusa*, pkt. 25 i C-198/13 *Victor Manuel Julian Hernández i in.*, pkt 37). Organ krajowy, stosując przepisy krajowe, ma za zadanie przede wszystkim ustalić, czy leżą one w zakresie zastosowania prawa UE (przy czym już choćby tylko zestawiając ich treść z treścią dyrektywy 2006/24, odpowiedź na to pytanie wydaje się *prima facie* pozytywna – tożsame stanowisko zajmuje M. Taborski, „Skutki wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, stwierdzającego nieważność dyrektywy retencyjnej”, opubl. w <http://www.hfhr.pl>, str. 6–7, dostęp 5 września 2014 r.). Należy dodać w tym miejscu, że TS badał już wcześniej prawidłowość podstawy prawnej przyjętej dla wydania dyrektywy 2006/24 (zob. wyrok TS w sprawie C-301/06 *Irlandia przeciwko Parlamentowi i Radzie*) i nie stwierdził działania *ultra vires*. Skoro krajowe przepisy implementujące leżą w zakresie zastosowania prawa UE, to również one podlegają ocenie z perspektywy zgodności z prawem pierwotnym UE, a więc, chociaż oczywiście nie stają się nieważne wskutek utraty waloru stosowalności przez przepisy implementowane (dyrektywę 2006/24), to jednak należy każdorazowo badać dopuszczalność ich stosowania w świetle norm prawa pierwotnego UE. W przypadku uznania, że są one dotknięte tymi samymi defektami, co przepisy dyrektywy retencyjnej,

a więc stwierdzenia, że stanowią one nieproporcjonalną ingerencję w prawo do prywatności i prawo do ochrony danych osobowych, organ krajowy powinien przede wszystkim skorzystać z możliwości wykładni przepisów krajowych w sposób umożliwiający osiągnięcie na płaszczyźnie zastosowania prawa jak najdalej idącej zgodności z prawami chronionymi przez kartę (przyjmując jako punkt wyjścia założenie obowiązku wyboru ścieżki wykładni, która pozwala na ochronę zasad ogólnych prawa UE, w tym praw podstawowych – w ten sposób wyroki TS: C-305/05 *Ordre des barreaux francophones et germanophone et autres contre Conseil des ministres* czy C-340/08 *The Queen, a la demande de M e.a. contre Her Majesty's Treasury*), a w braku możliwości osiągnięcia takiego rezultatu, odmówić ich zastosowania. Ten ostatni wniosek wynika również z faktu, że wykładnia prawa krajowego, nawet przychylna prawu UE, ale w sposób wyraźny naruszająca prawa podstawowe chronione Konstytucją RP, byłaby niedopuszczalna. Jak bowiem zauważył Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 11 maja 2005 roku w sprawie K 18/04, „wykładnia przychylna prawu europejskiemu w żadnej sytuacji nie może prowadzić do rezultatów sprzecznych z wyraźnym brzmieniem norm konstytucyjnych i niemożliwych do uzgodnienia z minimum funkcji gwarancyjnych, realizowanych przez Konstytucję RP”. Prowadzi to do wniosku o konieczności odniesienia się *in extenso* do zagadnienia dopuszczalności zastosowania przepisów implementujących dyrektywę retencyjną w każdym rozstrzygnięciu indywidualno-konkretnym, w którym są one stosowane. Odniesienie takie powinno uzasadniać twierdzenie, że nie dochodzi w akcie zastosowania przepisów implementujących do naruszenia praw chronionych przez art. 7 i 8 Karty Praw Podstawowych UE. W braku możliwości udowodnienia tej okoliczności należy odstąpić od zastosowania krajowych przepisów implementujących.

Autor jest radcą prawnym, doktorem nauk prawnych, adiunktem Katedry Europejskiego Prawa Konstytucyjnego UŁ, dyrektorem Wydziału Organizacyjno-Prawnego Urzędu Miasta Łodzi i partnerem w kancelarii Tataj Górski Adwokaci sp. p. adwokatów i radców prawnych w Łodzi, a także członkiem Komisji Praw Człowieka KRRP.

Maciej
Taborowski

Wpływ braku notyfikacji przepisu technicznego na postępowanie karne

WYROK TRYBUNAŁU SPRAWIEDLIWOŚCI UNII EUROPEJSKIEJ (TSUE) W SPRAWIE C-307/13 *IVANSSON*¹ POKAZUJE, ŻE PRZEPIS TECHNICZNY, KTÓRY NIE ZOSTAŁ NOTYFIKOWANY KOMISJI EUROPEJSKIEJ (KE) ZGODNIE Z DYREKTYWĄ 98/34², NIE MOŻE BYĆ STOSOWANY W POSTĘPOWANIU KARNYM.

Wyrok C-307/13 *Ivansson* dotyczył kilku osób fizycznych, producentów jaj, przeciwko którym wniesiono do sądu odsyłającego akt oskarżenia za naruszenie przepisów krajowych poprzez to, że umyślnie lub nieumyślnie hodowali kury nioski w systemie hodowli, który nie odpowiadał potrzebom tych zwierząt w odniesieniu do gniazd, grzęd i kąpielni piaskowych. Na etapie sądowym oskarżeni argumentowali, że przepisy, których nieprzestrzeżenie im się zarzuca, nie zostały prawidłowo notyfikowane KE zgodnie z dyrektywą 98/34, a zatem, nie powinny

być wobec nich stosowane. Co za tym idzie, nie można na oskarżonych nakładać jakichkolwiek sankcji za nieprzestrzeżenie tych przepisów. Sąd krajowy powziął wątpliwości w tym względzie i zwrócił się do TSUE z pytaniem prejudycjalnym w celu ustalenia prawnych konsekwencji niedokonania notyfikacji. W odpowiedzi TSUE przypomniał, że już w wielu orzeczeniach orzekł, iż naruszenie obowiązku notyfikacji stanowi uchybienie proceduralne przy przyjmowaniu przepisów technicznych i po-

woduje brak możliwości stosowania tych przepisów technicznych, zatem nie można się na nie powołać wobec jednostek (C-194/94 *CIA Security International*, pkt 54). Na ów brak możliwości stosowania jednostki mogą powołać się przed sądem krajowym, na którym ciąży obowiązek odmowy zastosowania przepisu technicznego, który nie został notyfikowany zgodnie z dyrektywą 98/34 (C-20/05 *Schwibbert*, pkt 44). Jeżeli natomiast nie dokonano w świetle art. 8 ust. 1 dyrektywy 98/34 prawidłowej notyfikacji przepisu technicznego, to – zdaniem TSUE – na taki przepis nie można się powołać wobec oskarżonych w postępowaniu karnym.

Polskie organy krajowe, działające w ramach postępowania karnego, powinny wyciągnąć z wyroku *Ivansson* wnioski w kontekście polskiego systemu prawa.

Odniesienie do prawa polskiego

Polskie organy krajowe, działające w ramach postępowania karnego, powinny wyciągnąć z wyroku *Ivansson* wnioski w kontekście polskiego systemu prawa. Dla przypomnienia: w systemie polskim powstał, po wyroku *Fortuna*³, problem w kontekście art. 14 ust. 1 ustawy o grach hazardowych (UH)⁴, który został przez

TSUE uznany za przepis techniczny i który nie został notyfikowany KE na podstawie art. 8 ust. 1 dyrektywy 98/34. W związku z tym powstało pytanie, czy dopuszczalne jest pociągnięcie do odpowiedzialności karnoskarbowej za występki z art. 107 § 1 k.k.s. osób, które prowadzą grę losową, grę na automacie lub zakład wzajemny wbrew zakazom zawartym w art. 14 ust. 1 UH, gdy projekt tych przepisów nie został notyfikowany KE. W „Radcy Prawnym” nr 1/2014 (s. 43–44) pisaliśmy o tym, że Sąd Najwyższy (I KZP 15/13) stwierdził, iż sądy krajowe nie mogą samodzielnie odmówić zastosowania art. 14 ust. 1 UH i że właściwym do oceny tej kwestii jest wyłącznie Trybunał Konstytucyjny (TK). Pisaliśmy również o tym, że stanowisko wyrażone przez SN jest, przynajmniej w części, niezgodne z orzecnictwem TSUE. W związku z takim stanowiskiem SN, praktyka organów ścigania (urząd celny, prokurator, sądy niższych instancji), nie biorąc pod uwagę pewnych wyjątków (zob. „Radca Prawny” nr 7–8/2014), zdaje się na razie zmierzać w kierunku uznania, że ściganie za naruszenie art. 14 ust. 1 UH jest dopuszczalne, dopóki przepis ten nie zostanie uchylony. Wyrok C-307/13 *Ivansson* powinien jednak skłaniać do refleksji co do dopuszczalności takiego działania, jako że TSUE wprost stwierdza, iż w postępowaniu karnym nie można się powoływać na nienotyfikowany przepis techniczny wobec osób fizycznych.

Brak notyfikacji art. 14 ust. 1 u.g.h. a stosowanie art. 107 § 1 k.k.s.

Biorąc pod uwagę wyrok w sprawie *Fortuna*, co jeżeli art. 14 ust. 1 UH, jako nienotyfikowa-

ny przepis techniczny w rozumieniu dyrektywy 98/34, nie może być stosowany przez organy krajowe, to tym bardziej jego naruszenie nie może skutkować przyjęciem możliwości popełnienia przestępstwa z art. 107 § 1 k.k.s. Uzupełnienie treści normy wynikającej z art. 107 § 1 k.k.s, który ma charakter blankietowy, nie może bowiem nastąpić skutecznie za pomocą art. 14 ust. 1 UH (czy 6 ust. 1 UH), ponieważ przepis ten nie może być skutecznie stosowany wobec jednostek. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest, że działania urzędów celnych, prokuratorów oraz sądów krajowych (np. na podstawie art. 217 k.p.k. i nast.), podejmowane w postępowaniu o czyn z art. 107 § 1 k.k.s. w zw. z art. 14 ust. 1 u.g.h., zmierzające do zabezpieczenia dowodów w postaci zatrzymania automatów do gier (np. żądanie wydania rzeczy i przeszukanie, uznanie za dowód rzeczowy, zawiadanie przeszukania i zatrzymania rzeczy), w związku z podejrzeniem, że miało miejsce urządzenie gier wbrew przepisom art. 14 ust. 1 u.g.h., nie ma podstaw wobec z góry wiadomego braku możliwości stwierdzenia przestępstwa. Wobec braku penalizacji czynu z art. 107 § 1 k.k.s. w zw. z art. 14 ust. 1 u.g.h. prowadzenie jakiegokolwiek postępowania na skutek podejrzenia popełnienia tego czynu (i w związku z tym zabezpieczanie dowodów ewentualnego przestępstwa) jest zbędne.

Należy też wspomnieć o tym, że w świetle orzecznictwa TSUE, wszelkie sankcje (w tym sankcje karne) orzeczone na podstawie przepisu krajowego uznanego za naruszający prawo UE (w tym przepisy, które są niezgodne z przepisami dyrektywy), należy uznać za pozbawione podstawy prawnej (C-338/04 *Placanica*). W wyroku *Placanica* TSUE stwierdził, że państwo członkowskie nie może nakładać sankcji karnych na podmioty organizujące zakłady wzajemne, jeżeli nie uzyskały one wymaganej prawem koncesji (co stało się z naruszeniem prawa UE) i w związku z tym nie mogły też uzyskać wymaganego zezwolenia władz policyjnych.

Potencjalne naruszenie Karty Praw Podstawowych UE

W wyroku w sprawie C-390/12 *Pfleger* TSUE uznał, że Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej („KPP UE”)⁵ ma zastosowanie w odniesieniu do spraw zatrzymania przez władze państwowe automatów do gry, które były obsługiwane bez zezwolenia ze strony władz państwowych. Jest to więc sytuacja podobna do tej, która wystąpi w razie naruszenia przez jakikolwiek podmiot zakazu wynikającego z art. 14 ust. 1 UH. Jak

stwierdził TSUE, tego typu krajowe przepisy mogą również ograniczać wolność wyboru zawodu, wolność prowadzenia działalności gospodarczej i prawo własności ustanowione w art. 15–17 KPP UE.

W związku z tym, zgodnie z art. 52 ust. 1 KPP UE, aby takie ograniczenia były dopuszczalne, muszą być przewidziane ustawą i szanować istotę wskazanych praw i wolności. Ponadto, z poszanowaniem zasady proporcjonalności, ograniczenia te mogą być wprowadzone wyłącznie wtedy, gdy są konieczne i rzeczywiście odpowiadają celom interesu ogólnego, uznawanym przez UE, lub potrzebom ochrony praw i wolności innych osób.

Zastosowanie wobec jednostki sankcji za naruszenie nienotyfikowanego przepisu technicznego (takiej jak przewidziana art. 107 § 1 k.k.s. w zw. z art. 14 ust. 1 u.g.h. czy sankcji przewidzianej w art. 89 ust. 1 pkt 2 u.g.h.) stanowiłoby również naruszenie art. 49 ust. 1 KPP UE, zgodnie z którym „nikt nie może zostać skazany za popełnienie czynu polegającego na działaniu lub zaniechaniu, który według prawa krajowego lub prawa międzynarodowego nie stanowił czynu zabronionego pod groźbą kary w czasie jego popełnienia”. Przepis art. 49 KPP UE, wzorowany na art. 7 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Obywatela (dalej „EKPCz”), w swej treści gwarantuje wszystkim podmiotom znajdującym się w zakresie jej zastosowania brak „możliwości ścigania sprawcy czynu, którego prawo *tempore criminis* nie zabraniało”⁶.

Jak stwierdza M. A. Nowicki, art. 7 EKPCz „musi być interpretowany i stosowany w sposób zapewniający skuteczne gwarancje przed arbitralnym ściganiem, uznaniem winy i karą. Wynika to z przedmiotu i celu tego przepisu.”, a „standardy art. 7 odnoszą się do ścigania, uznania winy i kary”. Ponadto, by stwierdzić naruszenie art. 7 EKPCz, sprawdza się, czy w okresie, w którym oskarżony popełnił czyn prowadzący do jego ścigania i skazania, obowiązywał przepis prawa krajowego, który powodował jego karalność⁷.

Jakie wyjście z sytuacji?

Biorąc pod uwagę stan prawny na tle art. 8 ust. 1 dyrektywy 98/34 po wyroku *Fortuna*, wszelkie ograniczenia, które ustawodawca zamierzał wprowadzić na mocy art. 14 ust. 1 u.g.h/art. 6 ust. 1 u.g.h. nie mają, jak ujmuje to TSUE, „mocy obowiązującej wobec jednostek” (C-303/04 *Lidl Italia*, pkt 23). Zgodnie z wyrokiem *Ivansson*, władze krajowe nie mają możliwości nakładania w postępowaniu karnym jakichkolwiek sankcji za złamanie nie-

notyfikowanego przepisu technicznego. Wydaje się, że jedynym rozwiązaniem dla powstałego problemu na styku prawa krajowego i unijnego, jest ponowne uchwalenie art. 14 ust. 1 UH, po uprzednim dokonaniu jego notyfikacji KE.

Autor jest adiunktem w Katedrze Prawa Europejskiego na Wydziale Prawa i Administracji UW oraz w Instytucie Nauk Prawnych PAN. Napisz do autora: m.taborowski@inp.pan.pl

W wyroku w sprawie C-390/12 *Pfleger* TSUE uznał, że Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej („KPP UE”) ma zastosowanie w odniesieniu do spraw zatrzymania przez władze państwowe automatów do gry, które były obsługiwane bez zezwolenia ze strony władz państwowych.

¹ Wyrok TSUE z 10 lipca 2014 r. w sprawie C-307/13 *Postępowanie karne przeciwko Lars Ivansson i inni.*, dotychczas niepublikowany.

² Dyrektywa 98/34/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 22 czerwca 1998 r., ustanawiająca procedurę udzielania informacji w dziedzinie norm i przepisów technicznych oraz zasady dotyczące usług społeczeństwa informacyjnego (Dz. Urz. UE L 204, s. 37), zwana „dyrektywą 98/34”.

³ Wyrok TSUE z 19 lipca 2012 r. w połączonych sprawach C-213/11, C-214/11 i C-217/11 *Fortuna sp. z o.o.* (C-213/11), *Grand sp. z o.o.* (C-214/11) i *Forta sp. z o.o.* (C-217/11) p. *Dyrektor Izby Celnej w Gdyni*, dotychczas niepublikowany.

⁴ Ustawa z 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych, Dz.U. nr 201, poz. 1540, zwana dalej „UH”.

⁵ Dz. Urz. UE, C 326 z 26.10.2012, s. 391.

⁶ Zob. L. Garlicki, P. Hofmański, A. Wróbel, *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*. Komentarz do artykułów 1–18, tom I, Warszawa 2010, Komentarz do artykułu 7 [Zakaz karania bez podstawy prawnej], Nb 7.1

⁷ M. A. Nowicki, *Komentarz do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności w: Wokół Konwencji Europejskiej. Komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, wyd. VI, LEX 2013, Lex nr 8854, Komentarz do art. 7.

Grażyna
J. Leśniak

Prawo o zgromadzeniach do poprawki

REGULACJE DOTYCZĄCE ZAKAZU ORGANIZACJI DWÓCH ZGROMADZEŃ W JEDNYM MIEJSCU I CZASIE SĄ NIEKONSTITUCYJNE – ORZEKŁ TRYBUNAŁ KONSTITUCYJNY. W SUMIE TRYBUNAŁ UZNAŁ SZEŚĆ SPOŚRÓD ZASKARŻONYCH PRZEPISÓW ZA NARUSZAJĄCE USTAWĘ ZASADNICZĄ.



Rys. pictive - Fotolia.com

W czwartek, 18 września 2014 r., Trybunał Konstytucyjny rozpoznał połączone wnioski dwóch grup posłów oraz Rzecznika Praw Obywatelskich (sygn. akt K 44/12), dotyczące przepisów ustawy Prawo o zgromadzeniach.

Zakwestionowane przepisy przyznają gminie możliwość zakazania organizacji dwóch lub więcej zgromadzeń w tym samym miejscu i czasie, jeżeli nie jest możliwe ich oddzielenie lub odbycie tak, aby ich przebieg nie zagrażał życiu, zdrowiu albo mieniu. Pierwszeństwo miałyby zgromadzenie wcześniej zgłoszone, a to zgłoszone później mogłoby dostać zakaz odbycia w planowanym miejscu lub czasie.

W opinii wnioskodawców, trudności powstawałyby przy określaniu np. pierwszeństwa zgłoszenia. W efekcie może to zachęcać do zajmowania miejsca zgromadzenia w złej wierze, np. przez kontrdemonstrację, której organizatorzy uzyskali wiadomość o planowanym konkurencyjnym zgromadzeniu, zanim jeszcze jego organizatorzy zdążyli je zgłosić.

Trybunał zakwestionował niedookreśloność tego, które zgłoszenie gmina ma uznawać za złożone wcześniej, a które później. Jak tłumaczył sprawozdawca, sędzia TK Marek Zubik, gmina miałaby zbyt daleko idącą swobodę w określaniu, które zgłoszenie uznawać za pierwsze, a które za późniejsze.

Przedstawiając ustne motywy wyroku, sędzia Marek Zubik podkreślił, iż wolność zgromadzeń podlega ograniczeniom wynikającym z wolności innych osób. Dodał, że – co do zasa-

dy – gminy mogłyby stosować taki zakaz, ale w sytuacjach „jednoznacznych, wyraźnych i niewątpliwych, że nie istnieje możliwość równoczesnego przeprowadzenia zgromadzeń”. Decyzja o zakazie powinna zatem zawsze być podejmowana dopiero „w konkretnej sytuacji”. TK uznał także za niekonstytucyjny przepis, zgodnie z którym za zgromadzenie jest uznawane „zgrupowanie co najmniej 15 osób”. Zdaniem sędziów, ustanowienie przesłanki liczebności uczestników nie jest ograniczeniem koniecznym w demokratycznym państwie. Trybunał uznał bowiem, że ustawodawcy przysługuje pewien zakres swobody przy określaniu obowiązków odnoszących się do zgromadzeń publicznych w zależności od charakteru zgromadzeń. Nie może to jednak prowadzić do całkowitego pozbawienia zgromadzeń publicznych ochrony prawnej.

Za niekonstytucyjne uznane zostały również przepisy dotyczące trzech dni roboczych, w których powinno dotrzeć do organu gminy zgłoszenie o zgromadzeniu oraz uniemożliwiające wniesienie skutecznego odwołania od decyzji o zakazie zgromadzenia, doręczonej dobie przed datą zgromadzenia. W ocenie TK, wydłużenie terminu notyfikacji do minimum trzech dni roboczych nie jest konieczne w demokratycznym państwie prawnym. Jak zauważyli sędziowie TK, cele notyfikacji związane z potrzebą zagwarantowania pokojowego przebiegu demonstracji oraz zapewnienia ochrony jej uczestników mogą być osiągnięte w krótszym czasie, szczególnie biorąc pod uwagę ciągle charakter pracy służb

ochrony porządku publicznego (policja, straż miejska). Taki termin notyfikacji wyłącza z zakresu regulacji ustawowej większą niż do tej pory grupę zgromadzeń, które są inicjowane w krótszym okresie, jako reakcja na bieżące wydarzenia w przestrzeni publicznej.

Za zgodne z konstytucją uznane zostały natomiast przepisy np. uniemożliwiające zorganizowanie zgromadzenia małoletnim i ubezwłasnowolnionym oraz wprowadzające odpowiedzialność przewodniczącego zgromadzenia za sprzeczne z prawem czyny uczestników manifestacji oraz karanie go grzywną, jeśli nie wykonuje swych obowiązków i nie przeciwdziała naruszeniom porządku przez uczestnika zgromadzenia.

Zdaniem TK, organizatorem zgromadzenia może być bowiem jedynie osoba, która jest w stanie ponieść prawne konsekwencje swoich działań i zaniechań związanych z pełnioną funkcją.

Trybunał Konstytucyjny odroczył o 12 miesięcy termin utraty mocy obowiązującej przepisów ustawy uznanych za niekonstytucyjne. Nie dotyczy to przepisu zawierającego definicję zgromadzenia publicznego oraz uregulowania dopuszczającego wydanie zakazu zgromadzenia później zgłoszonego, jeżeli organizator takiego zgromadzenia nie dokonał zmiany jego czasu lub miejsca albo trasy przejścia uczestników. Te przepisy stracą moc powszechnie obowiązującą z dniem ogłoszenia wyroku TK w Dzienniku Ustaw.

23 WRZEŚNIA 2014 R. TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY
ROZPOZNAWAŁ SKARGĘ KONSTYTUCYJNĄ SPÓŁKI
Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ, DOTYCZĄCĄ
PRZEPISÓW PRZENOSZĄCYCH NA SPRZEDAWCĘ OLEJU
OPAŁOWEGO ODPOWIEDZIALNOŚĆ FINANSOWĄ ZA PODANIE
PRZEZ NABYWCĘ OLEJU NIEPRAWDZIWYCH DANYCH
W OŚWIADCZENIU O JEGO PRZEZNACZENIU DO CELÓW
GRZEW CZYCH. TRYBUNAŁ ZDECYDOWAŁ BOWIEM ODROCZYĆ
ROZPRAWĘ BEZTERMINOWO.

wytycznych co do warunków zwolnienia w zakresie przeznaczenia wyrobów akcyzowych na określone cele, w tym opałowe.

Monika Gumiela z Ministerstwa Finansów stwierdziła w trakcie rozprawy, że zaskarżone przepisy przewidywały ulgę w sprzedaży oleju opałowego, ale – jak zaznaczyła – przepisy nie zobowiązywały podatnika do tego, by z nich skorzystał.

Z kolei Katarzyna Łakoma z biura Rzecznika Praw Obywatelskich, który przystąpił do skargi konstytucyjnej, wskazała, iż przepisy tworzyły pozory instytucji, która pomyślana została jako metoda zapobiegania nieprawidłowościom (czyli

Sprzedawcy oleju opałowego muszą poczekać na wyrok TK

Chodzi o zbadanie zgodności z konstytucją przepisów rozporządzenia ministra finansów z 22 marca 2002 r. w sprawie podatku akcyzowego w brzmieniu obowiązującym od 1 stycznia 2003 r. do 1 stycznia 2004 r. oraz przepisów ustawy z 8 stycznia 1993 r. o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym w brzmieniu obowiązującym od 1 października 2002 r. do 1 stycznia 2004 r.

Problem polega na tym, że – zgodnie z art. 35a nieobowiązującej już ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym – sprzedawca oleju mógł żądać od nabywcy okazania dowodu tożsamości lub innego identyfikującego go dokumentu. Ustawodawca nie przewidział jednak żadnych innych instrumentów kontroli danych zawartych w oświadczeniu, np. liczby posiadanych urzędzeń grzewczych oraz miejsca (adresu), gdzie one się znajdują (§ 6 ust. 2 pkt 4 i 5 rozporządzenia w sprawie podatku akcyzowego). Co więcej, z art. 35a ustawy wynikało uprawnienie sprzedawcy (a nie obowiązek), które i tak nie gwarantowało prawdziwości danych zawartych w oświadczeniu. Nie zapobiegało też potencjalnym działaniom przestępczym z użyciem sfałszowanych dokumentów.

Spółka, która zaskarżyła je do Trybunału Konstytucyjnego (sygn. akt SK 14/12) twierdzi, że przepisy zakwestionowanego rozpo-

ządzenia naruszają konstytucję, bo ograniczają prawo własności. Przenoszą bowiem na sprzedawcę oleju opałowego odpowiedzialność finansową za podanie przez nabywcę oleju nieprawdziwych danych w oświadczeniu o jego przeznaczeniu do celów grzewczych oraz zobowiązują sprzedawcę (jako podatnika) do kontroli prawdziwości oświadczeń. Ma on podejmować działania obiektywnie niemożliwe do wykonania w świetle przyznanych mu kompetencji. Co więcej, w ocenie spółki, zaskarżone przepisy mają rangę podustawową i zostały wydane bez ustawowych wytycznych.

Jak podkreślił na rozprawie radca prawny Wojciech Pławiak, pełnomocnik skarżącej, w tym zakresie utrwalona jest linia orzecznicza sądów administracyjnych.

Co więcej, w ocenie skarżącej, minister finansów na podstawie delegacji ustawowej uprawniony był tylko do obniżania stawek i określenia warunków zwolnień przedmiotowych. Upoważnienie to nie zawierało natomiast

sprzedaży oleju opałowego opodatkowanego niższą stawką akcyzy do celów napędowych), gdyż nie wiadomo, w jaki sposób sprzedawca oleju opałowego może skontrolować rzetelność danych kupującego, który postępuje się dowodem osobistym.

Przedstawicielki Ministerstwa Finansów nie umiały odpowiedzieć na pytania Trybunału Konstytucyjnego dotyczące m.in. powodów przeniesienia przepisów zaskarżonego rozporządzenia do nowej ustawy o podatku akcyzowym oraz tego, czy do ministerstwa wpływały sygnały od sprzedawców oleju opałowego o kłopotach związanych ze stosowaniem

przepisów przez administrację podatkową. Przyznały jedynie, że system może i jest niedoskonały, ale nie było woli politycznej, aby go zmienić.

Trybunał Konstytucyjny postanowił jednak odroczyć rozprawę bezterminowo, o czym powiadomiła po przerwie przewodnicząca, sędzia TK Sławomira Wronkowska-Jaśkiewicz.

W ocenie skarżącej, minister finansów na podstawie delegacji ustawowej uprawniony był tylko do obniżania stawek i określenia warunków zwolnień przedmiotowych.

Jak zobaczy cię potomność

DZIĘKI LEONARDOWI DA VINCI
WSZYSCY PAMIĘTAJĄ
PEWNA MŁODĄ DAMĘ,
LISĘ GHERARDINI,
CÓRKĘ ZAMOŻNEGO
KUPCA Z FLORENCJI, KTÓRA
POZOWAŁA MISTRZOWI
DO NAJSŁYNNIEJSZEGO
Z PORTRETÓW, JAKIE NAMALOWAŁ.



Rys. freehandz - Fotolia.com

O zagadkowym uśmiechu Mony Lisy napisano dysertacje naukowe, wypowiadali się o nim eksperci od psychologii, neurologii i innych nauk. Podobno sam mistrz chciał tym uśmiechem utrudnić badaczom jego talentu znalezienie odpowiedzi na pytanie: o co chodzi? Monę Lisę można do dziś oglądać w paryskim Luwrze przez pancerną szybę. Wygląd jej twarzy należy do kanonu kobiecego piękna i jest powszechnie rozpoznawalny.

Jednak nie każda uwieczniona przez artystę osoba marzyła o tym „przywileju”. Nie jestem pewien, czy piękna Lisa była zadowolona z tego, jak ją Leonardo namalował. Historia zna wiele innych przypadków, gdy bohaterowie dzieł literackich czy malarskich nie byli zadowoleni z efektu pracy artysty. Jak pisał przed laty Tadeusz Boy-Żeleński, w postaciach z „Wesela” bez trudu rozpoznano znanych obywateli królewskiego miasta Krakowa, a po premierze sztuki wybuchł towarzyski skandal, gdy osoby te głośno protestowały przeciwko temu, jak odmalował je Stanisław Wyspiański.

Ba, powstała nawet sztuka teatralna na ten temat, na motywach opowiadania Romana Brandstaettera „Ja jestem Żyd z Wesela”. A konkretnie twórca opisał, jak Hirsch Singer, karczmarz z Bronowic Małych, gdzie odbywało się słynne Wesele Lucjana Rydla z chłopką z Bronowic, poszedł do prawnika, by zażądać rozwodu z żoną i wydziedziczenia swej córki Pepy, o której przez tego całego Wyspiańskiego

wszyscy mówili teraz „Rachel”. Córka ta, nie dość, że zaczęła zadawać się z krakowską cyganerią, to – o zgrozo! – dawała im z szynku wódki na kredyt, a żona – zamiast stać za kontuarem – udawała chłopkę. Pepa paliła papierosy, chciała się chrzcic i była widywana z bohemą w Jamie Michalikowej w Krakowie. Piła tam czarną kawę! To był koniec świata starego Hirsza (o nim też nie mówili inaczej niż „Żyd z Wesela”). Starzec chciał od prawnika, by dzięki sądowi w spokoju mógł dożyć swoich dni na Kazimierzu.

O tym, że z artystami trzeba dobrze żyć, powinni pamiętać także ludzie ze świecznika. Jeśli są u władzy, zabiegają niekiedy o przychylność twórców, oferując im dostęp do dotacji na nowe filmy, sztuki, stypendia dla najzdolniejszych, nagrody, ordery. Ale jest w kulturze i sztuce też strefa niezależna, radząca sobie dzięki pieniądзом pozyskanym poza państwową strefą. Zaś ci z pierwszych stron gazet powinni pamiętać o tym, jak wiele kosztuje wypracowanie wizerunku pozwalającego utrzymać się na szczycie.

Kto zapomniał tej prostej prawdy, mógł się znaleźć w nie najlepszym towarzystwie – to sprawa znana od lat. Przytrafiło się to choćby krytykom Michała Anioła, którzy odnaleźli swe twarze wśród potępieńców w drodze do piekła, na wspaniałym fresku pod tytułem „Sąd Ostateczny” w Kaplicy Sykstyńskiej. Tak więc, żartów nie ma.

Czy był tego świadom Krzysztof Kozak, producent muzyczny, który pozwał twórców i dystrybutorów popularnego filmu „Jesteś Bogiem”? Tego nie wiemy. Faktem jest jednak, że pozwał on autorów dzieła właśnie za to, w jaki sposób przedstawiona została postać producenta nagrań legendarnej już polskiej grupy Paktofonika, tworzącej muzykę hip-hopową. Właśnie o niej opowiada film „Jesteś Bogiem” w reżyserii Leszka Dawida. Pojawił się w polskich kinach w 2012 r. Odniósł duży sukces, bo zgromadził ponad 1,4 mln widzów. Jego bohaterami są trzej założyciele Paktofoniki z Mikołowa i Katowic: Rahim (Sebastian Salbert), Fokus (Wojciech Alszer) i Magik (Piotr Łuszcz). Paktofonika, w swoim czasie jeden z najpopularniejszych zespołów tego gatunku muzyki, powstała w 1998 r., a rozwiązano ją w 2003 r., w niepełną trzy lata po samobójczej śmierci Magika.

Krzysztof Kozak, założyciel wytwórni płytowej R.R.X., który miał wydać pierwszą płytę Paktofoniki, pozwał twórców filmu, czując się dotknięty tym, jak został sportretowany. Jego zdaniem, postać „Krzysztofa Kozy” została pokazana jako „czarny charakter” i „pirat fonograficzny”. Kozak przekonywał, że to niesprawiedliwe nie tylko w jego subiektywnym przekonaniu, ale także niezgodne z faktami historycznymi.

– Nie mam sobie nic do zarzucenia, jeśli chodzi o współpracę z zespołem Paktofonika. Po filmie jestem postrzegany jako osoba, która

okradła zespół i bandyta – zapewniał przed sądem powód, wskazując przyczyny skierowania sprawy na drogę cywilnego procesu o ochronę dóbr osobistych. – *Może ten film to rodzaj zemsty ze strony Rahima, który cokolwiek by w życiu zrobił, zawsze będzie tylko cieniem Magika* – zastanawiał się producent. Żądał przeprosin w mediach i 150 tysięcy zł zadośćuczynienia.

Pozwani twórcy filmu: studio filmowe „Kadr” i dystrybutor kino Świat, wnosili o oddalenie powództwa Kozaka. Jak zapewniali, ich dzieło nie jest dokumentem, tylko filmem fabularnym, więc w imię uproszczenia lub uatrakcyjnienia przekazu wolno im było odbiec od rzeczywistych wydarzeń. Zachowania i postawy ludzi związanych z wydawniczym rynkiem muzycznym końca lat 90. ub.w. były jedynie inspiracją w procesie kreowania postaci występującej w filmie. Film jest w pełni obrazem fabularnym, nie zaś relacją dokumentalną, fabularyzowanym dokumentem czy reportażem – dowodzili. Kwestionując zasadność roszczeń, wskazywali też, że przeciętny widz nie utożsamia powoda – który nie jest osobą publiczną i powszechnie znaną – z filmową postacią.

Sądowy spór między producentem muzycznym a autorami filmu rozpoczął się w 2012 r., w którym obraz miał premierę. Już wtedy Kozak zwrócił się do Sądu Okręgowego w Poznaniu z pozwem i wnioskiem o zabezpieczenie powództwa. Udało się je częściowo uzyskać, bo sąd orzekł, że film „Jesteś Bogiem” może być

wyświetlany jedynie w kinie. Z uwagi na możliwość naruszenia dóbr osobistych Kozaka, sąd ograniczył jego dystrybucję, zakazując rozpowszechniania go poza kinem, na przykład na płytach DVD.

Decyzją sądu, przed każdą kinową projekcją filmu musiało być także wyświetlane oświadczenie: „W związku z wytoczeniem przez Pana Krzysztofa Kozaka powództwa o ochronę dóbr osobistych, producent i dystrybutor filmu «Jesteś Bogiem» informują, iż przedstawienie postaci Pana Krzysztofa Kozaka w filmie może potencjalnie stanowić naruszenie jego dóbr osobistych”.

Decyzję w tej sprawie uchylił w połowie lutego 2013 r. poznański sąd apelacyjny, tak więc oświadczenie dotyczące Kozaka nie musiało już być publikowane – to fakt. Ale faktem jest też, że w tamtym okresie film Leszka Dawida zszedł już z afisza. Jednocześnie poznański sąd przekazał główny proces o ochronę dóbr osobistych do Warszawy, gdyż stolica była miejscem wyprodukowania filmu. Tak sprawa trafiła do Sądu Okręgowego w Warszawie, który latem, po wielomiesięcznym procesie, wydał wyrok. Orzekł, że twórcy i dystrybutor filmu „Jesteś Bogiem” mają przeprosić Kozaka za nieprawdziwe przedstawienie jego postaci w filmie oraz solidarnie zapłacić mu 50 tys. zł zadośćuczynienia. Przeprosiny mają się ukazać w dwóch tytułach prasy codziennej.

W sprawie doszło do naruszenia dóbr osobistych poprzez wykreowanie w filmie nieprawdziwej postaci powoda i przedstawienie jej w niekorzystnym świetle – mówiła sędzia D. Trautman, uzasadniając to orzeczenie. Działanie pozwanych uznała za „brak należytej staranności wymaganej od profesjonalisty”. Jak mówiła, widz idzie na film oparty na faktach, dlatego że jest ciekaw, jak wyglądała rzeczywistość i interpretuje taki obraz jako coś realnego, szczególnie jeśli film dotyczy wydarzeń współczesnych. – *A ten film* – dodała – *miejsza fikcję z rzeczywistością. W ocenie sądu, kiedy filmowa postać jest nazwana tak, jak rzeczywista osoba, to można ją przedstawiać nawet w sposób nieprawdziwy, ale na pewno nie w niekorzystnym świetle. – Od twórcy należy wymagać profesjonalizmu w przypadku, gdy nazywa postać prawdziwym imieniem i nazwiskiem* – zaznaczyła.

50 tysięcy, koszty przeprosin w prasie, procesu i prawników... Przy półtoramilionowej widowni to może nie są wielkie pieniądze i prawdopodobnie autorzy filmu nadal są na plusie. Dodajmy, że to jeszcze nie koniec tego procesu, bo producent filmu już zapowiedział apelację. Zadowolony z wyroku jest Krzysztof Kozak, który jednak już zapowiedział, że wystąpi o pisemne uzasadnienie orzeczenia. W sumie, miła pamiętka, jeśli się wygrało. Bo przecież sąd nie nakazał zmiany scenariusza filmu. Trzeba więc będzie jakoś żyć z tym wizerunkiem...

WT

Wojciech Tumidalski

Czemu tak lubię polskie sądy?

CZASAMI ZASTANAWIAM SIĘ, CZEMU TAK LUBIĘ POLSKI WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI. PRZY WSZYSTKICH JEGO NIEDOSTATKACH, ZNANYCH I WIELOKROTNIIE OPISYWANYCH WADACH I SŁABOŚCIACH, MA ON PEWNĄ FASCYNUJĄCĄ CECHĘ: BYWA KOMPLETNIE NIEPRZEWDYWALNY.

Tu zastrzeżenie: to, co tak podoba się mnie, jako obserwującemu sprawy z zewnątrz, w ogóle nie musi się podobać stronom procesów, które chciałyby przecież móc przewidzieć, jak zakończy się ich sprawa. Ale czy może się to podobać prawnikom, pełnomocnikom tych stron! Z pewnością tak. Przecież to właśnie ta nieprzewidywalność pozwala im pójść do sądu i powalczyć. Niekiedy zaryzykować. Na pewno

zaś nie mogliby powiedzieć klientowi, że nie warto się sądzić. Warto. Właśnie z powodu tej nieprzewidywalności.

Przykład? Proszę bardzo.

Od kilku lat obserwowałem, jak rozwijał się proces wytoczony przez Zbigniewa Ziobrę (był jeszcze wtedy europoseł wybranym z listy PiS, później stworzył partię Solidarna Polska) swemu koledze z Parlamentu Europejskiego, Markowi

Siwcowi (wybrany z SLD, teraz w ugrupowaniu Janusza Palikota – nie podaję nazwy na wypadek, gdyby znów uległa zmianie).

Powodem procesu jest telewizyjna wypowiedź Siwca z maja 2009 r., gdy i on, i Ziobro kandydowali do europarlamentu. Siwec gościł w programie telewizyjnym, gdzie poproszono go o komentarz do wyemitowanej tam, nagranej wcześniej wypowiedzi Ziobry o upolitycznieniu prokuratury. W odpowiedzi Siwec zarzucił Ziobrę „organizowanie i wszczynanie dziesiątek politycznych śledztw” oraz „wysłanie siepaczy do domu Barbary Bliidy”.

Bliida, była posłanka SLD i minister budownictwa, popełniła samobójstwo w 2007 r., kiedy funkcjonariusze ABW przyszli przeszukać jej dom w Siemianowicach Śląskich i zatrzymać

ją na polecenie Prokuratury Okręgowej w Katowicach. Miały jej zostać przedstawione zarzuty w śledztwie dotyczącym tzw. afery węglowej. Sprawa od lat ma wymiar polityczny. Po zakończeniu prac sejmowej Komisji Śledczej trwa sejmowa procedura stawiania przed Trybunałem Stanu Zbigniewa Ziobry – ówczesnego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, oraz byłego premiera Jarosława Kaczyńskiego. Po chce im zarzucić naruszenie konstytucji, ustawy o Radzie Ministrów oraz ustawy o działach administracji rządowej, m.in. właśnie w sprawie Blidy.

Od 2009 r. przez prawie trzy lata w sprawie telewizyjnej wypowiedzi Siwca o Ziobrze nie działo się właściwie nic. Politycy widywali się jeszcze zapewne wielokrotnie (choćby w europarlamencie), ale od strony prawnej sprawa wydawała się zakończona.

Jednak nie, bo zanim trzy lata upłynęły, Ziobro skierował do sądu pozew przeciwko Siwcowi o ochronę dóbr osobistych, w którym zażądał od niego przeprosin w TVN24, gdzie padła ta wypowiedź, oraz w „Rzeczpospolitej”, a także 30 tys. zł zadośćuczynienia na stowarzyszenie Katon. – *Nie jest prawdą, by istniał jakiś związek między mną a zatrzymaniem pani Blidy i tym, co się stało potem* – zapewniał przed sądem Zbigniew Ziobro, przesłuchiwany jako powód.

Swoją rolę w sprawie tzw. mafii węglowej i wątku Barbary Blidy uznał on za „marginalny”. Wiedziałem, że śledztwo w sprawie „mafii węglowej” się toczy, ale pani Blida bynajmniej nie była tam osobą pierwszoplanową. Wszystkie decyzje w tym śledztwie podejmowali prokuratorzy referenci – ja ich nawet z reguły nie znałem osobiście. Większości informacji o tej sprawie dowiedziałem się już po jej samobójstwie – zapewniał były minister.

Do tych twierdzeń przyłączał się jego prawnik, mec. Bartłomiej Litwińczuk. Powód stał na straży prawa i nic złego nie zrobił. A pan Siwec nie jest zwykłą osobą – był dziennikarzem, wie, jak działają media, a następnie był ministrem, szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego (za czasów Aleksandra Kwaśniewskiego – red.), jest europoseł. Od niego należy wymagać więcej niż od innych. Wypowiedź zaszkodziła powodowi, który jest politykiem, zabiega o głosy i musiał się tłumaczyć z czegoś, czego nie zrobił – tłumaczył pełnomocnik.

Siwec od początku uznawał powództwo Ziobry za bezzasadne i pozbawione podstaw. Swą obronę budował na leksykalnym znaczeniu słowa „siepacz”. Jak mówił, nie jest ono tożsame ze słowem „morderca”. Siepacz to „zbit, wynajęta osoba”.

– *Słowa o „siepaczach” nigdy nie znaczą nic dobrego – obojętnie czy w znaczeniu współczu-*

snym czy dawnym – mówił, uzasadniając powództwo mecenas Litwińczuk. Wskazywał też, że sąd powinien interpretować te słowa nie jak profesor językoznawstwa, lecz jak przeciętny odbiorca-wyborca.

Replikował na to pełnomocnik Siwca, mec. Wojciech Wiza. Siepacz to – według słownika – „pachołek miejski, strażnik”, który miał bronić murów miast” – wskazał.

W ocenie Siwca, twierdzenia Ziobry są niewiarygodne, a świadczy o tym raport sejmowej Komisji Śledczej i wniosek o Trybunał Stanu wobec byłego ministra. „Prokuratura jest instytucją hierarchiczną, a pan Ziobro stał na jej czele” – podkreślił pozwany, gdy sąd pytał go, czemu w wypowiedzi telewizyjnej powiedział, że to Ziobro, a nie prokuratura, poszedł po Bli-dę. Wypowiedź telewizyjna ma swoje prawa. W wypowiedzi akademickiej na pewno można powiedzieć więcej i stąd ta kompresja i taki efekt. To był pewnego rodzaju skrót, była w nim emocja – zapewniał Siwec.

Prawnicy pozwanego przekonywali sąd, że strona powodowa nie udowodniła, jakie szkody poniósł Ziobro w związku z inkryminowaną wypowiedzią. – *Nie bez znaczenia jest, że powód postanowił pozwać Marka Siwca po upływie trzech lat od inkryminowanej wypowiedzi* – mówił mec. Mariusz Paplaczek. Przedstawił on sądowi wynik swego eksperymentu: wpisując w internetową wyszukiwarkę słowa „Ziobro wysłał siepaczy do Blidy”, pojawiają się jedynie informacje o procesie, a brak jakichkolwiek innych wiadomości mogących zaszkodzić powodowi.

W listopadzie 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w tej sprawie. Uwzględnił w zasadniczej części pozew Ziobry i nakazał pozwanemu przeprosiny w TVN24, ale oddalił roszczenia finansowe powoda.

Sąd uznał, że doszło nie tylko do naruszenia dóbr osobistych powoda, takich jak jego cześć i dobre imię, ale wręcz do fałszywego oskarżenia Ziobry przez Siwca – stąd nakaz przeprosin, które miały być wyemitowane przed 21.00 w TVN24 w postaci planszy z tekstem, odczytanym też przez lektora. Siwec miał przeprosić za nieprawdziwą informację, jakoby Ziobro „wysłał siepaczy” do Blidy, bo nie miało to „żadnej podstawy faktycznej”.

– *Trudno przyjąć, że powód może być uznany za osobę, która wysłała kogokolwiek do domu Barbary Blidy* – mówił sędzia Tomasz Wojciechowski w uzasadnieniu wyroku. Sąd nie badał, czy Ziobro wiedział o akcji w domu Blidy, bo – jak wskazano w wyroku – jest różnica między słowem „wysłał” a „wiedział”. – *Postępowanie nie wykazało, by Ziobro wydawał polecenie za-trzymania Blidy* – dodał sędzia.

Zarazem zaznaczył, że sąd nie badał, czy Ziobro naciskał na prokuratorów prowadzących

śledztwo, bo – według sądu – wystarczy, że było to przedmiotem ocen dwóch sejmowych Komisji Śledczych. Sędzia podkreślił, że pomówienie o „wysłanie siepaczy” musiało pozbawiać Ziobrę zaufania niezbędnego do wykonywania zawodu polityka.

Według sądu, „siepacze” to pejoratywne określenie funkcjonariuszy ABW, pośrednio rzutujące na tych, którzy ich wysłali, bo łączące się z użyciem siły i przemocą. Zdaniem sądu, odbiorca nie mógł tych słów odebrać tak, że wysłała ich prokuratura jako taka, na której czele stał wtedy Ziobro (jak mówił Siwec w sądzie).

– *Niezależnie od użycia „literackiego słowa siepacze” – wypowiedź Siwca była twierdzeniem o faktach, a nie oceną, a jej prawdziwości pozwany nie wykazał* – zakończył sąd.

No, powiedzmy, że zakończył połowicznie. Czemu połowicznie? Patrz początek tekstu. Właśnie za to tak lubię polskie sądownictwo, że potrafi być nieprzewidywalne i w drugiej instancji wyrok zmienia się o sto osiemdziesiąt stopni.

W wyniku odwołania pozwanego, Sąd Apelacyjny w Warszawie 26 września zmienił zaskarżony wyrok, oddalając powództwo Zbigniewa Ziobry.

– *Inkryminowane słowa Marka Siwca padły w czasie kampanii do europarlamentu między konkurentami, a w takiej debacie granice swobody wypowiedzi są szersze* – uznał sąd odwoławczy. Przyznał on wprawdzie, że zwrot „siepacze” był przesadzony, ale może być on usprawiedliwiony tragicznym finałem sprawy Blidy, która to sprawa nadal budzi emocje społeczne.

Sąd Apelacyjny podzielił argumenty prawników Siwca, że słowa pozwanego – oceniane w całościowym kontekście, a nie wyrwykowo – mieściły się w granicach dopuszczalnej krytyki.

– *W normalnych warunkach zwrot, że ktoś wysłał siepaczy, wykraczałby poza takie granice. Tu jednak słowa padły w debacie kandydatów do europarlamentu i w reakcji na słowa powoda, że dochodzi do upolitycznienia prokuratury* – wskazała sędzia Beata Kozłowska.

Po analizie nagrania całego programu telewizyjnego z udziałem Siwca i wyemitowaną wypowiedzią Ziobry sąd zauważył, że pierwsza osoba, która komentowała w studiu słowa Ziobry, zarzuciła mu upolitycznienie prokuratury, a Siwec tylko tę myśl kontynuował.

Czy to koniec tej sprawy? Ależ skąd. Już zapowiedziano wniosek o kasację wyroku do Sądu Najwyższego. Czy znów będzie powód, by napisać coś o nieprzewidywalności sądownictwa? A może choć raz można byłoby napisać o pewności prawa, które buduje zaufanie obywateli do państwa...

Autor jest dziennikarzem PAP.

Business Run 2014

Wielu z nas uprawia tak popularną dyscyplinę sportu, jaką jest bieg. Wydawałoby się, że wystarczy tak niewiele – odrobina systematyczności, sportowe obuwie i... dwie zdrowe nogi. Niestety, nie każdy może cieszyć się tym ostatnim, a przebiegnięcie chociażby najkrótszego odcinka stanowi dla niektórych szczyt marzeń. I to właśnie spełnianie marzeń osób, które z różnych przyczyn zostały poddane amputacji kończyn – podopiecznych Fundacji Jaśka Meli Poza Horyzonty, stanowi misję *Poland Business Run*. To jedyny w swoim rodzaju charytatywny bieg biznesowy w formie sztafety, który odbył się 14 września 2014 r. jednocześnie



Fot. OIRP Łódź – Katarzyna Lamperska

w pięciu polskich miastach: Krakowie, Poznaniu, Katowicach, oraz w Łodzi i Warszawie, które debiutowały w tym roku jako organizatorzy biegu.

Formuła *Łódź Business Run* była nadzwyczaj prosta. Wystarczyło zgłosić pięcioosobową drużynę. Dystans do pokonania dla każdego uczestnika sztafety wyniósł w Łodzi 3,8 km. Oprócz rywalizacji sportowej każda z drużyn mogła uczestniczyć w rywalizacji charytatywnej i wpłacać pieniądze na rzecz podopiecznych Fundacji Jaśka Meli Poza Horyzonty. Również dochód z opłat startowych był przeznaczony na cel charytatywny. W Łodzi biegliśmy na rzecz Tomasza Matuszkiewicza, który ma protezy obu kończyn dolnych. Chęć udziału w *Łódź Business Run* zgłosiło 200 drużyn, reprezentujących łódzkie środowisko biznesowe.



Fot. OIRP Łódź – Jarosław Kawczyński



Fot. OIRP Łódź – Katarzyna Lamperska

Członkowie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi, na czele z dziekanem, radcą prawnym Grzegorzem Wyszogrodzkiem, z wielkim entuzjazmem wsparli inicjatywę *Łódź Business Run*, poprzez zgłoszenie swojej drużyny oraz dokonywanie systematycznych wpłat na rzecz fundacji.

Drużynę Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi reprezentowali radcowie prawni: Katarzyna Lamperska, Igor Pasternak, Marek Piłc, Grzegorz Rajczak oraz Konrad Maciej Wilijewicz. W zmaganiach biegowych sprzyjała nam piękna pogoda oraz sportowe emocje. Drużyna OIRP Łódź zajęła 40. miejsce w kategorii biegowej. Jednak główną misją biegu była finansowa pomoc podopiecznym Fundacji Jaśka Meli Poza Horyzonty. Dzięki zebraniu największej kwoty na rzecz podopiecznych fundacji, spośród wszystkich łódzkich drużyn, drużyna Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi może poszczycić się zwycięstwem II etapu walki o Żółtą Koszulkę Lidera, III etapu walki o Żółtą Koszulkę Lidera, oraz zwycięstwem w generalnej klasyfikacji walki o Żółtą Koszulkę Lidera. W podziękowaniu za hojność członków Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi, organizatorzy biegu wręczyli na ręce dziekana Grzegorza Wyszogrodzkiego oraz radcy prawnego Marka Piłca, kapitana drużyny OIRP Łódź, upominki dla każdego reprezentanta, ufundowane przez sponsorów imprezy.

Jesteśmy szczęśliwi, że mogliśmy wziąć udział w tak szlachetnym przedsięwzięciu, niosąc pomoc potrzebującym, a jednocześnie promując zawód radcy prawnego wśród przedstawicieli łódzkiego środowiska biznesowego.

Łódź Business Run 2014 to nasz wspólny sukces, który pragniemy kontynuować w kolejnych edycjach biegu.

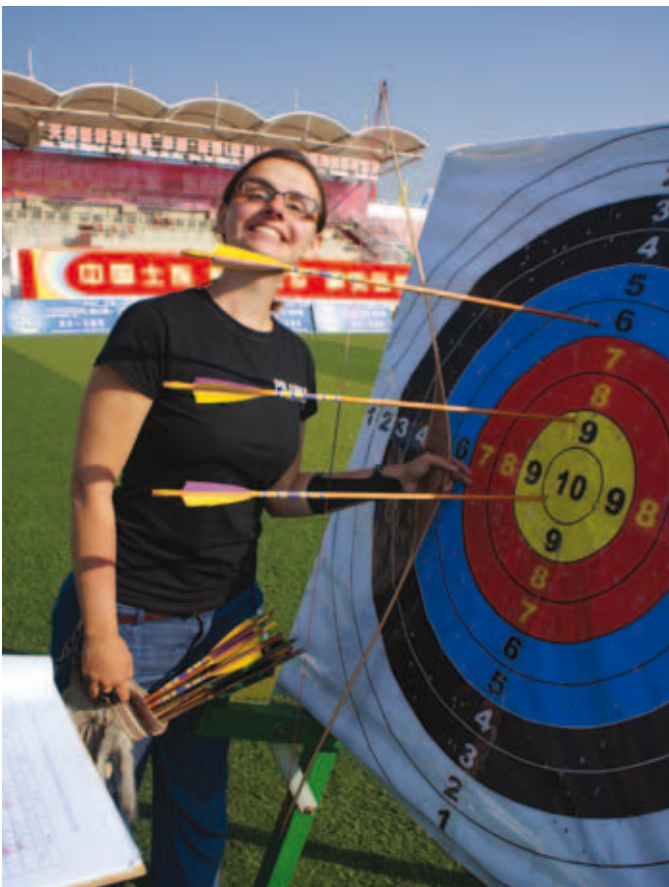
Katarzyna Lamperska

Do tarczy

Paulina Sosnowicz, radca prawny z Okręgowej Izby Radców Prawnych we Wrocławiu, wróciła z Chin, gdzie wygrała (indywidualnie) turniej w łucznictwie tradycyjnym. Razem z koleżanką zajęła też pierwsze miejsce w kategorii grupowej.



Fot. OIRP Wrocław



Fot. OIRP Wrocław

Paulina Sosnowicz jest określana jako jedna z najlepszych zawodniczek Centrum Łucznictwa Tradycyjnego we Wrocławiu – jednego z kilku takich klubów w Polsce. Pod koniec sierpnia wróciła z międzynarodowych zawodów łuczniczych w Huzhu w środkowych Chinach, w pobliżu Tybetu. Uczestnicy strzelali tam z drewnianych łuków – bez żadnych przyrządów celowniczych i stabilizatorów. Tak jak to robili wojownicy setki i tysiące lat temu, z użyciem sporej siły i z maksymalną koncentracją.

Dlaczego rozpoczęła przygodę z tym sportem?

– Szukałam sposobu na poradzenie sobie ze stresem związanym z wykonywaniem zawodu – mówi Paulina Sosnowicz. – Chciałam znaleźć sposób na zogniskowanie swojego skupienia. Szczególnie interesowały



Fot. OIRP Wrocław

mnie zawsze sporty walki, bo ich sensem jest w istocie mierzenie się wciąż z samym sobą. W łucznictwie jest podobnie, to nie siła mięśni ma kluczowe znaczenie, ale to, co jest w głowie.

Jak sama mówi, łucznictwo wymaga zapanowania nad bólem głowy, złym dniem w pracy, zdenerwowaniem czy po prostu chęcią wygrania. Podkreśla, że tylko wyciszenie emocji i wszystkich zbędnych szumów zewnętrznych i wewnętrznych pozwala osiągnąć najlepszy stan do strzelania.

Pomógł mi również przypadek – dodaje. – Będąc na majówce w Ogrodzińcu podczas pikniku skorzystałam z okazji, aby wystrzelić kilka strzał i chociaż nigdy tego nie robiłam wcześniej, prowadzący strzelnicę pochwalił mnie za postawę i sądził, że musiałam już kiedyś posługiwać się łukiem.

– Po trzech miesiącach brałam już udział w lokalnym turnieju – wspomina – a po roku zdobyłam 2. miejsce w II Mistrzostwach Polski w Łucznictwie Tradycyjnym w kategorii mieszanej (damsko-męskiej) łuk z półką. Zaangażowałam się również w inicjatywę Polskiego Stowarzyszenia Łucznictwa Tradycyjnego, które szerzy tę piękną ideę i organizuje wiele turniejów, w których mogą się mierzyć łucznicy z całej Polski.

Wreszcie przyszedł dzień, kiedy zaproponowano jej wyjazd do Chin.

– Byłam oszołomiona tą okazją, żeby zmierzyć się z łucznikami w kraju, w którym tradycja łucznictwa tradycyjnego ma tak głębokie korzenie i nadal jest żywa – mówi z przejęciem Paulina Sosnowicz. – W Chinach często na jedną wioskę przypadają 2–3 łuki, do stworzenia których wykorzystywane są elementy mające nawet 200 lat. Tamtejsza atmosfera była niesamowita. Zaś rozmach imprezy nas oszołomił. Pomimo problemów komunikacyjnych (nie mieliśmy tłumacza na angielski) wszyscy byli bardzo przyjaźni.

Tradycją łuczniczą jest, że po zawodach zawodnicy wymieniają się swoimi strzałami. Do Polski przyjechały więc strzały z rejonu Tybetu, Malesji i innych stron świata.

W Polsce zawody w sezonie wiosenno-jesiennym odbywają się bardzo często i niejednokrotnie bierze w nich udział ponad stu zawodników.

– Wszystkim polecam spróbowanie, bo to sport dla każdego – podkreśla Paulina Sosnowicz. – Łuki są różne i można je dobrać odpowiednio do

swoich preferencji. Można strzelać zarówno do tarczy, jak i do sylwetek zwierząt (to dla miłośników polowań bez ofiar). Czasem to po prostu świetna okazja do spotkania ze znajomymi.

Oj, z góry, z góry, jadą Mazury

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Rzeszowie zorganizowała w sierpniu już szósty rajd rowerowy. Tym razem odbył się on na terenie Mazur, które znane są głównie z urokliwych jezior i lasów, mniej ze swej historii. W jednym z rodzinnych, prywatnych gospodarstw rolnych, o areale 600 ha, urządzonym nad jeziorem Brożówka, w pobliżu Giżycka, uczestnicy rajdu mieli swoją siedzibę. Część prowadzonego gospodarstwa stanowią pięknie odrestaurowane zabudowania, przeznaczone na agroturystykę, z parkiem opadającym w kierunku jeziora, z przystanią, boiskiem do siatkówki i parkurem do nauki jazdy konnej – www.dworektamara.pl.

W rajdzie uczestniczyło 21 osób, w tym 9 mężczyzn. Dojazd samochodami do siedziby zajął nam ponad 10 godzin. Po przyjeździe i posiłku udaliśmy się rekreacyjnie rowerami do pobliskiej miejscowości Kruklanki, położonej nad jeziorem Gołdapiwo. Pierwszy dzień rajdu przywitał nas zmienną pogodą i przejściowym drobnym deszczykiem, który jednak nie przeszkadzał w pokonywaniu trasy. Udaliśmy się szosą do pobliskiej Puszczy Boreckiej. Po wjeździe do puszczy trasa przebiegała gruntową ścieżką rowerową w kierunku rezerwatu „Borki” i „Leśnego Zakątka”, w którym stało kilka zabudowań i kamienny postument z tablicą dla upamiętnienia por. Henryka Mereckiego, dowódcy radzieckiego zwiadu, uważanego za pierwowzór por. Klossa. Pojechaliśmy dalej Puszczą Borecką, leśnym szlakiem, docierając do dwumetrowej, rzeźbionej w kamieniu postaci, upamiętniającej – według



legendy – chłopca, który z chciwości zaprzedał duszę diabłu w zamian za wybudowanie przez niego przydrożnej karczmy. Dalej leśną drogą dotarliśmy do ogrodzonej Osady Żubrów. Następnie częściowo drogami polnymi, a częściowo drogą publiczną dotarliśmy do Brożówki. Łącznie tego dnia przebyliśmy 53 km.

Drugiego dnia, przy słonecznej pogodzie, pojechaliśmy do Giżycka – nieformalnej stolicy Mazur. Tutaj, po zwiedzeniu zatoki jachtowej



i degustacji potrawy z ryb, zwiedziliśmy potężną twierdzę Boyen z XIX w., stanowiącą istotny element wschodniej linii obronnej Prus. Wróciliśmy drogą przez unikalny, obrotowy most zwodzony, przerzucony przez Kanał Giżycki.

Ostatniego dnia rajdu, też przy słonecznej pogodzie, okrążyliśmy jezioro Gołdapiwo i leśną drogą, między jeziorami, dotarliśmy w Pozezdrzu do ruin wysadzonego betonowego bunkra Himmlera. Dalej drogą publiczną dojechaliśmy do Sztynortu nad jeziorem Mamry nad piękną zatoką jachtową i odbudowywany zespół pałacowy Lehndorffów, których ostatni potomek – Heinrich von Lehndorff – został powieszony jako uczestnik nieudanego zamachu na Hitlera. Potem wróciliśmy do Brożówki. Tego dnia przejechaliśmy 63 km. Nazajutrz wróciliśmy do domu, zadowoleni z przebytej trasy i bliższego poznania Mazur.

Włodzimierz Sarnowski
radca prawny, zastępca komandora rajdu
ds. programu turystycznego

Kontrola skarbowa w systemie kontroli państwowej



Autor: Jacek Kulicki

- Wydawnictwo: Wolters Kluwer
- Stan prawny: 1 lipca 2014 r.
- Wyd. 1

Książka jest jedyną na rynku pozycją kompleksowo ujmującą zagadnienia kontroli skarbowej, poczynając od jej historii, poprzez przedstawienie jej miejsca w systemie kontroli państwowej oraz źródeł prawnych, a skończywszy na omówieniu wszystkich form prawnych realizacji jej zadań:

- postępowania kontrolnego,
- postępowania audytowego,
- czynności realizacyjnych oraz
- wywiadu skarbowego.

Autor w niekonwencjonalny sposób wiąże zagadnienia teoretyczne z praktyką wynikającą z działań organów kontroli skarbowej, szczególnie w rozdziałach poświęconych uprawnieniom pracowniczym, procedurom kontrolnym oraz uprawnieniom podmiotów kontrolowanych.

Wykładnia i stosowanie prawa podatkowego. Węzłowe problemy



Autor: Bogumił Brzeziński (red. nauk.)

- Wydawnictwo: Wolters Kluwer
- Stan prawny: 1.01.2013 r.
- Wyd. 1

Książka prof. dr. hab. Bogumiła Brzezińskiego poświęcona jest węzłowym problemom wykładni i stosowania prawa podatkowego. W publikacji omówiono m.in. zagadnienia:

- nadpłaty podatku,
- doręczeń,
- pełnomocnictw,

- reprezentacji i reklam,
- cen transferowych,
- nieodpłatnych świadczeń,
- klauzul unikania opodatkowania,
- opodatkowania usług niematerialnych,
- świadczeń złożonych,
- usług medycznych,
- handlu złotem,
- dostawy terenów budowlanych,
- budowlu w podatku od nieruchomości,
- pojęcia przedsiębiorstwa i jego zorganizowanej części w prawie podatkowym.

W opracowaniu uwzględniono orzecznictwo sądów oraz poglądy wyrażone w doktrynie prawa podatkowego. Zarekomendowano ponadto rozwiązania istniejących problemów interpretacyjnych i ukazano ich praktyczne konsekwencje. Opracowanie przedstawia i omawia węzłowe problemy wykładni i stosowania prawa podatkowego.

Klauzule generalne i zwroty niedookreślone w prawie podatkowym i administracyjnym



Autorzy: Andrzej Gomułowicz, Andrzej Skoczylas, Agnieszka Choduń

- Wydawnictwo: Wolters Kluwer
- Stan prawny: 1 października 2013 r.
- Wyd. 1

W opracowaniu zaprezentowano charakter klauzul generalnych i zwrotów niedookreślonych (nieostrych) w prawie podatkowym i administracyjnym jako typowych środków techniki prawodawczej oraz przedstawiono sposób postępowania

interpretatora w odniesieniu do przepisów prawnych, w których te środki zostały użyte. Książka zawiera również analizę najnowszych orzeczeń sądów administracyjnych w zakresie postępowania interpretacyjnego dotyczącego klauzul generalnych oraz zwrotów niedookreślonych.

W publikacji omówiono między innymi:

- zagadnienie tworzenia i stosowania elastycznego prawa podatkowego,
- zakres klauzuli generalnej i zwrotu niedookreślonego w prawie podatkowym,
- klauzule generalne i zwroty niedookreślone w instytucjach „wspomagających” wykonanie zobowiązania podatkowego.

Postępowanie podatkowe. 810 wyjaśnień i interpretacji



Autorzy: Aleksander Kaźmierski, Andrzej Melezini (red. nauk.), Dariusz Zalewski (red. nauk.), Sylwester Golec

- Wydawnictwo: Wolters Kluwer
- Stan prawny: 1.09.2013 r.
- Wyd. 1

Publikacja stanowi kompendium wiedzy o procedurach podatkowych, poczynając od czynności sprawdzających, poprzez kontrolę podatkową, postępowanie podatkowe, aż po postępowanie przed sądami administracyjnymi. Zawiera tezy z prawie

600 orzeczeń sądów administracyjnych rozstrzygających spory podatników z organami w sprawach podatkowych. Opracowanie obejmuje także pisemne interpretacje przepisów ordynacji podatkowej, wydawane przez Ministerstwo Finansów.

Autorzy wyjaśniają m.in. następujące zagadnienia:

- uprawnienia organów w trakcie „kontroli krzyżowej”,
- prawa i obowiązki przysługujące stronom w kontroli podatkowej,
- odwołanie od decyzji i postępowanie odwoławcze,
- sprzeciw wobec podjęcia i wykonywania czynności kontrolnych,
- doręczenia pism w postępowaniu podatkowym i sądowym,
- terminy i ich przywracanie,
- skuteczność skarg na decyzje podatkowe,
- środki odwoławcze od orzeczeń sądu.

J.C.

...Anioły są całe zielone, zwłaszcza te w Bieszczadach...



REKORDOWA LICZBA, BO AŻ 87 OSÓB SPOTKAŁO SIĘ
1-5 PAŹDZIERNIKA 2014 ROKU W BIESZCZADACH.

Uczestników, na spotkaniu przy ognisku, 1 października 2014 r., powitali Michał Korwek, przewodniczący Komisji Kultury, Sportu i Rekreacji Krajowej Rady Radców Prawnych, oraz Marek Skierczyński, dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Rzeszowie, która to od wielu lat wspiera organizacyjnie Rajd Bieszczadzki. Po powitaniach Leszek Żubryd, przewodnik GOPR oraz przyjaciel naszej grupy, omówił program rajdu.

Drugiego dnia rajdu, przy padającym deszczu, uczestnicy zdobyli Tarnicę (1346 m n.p.m.). Ze względu na pogodę decyzją „kolektywu” nastąpiła zmiana programu i zamiast iść dalej przez Bukowe Berdo do Mucznego, zeszli do Wołosatego. To zejście zapamiętają na długo, gdyż deszcz próbował zmyć uczestników w dół. Po powrocie wszyscy chętnie grzali się przy ognisku i raczyli do późna bigosem i kiełbaskami.

Trzeciego dnia, przy siąpiącym ciągle deszczu, grupa została podzielona na dwie mniejsze, aby wymiennie uczestniczyć w spływie pontonami raftingowymi na trasie Sanok-Ulucz, a następnie obejrzeć cerkiew w Uluczu pw. Wniebowstąpienia Pańskiego na wzgórzu „Dębnik” (jest to jedna z najstarszych cerkwi – z 1659 roku; do 1799 roku

była użytkowana przez zakon bazylianów, zaś do drugiej wojny światowej funkcjonowała jako ośrodek pielgrzymkowy), oraz cerkiew św. Mikołaja w Dobrej Szlacheckiej, zbudowaną w 1879 roku, która jest jedyną cerkwią w Polsce w pionie. Składa się z dwóch obiektów – cerkwi pw. Podwyższenia Krzyża Pańskiego oraz wieży – dzwonnicy bramnej. W cerkwi tej znajduje się

polichromia figuralna, wykonana w latach 1899–1904 oraz klasycystyczny ikonostas (<http://pl.wikipedia.org/wiki/Ikonostas>), wykonany przez Antoniego i Michała Bogdańskich. Jest to ikonostas czterorzędowy, w klasycznym układzie spotykanym w cerkwiach karpaccich na terenie Polski.

Po powrocie wszyscy mieli czas, by pozbiierać w lesie rydze i przygotować się do uroczystej kolacji w hotelu Natura Park. Wieczór



uatrakcyjniała didżejka i pokaz barmański Marcina Dąbka.

Kolejny dzień zaskoczył wszystkich przebijającym się przez ołowiane chmury słońcem. Uczestnicy mogli więc rozkoszować się pięknym bieszczadzkiem połonin na trasie: przełęcz Wyzna (874 m n.p.m.), schronisko na Połoninie Wetlińskiej (1228 m n.p.m.), potem czerwonym szlakiem przez szczyt Roch (1252 m n.p.m.) na Przełęcz Orłowicza (1100 m n.p.m.) i dalej żółtym szlakiem do Starego Sioła. Mimo trudnego zejścia, w związku z rozmoczonym przez deszcze szlakiem, uczestnicy byli zadowoleni, że mogli zobaczyć wybarwione czerwienią buki.

Na wieczór zaplanowano degustację serów (huculskiego, bundza i oscypka) i węgierskich win.



Wyjątkowe wyrazy podziękowania kierujemy do naszych przyjaciół w osobach Leszka Żubryda i Andrzeja Czecha, którzy od wielu lat opiekują się naszą grupą. To znakomici, odpowiedzialni przewodnicy oraz wspaniali humorysty. Zawdzięczamy im bezpieczeństwo i wspaniałą atmosferę.

Wszystko, co dobre kończy się szybko. Pozostaje nadzieja, że w tym samym składzie, bądź rozszerzonym, dane nam będzie znów się spotkać i wspólnie trudzić. Do zobaczenia za rok w Bieszczadach!

Joanna Sito-Przymus,
Michał Korwek, przewodniczący
Komisji Kultury, Sportu i Rekreacji
KRPP



Maciej Bobrowicz
felieton.bobrowicz@kirp.pl

Mediatorzy

W połowie października, raz w roku, media i politycy interesują się mediacją.

Jest powód: Międzynarodowy Dzień Mediacji. Tego dnia dziennikarze chcący „być na bieżąco” zadają „trudne pytanie”: „i co z tą mediacją?” I, oczywiście, uzyskują informację, że „rośnie” – wskaźniki są uspokajające: liczba mediacji wzrosła „w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego” o x%. Mniejsza z tym, że liczba przeprowadzonych mediacji jest kompromitująco mała. Najważniejsza jest „dynamika wzrostu” i wszyscy są zadowoleni. Zwykle dziennikarze „mediów masowych”, żeby „...materiał poszedł” muszą dysponować faktami, które „poruszają czytelnika”. W cenie są więc mediatorzy rodzinni – wiadomo, konflikty rodzinne mogą zawsze poruszyć czytelnika. Mediację karną trudniej zrozumieć, więc pytań nie będzie... Mediacja gospodarcza? A kto się tym zajmuje? Lista niezbyt długa... Kilka pytań – wiadomo, liczba znaków jest ograniczona – mówi dziennikarz. Jest jeszcze radio. Mamy tylko trzy minuty na antenie: niech pan opowie jakiś ciekawy przypadek – kto, gdzie kiedy, czego dotyczył konflikt, co pan zrobił? Jakies nazwisko przedsiębiorcy, telefon? Nie mogę... tłumaczę. Mediacja jest poufna. Kiedy doprowadzę do ugody, strony o konflikcie chcą zapomnieć, a nie rozmawiać o tym w radiu czy telewizji. Poza tym często sam fakt prowadzenia mediacji jest też objęty tajemnicą. Paradoks: żeby przekonać do mediacji, potrzebne są konkretne przykłady, ale nie mogę o nich mówić, bo mediacja jest poufna. Błędne koło. Ale dziennikarz jest przygotowany: przeglądałem w internecie

i wiem, że kiedyś prowadził pan mediację we Wrocławiu, kilkuset związkowców okupowało budynek, zaangażowani byli: wojewoda, marszałek, związek zawodowy, przyjeżdżał do Wrocławia ówczesny przewodniczący „Solidarności” – Śniadek, była nocna interwencja, w trakcie której siłą chciano zmusić robotników do opuszczenia budynku... Jak pan to zrobił? – Co – pytam. – No... to, że strony zawarły ugodę? Rzeczywiście, konflikt pokazywały gazety, radio i telewizja, więc jego ślady muszą być gdzieś w internecie – przypominam sobie... Wyjątkowo trudny konflikt. Śledzili go w mediach wszyscy wrocławianie...

Ale kiedy skończy się Międzynarodowy Dzień Mediacji, nikt już takich pytań zadawać nie będzie. Mediatorzy nie będą już bohaterami. Będą codziennie ratować małżeństwa za 60 złotych (tyle wynosi urzędowa taksza). Będą wspierać przedsiębiorców w rozwiązywaniu ich konfliktów. Za ocalenie kontraktu wartego 12 mln euro korporacje z pierwszych stron gazet zapłacą mediatorowi sądowemu 500 złotych. Kiedy ucichnie październikowy medialny zgiełk, pozostaniemy my – mediatorzy. Hm... cóż to takiego trudnego prowadzić mediację... Nie rozumieją tego sędziowie – myląc mediację z nakłanianiem do ugody – „cóż takiego wielkiego robi mediator, czego nie możemy zrobić my, sędziowie?”

Nie rozumieli tego polscy politycy w 2005 roku, kiedy – wprowadzając mediację do polskiego systemu prawnego – zdecydowali, że mediatorem „może być każdy”. Bo przecież każdy zna się na rozwiązywaniu konfliktów, potrafi ustalić jego fazę, określić przyczyny

i zastosować odpowiednie narzędzie. Prawda, że proste? Nic prostszego... Każdy zna doskonale zniekształcenia percepcji stron konfliktu i wie, co z tym można zrobić. Każdy przecież też wie, co należy powiedzieć stronom, które nawet nie chcą na siebie patrzeć, a co dopiero rozmawiać na temat rozwiązania ich problemów. Każdy wie, jakie konkretne pytanie należy zadać tym, którzy są stronami konfliktu. Każdy? A jakie pytanie zadać komuś, kto powie „nienawidzę go, nie chcę z nim rozmawiać i nie wiem, co z tym wszystkim chcę zrobić”? Co im powie mediator? Powie: „pogódźcie się”??!

Mediator to niesłychanie trudny zawód multidyscyplinarny. Wymagający niezwykłych predyspozycji psychicznych, a nie tylko – jakby się pozornie wydawało – wiedzy i doświadczenia...

I może dlatego naprawdę tak niewielu jest profesjonalnych mediatorów. Bo nie wystarczy przeczytać w weekend książkę o mediacji. I nie wystarczy „ukończyć szkolenie”. Trzeba mieć jeszcze w sobie to COŚ. Ci, którzy widzą w mediacji sposób na zarabianie pieniędzy, niech o niej szybko zapomną. To nie wystarczy. To COŚ, to chęć pomocy innym ludziom w rozwiązywaniu ich problemów. I tego nie da się kupić na szkoleniu.

Mediator to trudny zawód. Ale dający olbrzymią satysfakcję. Kiedy we Wrocławiu po zakończonej mediacji (tej samej, o którą pytał dziennikarz) poszedłem zapłacić za mój samochód stojący tam na parkingu przez wiele dni, usłyszałem pytanie „czy to pan?” Tak? To pan nie płaci... to prezent ode mnie za to, co pan zrobił.

Dla tych kilku chwil warto być mediatorem.

RADCA PRAWNY

RADCA PRAWNY wydawany od 1992 r.

Wydawca Krajowa Rada Radców Prawnych

00-540 Warszawa
Aleje Ujazdowskie 41
tel. 22 622 05 88, faks 22 319 56 16
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

Kolegium Redakcyjne

Barbara Kras przewodnicząca kolegium redakcyjnego

Krzysztof Mering redaktor naczelny
tel. 22 319 56 12,
e-mail: mering@kirp.pl

Albert Stawiszynski zastępca redaktora naczelnego,
tel. 22 319 56 11

Janina Cymer sekretarz redakcji
tel. 22 625 29 90, 22 319 56 11,
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

Zespól

Wojciech Bujko, Juliusz Cybulski,
Mieczysław Humka, Stefan Mucha,
dr Tomasz Pietrzykowski, Anna Sobczak

Fotoreporter

Jacek Barcz

Stale współpracują

Andrzej Damiński, Grażyna J. Leśniak
Jerzy Mosoń, Wojciech Tumidalski, Marcin Zawisliński

Biuro Reklamy

Smart Communication Group
Dorota Hotubiec, tel. 22 254 13 60

**Projekt graficzny
i przygotowanie
okładki**

Jerzy Matuszewski

DTP i druk

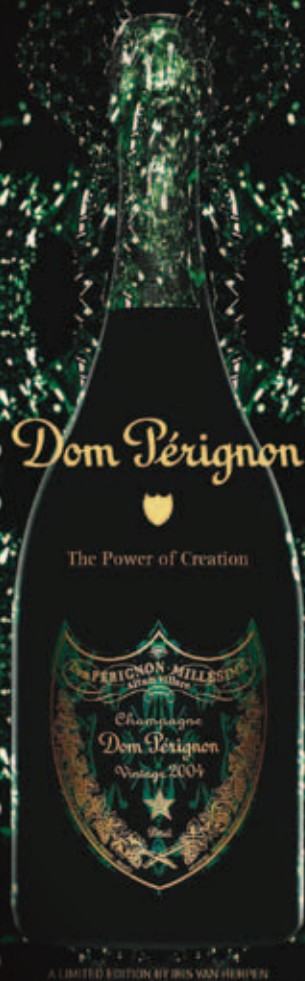
BARTGRAF, tel. 22 625 55 48

Nakład:

33 950 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania
w nadesłanych tekstach skrótów i zmiany tytułów.





Dom Pérignon



Anja Rubik muzą nowej edycji limitowanej Dom Pérignon Metamorphosis

Po raz pierwszy w historii słynna Polka staje się muzą domu szampańskiego Dom Pérignon, towarzysząc limitowanej edycji Metamorphosis autorstwa Iris van Herpen.

Dom Pérignon, szampan stworzony przez mnicha i wybitnego twórcę Pierre'a Pérignona, kultywuje swojego ducha „Power of Creation”, od lat współpracując z najsłynniejszymi artystami ze świata mody i sztuki, wśród których znajdziemy takie sławy jak: Karl Lagerfeld, Jeff Koons, Lang Lang, David Lynch, Alexandre Desplat czy też Marc Newson, który stworzył kolekcję dedykowaną Andy'emu Warholowi.

W 2014 r. Dom Pérignon zaprosił do współpracy Iris van Herpen, holenderską projektantkę mody, laureatkę prestiżowej nagrody modowej ANDAM 2014.

Dla Dom Pérignon Iris von Herpen stworzyła Cocoonase, wybitne dzieło sztuki, dostępne tylko na specjalne zamówienie oraz Metamorphosis, czyli limitowaną edycję opakowań Dom Pérignon Vintage 2004.

Inspiracją do stworzenia limitowanej edycji była metamorfoza, czyli zmiana, jaka zachodzi w winie na przestrzeni czasu, w kolejnych cyklach jego życia (Plénitudes). Metamorfoza symbolizuje jednocześnie zakończenie jednego okresu dojrzałości i przejście do kolejnego.

Tworząc Cocoonase, Iris skupiła się na znaczeniu czasu dla szampana Dom Pérignon: w kontekście czasu i prędkości zbiorów, które decydują o wyborze najlepszych winogron oraz w kontekście potencjału dojrzewania, który rozwija się w trakcie lat leżakowania w piwnicach. Cocoonase odnosi się do enzymu, którym larwa motyla zmiękcza swój kokon, zanim przemieni się w poczwarkę, przechodząc do kolejnego etapu rozwoju.

Rzeźba Iris van Herpen, tak jak kokon, w symboliczny sposób oplata butelkę Dom Pérignon Vintage 2004, przygotowując ją do kolejnego etapu metamorfozy. Limitowana edycja zawiera wiele odcieni koloru zielonego, przywołując duszę szampana, jego intensywność, głębię oraz złożoność.

RADCA PRAWNY



KRAJOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH

Spis treści:

Głos aplikanta

2

Nowe koleżanki, nowi koledzy

3

Jak praca wchodzi aplikantowi do szafy

5

Głos aplikanta

Piotr Olszewski

W ZAWODZIE PRAWNIKA SZTUKA MÓWIENIA JEST TAK SAMO WAŻNA, JAK PRZYGOTOWANIE MERYTORYCZNE I ZNAJOMOŚĆ PRZEPISÓW PRAWA. JEŚLI APLIKANT W TRAKCIE STUDIÓW NIE UCZĘSZCZAŁ NA ZAJĘCIA Z EMISJI GŁOSU, MOŻE NADROBIĆ TE ZALEGŁOŚCI, ZAPISUJĄC SIĘ NA DEDYKOWANE PRAWNIKOM WARSZTATY GŁOSOWO-DYKCYJNE. WE WRZEŚNIU Z TAKIEJ OKAZJI MOGLI SKORZYSTAĆ PRAWNICY Z WROCŁAWIA, DO KTÓRYCH BYŁA SKIEROWANA OFERTA WARSZTATÓW PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY TEATRALNEJ IM. L. SOLSKIEGO W KRAKOWIE, FILIA WE WROCŁAWIU.

I edycja Warsztatów Głosowo-Dykcyjnych z Elementami Wystąpień Publicznych odbyła się we Wrocławiu we wrześniu tego roku. Warsztaty były skierowane do osób, których profesja związana jest z komunikowaniem się i polega na intensywnej pracy głosem – m.in. do wrocławskich prawników, w tym aplikantów radcowskich. – *Z racji sporego zainteresowania Warsztatami przez prawników, w tym radców prawnych i aplikantów (przeważająca część grupy wrześniowej), organizatorzy planują w II, zimowej edycji, wystosowanie oferty do tej konkretnej, sprecyzowanej grupy odbiorców, jaką są prawnicy, – uwzględniającej specyfikę zawodu, pozwalającej wykonywać ten zawód*

lepiej, wydajniej oraz dłużej – bez szkody dla zdrowia i z korzyścią dla klientów – mówi prof. dr hab. Izabela Jeżowska z Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. L. Solskiego. – Warsztaty to – moim zdaniem – niezwykle cenna i interesująca inicjatywa, ponieważ PWST służy kadrą najlepszych specjalistów z zakresu impoacji głosu, dykcji i sztuki aktorskiej, którzy prowadzą poszczególne bloki zajęć – przekonuje.

Dlaczego warto wziąć udział w tego typu warsztatach? – *Prawnicy, zwłaszcza ci, którzy podczas studiów nie uczęszczali na zajęcia z emisji głosu, są – z powodu długotrwałego wysiłku głosowego – narażeni na problemy z głosem i aparatem mowy. Z wykonywaniem zawodu prawnika związane są nieodłącznie zagadnienia tremy, stresu, higieny głosu i chorób aparatu głosowego. Na warsztatach jednym z podstawowych zagadnień związanych z higieną głosu jest kwestia tremy – walka z jej niekorzystnymi objawami oraz metody przeobrażenia tremy paraliżującej w mobilizującą – mówi prof. Jeżowska. Według niej, nauczanie się prawidłowego posługiwania się mową już na etapie odbywania aplikacji ułatwi w przyszłości wykonywanie trudnego i nierzadko stresującego zawodu radcy prawnego.*

– Ze względu na wagę problemu występowania chorób głosu wśród osób intensywnie posługujących się głosem w swej pracy zawodowej oraz ze

względu na ogólną dbałość o poprawność wymowy wśród prawników, organizowanie tego typu warsztatów jest uzasadnione i podyktowane zapotrzebowaniem rynku – wskazuje autorka projektu. – Bezbłędna wymowa, nośny, dźwięczny głos, brak w nim szmerów i przydźwięków, jego przyjemne brzmienie, moc i siła – to wszystko sprawia, że prawnik jest nie tylko lepiej odbierany przez słuchaczy, ale zwiększa też swoją klasę i wartość – sposób mówienia podnosi prestiż mówcy.

Warsztaty mają na celu uświadomienie środowisku prawniczemu konieczność dbania o głos i wymowę, zapoznanie prawników z zasadami higieny głosu, przekazanie umiejętności samodzielnej pracy nad nim i jego wymową, a także poprawę stanu zdrowia w obszarze aparatu głosowego wśród prawników czy poprawę jakości wystąpień publicznych. – *To wszystko przełoży się na sukces zawodowy – przekonuje prof. Izabela Jeżowska.*

Według autorki warsztatów głosowo-dykcyjnych, każdy ma szansę na poprawienie swoich walorów głosowych. *Jeżeli nie występują wrodzone wady budowy aparatu głosowego, przewlekłe choroby krtani czy znaczne wady wymowy, to każdy może poprawić swoje warunki głosowe (emisyjne, artykulacyjne, dykcyjne): zwiększyć wolumen głosu (siłę, moc), poprawić barwę, usprawnić dykcję i wymowę – mówi prof. Jeżowska. – Oczywiście, niektórzy mają większą łatwość i przyswajalność tych umiejętności i wystarczy im jedno szkolenie, wskazujące właściwą drogę, podpowiadające, jak samodzielnie pracować nad głosem, u innych proces ten będzie przebiegał dłużej. Zdaniem prof. Jeżowskiej, różnice wynikają też z doświadczenia zawodowego i stażu pracy – dlatego tak ważne jest, by w warsztatach brali udział także młodzi prawnicy, aplikanci, będący u progu swojej kariery zawodowej.*



Nowe koleżanki, nowi koledzy

27 WRZEŚNIA 2014 ROKU PO RAZ DZIEWIĄTY ZOSTAŁY PRZEPROWADZONE PAŃSTWOWE EGZAMINY WSTĘPNE NA APLIKACJE: ADWOKACKĄ, RADCOWSKĄ I NOTARIALNĄ, A PO RAZ SIÓDMY ODBYŁ SIĘ PAŃSTWOWY EGZAMIN KONKURSOWY NA APLIKACJĘ KOMORNICZĄ. OD NOWEGO ROKU SZKOLENIE W RAMACH APLIKACJI PRAWNICZYCH MOŻE ROZPOCZĄĆ PRAWIE PIĘĆ TYSIĘCY OSÓB. NAJWIĘCEJ – PRAWIE 2300 OSÓB – ZASILI SZEREGI SAMORZĄDU RADCÓW PRAWNYCH.

W porównaniu z latami ubiegłymi, w tym roku został odnotowany niewielki spadek liczby kandydatów na aplikację adwokacką, radcowską i komorniczą. Natomiast liczba osób przystępujących do egzaminu wstępnego na aplikację notarialną wzrosła nieznacznie w stosunku do roku ubiegłego. Niezmiennie od kilku lat największą popularnością cieszy się aplikacja radcowska. Do egzaminów przed 68 komisjami egzaminacyjnymi przystąpiło łącznie 9770 osób (zgłoszeń było 10 108), spośród których na aplikację adwokacką – 3680 osób, na aplikację radcowską – 4760 osób, na aplikację notarialną – 790 osób, a na aplikację komorniczą – 540 osób. W ubiegłym roku na wszystkie aplikacje prawnicze chętnych było o tysiąc więcej niż w roku bieżącym.

Egzaminy na aplikacje prawnicze zostały przeprowadzone 27 września. W całym kraju rozpoczęły się o 11.00. Kandydaci na aplikantów w czasie 150 minut rozwiązywali test jednokrotnego wyboru, liczący 150 pytań, zawierający po trzy propozycje odpowiedzi. Do uzyskania pozytywnego wyniku egzaminu



Pys. Karol Strzyżewski

Do egzaminów wstępnych w 2013 roku* przystąpiło łącznie 10 731 osób, w tym:

- na aplikację adwokacką – 4196 osób, spośród których zdało 2229 osób, tj. 53,1%,
- na aplikację radcowską – 5123 osoby, spośród których zdały 2384 osoby, tj. 50,5%,
- na aplikację notarialną – 759 osób, spośród których zdały 272 osoby, tj. 35,8%,
- na aplikację komorniczą – 653 osoby, spośród których zdało 485 osób, tj. 74,3%.

*Dane Ministerstwa Sprawiedliwości.

konieczne było udzielenie poprawnych odpowiedzi co najmniej na 100 pytań.

Warto przypomnieć, że od roku 2009 kandydaci na aplikantów adwokackich i radcowskich rozwiązują taki sam test. Testy dla kandydatów na aplikantów notarialnych oraz test dla kandydatów na aplikantów komorniczych są odmienne i uwzględniają specyfikę danego

zawodu (testy te nie obejmują prawa karnego, zawierają zaś zagadnienia m.in. z zakresu prawa finansowego). W przypadku egzaminu konkursowego na aplikację komorniczą ujednolicono zasady przeprowadzania tego egzaminu z pozostałymi egzaminami na aplikacje samorządowe.

Obowiązujący na egzaminie w tym roku wykaz tytułów aktów prawnych na aplikacje

zdawalności był wyższy i wynosił: w 2013 r. 74 proc., w 2012 r. – 80 proc., a w 2011 – 83 proc. Można przypuszczać, że jest to efekt ustawy tzw. deregulacyjnej, która zmieniła zasady tego egzaminu. Zmiana dotyczy np. liczby punktów. Aby zdać egzamin, należy uzyskać 100 pkt. – tak jak w przypadku pozostałych egzaminów na aplikacje. Przed zmianą sukces gwarantowało zdobycie 90 punktów.

jednych rynek nasycił się już prawnikami, według innych ten moment nadejście lada chwila, według jeszcze innych opinii – radca prawny z dobrym przygotowaniem, gruntownie wykształcony i znający języki obce zawsze znajdzie swoje miejsce w życiu zawodowym i będzie miał szansę na rozwój.

– Rynek prawniczy w ostatnich kilku lub kilkunastu latach zmienił się nie do poznania – wskazuje radca prawny z prawie 30-letnim stażem pracy w zawodzie. – Można powiedzieć, że tylko w ostatnich pięciu, sześciu latach reguły gry w kwestii uzyskiwania uprawnień do wykonywania zawodu radcy prawnego wywróciły się do góry nogami. Obawiam się, że zmiany, z jakimi mieliśmy do czynienia w tych latach, były zbyt rewolucyjne i dokonały się za szybko.

Innego zdania jest przedsiębiorca z Warszawy, regularnie korzystający z pomocy prawnej profesjonalnych prawników, który od kilkadziesiąt lat obserwuje zmieniającą się sytuację gospodarczą w kraju. – Gdy 20 lat temu chciałem skorzystać z pomocy radcy prawnego, czekałem na załatwienie sprawy tygodniami. Dzisiaj sytuacja zupełnie się zmieniła. Ceny usług zmalowały. Konkurencja jest większa, a to wymusza wyższy poziom. Osobiście bardzo cenię sobie współpracę z młodymi prawnikami, którzy mają świeże spojrzenie na prawo i wiele zapału do pracy.

Podobnego zdania są sami aplikanci.

– Zwiększająca się z roku na rok liczba prawników może stać się czynnikiem mobili-

- Na aplikację adwokacką najwyższą zdawalność odnotowano w komisji egzaminacyjnej w Łodzi – ok. 67,9%, najniższą zaś w komisji egzaminacyjnej w Częstochowie – 38%.
- Na aplikację radcowską najwyższą zdawalność odnotowano w komisji egzaminacyjnej w Łodzi – ok. 63,5%, najniższą zaś w komisji egzaminacyjnej w Opolu – 36,8%.
- Na aplikację notarialną najwyższą zdawalność odnotowano w komisji egzaminacyjnej w Krakowie – 53,1%, najniższą zaś w komisji egzaminacyjnej w Katowicach – 34,2%.
- Na aplikację komorniczą najwyższą zdawalność odnotowano w komisji egzaminacyjnej we Wrocławiu – 46,3%, najniższą zaś w komisji egzaminacyjnej w Warszawie – 23,9%.

*Dane Ministerstwa Sprawiedliwości.

adwokacką i radcowską obejmował 54 pozycje. Wykaz tytułów aktów prawnych na aplikację notarialną obejmował 49 pozycji. Kandydaci na komorników musieli nauczyć się 45 aktów prawnych. Wykaz aktów prawnych został podany do publicznej wiadomości w marcu br.

Z sukcesem test na egzaminach wstępnych rozwiązała ok. połowa kandydatów. 4800 osób, które otrzymały z egzaminu wynik pozytywny, będzie uprawnionych – w okresie dwóch lat od dnia doręczenia uchwały o wyniku egzaminu – do złożenia wniosku o wpis na listę aplikantów i rozpoczęcia aplikacji.

Najwięcej osób dostało się na aplikację radcowską. Test zdało 2300 spośród 4760 zdających, czyli 48,6 proc. To wyniki porównywalne z tymi z poprzednich lat. W 2013 r. zdało 46,5 proc., w 2012 r. – 50,5 proc., a w 2011 r. – 45,4 proc. W Warszawie na aplikację radcowską dostały się 543 osoby.

Podobne do lat poprzednich są też wyniki egzaminu na aplikację adwokacką. Zdało 1970 z 3680 kandydatów, czyli 53,6 proc. Rok temu zdało 53,1 proc., w 2012 – 54,8 proc., a w 2011 r. – 52 proc.

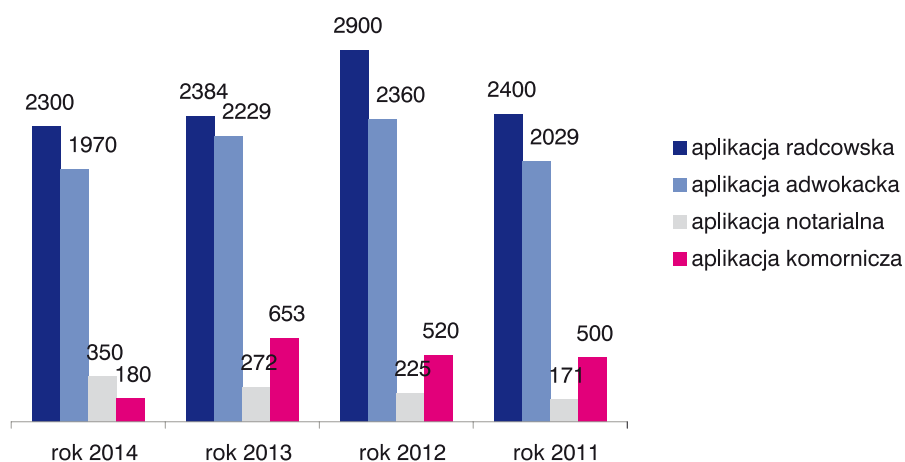
Zdecydowanie lepiej niż w latach poprzedni wypadli kandydaci na rejentów. Pozytywny wynik uzyskało 44 proc. kandydatów. Oznacza to, że do rozpoczęcia szkolenia na aplikacji notarialnej od stycznia uprawnionych jest około 350 młodych prawników. Dla porównania: w 2013 roku test zdało 36 proc. kandydatów, w 2012 – 28 proc., a w 2011 – tylko 15,5 proc.

Zaskoczeniem są natomiast wyniki egzaminu wstępnego na aplikację komorniczą. W tym roku zdało go tylko 180 spośród 540 chętnych, czyli 34 proc. W poprzednich latach odsetek

W świetle powyższych zestawień nie dezaktualizuje się pytanie o to, czy rynek prawniczy w Polsce już się nasycił. Z roku na rok liczba młodych prawników wzrasta w nieznanym dotychczas w tej branży tempie. Czy aplikanci, którzy rozpoczną od stycznia szkolenie, znajdą w przyszłości swoich klientów?

Jednym z większych problemów, z jakimi środowisko prawnicze ma dzisiaj do czynienia, jest ciągle zwiększająca się liczba prawników.

Liczba osób, która uzyskała pozytywny wynik z egzaminu wstępnego na aplikacje prawnicze w latach 2011–2014



Na aplikacji radcowskiej i adwokackiej w całym kraju szkoli się obecnie kilka tysięcy osób. W całym kraju co roku na listy samorządowe radców prawnych i adwokatów wpisują się tysiące młodych prawników.

Różnie postrzega się problem liczby prawników z uprawnieniami na rynku. Według

zującym w kwestii podnoszenia swoich kwalifikacji, szkolenia się i zdobywania nowych umiejętności zarówno dla aplikantów, jak i osób wykonujących zawód – mówi Anna, aplikantka z Warszawy.

Jak praca wchodzi aplikantowi do szafy

BRANŻA PRAWNA JEST SPECYFICZNA I WYMAGAJĄCA WYJĄTKOWEGO POSZANOWANIA OBOWIĄZUJĄCEGO *DRESS CODE*. *DRESS CODE* DLA BRANŻY PRAWNEJ NALEŻY DO NAJBARDZIEJ SFORMALIZOWANEGO – OBOWIĄZUJĄ TU ZASADY, KTÓRYCH PRZESTRZEGANIE JEST KONIECZNOŚCIĄ ZAWODOWĄ TAKŻE DLA APLIKANTÓW.

Dress code to zbiór reguł dotyczących zasad doboru garderoby do okoliczności w określonym miejscu i czasie. *Dress code* jest elementem szerszego pojęcia, które nazywamy etykietą, czyli ustalonymi zasadami (normami) zachowania zarówno w sytuacjach towarzyskich, jak i zawodowych. Łatwiej zaufać i powierzyć stanowisko w pracy osobie o nienagannej elegancji niż tej, która przyjdzie na rozmowę kwalifikacyjną w brudnych butach lub zmiętej koszuli. Wystarczy dobra wola i odrobina staranności, aby zapobiec wpadkom i nadać swojemu wizerunkowi nienaganny kształt.

Odpowiedni strój to wizytówka każdego z nas. *Dress code* jest bardzo pojemnym określeniem, ale w tym przypadku oznacza strój dopasowany do rangi pełnionego zawodu (zawód zaufania publicznego) oraz pełnionej funkcji, okoliczności i miejsca. Inny strój będzie obowiązywał aplikanta w małej kancelarii, a z wymogami co do konkretnego stroju aplikant może się spotkać w wielkich korporacjach. Niezmiennie pozostaną jednak zasady tego, w jaki sposób aplikant powinien się ubrać, idąc do sądu, aby reprezentować klienta kancelarii, w której pracuje. – *W tym wypadku aplikanci mają utrudnione zadanie* – mówi Paweł, aplikant z Krakowa. – *Aplikant nie jest uprawniony do nakładania togi, tak jak radcy prawni czy adwokaci, więc jego strój na sali sądowej może odegrać ważną rolę, nawet w merytorycznym przebiegu rozprawy.*

Według specjalistów od wizerunku, słowem kluczem przy określeniu *dress code* prawników powinna być „klasyczna elegancja”. – *Jej „mowa” umacnia podświadomy przekaz, który ma służyć budowaniu niczym niezakłóconego wizerunku osoby godnej zaufania, rzetelnej i kompetentnej, jaką jest prawnik* – powiedział

ła Aleksandra Drzewiecka, dyrektor kreatywna w firmie DC, ekspert w zakresie wizerunku i odzieży służbowej. – *Nawet historyczne ujednolicenie strojów prawników występujących przed sądem w postaci togi, która zakrywa ubranie, służyła między innymi temu, aby zróżnicowany ubiór nie odwracał uwagi od treści przekazywanych komunikatów. Dodatkowo, toga była też wyznacznikiem społecznego statusu i zawierała informacje o konkretnej roli procesowej.*

Wszystkie zasady *dress code* biznesowego, który dotyczy radców prawnych, w takim samym stopniu powinien określać aplikanta, konsekwentnie budującego swój wizerunek, wspinającego się po kolejnych szczeblach kariery. Specjaliści od wizerunku mawiają, że należy dobierać strój stosownie do stanowiska, które

chce się zajmować, a nie tego, które się zajmuje. Wdrożenie się od początku do ścisłych zasad doboru ubioru w związku z wykonywanym za-

„Twoje ubranie decyduje o tym, jak widzi cię świat. Zwłaszcza dziś, gdy kontakty międzyludzkie są tak szybkie, ubiór jest błyskawicznym językiem.”

Miuccia Prada

wodem, jest niezbędne, mimo że zbudowanie właściwej garderoby jest zadaniem niełatwym, wymaga czasu i jest kosztowne.

– *Żyjemy w społeczeństwie, dla którego tzw. ścieżka wizualna jest podstawowym środkiem komunikacji, nie da się więc uciec od dbałości w budowaniu wizerunku* – wskazuje psycholog Adriana Szubielska. – *Należy jednak pamiętać, że na wizerunek składa się nie tylko wygląd i strój, ale także np. kultura osobista, nawyki, przyzwyczajenia czy cechy charakteru.*

Specjaliści z zakresu doboru stroju biznesowego radzą, aby kupować mniej, ale systematycznie rzeczy najwyższego gatunku, droższe, o klasycznym kroju, który długo będzie służył, bo nie wychodzi z mody. Raczej konserwatywne niż modne. W ograniczonej paletce kolorów tak, aby zawsze nowy nabytek pasował do już zakupionych. Strój prawnika powinien być bowiem klasyczny w formie, fasonie i kolorze. Konserwatywny w rozumieniu ponadczasowej elegancji. Najwyższego gatunku. Nienaganny w kroju i dobrze dopasowany rozmiarowo. Minimalistyczny, bez zbędnych ozdób i dodatków.



Rys. alphaspirt – Fotolia.com

P.O.



KRAJOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH

RADCA PRAWNY

Szanowne Koleżanki i Koledzy

Kolejny zeszyt naszego dodatku, traktujący o zasadach wykonywania zawodu radcy prawnego i etyki zawodowej, poświęcamy przede wszystkim, zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią, zagadnieniom wolności wypowiedzi radcy prawnego i konsekwencjom nadużyć w tym zakresie. W czasach kosmicznej komunikacji, równoległości światów rzeczywistych i wirtualnych, tracą dotychczasowe znaczenie lub nabierają nowych niespodziewanych treści pojęcia, wydawałoby się, trwałe i niezmiennie. Wielu z nas przyzna, że do takich pojęć, którym nowe czasy odebrały dotychczasowe znaczenie, należy „wyrażanie się w sposób parlamentarny”. Jeśli wypowiedź parlamentarna w czasach minionych oznaczać miała pewien wzorzec umiarkowania, odpowiedzialności i umiłowania dla poprawności językowej, to dziś można zasadnie powątpiewać w trafność tej konotacji. Postępująca tabloidyzacja środków masowego przekazu, praktycznie niczym nieskrępowana „inwencja” językowa w internecie, a w konsekwencji brutalizacja języka używanego na co dzień, nie pozostają bez wpływu na treści i jakość pism urzędowych i procesowych oraz wypowiedzi profesjonalnych pełnomocników na salach rozpraw. Jak piszą autorzy niżej zamieszczonego artykułu – dr Monika Skowrońska i dr Marcin Sala-Szczypiński *wolność słowa radcy prawnego jest gwarancją swobody wykonywania jego zawodu*. To oczywiste. Ale również oczywiste jest i to, że owej wolności nadużywać nie można. Nie tylko dlatego że wykraczanie w wypowiedziach radców prawnych poza granice prawa i rzeczowości jest deliktem, ściganym dyscyplinarnie, ale może przede wszystkim dlatego że zawód radcy prawnego jest zawodem zaufania publicznego. **Misją radcy prawnego jest nie tylko skuteczne niesienie pomocy, ale czynienie tego w sposób godny, promujący kulturę sporu i dyskusji z pohamowaniem emocji.** Z przykrością trzeba zauważyć, że w ostatnio stosunkowo wiele skarg na radców prawnych zawiera zarzuty naruszenia wolności wypowiedzi. Obniżeniu standardów musimy zdecydowanie przeciwdziałać. To wymóg codziennej samorządowej „działalności wychowawczej”. Podejmowanej po to, aby postępowania dyscyplinarne były rzadką ostatecznością (patrz przygotowany przez Jarosława Sobotkę, przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, wybór orzeczeń). Zagadnienie „polityki dyscyplinarnej” w tym zakresie znajdzie zapewne miejsce na październikowej konferencji szkoleniowej sądów i rzeczników dyscyplinarnych we Wrocławiu.

Zeszyt zamyka druga część opracowania poświęconego zasadom wykonywania czynności pełnomocnika procesowego z urzędu, tym razem przed sądami administracyjnymi. Przed nami część ostatnia, odnosząca się do procesowych regulacji karnoprawnych i w zakresie postępowania w sprawach wykroczeń.

Życząc Państwu pożytku z lektury, nadal zachęcam do nadsyłania uwag i propozycji tematycznych do wykorzystania w kolejnych numerach „Radcy Prawnego” i innych wydawnictwach Krajowej Rady Radców Prawnych. Zwracam przy tym uwagę na podjętą na czerwcowym posiedzeniu uchwałę w sprawie wydawnictw KRRP, wprowadzającą nowy ład w działalności samorządu na tej niwie.

Zbigniew Pawlak, wiceprezes KRRP

Wolność słowa i pisma przysługująca radcom prawnym przy wykonywaniu zawodu oraz konsekwencje jej nadużycia

dr Monika Skowrońska¹
dr Marcin Sala-Szczypiński²

Wstęp

Wolność słowa radcy prawnego jest gwarancją swobody wykonywania jego zawodu. Wolność słowa bezpośrednio determinuje wolność zawodu, co wynika z faktu, iż podstawowym narzędziem pracy radcy prawnego jest słowo mówione i pisane. Zagadnienie granic wolności słowa i odpowiedzialności za jej naruszenie jest wciąż aktualne ze względu na zmieniające się standardy oceny wypowiedzi w życiu powszechnym – można postawić pytanie: czy stwierdzana wulgaryzacja i brutalizacja dyskursu publicznego (choćby politycznego) przekłada się także na kwestie wolności słowa radcy prawnego? Omawiając problematykę wolności słowa, należy jednak doprecyzować przedmiot naszych rozważań. Stosować można rozmaite kryteria wyróżnienia zakresu tego pojęcia, jednak odrzucić na wstępie należy kuścające kryterium różnicujące wypowiedzi „w todzie” i „bez togi”, na sali sądowej i poza nią – granice podziałów wytyczone przez ustawodawcę przebiegają gdzie indziej i pozwalają nam wyróżnić wolność słowa radcy prawnego *sensu largissimo* oraz *sensu stricto*. Wolność słowa radcy prawnego *sensu largissimo* byłaby po prostu przejawem powszechnej wolności wypowiedzi, odróżniana kryterium wyłącznie podmiotowym – poprzez fakt, iż korzysta z niej radca. Nawet jednak w tym wypadku odpowiedzialność radcy (jej zakres i przesłanki) będą nieco odmienne od powszechnych, a to ze względu na regulacje dotyczące na przykład ochrony godności zawodu. Ta najszerzej ujmowana wolność wypowiedzi wynika wprost z art. 54 ust. 1 Konstytucji RP i jest także gwarantowana przez art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka z 4 listopada 1950 r.³ Wolność wypowiedzi obejmuje prawo do posiadania opinii i informacji, ich przekazywania oraz otrzymywania. W zakresie przedmiotowym swoboda wypowiedzi dotyczy wszystkich dziedzin. Wolność ta jest uznawana za fundament społeczeństwa demokratycznego, w którego ramach dochodzi do wymiany myśli i poglądów na sprawy budzące zainteresowanie społeczeństwa.

Przedmiotem naszego zainteresowania jest jednak wolność słowa *sensu stricto*, której zakres wyznaczony jest przede wszystkim przez art. 11 ustawy o radcach prawnym, zwanej dalej „ustawą”⁴ (1. Radca prawny przy wykonywaniu czynności zawodowych korzysta z wolności słowa i pisma w granicach określonych przepisami prawa i rzeczą potrzebą. 2. Nadużycie wolności,

o której mowa w ust. 1, stanowiące ściąganą z oskarżenia prywatnego zniewagę lub zniesławienie strony lub jej pełnomocnika, świadka, biegłego albo tłumacza, podlega wyłącznie odpowiedzialności dyscyplinarnej). Należy odwołać się również do art. 2 w związku z art. 4, 6 i 7 u.r.p., definiujących pojęcia wykonywania zawodu, pomocy prawnej, czynności zawodowych⁵).

W przepisie tym wskazano zarówno zakres podmiotowy (wypowiedź radcy prawnego odnosząca się do strony lub jej pełnomocnika, świadka, biegłego albo tłumacza), jak i przedmiotowy (wypowiedź sformułowana przy wykonywaniu czynności zawodowych, realizująca znamiona ściąganą z oskarżenia prywatnego zniewagi lub zniesławienia). Wolność słowa i pisma, obejmująca także prawo do krytyki sądów i organów władzy wykonawczej, jest podstawą niezależności zawodu radcy prawnego.

Na rozróżnienie powszechnej wolności słowa od wolności słowa radcy prawnego *sensu stricto* zwrócono uwagę w orzecznictwie sądowym – „nie można wolności słowa, o której mowa w art. 11 ust. 1 ustawy o radcach prawnym, utożsamiać z konstytucyjną wolnością słowa, gwarantowaną każdemu jako wolność osobista w art. 54 Konstytucji RP. Radca prawny, sporządzając w imieniu mandanta pismo w określonym postępowaniu, nie realizuje bowiem własnej wolności osobistej, ale wykonuje czynności zawodowe. Gwarancje określone w art. 11 ust. 1 ustawy o radcach prawnym mają za zadanie chronić swobodę i rzetelność wykonywania zawodu radcy prawnego, co ma szczególne znaczenie dla interpretacji granic owej swobody, wynikające z tego przepisu”⁶. Ścisły związek wolności słowa z wykonywaniem czynności zawodowych, co wyznacza zakres tej wolności, podkreślony został również w innym orzeczeniu Sądu Najwyższego, w którym podkreślono, iż wolność ta dotyczy wyłącznie czynności podejmowanych przy udzielaniu pomocy prawnej⁷ (orzeczenie to poddane zostanie bliższej analizie w rozdziale dotyczącym odpowiedzialności dyscyplinarnej).

Gwarancją wolności słowa radcy prawnego *sensu stricto* jest immunitet wprowadzony w art. 11 ust. 2 u.r.p., który skutkuje wyłączeniem określonych osób spod orzecznictwa sądów powszechnych, a objęciem ich wyłącznie odpowiedzialnością dyscyplinarną. Poza wyznaczonym tym immunitetem zakresem podmiotowym i przedmiotowym radca prawny może ponosić

¹ Radca prawny, przewodnicząca Zespołu Wizytatorów OIRP w Krakowie. Opinie wyrażone w niniejszym opracowaniu są prywatnymi opiniami autorki.

² Radca prawny, wicedziekan ds. wykonywania zawodu Rady OIRP w Krakowie. Opinie wyrażone w niniejszym opracowaniu są prywatnymi opiniami autora.

³ Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.

⁴ Ustawa o radcach prawnym z 6 lipca 1982 r. tekst jednolity z 25 marca 2014 r. (Dz.U. z 2014 r. poz. 637) z późn. zm.

⁵ Wyrok Sądu Najwyższego z 2012-05-24, V CSK 255/11, publ. Legalis – „Granice wolności słowa w mowie i piśmie radcy prawnego, działającego w procesie w charakterze pełnomocnika procesowego strony, wyznaczają treść art. 11 i art. 2 ustawy z 6 lipca 1982 r. – o radcach prawnym”.

⁶ Wyrok SN z 27 września 2012 r., sygn. akt SDI 24/12, Lex.

⁷ Postanowienie Sądu Najwyższego – Izba Karna z 21 listopada 2008 r. SDI 27/08, publ. Legalis.

odpowiedzialność karną na zasadach ogólnych. Immunitet nie zwalnia także od odpowiedzialności cywilnej za naruszenie dóbr osobistych, jednakże – jak wskażemy dalej – ma wpływ na ocenę bezprawności naruszenia.

Przedmiotem naszych rozważań będą kwestie związane z wolnością słowa w znaczeniu określonym w art. 11 u.r.p. oraz odpowiedzialnością za jej przekroczenie – ze względu na immunitet w grę wchodzi tu odpowiedzialność dyscyplinarna i cywilna.

1. Odpowiedzialność dyscyplinarna

1.1 Wprowadzenie

Jednym z podstawowych obowiązków radcy prawnego jest formułowanie wypowiedzi i treści pism w ramach wykonywania czynności zawodowych w sposób nienaruszający przepisów prawa i wymogu rzeczowości. Ta zasada wykonywania zawodu radcy prawnego wynika z art. 11 ust. 1 ustawy (umieszczonego w rozdziale 2 ustawy, zatytułowanym „Wykonywanie zawodu radcy prawnego”). Zgodnie z art. 33 ust. 5 ustawy, ma ona odpowiednie zastosowanie do aplikantów radcowskich.

Radca prawny (i aplikant radcowski) za nadużycie tej wolności, czyli za dopuszczenie się przy wykonywaniu czynności zawodowych naruszenia w mowie lub w piśmie przepisów prawa lub rzeczowej potrzeby, ponosi – zgodnie z art. 64 ust. 1 pkt 1 ustawy – odpowiedzialność dyscyplinarną. Nie wyklucza to możliwości pociągnięcia radcy prawnego do innego rodzaju odpowiedzialności – zwłaszcza na podstawie przepisów prawa cywilnego lub karnego, o ile spełnione są przesłanki określone w tych przepisach prawa. Powyższa zasada jest ograniczona jedynie w przypadku, gdy radca prawny dopuścił się nadużycia ww. wolności, stanowiącego ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagę lub zniesławienie strony, jej pełnomocnika, świadka, biegłego albo tłumacza. W takim bowiem przypadku – zgodnie z art. 11 ust. 2 ustawy – nie można radcy prawnego pociągnąć do odpowiedzialności karnej, a radca prawny podlega wyłącznie odpowiedzialności dyscyplinarnej (może też, oczywiście, ponosić odpowiedzialność cywilnoprawną).

Obowiązek wynikający z art. 11 ust. 1 ustawy został wskazany również *expressis verbis* w art. 27 ust. 6 Kodeksu etyki radcy praw-

nego, zwanego dalej „KERP” lub „kodeksem”⁸. Zgodnie z tym postanowieniem KERP, „radca prawny, korzystając przy wykonywaniu zawodu z wolności słowa i pisma, nie może przekraczać granic określonych przepisami prawa i rzeczową potrzebą”. Zasada ta – podobnie jak inne zasady etyki określone w KERP – ma odpowiednie zastosowanie do aplikantów radcowskich (art. 3 KERP)⁹. Należy także zauważyć, że w KERP uszczegółowiono niektóre aspekty przedmiotowego obowiązku. Art. 27 ust. 6 KERP stanowi, iż radca prawny w swoich zawodowych wystąpieniach nie może grozić postępowaniem karnym lub dyscyplinarnym¹⁰, a art. 30 i 31 statuują pewne obowiązki w relacji do sądów, urzędów i niektórych osób¹¹.

W przypadku naruszenia ww. zasad etyki zawodowej radca prawny (i aplikant radcowski) ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną na podstawie art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy.

Analizując obowiązek wynikający z art. 11 ust. 1 ustawy i określony w art. 27 ust. 6 KERP, należy wziąć pod uwagę, iż – z jednej strony – jest on konsekwencją szczególnego charakteru i funkcji zawodu radcy prawnego oraz istoty (celów) pomocy prawnej świadczonej przez radców prawnych, a z drugiej – stanowi gwarancję prawidłowego wykonywania tego zawodu i realizacji celów tej pomocy prawnej. W związku z powyższym, oceniając w danej sprawie, czy nastąpiło naruszenie tego obowiązku, konieczne jest uwzględnienie charakteru tego zawodu jako zawodu zaufania publicznego, który przejawia się powierzeniem radcom prawnym istotnych funkcji w ramach wymiaru sprawiedliwości (jak wskazano w preambule KERP, „radca prawny, pełniąc szczególną rolę, służy interesom sprawiedliwości, a także podmiotom, które powierzyły mu dochodzenie i ochronę swojej wolności i praw”)¹², a także celów pomocy prawnej świadczonej przez radców prawnych (art. 2 ustawy), obowiązku wykonywania czynności zawodowych „zgodnie z prawem, uczciwie, rzeczowo i z należytą starannością” (art. 6 ust. 1 KERP, a także art. 3 ust. 2 ustawy), obowiązku dbania o godność zawodu przy wykonywaniu czynności zawodowych (art. 6 ust. 2 KERP) oraz obowiązku zachowania niezależności (w kontekście analizowanego obowiązku szczególnie istotna jest zasada wyrażona w art. 11 ust. 2 i art. 27 ust. 3 KERP).

⁸ Tekst jednolity obecnie obowiązującego Kodeksu etyki radcy prawnego, który został uchwalony przez VIII Krajowy Zjazd Radców Prawnych (dalej „KZRP”) 10 listopada 2007 r. i zmieniony uchwałą nr 9/2010 KZRP z 6 listopada 2010 r., stanowi załącznik do uchwały nr 8/VIII/2010 Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z 28 grudnia 2010 r. w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego Kodeksu etyki radcy prawnego.

⁹ W tym kontekście warto zwrócić uwagę, iż w postanowieniu z 29 stycznia 2013 r., sygn. akt SDI 37/12, Lex, SN stwierdził: „zasady etyki zawodowej obowiązują także odpowiednio aplikantów radcowskich (art. 3 *in fine* k.e.r.d.). Użyte w tym artykule słowo „odpowiednio” pozwala na przyjęcie, że aplikant radcowski powinien przestrzegać zasad etycznych i moralnych nie tylko w związku z wykonywaniem obowiązków aplikanta. Dotyczy to zwłaszcza sfery działalności prawniczej. W świetle tych zasad nie można więc, jak chce skarżący, oddzielić zachowania obwinionego jako prawnika od zachowania jako aplikanta radcowskiego”.

¹⁰ Oczywiście, art. 27 ust. 7 KERP nie dotyczy wezwań (np. do zapłaty) w pismach przedprocesowych ze wskazaniem zagrożenia skierowania sprawy na drogę postępowania cywilnego czy egzekucyjnego, o ile nie zawierają one zagrożenia odpowiedzialnością karną lub dyscyplinarną, jak również sporządzenia w imieniu klienta zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, które podpisze klient bądź – z wyraźnym zaznaczeniem działania w imieniu wskazanego klienta – radca prawny. Szczegółową analizę zakazu określonego w art. 27 ust. 7 KERP przeprowadził SN w wyroku z 10 maja 2012 r., sygn. akt SDI 9/12, Lex. Zob. również postanowienie SN z 3 października 2007 r., sygn. akt SDI 23/07, Lex, dotyczące podobnego zakazu stanowiącego zasadę etyki adwokackiej.

¹¹ Art. 30 KERP określa obowiązki radcy prawnego w odniesieniu do sądów, urzędów i instytucji, przed którymi występuje (zachowanie radcy prawnego, a zatem także jego wypowiedzi i pisma, podejmowane w celu wykonania zastępstwa procesowego lub w związku z nim, nie może naruszać powagi ww. podmiotów), oraz w odniesieniu do osób uczestniczących w postępowaniu (zachowanie radcy prawnego, a zatem także jego wypowiedzi i pisma, podejmowane w celu wykonania zastępstwa procesowego lub w związku z nim, nie może naruszać godności tych osób, a w odniesieniu do uczestniczących w postępowaniu adwokatów, radców Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa, rzeczników patentowych i doradców podatkowych powinno również wyrażać należyty szacunek. Ta ostatnia zasada dotyczy również – z uwagi na regulację art. 32 i art. 38 ust. 1 KERP – stosunku radcy prawnego do członków samorządu radcowskiego biorących udział w postępowaniu). Art. 31 KERP, w przeciwieństwie do art. 30 KERP, nie odnosi się jedynie do sytuacji wykonywania zastępstwa procesowego przez radcę prawnego; statuuje on zakaz publicznego okazywania przez radcę prawnego osobistego stosunku do pracowników wymiaru sprawiedliwości, klientów i osób, których dotyczą czynności wykonywane przez radcę prawnego (zatem radca prawny nie powinien publicznie prezentować osobistych opinii na temat tych osób nie tylko, gdy wykonuje czynności zawodowe – czyli także w swoich zawodowych ustnych i pisemnych wystąpieniach publicznych, ale również gdy działa w innych sferach).

¹² Odnośnie do specyfiki zawodów zaufania publicznego wypowiedział się TK m.in. w wyrokach z 8 listopada 2006 r., sygn. akt K 30/06, z 1 grudnia 2009 r., sygn. akt K 4/08, i z 7 marca 2012 r., sygn. akt K 3/10, Lex.

1.2. Czynności, do których odnosi się obowiązek wynikający z art. 11 ust. 1 ustawy i określony w art. 27 ust. 6 Kodeksu etyki radcy prawnego

Jakkolwiek w art. 11 ust. 1 ustawy i w art. 27 ust. 6 Kodeksu użyto innych terminów dla określenia zakresu zastosowania przysługującej radcom prawnym wolności słowa i pisma (w art. 11 ust. 1 ustawy – „przy wykonywaniu czynności zawodowych”, a w art. 27 ust. 6 KERP – „przy wykonywaniu zawodu”), to nie budzi wątpliwości, iż w tym zakresie te regulacje się pokrywają.

Określając czynności, do których odnosi się analizowany obowiązek, należy uwzględnić unormowania zawarte w art. 2, 4, 6 i 7 ustawy o radcach prawnych. Zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy w brzmieniu obecnie obowiązującym, „wykonywanie zawodu radcy prawnego polega na świadczeniu pomocy prawnej, z wyjątkiem występowania w charakterze obrońcy w postępowaniu karnym i w postępowaniu w sprawach o przestępstwa skarbowe”¹³. Art. 6 ustawy w brzmieniu obowiązującym obecnie stanowi, iż „zawód radcy prawnego polega na świadczeniu pomocy prawnej, a w szczególności na udzielaniu porad prawnych, sporządzaniu opinii prawnych, opracowywaniu projektów aktów prawnych oraz występowaniu przed sądami i urzędami”, a art. 7: „pomocą prawną jest w szczególności udzielanie porad i konsultacji prawnych, opinii prawnych, zastępstwo prawne i procesowe”¹⁴. Ponadto, zgodnie z art. 2 ustawy, świadczona przez radcę prawnego pomoc prawna „ma na celu ochronę prawną interesów podmiotów, na których rzecz jest wykonywana”.

Jak zasadnie zauważył Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 26 listopada 2003 r., sygn. akt SK 22/02, Lex, „pomoc prawna została (...) zdefiniowana bardzo ogólnie poprzez wskazanie przykładowego i otwartego katalogu czynności obejmujących zarówno działania faktyczne, jak i prawne. Ustawowe wyliczenie czynności pomocy prawnej nie wyczerpuje (...) zakresu tego pojęcia, na co wskazuje zwrot „w szczególności”, tak skonstruowana definicja jest „ogólna, nieostra, tworzy otwarty katalog czynności wchodzących w zakres pomocy prawnej”.

W wyroku z 14 grudnia 2005 r., SK 22/05, Lex, Trybunał Konstytucyjny, odnosząc się do nadużycia wolności słowa i pisma, z której przy wykonywaniu czynności zawodowych korzystają adwokaci, stwierdził (podkr. – autorzy): „na tej drodze adwokat odpowiada przede wszystkim za niemoralne zachowanie związane bezpośrednio z wykonywaną praktyką (np. naruszenie obowiązków wobec klienta, nielojalność wobec kolegów), ale także za naruszenie prawa”. Z uwagi na podobne uregulowanie wolności słowa i pisma przysługującej radcom prawnym na podstawie art. 11 ust. 1 ustawy powyższe stwierdzenie ma pełne odniesienie do radców prawnych.

Niewątpliwie czynnościami zawodowymi radcy prawnego są: sporządzanie pism w imieniu klienta (przede wszystkim w toku lub w związku z toczącym się postępowaniem sądowym albo przed innym organem, ale też innych pism, np. wezwań do zapłaty czy odpowiedzi na takie wezwania)¹⁵, udział w charakterze pełnomocnika w rozprawach i posiedzeniach prowadzonych

przez sądy i inne organy rozpoznające sprawy, przeglądanie akt prowadzonych przez te sądy i organy, sporządzanie opinii prawnych, udzielanie porad prawnych, opracowanie na rzecz klienta projektów aktów prawnych, projektów umów i innych czynności prawnych, udział w imieniu klienta w negocjacjach mających na celu zawarcie umowy (w tym w pertraktacjach ugodowych) lub dokonanie innej czynności prawnej, uczestniczenie w czynnościach zmierzających do dokonania czynności prawnej, udział w oględzinach przeprowadzanych przez biegłego lub organ w toku postępowania, w którym radca prawny wykonuje zastępstwo procesowe.

Kierując się wskazaniami Trybunału Konstytucyjnego oraz uwzględniając ww. przepisy ustawy o radcach prawnych, należy uznać, że czynnościami, do których odnosi się obowiązek wynikający z art. 11 ust. 1 ustawy i określony w art. 27 ust. 6 KERP, są także inne czynności związane bezpośrednio z wykonywaną praktyką radcy prawnego (niezależnie od tego, czy jest ona wykonywana na podstawie umowy cywilnoprawnej, w ramach kancelarii lub spółki, o których mowa w art. 8 ust. 1 ustawy, czy w ramach stosunku pracy). W związku z tym do czynności zawodowych radcy prawnego należy zaliczyć także m.in. prowadzenie rozmów z klientem lub innymi osobami uczestniczącymi w postępowaniu – niezależnie od użytych środków komunikacji i miejsca, w których rozmowa się odbyła (np. rozmowy telefoniczne, rozmowy prowadzone w biurze radcy prawnego albo w budynku sądu czy innego organu prowadzącego postępowanie, w tym przed i po rozprawie lub posiedzeniu, bądź w innym miejscu), jeśli dotyczą one sprawy, w której pomoc prawną świadczy radca prawny. Kierowanie przez radcę prawnego korespondencji (niezależnie od jej formy) do klienta lub innych podmiotów w związku ze sprawą, w której radca prawny świadczy pomoc prawną. W przypadku radców prawnych wykonujących zawód w ramach stosunku pracy także informowanie pracodawcy (i wskazanych przez niego osób) o zmianach stanu prawnego i istotnych orzeczeniach sądowych, które mogą mieć postać szkoleń wewnętrznych.

Problematyczna jest ocena wystąpień publicznych radcy prawnego w kontekście art. 11 ust. 1 ustawy i art. 27 ust. 6 KERP. Sąd Najwyższy w postanowieniu z 22 listopada 2002 r., sygn. akt III DS 12/02, Lex, stwierdził, że czynnościami zawodowymi adwokata są także „wystąpienia publiczne poza rozprawą, dotyczące toczącego się postępowania, zwłaszcza gdy mają one miejsce w budynku sądu, a adwokat używa stroju urzędowego”. Z kolei w postanowieniu z 21 listopada 2008 r., sygn. akt SDI 27/08, fragm. opublik. w opracowaniu: W. Marchwicki, M. Niedużak, „Odpowiedzialność dyscyplinarna, etyka zawodowa adwokatów i radców prawnych”, C.H.Beck 2011, s. 96–99, Sąd Najwyższy orzekł, iż „objęta immunitetem materialnym radcowska wolność słowa i pisma nie obejmuje relacji radcy prawnego (a więc i aplikanta radcowskiego – art. 33 ust. 5 rad.pr.u.) z mediami, opinią publiczną, itp. I to nawet wówczas, gdy owa wypowiedź medialna lub publiczna dotyczy kwestii związanych z problematyką wykonywania zawodu radcowskiego lub prowadzoną przez określonego radcę prawnego obsługą prawną (...). Ponieważ

¹³ Z dniem 1 lipca 2015 r., na mocy art. 5 pkt 1 ustawy z 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1247), zwanej dalej „ustawą z 27 września 2013 r.”, art. 4 ustawy o radcach prawnych otrzyma brzmienie: „Wykonywanie zawodu radcy prawnego polega na świadczeniu pomocy prawnej”.

¹⁴ 1 lipca 2015 r., na mocy art. 5 pkt 2 i 3 ustawy z 27 września 2013 r., art. 6 ust. 1 ustawy o radcach prawnych otrzyma brzmienie: „Świadczenie pomocy prawnej przez radcę prawnego polega w szczególności na udzielaniu porad i konsultacji prawnych, sporządzaniu opinii prawnych, opracowywaniu projektów aktów prawnych oraz występowaniu przed urzędami i sądami w charakterze pełnomocnika lub obrońcy”, a art. 7 zostanie uchylony.

¹⁵ Wyrok SN z 27.09.2012 r., sygn. akt SDI 24/12, Lex.

obwiniony aplikant radcowski zamieścił swoją wypowiedź w internecie, skierował ją nie do organów procesowych lub stron procesowych określonego sporu, zatem należy uznać, że z uwagi na jej treść była to, co prawda, wypowiedź związana (choć w nader luźny sposób) z wykonywaniem przez niego funkcji aplikanta radcowskiego, ale nie była wypowiedzią przy „wykonywaniu zawodu” czy przy „wykonywaniu czynności zawodowych” w rozumieniu art. 11 ust. 1 i 2 rad.pr.u. (...), a także w rozumieniu art. 8 Kodeksu etyki radcy prawnego. (...). Niewątpliwie wszelkie wypowiedzi publiczne (w tym w środkach masowego przekazu) radcy prawnego, które dotyczą spraw ogólniejszych, nawet jeśli są to kwestie prawne (dotyczące np. uchwalania, interpretowania czy stosowania przepisów prawa), ale niepowiązane z żadną sprawą, w której radca prawny świadczy pomoc prawną, nie stanowią czynności zawodowych radcy prawnego. Tak samo należy ocenić sytuację, gdy osoba wykonująca zawód radcy prawnego wypowiada się publicznie co do takich kwestii ogólnych, powołując konkretne sprawy, w których świadczy pomoc prawną, dla zobrazowania swoich opinii bądź na temat sprawy, w której zakończyła już świadczenie pomocy prawnej (istotną, ale pozostającą poza zakresem niniejszego opracowania kwestią jest zachowanie w takiej sytuacji tajemnicy zawodowej). Natomiast wątpliwości budzi sytuacja „publicznej wypowiedzi uzasadnionej interesem klienta”, czyli wyraźnie ukierunkowanej na ochronę prawną interesów klienta publicznej wypowiedzi radcy prawnego o sprawie, w której świadczy on jeszcze pomoc prawną (oczywiście, także w tym przypadku pojawia się problem zachowania tajemnicy zawodowej). Biorąc pod uwagę tendencje rynkowe oraz ww. postanowienie SN z 22 listopada 2002 r., należałoby uznać, iż tego rodzaju publiczna wypowiedź jako „zachowanie związane bezpośrednio z wykonywaną praktyką” będzie mieściła się w pojęciu „czynności zawodowych”, o których mowa w art. 11 ust. 1 KERP¹⁶.

Natomiast nie są czynnościami zawodowymi w rozumieniu art. 11 ust. 1 ustawy i art. 27 ust. 6 KERP m.in. działania polegające na informowaniu o wykonywaniu zawodu radcy prawnego i działalności z nim związanej czy pozyskiwaniu klientów (zasady, w tym ograniczenia dotyczące tego rodzaju działań wynikają z przepisów prawa i innych postanowień KERP – art. 24–26) czy działalność publicystyczna radców prawnych, w tym – tak ostatnio popularne – prowadzenie blogów prawniczych, jak również inne czynności osoby będącej radcą prawnym, które nie polegają na świadczeniu pomocy prawnej, czyli na świadczeniu usług

prawniczych mających na celu ochronę prawną interesów konkretnej osoby na podstawie zlecenia przekazanego przez tę osobę lub inny umocowany podmiot¹⁷.

1.3. Nadużycie radcowskiej wolności słowa lub pisma

Nadużycie radcowskiej wolności słowa i pisma polega na przekroczeniu granic tej wolności, które – zgodnie z art. 11 ust. 1 ustawy – określają przepisy prawa i rzeczowa potrzeba. Naruszenie choćby jednej z tych przesłanek przy wykonywaniu zawodu oznacza nadużycie przedmiotowej wolności, które stanowi przewinienie dyscyplinarne.

Ustalenie, czy wypowiedź lub pismo radcy prawnego sformułowane w ramach świadczenia pomocy prawnej są zgodne z przepisami prawa, zasadniczo nie powinno powodować problemów. Inaczej jest w przypadku wymogu rzeczowości. Jest to przesłanka niedookreślona, którą należy oceniać z uwzględnieniem charakteru i okoliczności sprawy, w tym żądań i argumentów osoby pozostającej w sporze z klientem radcy prawnego, które wymagają odparcia¹⁸. Analizując tę przesłankę, należy przede wszystkim kierować się celem pomocy prawnej świadczonej przez radcę prawnego, którym – zgodnie z art. 2 ustawy – jest ochrona prawna interesów klienta. W każdym przypadku dokonanie oceny, czy działanie radcy prawnego było rzeczowe, wymaga ustalenia, czy było ono konieczne dla zapewnienia przedmiotowej ochrony w danej sprawie, to „ochrona interesów mocodawcy wyznacza (...) zakres podnoszonych a związanych ze sprawą twierdzeń i zarzutów”¹⁹. W konsekwencji to samo stwierdzenie radcy prawnego może być uznane w jednej sprawie za mieszczące się w granicach przysługującej mu wolności słowa i pisma, a w innej sprawie za nadużycie tej wolności. Na przykład wskazanie w piśmie procesowym przez radcę prawnego, wykonującego zastępstwo procesowe w postępowaniu cywilnym, negatywnych cech charakteru osoby pozostającej w sporze prawnym z klientem radcy prawnego nie będzie w sprawach o zapłatę (w większości przypadków) uzasadnione potrzebą ochrony prawnej interesów klienta i w związku z tym naruszy wymóg rzeczowości, podczas gdy w niektórych innych sprawach (zwłaszcza niektórych sprawach rodzinnych) może być uznane za rzeczowe.

Należy jednak zauważyć, że nawet jeśli powołanie pewnych okoliczności przez radcę prawnego będzie konieczne z uwagi na interes klienta, to ze względu na wysokie standardy etyczne obo-

¹⁶ Powołany zgodnie z uchwałą nr 8/2013 X KZRP z 9 listopada 2013 r. Zespół ds. Przygotowania Projektu KERP w swoim sprawozdaniu zalecał odrzucenie propozycji skreślenia postanowienia (w projekcie to regulacja zawarta w art. 44 ust. 4), iż „radca prawny wypowiadający się publicznie o sprawie prowadzonej przez niego lub innego radcę prawnego nie może uchybiać godności zawodu. Powinien zachować umiar, takt oraz zawodowy dystans wobec sprawy, a informacja o swojej działalności zawodowej ograniczyć do niezbędnej i rzeczowej potrzeby”, a równocześnie zalecał skreślenie innych postanowień projektu odnoszących się do wypowiedzi radcy prawnego na temat prowadzonej sprawy (tj. art. 44 ust. 1–3 projektu). W obecnym KERP nie odniesiono się *expressis verbis* do kwestii publicznych wypowiedzi radcy prawnego.

¹⁷ Na marginesie należy zauważyć, że z uwagi na art. 6 ust. 2 KERP radca prawny (i odpowiednio aplikant radcowski) ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną także za działania podejmowane poza sferą zawodową (w ramach działalności publicznej i w życiu prywatnym), jeśli naruszają one godność zawodu. W tym zakresie również do członków samorządu radcowskiego można odnieść stwierdzenie Wyższego Sądu Adwokatury w orzeczeniu z 1 marca 1986 r., sygn. akt WSD 6/86, <http://wsd.adwokatura.pl>: „Wykroczeniem przeciwko godności zawodu jest między innymi takie postępowanie adwokata, które poniża go w opinii publicznej lub podrywa zaufanie do zawodu adwokackiego”. Na tę ostatnią przesłankę zwrócił uwagę SN w postanowieniu z 22 listopada 2002 r., sygn. akt III DS. 12/02, Lex.

¹⁸ Tak również SN w wyrokach z 27 września 2012 r., sygn. akt SDI 24/12 oraz z 20 kwietnia 2006 r., sygn. akt IV CSK 2/06, Lex. W pierwszym wyroku SN uchylił orzeczenia sądów dyscyplinarnych uznające radcę prawnego winnym użycia w pismach kierowanych do organu administracyjnego, przed którym działał lub podrywa zaufanie do zawodu adwokackiego”. Na tę ostatnią przesłankę zwrócił uwagę SN w postanowieniu z 22 listopada 2002 r., sygn. akt III DS. 12/02, Lex. Co szczególnie istotne, SN stwierdził również, że skoro art. 11 ust. 1 ustawy „w sposób jednoznaczny przesądza, że wykonując czynności zawodowe, w szczególności zaś sporządzając określone pisma w imieniu mandanta, radca prawny może w sposób swobodny dobierać treść i formę wypowiedzi, byleby nie przekraczać granic wyznaczonych w tym przepisie”, a zatem działanie w tych granicach to zachowanie „zgodne z upoważnieniem obowiązującej ustawy”, to nie można radcy prawnego pociągnąć do odpowiedzialności zawodowej za to zachowanie, choćby „formalnie stanowiło naruszenie norm etyki zawodowej ujętych w kodeksie etyki zawodowej przyjętej przez daną korporację zawodową” (w tym przypadku art. 6 ust. 2, art. 27 ust. 3 i art. 30 KERP).

¹⁹ Wyrok SN z 24 maja 2012 r., sygn. akt V CSK 255/11, Lex.

wiążące radcę prawnego, jako osobę wykonującą zawód zaufania publicznego, ma on również pewne obowiązki dotyczące formy i treści wypowiedzi i pism. Jak zasadnie zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z 20 kwietnia 2006 r., sygn. akt IV CSK 2/06, Lex: „forma wypowiedzi nie może być drastyczna; powinny ją cechować umiar i oględność”, a „opinia dotycząca osoby powinna być wyrażona w powiązaniu z twierdzeniami faktycznymi i dowodami, nie może natomiast być gołosłowna i niemająca oparcia w prezentowanym materiale sprawy”. Ponadto, jakkolwiek radca prawny nie ma obowiązku weryfikacji twierdzeń podawanych przez klienta i nie ponosi odpowiedzialności za ich zgodność z prawdą czy za „ocenę dowodów przez sąd”²⁰, to powinien rozważyć, czy prawdziwość twierdzeń klienta nie jest oczywiście wątpliwa. W związku z tym dla oceny działania radcy prawnego przy powoływaniu mało prawdopodobnych okoliczności nie jest obojętne „użycie formuły polegającej na odwołaniu się do twierdzenia, poglądu lub stanowiska strony, którą reprezentuje”²¹ (czyli wyraźne podanie ich źródła, co – naszym zdaniem – może polegać na przykład na użyciu formuлки „Powód podnosi”, „Zdaniem powoda”, „Z informacji przekazanych przez powoda wynika, że”), „wskazanie sposobu rozumowania przy formułowaniu ich kwalifikacji”, a nawet „użycie trybu przypuszczającego, bez nadmiernej kategoryczności stwierdzeń i stawianych zarzutów”, bowiem w takiej sytuacji radca prawny powinien działać „ostrożnie”²². Należy jednak podkreślić, że radca prawny ponosi odpowiedzialność za podanie okoliczności faktycznych, jeśli „działał ze świadomością ich niezgodności z prawdą”²³.

Ponadto, odpowiedzialność dyscyplinarna radcy prawnego za nadużycie wolności słowa i pisma przy wykonywaniu czynności zawodowych nie zależy od tego, czy sąd lub inny organ rozpoznający sprawę, w której występuje radca prawny, zwrócił na to uwagę czy tego nie uczynił²⁴.

Podsumowując, należy stwierdzić, że jakkolwiek w celu zapewnienia możliwości należytego wykonywania zawodu radcowskiego prawodawca zastrzegł na rzecz radców prawnych szeroki zakres wolności słowa i pisma przy świadczeniu pomocy prawnej (a także immunitet materialny dotyczący niektórych przypadków nadużycia tej wolności), to od osób wykonujących ten zawód, będący zawodem zaufania publicznego, należy oczekiwać odpowiedzialności za słowo, właściwego doboru słownictwa w mowie i piśmie²⁵, zachowania należytego szacunku wobec pracowników wymiaru sprawiedliwości i innych organów stosujących prawo, innych

członków samorządu radcowskiego, adwokatów oraz innych osób wskazanych w art. 30 KERP, a także nieokazywania lekceważącego stosunku do innych osób, z którymi radca prawny styka się w swojej działalności zawodowej, w tym taktownego i wyzbytego uprzedzeń podejścia do strony pozostającej w sporze z jego klientem (art. 27 ust. 3 KERP). Oczywiście, wiele podstawowych czynności zawodowych radcy prawnego wiąże się z koniecznością polemizowania z twierdzeniami sądów, innych organów, osób pozostających w sporze z klientem radcy prawnego, pełnomocników tych osób, z ustaleniami biegłych itp., czy nawet krytykowania tych twierdzeń i ustaleń. Jest to istota tych czynności zawodowych. Niewątpliwie przedmiotowa polemika jest podejmowana także w szczególnych warunkach sali sądowej, a jednym z nich jest stres związany z koniecznością szybkiej reakcji radcy prawnego, w tym nierzadko na obraźliwe czy z innych względów zaskakujące wskazania osób biorących udział w postępowaniu. Należy także zauważyć, że klienci oczekują pełnego zaangażowania radcy prawnego. Te okoliczności (które wziął pod uwagę prawodawca, statuuując immunitet radcowski), nie uzasadniają jednak naruszenia przez radcę prawnego zasad etyki radcowskiej – radca prawny, wykonując w celu ochrony prawnej interesów swojego klienta czynności zawodowe, w tym podejmując ww. polemikę, powinien działać merytorycznie, a nie okazywać swoje negatywne emocje poprzez czynienie – używając określeń potocznych – „wycieczek osobistych”, których celem jest jedynie sprawienie przykrości lub obrażenia innej osoby. Właściwe świadczenie pomocy prawnej nie polega na okazywaniu takich emocji, a zaangażowanie radcy prawnego powinno wyrażać się w stanowczym, ale merytorycznym działaniu.

1.4. Przedawnienie dyscyplinarne

W odniesieniu do przewinienia dyscyplinarnego radcy prawnego (i aplikanta radcowskiego), polegającego na nadużyciu wolności słowa i pisma przy wykonywaniu czynności zawodowych, znajdują zastosowanie ogólne zasady przedawnienia dyscyplinarnego. Nie dotyczy to jedynie nadużycia tej wolności, objętego immunitetem radcowskim – ustawa zawiera bowiem odrębną regulację dotyczącą terminów przedawnienia tego przewinienia, które są znacznie krótsze niż terminy dotyczące innego rodzaju przewinień dyscyplinarnych radcy prawnego²⁶ (co także wskazuje na szczególne znaczenie immunitetu radcowskiego, o czym szerzej w dalszej części artykułu).

²⁰ Wyroki SN z 24 maja 2012 r., sygn. akt V CSK 255/11, Lex z 20 kwietnia 2006 r., sygn. akt IV CSK 2/06, Lex, oraz z 23 kwietnia 1993 r., sygn. akt I PAN 3/93, fragm. opublik. w: W. Marchwicki, M. Niedużak, *Odpowiedzialność dyscyplinarna oraz etyka zawodowa adwokatów i radców prawnych*, C. H. Beck 2011, s. 66.

²¹ Wyrok SN z 20 kwietnia 2006 r., sygn. akt IV CSK 2/06, Lex.

²² Wyrok SN z 23 kwietnia 1993 r., sygn. akt I PAN 3/93, fragm. opublik. w: W. Marchwicki, M. Niedużak, *op.cit.*, s. 66.

²³ Wyrok SN z 24 maja 2012 r., sygn. akt V CSK 255/11, Lex, oraz zacytowane w nim inne wyroki SN. Zob. również wyrok SA we Wrocławiu z 6 października 2005 r., sygn. akt II Aka 195/05, fragm. opublik. w: W. Marchwicki, M. Niedużak, *op.cit.*, s. 80, w którym jakkolwiek sąd – nawijając do orzeczenia SN z 14 maja 1999 r., sygn. akt IV KZN 714/98 – szeroko ujął uprawnienia obrońcy oskarżonego (uznał bowiem, że z pełnomocnictwa do obrony wynika prawo i powinność bronienia oskarżonego wszelkimi niezakazanymi prawnie metodami, sposobami i środkami, jest dobrym prawem obrony oskarżonego „mnożenie, a nawet wyolbrzymianie na każdym etapie postępowania faktów i ich ocen, które pozwalają na powątpiewanie w jego winę” oraz dokonywanie przez obrońcę „interpretacji przepisów w sposób zgodny z własnymi przekonaniem i w interesie swojego klienta”), to wyraźnie wskazał, że granice tych uprawnień wyznacza warunek „nieprzeinaczania faktów (lojalność wobec faktów)”, w związku z tym „za naganne uznać trzeba zwłaszcza świadome włączanie przez obrońcę oskarżonego w treść swojej procesowej argumentacji nieprawdziwych twierdzeń o faktach i przedstawianie jako zgodnych z rzeczywistością. Postępowanie takie sytuuje obrońcę w roli przeciwnika sądu i wymiaru sprawiedliwości”.

²⁴ Wyrok SN z 12 lutego 1987 r., sygn. akt I PAN 5/87, fragm. opublik. w: W. Marchwicki, M. Niedużak, *op.cit.*, s. 66.

²⁵ W postanowieniu z 21 listopada 2008 r., sygn. akt SDI 27/08, fragm. opublik. w: W. Marchwicki, M. Niedużak, *op.cit.*, s. 96-99, SN jednoznacznie stwierdził: „zawodu zaufania publicznego nie powinni wykonywać ludzie, którzy z uwagi na – ujawnione przy okazji popełnienia przewinienia dyscyplinarnego – dyskwalifikujące cechy charakterologiczne nie dają rękojmi odpowiedzialnego zachowania w relacjach z organami wymiaru sprawiedliwości, organami administracji państwowej, organami samorządu radcowskiego, a także podmiotami, którym mieliby służyć swą wiedzą zawodową. Ludzie, którzy nie dają rękojmi zachowania należytego stopnia kultury słowa w mowie i piśmie. Przy czym jest rzeczą oczywistą, że nie mogą być oni karani li tylko za to, że cechują ich takie skrzywienia charakterologiczne, ale za to, że dali ich przejaw w konkretnych zachowaniach (działaniach lub zaniechaniach) naruszających w zawiniony sposób przepisy prawa czy zasady etyki radcy prawnego”.

²⁶ Należy jednak zauważyć, że w przyjętym 25 kwietnia 2014 r. projekcie nowelizacji obu ustaw korporacyjnych (nr druku 2415, <http://www.sejm.gov.pl>) przewidziano wydłużenie terminów przedawnienia w przypadku przewinienia, do którego odnosi się art. 11 ust. 2 ustawy (i art. 8 ust. 2 prawa o adwokaturze). Zgodnie z art. 2 pkt 28 projektu, przedawnienie ścigania dyscyplinarnego ma nastąpić z upływem roku, a przedawnienie karalności z upływem trzech lat – licząc od chwili popełnienia tego przewinienia przez radcę prawnego.

Pojęcie „przedawnienie dyscyplinarne” obejmuje przedawnienie możliwości wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przez sąd dyscyplinarny (tzw. przedawnienie ścigania dyscyplinarnego) oraz przedawnienie karalności przewinienia dyscyplinarnego.

Zgodnie z art. 70 ust. 1 ustawy, przedawnienie ścigania dyscyplinarnego następuje z upływem trzech lat, a w odniesieniu do przewinienia, którego dotyczy immunitet radcowski, z upływem sześciu miesięcy – licząc od chwili popełnienia przewinienia. Po tym okresie nie można wszcząć postępowania dyscyplinarnego, chyba że nastąpiło przerwanie biegu przedawnienia na skutek czynności rzecznika dyscyplinarnego lub Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego w sprawie (art. 70 ust. 3 ustawy). Przerwanie przedawnienia oznacza, że przedawnienie zaczyna biec na nowo. W konsekwencji trwający dłużej niż – odpowiednio – trzy lata bądź sześć miesięcy brak aktywności organu prowadzącego dochodzenie po przerwaniu biegu przedawnienia, powoduje niemożność wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przed sądem dyscyplinarnym²⁷.

Z kolei art. 70 ust. 3a przewiduje w odniesieniu do przewinienia objętego immunitetem radcowskim określonym w art. 11 ust. 2 ustawy dwuletni, a w odniesieniu do pozostałych przewinień dyscyplinarnych pięcioletni termin przedawnienia karalności przewinienia, liczony od czasu popełnienia tego przewinienia.

Art. 70 ust. 2 ustawy jest przepisem szczególnym zarówno w stosunku do regulacji art. 70 ust. 1, jak i art. 70 ust. 3a ustawy. Oznacza to, że jeśli przewinienie dyscyplinarne wyczerpuje jednocześnie znamiona przestępstwa (którego nie dotyczy immunitet radcowski), to do przedawnienia ścigania dyscyplinarnego oraz do przedawnienia karalności przewinienia należy stosować przepisy prawa karnego dotyczące przedawnienia tego przestępstwa²⁸. W wyroku z 25 lipca 2013 r., sygn. akt SDI 13/13, Lex, Sąd Najwyższy stwierdził przy tym, że „określony w art. 70 ust. 2 zwrot: „zawiera znamiona przestępstwa”, należy interpretować jako zawierający warunek prawomocnego stwierdzenia przestępczości czynu, obejmujący obok wypełnienia określonych w ustawie karnej znamion czynu zabronionego, także bezprawność, winę oraz większy niż znikomy stopień społecznej szkodliwości”²⁹. Zdaniem Sądu Najwyższego, „taka wykładnia przepisów przedłużających okres przedawnienia deliktów dyscyplinarnych na czas przedawnienia przestępstwa – jak już to zauważył Sąd Najwyższy we wspomnianej uchwale z 22 września 2006 r. (KZP 8/06) – pozostaje (...) w koherencji z instytucją przedawnienia, która dotyczy

właśnie konstrukcji przestępstwa, a nie czynu zabronionego. Logiczne wydaje się bowiem to, aby przesłanką przedłużenia przedawnienia było stwierdzenie przestępstwa, którego charakter (zwłaszcza górna granica ustawowego zagrożenia) determinuje przyjęcie jednego z terminów przedawnienia na podstawie art. 101 k.k., 102 k.k. i 105 k.k.”. W tej sytuacji istotne jest, że – zgodnie z art. 67 *in fine* ustawy – postępowanie dyscyplinarne może zostać zawieszono do czasu ukończenia postępowania karnego o ten sam czyn³⁰.

2. Immunitet radcowski

2.1. Art. 11 ust. 2 ustawy przewiduje wyłączenie odpowiedzialności karnej radcy prawnego (oraz – z uwagi na odesłanie zawarte w art. 33 ust. 5 ustawy – aplikanta radcowskiego) za nadużycie wolności słowa i pisma przy wykonywaniu czynności zawodowych stanowiące ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagę lub zniesławienie wskazanych w tym przepisie osób (immunitet radcowski). W takim przypadku na radcę prawnego (i aplikanta radcowskiego) mogą być nałożone jedynie kary o charakterze dyscyplinarnym³¹. Oznacza to, że jakkolwiek przedmiotowy immunitet chroni przed odpowiedzialnością karną, to „nie oznacza ani całkowitej nieodpowiedzialności, ani przyzwolenia na działania pozostające w sprzeczności z prawem lub zasadami etyki”. Odpowiedzialność dyscyplinarna, kształtująca pozycję prawną członków samorządu radcowskiego jest bowiem związana ze stawianymi im wysokimi wymaganiami etycznymi³².

Przedmiotowy immunitet stanowi podstawę („najpełniejszy wyraz normatywny”³³) niezależności radców prawnych przy wykonywaniu zawodu, który – zgodnie z art. 4 ust. 1 i art. 6 ust. 1 ustawy – polega na świadczeniu pomocy prawnej w zakresie wskazanym w ustawie (a w związku z tym stanowi istotny element wymiaru sprawiedliwości). Z uwagi na podobny status i funkcje obu zawodów prawniczych (radcy prawnego i adwokata) oraz podobne unormowanie immunitetu adwokackiego i radcowskiego w pełni uzasadnione jest odniesienie do tego ostatniego immunitetu uwag Trybunału Konstytucyjnego co do znaczenia i uzasadnienia immunitetu adwokackiego, zawartych w wyżej cytowanym wyroku z 14 grudnia 2005 r., sygn. akt SK 22/05, Lex³⁴. Trybunał uwzględnił przede wszystkim szczególnie okoliczności, w jakich adwokaci wykonują funkcje obrońcy i pełnomocnika procesowego. Po pierwsze, ponieważ podstawowym

²⁷ Naszym zdaniem, aktualnie pozostaje stwierdzenie SN w uchwale 7 sędziów z 19 sierpnia 1989 r., sygn. akt III PZP 26/89, Lex, iż przerwa, o której mowa w art. 70 ust. 3 ustawy „powoduje ten skutek, że od dnia każdej czynności rzecznika dyscyplinarnego lub Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego podjętej przed wszczęciem przez sąd dyscyplinarny postępowania dyscyplinarnego okres tego przedawnienia biegnie na nowo”.

²⁸ W wyroku z 17 czerwca 2014 r., sygn. akt SDI 18/14, Lex, SN stwierdził: „zarówno przedawnienie ścigania, jak przedawnienie karalności jest objęte normą wynikającą z treści art. 70 ust. 2 powołanej wyżej ustawy, wydłużającą okresy przedawnienia, jeżeli czyn stanowiący przedmiot postępowania dyscyplinarnego zawiera jednocześnie znamiona przestępstwa. (...) Takie stanowisko zaprezentował już Sąd Najwyższy w wyroku z 15 lipca 2010 r., SDI 13/10 (OSNSD 2010 Nr 1, poz. 61), wyrażając przekonanie, że przepis art. 70 ust. 2 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych jest przepisem szczególnym, wyłączającym stosowanie art. 70 ust. 1 i art. 70 ust. 3a, gdy przewinienie dyscyplinarne wyczerpuje jednocześnie znamiona przestępstwa. Natomiast terminy określone w art. 70 ust. 3a ustawy o radcach prawnych dotyczą jedynie tych przewinień dyscyplinarnych, które nie zawierają znamion przestępstwa”.

²⁹ We wskazanym wyroku SN uchylił orzeczenia sądów dyscyplinarnych samorządu radcowskiego obu instancji i umorzył postępowanie z uwagi na upływ terminów przedawnienia określonych w art. 70 ust. 1 i 3a ustawy. Uznał, że nie ma podstaw do stosowania w tej sprawie art. 70 ust. 2 ustawy, jako że sąd karny, który prowadził postępowanie o ten sam czyn, którego dotyczyły orzeczenia dyscyplinarne, stwierdził znikomy stopień społecznej szkodliwości i umorzył postępowanie karne. Zob. także orzeczenia SN dotyczące spraw dyscyplinarnych sędziów: postanowienie z 27 listopada 2003 r., sygn. akt SNO 73/03, Lex oraz ww. uchwała 7 sędziów z 22 września 2006 r., sygn. akt KZP 8/06, Lex, oraz postanowienie SN z 4 stycznia 2011 r., sygn. akt SDI 32/10, Lex, w którym SN stwierdził, iż „zatarcie w trybie art. 76 k.k. skazania za przestępstwo, którego znamiona zawiera przewinienie dyscyplinarne, nie stanowi przeszkody do wszczęcia i prowadzenia postępowania dyscyplinarnego o taki czyn przeciwko adwokatowi przez sąd dyscyplinarny, bowiem przedawnienie odpowiedzialności zawodowej nie może nastąpić wcześniej niż upływ okresów wskazanych w art. 101 k.k. i art. 102 k.k.”.

³⁰ Oba postępowania toczą się niezależnie (art. 67 ust. 1 zdanie pierwsze ustawy). Jednak względy ekonomii lub właśnie zależność oceny, czy nastąpiło przedawnienie dyscyplinarne, od prawomocnego orzeczenia przez sąd co do przestępności czynu mogą uzasadniać zawieszenie postępowania dyscyplinarnego.

³¹ Katalog kar dyscyplinarnych jest zawarty w art. 65 ustawy.

³² Taką opinię wyraził w odniesieniu do członków samorządu adwokackiego (co znajduje pełne odniesienie do radców prawnych i aplikantów radcowskich) TK w wyroku z 14 grudnia 2005 r., sygn. akt SK 22/05, Lex.

³³ R. Tokarczyk, *Zarys przedmiotu etyki adwokata*, „Przegląd Sądowy” z 2005 r., nr 7–8, s. 6 i n.

³⁴ W wyroku TK zwrócił zresztą uwagę na podobieństwo obu immunitetów i część zawartych w nim stwierdzeń odniósł także do immunitetu określonego w art. 11 ust. 2 ustawy o radcach prawnych.

obowiązkiem etycznym adwokata jest „podejmowanie czynności jedynie w interesie klienta”, a równocześnie na adwokacie „ciążą (...) obowiązki wobec sądu”, to motywacja jego działań „często jest wewnętrznie sprzeczna”. Po drugie, wiele okoliczności, w jakich działa adwokat jako obrońca albo pełnomocnik procesowy, ogranicza jego możliwość w pełni racjonalnej kontroli własnych wypowiedzi – często musi on powoływać okoliczności faktyczne, których nie jest w stanie wcześniej należycie zweryfikować i które wywołują emocje, w tym negatywne, osób biorących udział w postępowaniu (dotyczy to zwłaszcza spraw karnych); musi podejmować polemikę z twierdzeniami innych osób uczestniczących w postępowaniu (a nierzadko wypowiedzi tych osób są emocjonalne lub obraźliwe itp.) lub sądu; musi działać „w szczególnych warunkach sali sądowej, w atmosferze napięcia, ścierania się argumentów, walki słownej”, „spór sądowy pociąga za sobą w sposób nieunikniony emocje, stres, przyspiesza tempo wymiany zapatrywań”. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, konieczność działania w takiej sytuacji, bo tego wymaga interes klienta i w tym wyraża się istota zawodu adwokackiego³⁵, oznacza, że potrzebna jest „zwiększona tolerancja na nadużycie słowa, co stanowi uzasadnienie przyznania adwokatom immunitetu”. W konsekwencji TK uznał, że immunitet adwokacki w zakresie, w jakim dotyczy wypowiedzi i pism formułowanych przez adwokata w ramach wykonywania obrony karnej, jest związany z wyrażonym w art. 42 ust. 2 Konstytucji prawem do obrony, a w przypadku, gdy chodzi o zachowania adwokata działającego jako pełnomocnik strony w postępowaniu cywilnym, immunitet ten „zawsze służy ochronie praw strony, którą adwokat (radca prawny) reprezentuje”, a „zatem ma na celu realizację jednej z wartości wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP”. Dodatkowo TK podkreślił, że ta zwiększona tolerancja prawodawcy dla ostrych wypowiedzi adwokata, będącego obrońcą lub pełnomocnikiem procesowym, w toku postępowania sądowego „służy „realizacji zasadniczego celu postępowania, jakim jest – według art. 45 ust. 1 Konstytucji RP – sprawiedliwe rozstrzygnięcie sprawy”, „zapobiega też przewlekaniu postępowania oraz „przyczynia się do odkrywania prawdy w procesie”³⁶. Z tego powodu, zdaniem TK, przedmiotowy immunitet należy traktować „jako jeden z instrumentów realizacji porządku publicznego, wartości, dla której osiągnięcia art. 31 ust. 3 Konstytucji RP pozwala ograniczać prawa jednostki”.

2.2. Immunitet radcowski to immunitet materialny (indemnitet), jako że powoduje wyłączenie odpowiedzialności karnej za

czyn wskazany w art. 11 ust. 2 ustawy (a w konsekwencji powoduje niedopuszczalność prowadzenia procesu karnego)³⁷. Jak każdy immunitet materialny, ma on charakter bezwzględny – nie istnieje procedura umożliwiająca jego „uchylenie” przez jakikolwiek organ. Jest to również immunitet trwały, bowiem chroni on radcę prawnego także po zaprzestaniu wykonywania zawodu radcy prawnego, oraz częściowy, jako że dotyczy określonego, wąskiego zakresu przestępstw³⁸.

2.3. Ponieważ regulacja zawarta w art. 11 ust. 2 ustawy ma charakter szczególny, należy ją interpretować ściśle³⁹. Immunitet nie będzie miał zastosowania, jeśli radca prawny dopuści się znieważenia lub zniesławienia innej osoby niż wymieniona w art. 11 ust. 2 ustawy lub przy wykonywaniu czynności, które nie są czynnościami zawodowymi, lub gdy nadużycie wolności słowa lub pisma, o której mowa w art. 11 ust. 1 ustawy, stanowi innego rodzaju przestępstwo niż ścigana z oskarżenia prywatnego zniewaga lub zniesławienie. W takich przypadkach radca prawny może być pociągnięty nie tylko do odpowiedzialności dyscyplinarnej, ale i karnej.

2.4. Po pierwsze, art. 11 ust. 2 ustawy o radcach prawnych statuuje wyłączenie odpowiedzialności karnej radcy prawnego tylko za czyny opisane w art. 212 i 216 ustawy z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. Nr 88, poz. 553, ze zm.)⁴⁰, zwanej dalej „k.k.”, (oczywiście, przy spełnieniu dalszych warunków). Przewidziany w tym przepisie ustawy o radcach prawnych immunitet nie ma zastosowania w przypadku, gdy radca prawny dopuści się innego czynu zabronionego (np. przestępstw zniewagi stypizowanych w art. 135 § 2, art. 136 § 3 i 4, art. 226 i art. 257 k.k., które są ścigane z oskarżenia publicznego).

2.5.1. Po drugie, w art. 11 ust. 2 ustawy o radcach prawnych wskazano w sposób enumeratywny osoby, których znieważenie lub pomówienie przez radcę prawnego nie może – przy spełnieniu dodatkowych przesłanek – prowadzić do odpowiedzialności karnej. Są to strona, jej pełnomocnik, świadek, biegły oraz tłumacz.

Nie budzi wątpliwości, że radca prawny korzysta z immunitetu przewidzianego w art. 11 ust. 2 ustawy w przypadku, gdy w toku postępowania sądowego, w którym jest pełnomocnikiem strony postępowania bądź innego niż strona podmiotu (w przypadku postępowania z udziałem stron)⁴¹, dopuści się nadużycia określonej w art. 11 ust. 1 ustawy wolności słowa lub pisma, stanowiącego ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagę lub zniesławienie osoby, która w tym postępowaniu jest

³⁵ TK stwierdził, że właśnie przede wszystkim („w bliższej perspektywie”) ochrona praw strony procesowej (oskarżonego, powoda, pozwanego), którą reprezentuje adwokat, jest „wartością, której realizacji ma służyć immunitet adwokacki”.

³⁶ TK stwierdził, że „wartością, której realizacji ma służyć immunitet adwokacki, jest (...) w dalszej perspektywie prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości”.

³⁷ W wyroku z 24 lutego 1998 r., sygn. akt I KZP 36/97, Lex, SN zwrócił uwagę, iż w doktrynie istnieje spór co do charakteru tego immunitetu (czy jest to immunitet materialny, materialno-procesowy czy procesowo-materialny), ale jest on czysto teoretyczny (pozorny). „Nikt (...) nie ma wątpliwości, że ustalenie w sprawie okoliczności, o których mowa w art. 8 ust. 2 prawa o adwokaturze, jest jednoznaczne z wystąpieniem ujemnej przesłanki procesowej i w konsekwencji powoduje, iż postępowanie karne nie może się toczyć. Immunitet adwokacki powoduje bowiem ustawowe uchylenie karalności czynu przestępnego i konieczność umorzenia postępowania karnego albo odmowę jego wszczęcia z powołaniem się na art. 11 pkt 2 k.p.k.”

³⁸ TK w ww. wyroku z 14 grudnia 2005 r., sygn. akt SK 22/05, Lex.

³⁹ Takie stanowisko wyraził SN (w odniesieniu do podobnej regulacji zawartej w art. 8 ust. 2 ustawy Prawo o adwokaturze) w uchwale z 24 lutego 1998 r., sygn. akt I KZP 36/97, Lex, jako że stwierdził, iż bezsporna jest „przede wszystkim metod[a] wykładni, która może mieć w tym wypadku zastosowanie i powszechnie akceptowan[ą] zakaz[ą] wykładni rozszerzającej, gdy przepis ma charakter wyjątkowy i dotyczy wyłączenia karalności; S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1959, s. 103–104; A. Kaftal, *O niektórych zagadnieniach immunitetu adwokackiego*, „Palestra” 1962, z. 11, s. 7; Z. Czeszejko, Z. Krzemiński, *Adwokacka wolność słowa i pisma*, „Palestra” 1968, z. 5, s. 13; M. Lipczyńska, *W sprawie interpretacji art. 8 prawa o adwokaturze (immunitet adwokacki)*, „Palestra” 1983, z. 7, s. 2; R. Łyczwynek, *Immunitet adwokacki w prawie polskim*, „Palestra” 1974, z. 6, s. 16; Z. Stęchły, *Immunitet adwokacki w nowym prawie o adwokaturze*, „Palestra” 1983, z. 7, s. 5, nieco inaczej M. Cieślak: *Zagadnienia immunitetu adwokackiego*, „Palestra”, 1963, nr 7–8, s. 8. Trafnie rzecz tę ujmuje W. Michalski, stwierdzając, że w tej sytuacji prawidłową metodą wykładni tych przepisów, z punktu widzenia jej zakresu, wydaje się wykładnia literalna, jako sposób potwierdzający znaczenie interpretowanej normy”.

⁴⁰ TK (w odniesieniu do art. 8 ust. 2 prawa o adwokaturze) w ww. wyroku z 14 grudnia 2005 r., SK 22/05, Lex, podkreślając, że „przestępstwa, co do których decyzję o ich ściganiu ustawodawca pozostawia samemu zainteresowanemu (tak jak to jest w przypadku przestępstw stypizowanych w art. 212 i 216 k.k. – dop. autorzy), stanowią grupę o mniejszym natężeniu społecznej szkodliwości czynu”.

⁴¹ Dotyczy to wykonywania przez radcę prawnego zastępstwa procesowego w postępowaniach sądowno-administracyjnych (prowadzonych na podstawie ustawy z 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi), w postępowaniach procesowych czy egzekucyjnych, prowadzonych na pod-

stroną lub jej pełnomocnikiem⁴² bądź świadkiem, biegłym albo tłumaczem.

Wymaga jednak rozważenia, czy immunitet ten ma zastosowanie, gdy radca prawny działa jako pełnomocnik w postępowaniu nieprocesowym, będącym jednym z dwóch podstawowych trybów postępowania cywilnego, albo w postępowaniu przed innym niż sąd organem.

Niewątpliwie (wskazuje na to jednoznacznie wykładnia językowa) immunitet radcowski ma zastosowanie w sytuacji, gdy radca prawny, działając w postępowaniu nieprocesowym jako pełnomocnik uczestnika postępowania, dopuści się czynu, o którym mowa w art. 11 ust. 2 ustawy, w stosunku do świadka, biegłego albo tłumacza. Pojawia się pytanie: czy dotyczy to również znieważenia lub pomówienia – w sposób opisany w art. 11 ust. 2 ustawy – uczestnika postępowania lub jego pełnomocnika, skoro w tym przepisie mowa jest jedynie o stronie lub jej pełnomocniku? Postępowanie nieprocesowe z założenia nie jest postępowaniem dwustronnym, w związku z tym nie występują w nim przeciwstawne strony, lecz uczestnicy, których interesy mogą, ale nie muszą być sporne. Wydaje się jednak, że pojęcie „strona”, użyte w art. 11 ust. 2 ustawy o radcach prawnych, dotyczy także uczestników postępowania nieprocesowego, a w konsekwencji pojęcie „pełnomocnik strony” obejmuje także pełnomocników tych podmiotów. Nawet pomijając (skoro – jak wskazano wyżej – ten przepis powinien być interpretowany ściśle, przy zastosowaniu wykładni językowej) oczywiste wnioski wypływające z wykładni teleologicznej (nie ma żadnego powodu, by różnicować zasady odpowiedzialności profesjonalnego pełnomocnika za nadużycie wolności słowa lub pisma w zależności od tego, w jakiego rodzaju postępowaniu rozpoznawczym w sprawie cywilnej wykonuje on zastępstwo procesowe – niezrządkiem natężenie sporu i w związku z tym negatywnych emocji między uczestnikami postępowania nieprocesowego jest większe niż w procesie), należy uwzględnić, iż sam prawodawca w art. 519² k.p.c. użył określenia „strona” w odniesieniu do uczestników postępowania nieprocesowego⁴³. Za ww. wnioskiem przemawia także regulacja art. 13 § 2 k.p.c., nakazująca odpowiednie stosowanie przepisów o procesie do innych rodzajów postępowań unormowanych w tym kodeksie, gdy przepisy szczególne nie stanowią inaczej. Należy jednak podkreślić, że właściwe byłoby, dla usunięcia ewentualnych wątpliwości, doprecyzowanie przez prawodawcę analizowanej regulacji art. 11 ust. 2 ustawy poprzez wyraźne wskazanie w nim także uczestników postępowania nieprocesowego i ich pełnomocników.

Pomoc prawna świadczona przez radcę prawnego może także polegać na zastępowaniu klienta w postępowaniach prowadzonych przez inne niż sądy organy, np. w postępowaniach administracyjnych czy podatkowych. Kierując się jednoznacznym brzmieniem art. 11 ust. 2 ustawy, należy stwierdzić, że przewi-

dziany w tym przepisie immunitet ma zastosowanie w odniesieniu do pism i wypowiedzi radcy prawnego w tych postępowaniach dotyczących osób wskazanych w tym przepisie.

Radca prawny może w związku z toczącym się postępowaniem i na potrzeby tego postępowania świadczyć pomoc prawną, która nie będzie polegać na wykonywaniu zastępstwa procesowego na rzecz podmiotu uczestniczącego w postępowaniu, a na sporządzeniu opinii prawnej, która ma być złożona w tym postępowaniu w celu uzupełnienia argumentacji prawnej uczestnika postępowania czy udzieleniu mu porady prawnej. Z uchwały Sądu Najwyższego z 24 lutego 1998 r., sygn. akt I KZP 36/97, Lex, wydaje się wynikać teza, iż warunkiem zastosowania przedmiotowego immunitetu jest wykonywanie przez adwokata (co ma odniesienie do radców prawnych) zastępstwa procesowego („gdy adwokat (...) ma [...] już status, o którym mowa w art. 8 ust. 2 prawa o adwokataturze”, „immunitet (...) może dotyczyć czynów na szkodę osób, którym w chwili popełnienia czynu przysługiwał w tym samym postępowaniu jurysdykcyjnym, w którym występował adwokat, status strony, jej pełnomocnika lub obrońcy, kuratora, świadka, biegłego lub tłumacza”). Należy jednak zauważyć, że w art. 11 ust. 2 ustawy o radcach prawnych (tak jak i art. 8 ust. 2 ustawy Prawo o adwokataturze) nie odniesiono się w ogóle do kwestii statusu radcy prawnego w postępowaniu. Ponadto, w art. 11 ust. 1 ustawy wskazano, iż radca prawny korzysta z wolności słowa i pisma przy wykonywaniu czynności zawodowych, a nie tylko przy wykonywaniu zastępstwa procesowego. W związku z tym niezasadne jest zawężanie zakresu zastosowania immunitetu przewidzianego w art. 11 ust. 2 ustawy tylko do sytuacji, gdy radca prawny jest pełnomocnikiem (czy pełnomocnikiem substytucyjnym) strony postępowania; immunitet ten odnosi się także do sytuacji, gdy radca prawny świadczy w toku postępowania pomoc prawną w inny sposób, o ile pozostaje ona w ścisłym związku – co znajduje odzwierciedlenie w treści zlecenia i udzielonej pomocy prawnej – z toczącym się postępowaniem.

2.5.2. Skoro art. 11 ust. 2 ustawy należy interpretować ściśle, kierując się wykładnią językową, to brak podstaw do stwierdzenia wyłączenia odpowiedzialności karnej w przypadku, gdy radca prawny dopuścił się ściganego z oskarżenia prywatnego znieważenia lub zniesławienia innych osób niż wymienione w art. 11 ust. 2 ustawy⁴⁴, np. sędziego lub innego członka organu orzekającego, komornika, obrońcy, kuratora, innego przedstawiciela ustawowego strony postępowania, interwenienta głównego i ubocznego, a także osoby pozostającej w sporze z mocodawcą radcy prawnego w sytuacji, gdy znieważenie lub zniesławienie nastąpiło przed skierowaniem sprawy do rozpatrzenia przez właściwy organ (np. w przedsądowym wezwaniu czy w trakcie negocjacji prowadzonych przed skierowaniem sprawy do sądu). Taką wykładnię w odniesieniu do immunitetu

stawie ustawy z 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego, zwanej dalej „k.p.c.”, w postępowaniach karnych – gdy działa jako pełnomocnik innej niż oskarżony strony postępowania (art. 87 § 1 ustawy z 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego, zwanej dalej „k.p.k.”) lub osoby niebędącej stroną (art. 87 § 2 k.p.k.), w postępowaniach w sprawach o wykroczenia (gdy działa jako pełnomocnik pokrzywdzonego lub oskarżyciela posiłkowego, zgodnie z art. 30 § 1 ustawy z 24 sierpnia 2001 r. Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia) i w postępowaniach w sprawach o przestępstwa skarbowe i wykroczenia skarbowe (gdy działa jako pełnomocnik podmiotu pociągniętego do odpowiedzialności posiłkowej lub interwenienta, zgodnie z art. 123 § 1 ustawy z 10 września 1999 r. Kodeks karny skarbowy).

⁴² Należy zauważyć, że dotyczy to każdego pełnomocnika strony – nie tylko pełnomocnika profesjonalnego.

⁴³ Należy również zauważyć, że sądy uznają, iż podmioty, którym przepisy prawa umożliwiają występowanie na prawach strony w postępowaniach cywilnych w określonych sprawach, są legitymowane do udziału w tych sprawach w postępowaniach nieprocesowych w charakterze uczestników (tak m.in. SN w postanowieniu z 9 kwietnia 2010 r., sygn. akt III CSK 336/09, Lex).

⁴⁴ Wyrok TK z 14 grudnia 2005 r., sygn. akt 22/05, oraz wyroki SN z 24 lutego 1998 r., sygn. akt I KZP 36/97 i z 2 marca 2012 r., sygn. akt SDI 2/12, Lex. W tym ostatnim wyroku SN stwierdził, że określony w art. 11 ust. 2 ustawy o radcach prawnych „immunitet materialny dotyczy zniewagi lub zniesławienia jedynie określonej kategorii podmiotów, do których należą: strona, jej pełnomocnik, świadek, biegły i tłumacz. Do tego katalogu ustawodawca nie zaliczył jednak sądu”, w związku z tym immunitet ten nie ma zastosowania w przypadku znieważenia członków skład sędziowski.

adwokackiego (którego zakres jest zbliżony – z pewnymi, wskazanymi poniżej, wyjątkami, które nie mają znaczenia dla obecnej analizowanej kwestii – do zakresu immunitetu radcowskiego) przyjął również SN w ww. uchwale z 24 lutego 1998 r., sygn. akt I KZP 36/97: „immunitet adwokacki może dotyczyć tylko czynów na szkodę osób, którym w chwili popełnienia czynu przysługiwał w tym samym postępowaniu jurysdykcyjnym, w którym występował adwokat, status strony, jej pełnomocnika lub obrońcy, kuratora, świadka, biegłego lub tłumacza. Wobec tego nie wystarczy, by poszkodowany był osobą, która taki status uzyskała dopiero w okresie późniejszym albo mogła go uzyskać tylko potencjalnie. Gdyby bowiem taka miała być intencja ustawodawcy, to sformułowanie art. 8 ust. 2 byłoby zupełnie inne. Nie może ulegać wątpliwości, że zamiarem ustawodawcy było znaczne ograniczenie kręgu pokrzywdzonych podmiotów”, przy czym jakkolwiek dodał, że „immunitet adwokacki obejmuje również okres przedprocesowego konfliktu stron, gdy strony nie korzystają jeszcze z użytej przez ustawę tytułatury”, to zastrzegł, iż dotyczy to wyłącznie sytuacji, „gdy zniewaga lub zniesławienie nastąpiły wówczas, gdy adwokat i osoba pokrzywdzona miały już status, o którym mowa w art. 8 ust. 2 prawa o adwokaturze”.

2.5.3. Należy zauważyć, że immunitet przysługujący adwokatowi odnosi się do większego kręgu osób pokrzywdzonych znieważeniem lub zniesławieniem – w art. 8 ust. 2 ustawy Prawo o adwokaturze wskazano także obrońcę i kuratora. Biorąc pod uwagę zbliżone funkcje członków obu samorządów prawniczych, zwłaszcza jeśli chodzi o zastępstwo procesowe, zawężenie tego kręgu w ustawie o radcach prawnych jest niezrozumiałe. Niestety, jakkolwiek zgodnie ze zmianami przewidzianymi w ustawie z 27 września 2013 r. radcowie prawni, niepozostający w stosunku pracy, będą mogli od 1 lipca 2015 r. świadczyć pomoc prawną polegającą na występowaniu w charakterze obrońcy w sprawach o przestępstwa i przestępstwa skarbowe, to ww. ustawa nie rozszerzyła kręgu osób, o którym mowa w art. 11 ust. 2 ustawy o radcach prawnych. Taką zmianę przewiduje jednak przedstawiony 25 kwietnia 2014 r. projekt ustawy nowelizującej m.in. ustawę o radcach prawnych⁴⁵, zgodnie bowiem z art. 2 pkt 2 tego projektu, art. 11 ust. 2 ustawy o radcach prawnych ma mieć takie same brzmienie jak art. 8 ust. 2 prawa o adwokaturze.

3. Odpowiedzialność cywilna

Odpowiedzialność cywilnoprawna za naruszenie granic wolności słowa radcy prawnego jest odpowiedzialnością za naruszenie dóbr osobistych (dobrami, które mogą być naruszone poprzez wypowiedzi radcy prawnego są: cześć, prywatność, rzadziej prawo pietyzmu osób zmarłych). Przekroczenie granic wolności słowa może prowadzić do naruszenia tych dóbr osobistych, a w konsekwencji odpowiedzialności cywilnoprawnej, opartej na art. 23 i 24 w związku z art. 448 Kodeksu cywilnego⁴⁶, czyli na zasadach ogólnych. Przepisy prawa nie przewidują tu odrębnej podstawy odpowiedzialności radcy prawnego (czy aplikanta), jednakże analiza orzecznictwa pozwala wskazać pewne odrębności oceny przesłanek i zakresu odpowiedzialności.

Jak podkreślono w powoływanym wyroku Trybunału Konstytucyjnego⁴⁷, ochrona czci środkami cywilnoprawnymi ma co najmniej równorzędne znaczenie z ochroną na drodze prawokarnej – teza taka uzasadniać miała twierdzenie, iż wprowadzenie immunitetu radcowskiego nie narusza zasady proporcjonalności i niezbędności, a służy jedynie ochronie prawidłowego przebiegu postępowania.

Omawiając odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych, zaprezentujemy przedmiot ochrony, przesłanki odpowiedzialności oraz roszczenia przysługujące pokrzywdzonemu, uwzględniając cechy specyficzne odpowiedzialności radcy prawnego.

3.1. Przedmiot ochrony

Kodeks cywilny nie zawiera definicji dobra osobistego. Objasniające istotę dóbr osobistych poglądy przedstawiciele doktryny przez długie lata wahały się pomiędzy ujęciem subiektywistycznym a obiektywistycznym. W myśl pierwszego, prezentowanego przez S. Grzybowski, dobra osobiste to „indywidualne wartości świata uczuć, stanu życia psychicznego człowieka”⁴⁸, natomiast zgodnie ze stanowiskiem drugim, reprezentowanym przez A. Szpunara, są to wartości niemajątkowe, związane z osobowością człowieka, uznane powszechnie w danym społeczeństwie⁴⁹. Przeważające obecnie w poglądach doktryny obiektywizujące interpretacje dóbr osobistych zakładają niezależność określenia dobra osobistego i ustalenia jego naruszenia od subiektywnych doznań jednostki. Wymagają jednak spetryfikowania wartości, a udzielenie ochrony prawnej uzależniają bądź od normatywnego uznania wartości osobistej (obowiązywania przepisu prawnego stanowiącego podstawę normy chroniącej tę wartość), bądź od społecznego uznania wartości osobistej (rozpowszechnienia w społeczeństwie zapatrywań prawnych, moralnych, z których wynika jednoznaczna aprobatą wartości)⁵⁰. O ile w pierwszym wypadku możemy się pokusić o próbę ustalenia wzajemnej formalnej relacji dóbr osobistych, będącej pochodną relacji (przede wszystkim hierarchicznej) przepisów odnoszących się do tych dóbr, o tyle w drugim wypadku jest to praktycznie wykluczone. Jest to kwestia o tyle istotna, iż dobra osobiste pozostają praktycznie w permanentnej kolizji – bądź z dobrami innych osób, bądź z innymi wartościami (np. dotyczącymi wymiaru sprawiedliwości). Istniejąca hierarchia pozwalałaby jednoznacznie takie konflikty rozstrzygnąć, ale – z drugiej strony – pozbawiałaby ocenę elastyczności.

Należy zaznaczyć, że wybór jednego z powyższych stanowisk ma nie tylko znaczenie pierwotne dla definiowania dobra osobistego, ale wtórnie wpływa także na ocenę faktu naruszenia dobra. Przyjmując stanowisko subiektywistyczne, jako nieuchronną konsekwencję akceptowalibyśmy także ryzyko znacznej subiektywizacji oceny faktu i stopnia naruszenia dobra osobistego. Osoba nadmiernie przewrażliwiona na punkcie swego honoru mogłaby twierdzić, że doszło do naruszenia w sytuacjach błahych, przez postronnych obserwatorów ocenianych jako nieistotne. Mogłoby to prowadzić do eskalacji roszczeń i utrudniać, a wręcz uniemożliwiać podejmowanie dyskusji i argumentacji, zwłaszcza w atmosferze sporu sądowego. Z drugiej strony, oso-

⁴⁵ Nr druku sejmowego: 2415, <http://www.sejm.gov.pl>.

⁴⁶ Ustawa Kodeksu cywilny z 23 kwietnia 1964 r., tekst jednolity z 17 grudnia 2013 r. (Dz.U. z 2014 r. poz. 121), dalej „k.c.”.

⁴⁷ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 14 grudnia 2005 r. SK 22/05.

⁴⁸ S. Grzybowski, *Ochrona dóbr osobistych według przepisów ogólnych prawa cywilnego*, Warszawa 1957, s. 15 i n.

⁴⁹ A. Szpunar, *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1979, s. 106.

⁵⁰ B. Gawlik, *Ochrona dóbr osobistych. Sens i nonsens koncepcji tzw. praw podmiotowych osobistych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1985, z. 41, s. 125.

by, które ze względu na stan zdrowia psychicznego nie są w stanie dokonać racjonalnej oceny zdarzeń, których są uczestnikami, mogłyby być pozbawione ochrony. Jest to istotny argument przemawiający za przyjęciem obiektywnej interpretacji, umożliwia także przewidywalną ocenę zachowań. Nie oznacza to jednak wcale, że ujęcie obiektywistyczne jest lekiem na całe zło stanowiska subiektywistycznego. Jeśli bowiem udzielenie ochrony prawnej uzależnimy od normatywnego uznania wartości osobistej (obowiązywania przepisu prawnego), zyskamy dość jednoznaczne kryterium oceny, ale stracimy jej elastyczność i społeczną adekwatność. Jeśli zaś oprzemy się na społecznym uznaniu wartości osobistej, to przy zachowaniu wspomnianej elastyczności i społecznej adekwatności musimy jednak wskazać, czym kierowaliśmy się, uznając, że dane dobro i zakres jego ochrony są społecznie aprobowane.

Ilustracją tego dylematu i konsekwencji wyboru pomiędzy stanowiskiem obiektywnym a subiektywnym jest wyrok Sądu Okręgowego w Białymstoku z 13.05.2014, sygn. akt I C 458/14 (www.orzeczenia.ms.gov.pl). Żądanie ochrony dóbr osobistych powoda opierało się na fakcie, iż pozwany w piśmie procesowym w innej sprawie toczącej się pomiędzy stronami pominął zwrot grzecznościowy „pan”, i w ocenie powoda traktował go zbyt „po koleżeńsku”. Rozstrzygając sprawę sąd uznał, iż jeżeli sposobem naruszenia miałyby być wyłącznie pominięcie zwrotu „pan”, i użycie w piśmie procesowym jedynie imienia i nazwiska, to nie sposób tego uznać za naruszenie dóbr osobistych powoda. Analizując kwestię wyboru subiektywnej bądź obiektywnej teorii oceny, sąd stwierdził, iż (podkr. – autorzy), „przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, decydujące znaczenie ma nie tylko subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, ile to, jaką reakcją wywołuje w społeczeństwie to naruszenie. Oceny, czy w konkretnym przypadku nastąpiło naruszenie dóbr osobistych, należy dokonywać przy przyjęciu kryteriów poddanych obiektywizacji, uwzględniających odczucia ogółu, a także powszechnie przyjmowane i wynikające z obyczajów normy postępowania.” Jak widać, punktem wyjścia może być subiektywna ocena, ale powinna być ona weryfikowana poprzez pryzmat odczuć ogółu oraz przyjęte obyczaje, także z uwzględnieniem kontekstu sytuacyjnego. Zważmy jednak, iż granica pomiędzy oceną danej wypowiedzi jako jeszcze tylko „niestosowną” a już naruszającą dobra osobiste może być bardzo delikatna. O ile pominięcie zwrotu „pan” w piśmie procesowym nie powinno razić, o tyle np. pomijanie zwrotu zwyczajowego „pan mecenas” lub tytułu zawodowego „radca prawny” a używanie w to miejsce zwrotu „pan magister”, przy odpowiedniej intonacji może być poczytane np. ze strony pełnomocnika posiadającego tytuł profesora jako wyraz lekceważenia i podkreślanie swej wyższości – co w konkretnej sytuacji mogłoby być uznane za naruszenie dobra osobistego.

Wskazywanie nowych dóbr osobistych, ustalanie ich treści i wyznaczanie granic ochrony spoczywa na sądach i doktrynie prawa. Jak się jednak zauważa, „sąd nie kreuje nowych dóbr osobistych, lecz raczej je nazywa i stara się objąć je ochroną zgodnie ze społecznymi oczekiwaniami”⁵¹. Opinie biegłych bądź badania statystyczne czy ankietowe będą tu mało pomocne, choć nie można ich wykluczać – pamiętajmy jednak, że pozwalają jedynie

na stwierdzenie, jaki odsetek społeczeństwa podziela dane stanowisko czy ocenę co do istnienia dobra osobistego i zakresu jego ochrony, nie przesądzają jednak, czy dobro to rzeczywiście istnieje i w jakim zakresie podlega ochronie. Ciężar takiej decyzji spoczywać będzie ostatecznie na sędziu orzekającym w konkretnej sprawie.

Cześć człowieka obejmuje aspekt wewnętrzny (godność osobistą wiążącą się z poczuciem własnej wartości oraz oczekiwaniami szacunku ze strony innych osób) oraz zewnętrzny (dobra sławę wiążącą się z opinią innych ludzi oraz szacunkiem, którym obdarza daną osobę otoczenie).

3.2. Przesłanki odpowiedzialności

Udzielenie ochrony dobrom osobistym uzależnione jest od spełnienia przesłanki pozytywnej (fakt istnienia danego dobra i jego naruszenie) oraz negatywnej (brak okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia). Należy zatem przede wszystkim wskazać dobro osobiste, które zostało naruszone, a następnie ustalić, czy rzeczywiście doszło do jego naruszenia – ciężar wykazania tych okoliczności spoczywa na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c. W przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić należy, czy działanie pozwanej było bezprawne. Art. 24 k.c. chroni bowiem przed bezprawnym naruszeniem lub zagrożeniem dóbr osobistych (nie wymaga, by naruszającemu można było przypisać winę). Zgodnie z linią orzecznictwa i poglądami doktryny, za bezprawne uznajemy działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności wyłączających bezprawność – działanie w ramach porządku prawnego, wykonywanie prawa podmiotowego, zgoda pokrzywdzonego oraz działanie w obronie uzasadnionego interesu (w tym ostatnim wypadku nie ma jednak pełnej zgodności – wątpliwości budzi kwestia, czy działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego jest samodzielną okolicznością usuwającą bezprawność, czy też interes społeczny może być uwzględniany za pośrednictwem zasad współżycia społecznego, przy ustalaniu zakresu ochrony danego dobra⁵² – działanie podjęte w ochronie interesu społecznego nie stanowiłoby bezprawnego naruszenia dobra osobistego wtedy, gdy sprzeciwienie się takiemu działaniu łamałoby zasady współżycia społecznego). Istnieje zatem domniemanie bezprawności naruszenia, stanowiące ułatwienie dowodowe dla strony powodowej, przerzucające ciężar dowodu na stronę pozwaną, która, aby uniknąć odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych musi wykazać jedną z wyżej opisanych okoliczności.

Do naruszenia czci może dojść przede wszystkim poprzez sformułowanie różnego rodzaju wypowiedzi dyfamujących, które tradycyjnie dzieli się na wypowiedzi oceniające oraz co do faktów (opisowe). Te pierwsze stanowią jedynie opinię wypowiadającego i nie mogą być weryfikowane poprzez kryterium prawdy i fałszu, natomiast te drugie mogą być oceniane w kategorii prawdy lub fałszu. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego⁵³ z 24 sierpnia 2011 r., „1. Dla oceny, czy mamy do czynienia z bezprawnym naruszeniem dobra osobistego, istotne jest rozróżnienie, czy kwestionowane wypowiedzi są twierdzeniami o faktach czy są to oceny, opinie, sądy. Jeżeli twierdzenia o faktach dotyczą osoby, istotne staje się, czy fakty te są prawdziwe. Powoływanie

⁵¹ J. Barta, R. Markiewicz, *Media a dobra osobiste*, Warszawa 2009, s. 25.

⁵² *Ibidem*, s. 176 i n.

⁵³ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z 2011-08-24, IV CSK 587/10, opubl.: Legalis.

się przez poszkodowanego na nieprawdziwość zarzutu jest, w zasadzie, okolicznością sprzeciwiającą się wyłączeniu bezprawności (pomimo działania zgodnego formalnie z przepisami). Przy opiniach i ocenach kwestia prawdziwości nie jest miarodajna. Prawdziwość osądów ocennych nie podlega dowodzeniu. Z istoty swej każda wypowiedź oceniająca i każda opinia wyraża subiektywne stanowisko jej autora. Warunkiem zgodności z prawem takiej wypowiedzi jest jej rzetelność i zgodność z zasadami współżycia społecznego. Potrzebne jest więc ustalenie, czy pozwany, wyrażając opinię, osąd, kierował się chęcią dokuczenia, poniżenia, podważenia dobrego imienia powoda, czy osąd taki został wypowiedziany bez żadnej wspierającej go podstawy faktycznej.⁵⁴

Co do zasady, prawdziwość wypowiedzi opisowej wyłącza zatem jej bezprawność jako naruszenia czci⁵⁴ (np. określenie „nieterminowy dłużnik”, jeśli dłużnik opóźnił się ze spłatą kredytu – por. wyrok SN z 9 października 2002 r., IV CKN 1402/00, Legalis, wypowiedź taka może jednak naruszać inne dobro osobiste (np. prywatność); por. wyr. SA w Gdańsku z 10 stycznia 1995 r., ACr 1015/94, niepubl.). Bezprawność wypowiedzi co do faktów, wbrew pozorom, wcale jednak nie jest uzależniona wyłącznie od prawdziwości bądź fałszywości powoływanych faktów – istotne są także intencje osoby przytaczającej określone fakty. Ocena intencji należy do sądu, a uzależniona jest od okoliczności.

W przypadku naruszenia dobra osobistego przez wypowiedź radcy w przypadku uregulowanym w art. 11 u.r.p. podstawowe znaczenie ma działanie w ramach porządku prawnego (czyli **w granicach określonych przepisami prawa i rzeczową potrzebą** – mamy tu zatem do czynienia z kaskadowym odwołaniem do porządku prawnego, którego ochrona dodatkowo leży też w interesie społecznym).

Pełnomocnika procesowego obowiązuje „lojalność wobec faktów”⁵⁵, która oznacza, że radca nie może świadomie powoływać okoliczności nieprawdziwych, należy jednak uwzględnić okoliczność, iż nie zawsze ma on możliwość pełnej weryfikacji twierdzeń przytaczanych przez reprezentowaną stronę⁵⁶. „Działając jako pełnomocnik procesowy, radca prawny zwykle „skazany” jest na wiedzę jedynie o tych faktach, o których dowie się od mocodawcy. Te zatem fakty prezentuje w procesie i nie ma on obowiązku badania, czy fakty te są prawdziwe. Nie może przeto

ponosić odpowiedzialności za ich zgodność z prawdą, chyba że przeciwnik procesowy udowodni, iż pełnomocnik działał ze świadomością ich niezgodności z prawdą (por. wyroki Sądu Najwyższego z 19 lipca 1978 r. I CR 254/78 OSNC 1979, nr 6, poz. 21, z 20 kwietnia 2006 r. IV CSK 2/06, OSNC 2007 nr 2, poz. 30)⁵⁷. W podobnym tonie wypowiedział się Sąd Najwyższy także w innej sprawie, wskazując przy tym na to, że pełnomocnik nie może bezrefleksyjnie powoływać wypowiedzi reprezentowanej strony: „advokat nie ma obowiązku weryfikacji faktów i twierdzeń podawanych przez stronę i nie ponosi odpowiedzialności za ich zgodność z prawdą, powinien jednak rozważyć, czy nie wzbudzają one oczywistych wątpliwości co do ich zgodności z rzeczywistością”⁵⁸.

Ocena bezprawności wypowiedzi oceniającej zależy natomiast od jej formy – wypowiedź będzie bezprawna, gdy zawarte w niej będą zwroty powszechnie uznane za obraźliwe, znieważające, wulgarne bądź gdy wypowiedź, pozornie akceptowalna ze względu na formę, zawierać będzie treści pozwalające stronie jej autora stwierdzić *animus iniurandi*, wolę znieważenia. Swoboda krytyki i wypowiedziania swych poglądów jest bowiem limitowana prawami adresata tej wypowiedzi. Ilustracją tej tezy może być orzeczenie Sądu Najwyższego⁵⁹, w myśl którego: „krytyka jest działaniem społecznie pożytecznym i pożądanym, jeżeli podjęta została w interesie społecznym, jeżeli jej celem nie jest dokuczenie innej osobie oraz jeżeli ma cechy rzetelności i rzeczowości” (sprawa dotyczyła wypowiedzi prasowej, a nie wypowiedzi radcy, jednakże tezę tę można stosować *per analogiam* także wobec wypowiedzi pełnomocnika procesowego).

Ustalenie przesłanki pozytywnej będzie wyglądało identycznie w przypadku powszechnej ochrony dóbr osobistych i w przypadku ochrony wobec nadużycia wolności słowa przez radcę prawnego. Różnice stwierdzamy jednak w odniesieniu do przesłanki negatywnej. Z art. 24 k.c. wynika, że ochrona dóbr osobistych przysługuje jedynie przed działaniem bezprawnym⁶⁰, dlatego tak ważne jest wskazanie katalogu okoliczności wyłączających bezprawność. Jak wspomniano w katalogu okoliczności wyłączających według reguł ogólnych bezprawność naruszenia dóbr osobistych możemy wymienić działanie w obrobie uzasadnionego interesu społecznego⁶¹.

W przypadku naruszenia dobra osobistego przez wypowiedź radcy w przypadku uregulowanym w art. 11 u.r.p. podstawowe znaczenie ma działanie w ramach porządku prawnego (czyli **w granicach określonych przepisami prawa i rzeczową potrzebą** – mamy tu zatem do czynienia z kaskadowym odwołaniem do porządku prawnego, którego ochrona dodatkowo leży też w interesie społecznym). Można postawić pytanie: czy w tym wypadku działanie w granicach określonych przepisami prawa konsumować będzie działanie w interesie społecznym (interesem tym będzie należyte rozstrzygnięcie sporu) czy interes stanowić może odrębną przesłankę? W mojej opinii, nie można dokonać takiej prostej redukcji i należy na-

⁵⁴ Dr K. Osajda (red.) *Kodeks cywilny. Komentarz*, Wydawnictwo C. H. Beck, 2014, wyd. 8, uwagi do art. 23.

⁵⁵ Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 6 stycznia 2005 r., II AKa 195/05.

⁵⁶ Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z 19 października 1989 r. II CR 419/89, oświadczenia pełnomocnika procesowego składane w postępowaniu sądowym imieniem reprezentowanego, naruszające dobra osobiste strony przeciwniej, mogą być uznane za bezprawne, jeżeli zawierają fakty i oceny przedstawione ze świadomością ich niezgodności z prawdą.

⁵⁷ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z 2012-05-24, V CSK 255/11.

⁵⁸ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z 2006-04-20, IV CSK 2/06.

⁵⁹ Orzeczenie SN z 19 września 1968 r., sygn. II CR 291/68, OSN 1968, poz. 200.

⁶⁰ S. Dmowski w: *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna*, Warszawa 2001, s. 86.

⁶¹ M. Pazdan w: M. Safjan (red.), *System prawa cywilnego*, tom I. *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2007, rozdz. XVI: Dobra osobiste i ich ochrona, s. 1161.

dal osobno wyróżniać działanie w ramach przepisów prawa oraz działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego.

Najpełniejszą chyba analizę zakresu spraw, do których może być odniesione kryterium działania w uzasadnionym interesie społecznym (w stosunku do odpowiedzialności na zasadach ogólnych) daje w polskiej literaturze J. D. Sieńczyło-Chlabicz⁶². Autorka wskazuje kategorie spraw, do których odnosi się powyższe kryterium, zaliczając do nich sprawy dotyczące: publicznego zachowania osób, które pełnią funkcje publiczne lub są kandydatami do sprawowania takich funkcji, funkcjonowania administracji rządowej i samorządowej, **wymiaru sprawliowości**, wolności wyznania, krytyki artystycznej.

Warto tu zwrócić uwagę na stanowisko, jakie zajął Sąd Najwyższy, analizując art. 8 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze i stwierdzając, że przepis ten pełni rolę swoistego „wyznacznika” bezprawności, gdyż stanowi podstawę kwalifikacji zachowania adwokata, który naruszył przy wykonywaniu zawodu cudze dobro osobiste, jako zachowania bezprawnego lub zgodnego z prawem (mieszczącego się w granicach wyznaczonych przez normę prawną)⁶³. Wskazane w powołanym orzeczeniu podstawowe elementy, pozwalające ocenić, czy wypowiedź pełnomocnika uzasadniona była rzeczową obroną interesów klienta to charakter sprawy, jej okoliczności, takie m.in. jak żądania i argumenty przeciwnika w sporze, które wymagają odparcia. Jak podkreślono, forma wypowiedzi nie może być drastyczna; powinny ją cechować umiar i oględność. Opinia dotycząca osoby powinna być wyrażona w powiązaniu z twierdzeniami faktycznymi i dowodami, nie może natomiast być gołosłowna i niemająca oparcia w prezentowanym materiale sprawy.

Stosowanie kryterium rzeczowej potrzeby, jako wyznacznika granicy wolności słowa, może w skrajnych wypadkach prowadzić do zawężenia tej granicy i ograniczenia swobody wypowiedzi. Kryterium to miało istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy o ochronę dóbr osobistych, jaka zawiązała przed sądem apelacyjnym w Krakowie. Powód domagał się stwierdzenia naruszenia jego dobrego imienia przez pełnomocnika jego żony, który w rewizji od orzeczenia w sprawie eksmisyjnej zawarł sformułowanie „zwyrodniałe groźby gwałtu i pozbawienia życia”. W sprawie tej zapadło niekorzystne dla reprezentowanej przez niego strony orzeczenie ze względu na brak jej legitymacji procesowej. W ocenie sądu orzekającego w sprawie o ochronę dóbr osobistych, ponieważ oddalenie powództwa nastąpiło z innych przyczyn niż ocena postępowania strony, nie było żadnych przyczyn, aby tak wyeksponować ocenę tych zachowań, co skutkowało uznaniem zasadności powództwa o ochronę dóbr osobistych⁶⁴. Użycie inkryminowanego zwrotu „zwyrodniałe” było – według sądu – oceną nieuzasadnioną potrzebą obrony praw mandantki. Sąd nie oceniał zatem w ogóle zasadności tej oceny, jej trafności bądź zgodności z ewentualną oceną społeczną zachowań powoda (który oskarżony był o znęcanie się, pobicie żony, próbę gwałtu i kradzież na jej szkodę).

Wypowiedzi dotyczące cech charakteru strony i jej naganne i zasługujące na społeczne potępienie sposoby postępowania, które w dyskusji społecznej moglibyśmy uznać za dopuszczalne, rodzić mogą odpowiedzialność cywilną radcy za naruszenie dóbr osobistych.⁶⁵ 1. Jeżeli użyte w pismach procesowych sformułowania nie są oględne, przypisują wprost powódce naganne cechy, nie odnoszą się do przedmiotu postępowania, nie ograniczają się do wskazania faktów dotyczących przedmiotu współwłasności podważających twierdzenia powódki, lecz powodują także fakty odnoszące się do osoby powódki negatywnie ją charakteryzujące, to Sąd Wojewódzki prawidłowo przyjął, że w wymienionych pismach procesowych doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki⁶⁵.

Oczywiście, nie można kwestionować odpowiedzialności w przypadku użycia określeń bezdyskusyjnie obraźliwych. „Przekroczenie granic obrony w jakimkolwiek postępowaniu prawnym za pomocą nierzeczowych «argumentów», nieodnoszących się do przedmiotu postępowania, lecz dotyczących negatywnej charakterystyki osoby przeciwnika w sposób uwłaczający jego czci, dobremu imieniu, godności jest bezprawne i podlega ocenie na podstawie art. 23 i 24 k.c. Nie uchyla bezprawności działania powoływanie się na to, że ma się określony stylistyczny sposób formułowania myśli”⁶⁶.

Niewątpliwie dyskusja toczona w ramach procesu, któremu niejednokrotnie towarzyszą znaczne emocje, może przybierać ostrą formę, jednakże ze względu na regulacje dotyczące ochrony godności zawodu dyskusyjna jest możliwość stosowania „zasady czystych rąk” (wykluczającej możliwość domagania się ochrony dóbr osobistych przez stronę, która je sama narusza). Trzeba jednak mieć jednocześnie na względzie, iż ostra wymiana zdań i dyskusja może sprzyjać ujawnieniu prawdy. Powstaje zatem pytanie: na ile wartość, jaką jest prawidłowe rozstrzygnięcie sporu, powinna mieć pierwszeństwo nad ochroną dóbr osobistych? W naszym przekonaniu, nie można tu stosować powszechnej miary oceny, a zastosować trzeba kryteria podobne jak w wypadku osób publicznych, które w zgodnej ocenie doktryny i orzecznictwa powinny mieć „grubą skórę”. Obecnie nikt w doktrynie nie kwestionuje poglądu, iż osoby publiczne muszą liczyć się z ograniczeniem ochrony ich dóbr osobistych⁶⁷. Egzemplifikacją tych poglądów doktryny jest wyrok Sądu Najwyższego z 11 maja 2007 r., zgodnie z którym „osoba podejmująca działalność publiczną powinna być świadoma, że jej życie, czyny oraz poglądy będą poddawane ocenie i weryfikacji, ponieważ społeczeństwo ma prawo do pełnej informacji o wszystkich przejawach życia publicznego. Nie może to jednak prowadzić do usuwania wszelkich barier niedostępności, a tym samym do naruszenia samej istoty prawa do ochrony życia prywatnego. Ingerowanie w sferę prywatności może nastąpić wyjątkowo i obejmować tylko fakty, które pozostają w bezpośrednim związku z prowadzoną przez daną osobę działalnością publiczną”⁶⁸. Podobnie osoba wszczynająca proces powinna być świadoma, że jej działania istotne dla rozstrzygnięcia sporu poddane zostaną krytycznej ocenie (czy może raczej – by nie wykluczać pozwa-

⁶² J. D. Sieńczyło-Chlabicz, *Naruszenie prywatności osób publicznych przez prasę. Analiza cywilnoprawna*, Zakamycze 2006, s. 495 i n.

⁶³ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z 2006-04-20, IV CSK 2/06.

⁶⁴ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 1 lipca 1997 r., I ACa 328/97, „Dobra osobiste. Zbiór orzeczeń Sądu Apelacyjnego w Krakowie”, Kraków 1999, s. 263.

⁶⁵ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 1998-07-10, I ACa 202/98, Opubl.: „Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych” 2000, nr 2, poz. 6, s. 43.

⁶⁶ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z 1990-04-25, I CR 147/90 Opubl.: Legalis.

⁶⁷ E. Nowińska, *Wolność wypowiedzi prasowej*, Wolters Kluwer 2007, s. 149 i n.

⁶⁸ Wyrok Sądu Najwyższego z 11 maja 2007 r., . sygn. I CSK 47/07, LEX nr 449462.

nego – osoba powołująca dany dowód). Potwierdzeniem takiej tezy może być wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie, zgodnie z którym „strona, w ramach podejmowanej przez nią obrony jej praw przed sądem powszechnym, ma pełne prawo kwestionować stanowiska i okoliczności powoływane przez stronę przeciwną. Zachowanie takie nie jest więc bezprawne, o ile nie wykracza poza potrzeby procesu i ochrony praw strony w jego trakcie. Za bezprawne nie można uznać oświadczeń składanych w toku procesu na uzasadnienie roszczenia, względnie na uzasadnienie obrony, jeżeli wynikają one z uprawnień działającego, a więc gdy przedmiotowo zdolne są służyć obronie prawa osoby działającej i gdy przedmiotowo podyktowane są wolą działającego związaną z chęcią obrony jego prawa. Dla stwierdzenia naruszenia dóbr osobistych sformułowaniami użytymi w piśmie procesowym konieczne jest, aby sformułowania te wprost przypisywały naganne cechy i nie odnosiły się do przedmiotu postępowania”⁶⁹.

3.3. Środki ochrony

Środki ochrony na wypadek naruszenia dóbr osobistych reguluje art. 24 § 1 k.c., zgodnie z którym ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne, zaś w razie już dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, zwłaszcza, żeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie można również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. W myśl art. 448 k.c., w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Poniżej ograniczymy się do kilku uwag dotyczących złożenia oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie – i tylko w zakresie specyficznym dla konsekwencji naruszenia wolności słowa radcy.

Najczęstszym żądaniem jest żądanie złożenia oświadczenia przeprosin. Musimy jednak rozróżnić sam akt przeproszenia od zobowiązania do opublikowania przeprosin – w praktyce znaczenie ma to drugie, gdyż żądanie przeprosin uzasadnione jest tym, by do takiego samego kręgu osób jak ten, do którego dotarła wypowiedź naruszająca dobro osobiste, dotarła również informacja o tym, że była to wypowiedź bezprawna⁷⁰. Nie chodzi tu zatem o skrucę osoby naruszającej dobro osobiste (ta może nigdy nie być szczerą), lecz o satysfakcję pokrzywdzonego –

a dla niej wystarczająca jest publikacja przeprosin. Ze względu na powyższe obowiązek opublikowania przeprosin należy do czynności egzekwowanych zastępowalnych, które mogą być dokonane na koszt zobowiązanego bez jego udziału – „obowiązek usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, polegający na złożeniu przez dłużnika oświadczenia odpowiedniej treści w formie ogłoszenia, podlega egzekucji na podstawie art. 1049 k.p.c.”⁷¹.

Forma publikacji jest funkcją formy wypowiedzi dyfamującej. Na przykład ogłoszenie w prasie nie powinno być stosowane, gdy zajęcie, w toku którego doszło do naruszenia dobra osobi-

W myśl art. 448 k.c., w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

stego, jest znane tylko wąskiemu gronu osób.

„Sposób ochrony dobra osobistego powinien:

- być adekwatny do jego naruszenia, do rodzaju naruszonego dobra i rozmiaru jego naruszenia, – uwzględniać całokształt okoliczności, w tym zachowanie osoby, której dobra osobiste zostały naruszone,
- dawać satysfakcję poszkodowanemu, lecz nie powinien prowadzić do upokorzenia sprawcy naruszenia”⁷².

Prezentowane rozważania pozwalają stwierdzić, iż wolność słowa radcy prawnego przejawia się przede wszystkim w istnieniu immunitetu radcowskiego, chroniącego w określonych sytuacjach przed odpowiedzialnością karną. Natomiast istniejąca odpowiedzialność dyscyplinarna (niewystępująca w przypadku innych podmiotów) oraz odpowiedzialność cywilnoprawna (przy której kryteria oceny w wypadku naruszenia dobra osobistego przez radcę są ostrzejsze niż w wypadku innych podmiotów, a ponadto istotne znaczenie odgrywa „rzeczowa potrzeba”) sprawiają jednak, iż radca powinien zachować szczególną rozwagę i powściągliwość przy korzystaniu z tej wolności.

⁶⁹ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 2013-12-03, VI ACa 537/13 Opubl: www.orzeczenia.ms.gov.pl.

⁷⁰ Gdy przedmiotem ochrony jest cześć rozumiana jako dobre imię, w takim przypadku oświadczenie usuwające skutki naruszenia tego dobra, aby osiągnęło cel, powinno dotrzeć do tych osób, które zetknęły się z jego bezprawnym naruszeniem. Jeżeli z ustaleń sądu wynikało, iż do naruszenia dóbr osobistych powoda doszło w pismach procesowych składanych do akt, a dostęp do akt miał niewielki krąg osób, to opublikowanie przeproszenia na łamach prasy, nawet lokalnej, nie ma dostatecznego uzasadnienia. Odpowiednia treść i forma oświadczenia z art. 24 § 1 k.c. powinna odpowiadać racjonalnie pojmowanemu kryterium celowości. Przeproszenie może być zakomunikowane niektórym tylko osobom trzecim lub węższemu kręgowi osób przez skierowanie oświadczenia (przeproszenia) nie tylko do poszkodowanego, ale też do osób, które wiedzą albo mogą wiedzieć o naruszeniu. Rzeczą sądu jest też rozważenie, zważywszy na okoliczności sprawy, możliwości umieszczenia stosownego oświadczenia ewentualnie na tablicy ogłoszeń sądu czy właściwej prokuratury, jeżeli zostanie ustalone, że z treścią pism zapoznał się szerszy krąg osób niż strony i osoby mające służbowy dostęp do akt – wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z 2011-08-24, IV CSK 587/10, opubl: Legalis.

⁷¹ Uchwała Sądu Najwyższego z 2006-06-28, III CZP 23/06, opubl: „Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Cywilna” 2007, nr 1, poz. 11, s. 68.

⁷² Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 1998-07-10, I ACa 202/98, opubl: „Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych” 2000, nr 2, poz. 6, s. 43.

Przeгляд orzecznictwa w sprawach dyscyplinarnych – wolność słowa

Art. 11 ustawy o radcach prawnych

1. *Radca prawny przy wykonywaniu czynności zawodowych korzysta z wolności słowa i pisma w granicach określonych przepisami prawa i rzeczową potrzebą.*

2. *Nadużycie wolności, o której mowa w ust. 1, stanowiące ścianą z oskarżenia prywatnego zniewagę lub zniesławienie strony lub jej pełnomocnika, świadka, biegłego albo tłumacza podlega wyłącznie odpowiedzialności dyscyplinarnej.*

Art. 27 ust. 6 KERP

Radca prawny, korzystając przy wykonywaniu zawodu z wolności słowa i pisma, nie może przekraczać granic określonych przepisami prawa i rzeczową potrzebą.

I.

Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Karna z 27 września 2012 r., SDI 24/2012

Nie można wolności słowa, o której mowa w art. 11 ust. 1 ustawy o radcach prawnych, utożsamiać z konstytucyjną wolnością słowa, gwarantowaną każdemu jako wolność osobista w art. 54 Konstytucji RP. Radca prawny, sporządzając w imieniu mandanta pismo w określonym postępowaniu, nie realizuje bowiem własnej wolności osobistej, ale wykonuje czynności zawodowe. Gwarancje określone w art. 11 ust. 1 ustawy o radcach prawnych mają za zadanie chronić swobodę i rzetelność wykonywania zawodu radcy prawnego, co ma szczególne znaczenie dla interpretacji granic owej swobody wynikające z tego przepisu.

Przewodniczący: SSN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie: SN Barbara Skoczowska, SN Włodzimierz Wróbel (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy przy udziale radcy prawnego – zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych, w sprawie radcy prawnego A. S., obwinionej z art. 64 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jednolity: Dz.U. 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.) w zw. z art. 6 ust. 2, art. 27 ust. 3 i art. 30 Kodeksu etyki radcy prawnego, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie 27 września 2012 r. kasacji, wniesionego przez obrońcę obwinionej od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z 30 marca 2012 r., utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z 16 sierpnia 2011 r., uchylił zaskarżone orzeczenie i utrzymane nim w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w ... z 16 sierpnia 2011 r. i sprawę obwinionej A. S.

przekazuje do ponownego rozpoznania Okręgowemu Sądowi Dyscyplinarnemu Okręgowej Izby Radców Prawnych w

Stan faktyczny

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych orzeczeniem z 16 sierpnia 2011 r. uznał radcę prawną A. S. za winną użycia w pismach z 13 września 2010 r. i 15 września 2010 r., kierowanych do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, zwrotów i sformułowań naruszających godność zawodu radcy prawnego przy wykonywaniu przez niego czynności zawodowych, powagę organu administracji – Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, przed którym występowała w imieniu klienta, oraz sformułowań wskazujących na nietaktowne podejście do organu, to jest przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 pkt 1 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz.U. 2010 r. Nr 10, poz. 65 z późn. zm.) w zw. z art. 6 ust. 2, art. 27 ust. 3 i art. 30 Kodeksu etyki radcy prawnego i za to, na podstawie art. 65 ust. 1 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, wymierzył jej karę pieniężną w kwocie 2000 złotych. Sąd Dyscyplinarny obciążył ponadto obwinioną kosztami postępowania dyscyplinarnego w kwocie 656,50 złotych.

Orzeczenie to zaskarżył obrońca obwinionej, formułując następujące zarzuty:

- obrazę treści art. 11 ustawy o radcach prawnych przez naruszenie zasady wolności słowa i pisma, przejawiające się w podjęciu przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny próby wprowadzenia pozaustawowych kryteriów ograniczających swobodę wypowiedzi pełnomocnika;
- obrazę treści art. 11 ustawy o radcach prawnych przez bezpodstawne i nieuzasadnione przyjęcie, iż zawarte w sporządzonych przez obwinioną pismach sformułowania przekraczają granice określone przepisami prawa i rzeczową potrzebą, w sytuacji, w której sąd oddalił wniosek strony o dopuszczenie dowodu z akt sprawy, co w efekcie przekreśliło możliwość merytorycznej oceny przesłanki „rzeczowej potrzeby”;
- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na bezzasadnym przyjęciu, iż sformułowania zawarte w piśmie obwinionej naruszały art. 27 ust. 3 i art. 30 Kodeksu etyki radcy prawnego przez bezpodstawne przyjęcie, iż obwiniona nie dbała o to, aby jej zachowanie nie naruszało powagi urzędu w sytuacji, w której to przedstawiciele urzędu podjęli działania kompromitujące instytucję, którą reprezentowali, ignorując zarówno obowiązujące przepisy prawa, jak i fakt ustanowienia w sprawie pełnomocnika.

Obrońca obwinionej wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu odwołania wniesionego przez obrońcę obwinionej, orzeczeniem z 30 marca 2012 r., utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Kasację od tego orzeczenia wniósł obrońca obwinionej. Zaskarżył orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w całości i zarzucił:

1) rażące naruszenie prawa, a to przepisu art. 11 ustawy o radcach prawnych, przejawiające się w podjęciu przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny próby wprowadzenia pozaustawowych kryteriów ograniczających swobodę wypowiedzi pełnomocnika, poza korzystaniem przez radcę prawnego z wolności słowa i pisma w granicach określonych przepisami prawa oraz rzeczową potrzebą;

2) rażące naruszenie prawa, a to przepisu art. 11 ustawy o radcach prawnych, przez bezpodstawne i nieuzasadnione przyjęcie, iż zawarte w sporządzonych przez obwinioną pismach sformułowania przekraczają granice określone przepisami prawa i rzeczową potrzebą w sytuacji, w której Okręgowy Sąd Dyscyplinarny oddalił wniosek strony o dopuszczenie dowodu z akt sprawy, co w efekcie przekreśliło możliwość merytorycznej oceny przesłanki „rzeczowej potrzeby”, przy jednoczesnym uznaniu przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny, iż obwiniona nie dopuściła się nadużycia wolności słowa i pisma, gdyż nie zarzucono jej naruszenia przepisu art. 212 § 1 k.k., 216 § 1 k.k. czy art. 226 § 1 k.k.;

3) rażące naruszenie prawa, a to art. 6 k.p.k., gwarantującego prawo do obrony, przez niedopuszczenie przez sądy dyscyplinarne obu instancji dowodu zawnioskowanego przez obwinioną na okoliczność wykazania rzeczowej potrzeby korzystania z wolności słowa i pisma, tj. dowodu z akt postępowania administracyjnego;

4) rażące naruszenie prawa, a to art. 6 k.p.k., gwarantującego prawo do obrony i udziału obrońcy w postępowaniu, przez pominięcie przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny wniosku obrońcy o odroczenie terminu posiedzenia wyznaczonego na 30 marca 2012 r. oraz usprawiedliwienia nieobecności obrońcy;

5) rażąco niewspółmierność orzeczonej wobec obwinionej A. S. kary dyscyplinarnej grzywny w kwocie 2000 zł w sytuacji, w której obwiniona nigdy wcześniej nie była karana dyscyplinarnie, a użyte przez nią sformułowania, nawet gdyby przyjąć, iż naruszały zasady etyki zawodu radcy prawnego, nie zawierały w sobie elementów obraźliwych, dobitnych lub drastycznych.

Obrońca obwinionej wniósł w konkluzji kasacji o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 11 ust. 1 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jednolity: Dz.U. 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.), radca prawny przy wykonywaniu czynności zawodowych korzysta z wolności słowa i pisma w granicach określonych przepisami prawa i rzeczową potrzebą. Regulacja ta w sposób jednoznaczny przesądza, że wykonując czynności zawodowe, zwłaszcza zaś sporządzając określone pisma w imieniu mandanta, radca prawny może w sposób swobodny dobierać treść i formę wypowiedzi, byleby nie przekraczać granic wyznaczonych w tym przepisie. Sąd Najwyższy w niniejszym składzie podziela pogląd wyrażony w uchwale Trybunału Konstytucyjnego z 17 marca 1993 r. (16/92 OTK 1993/1 s. 156–165), w której stwierdzono, że nie można pociągnąć do odpowiedzialności zawodowej za zachowanie „zgodne z nakazem lub

zakazem albo upoważnieniem obowiązującej ustawy”, choćby zachowanie takie formalnie stanowiło naruszenie norm etyki zawodowej ujętych w kodeksie etyki zawodowej, przyjętej przez daną korporację zawodową. Odnosząc ten pogląd na grunt ustawy o radcach prawnych, należy podkreślić, że wypowiedzi radcy prawnego zawarte w pismach formułowanych w imieniu mandanta w ramach wykonywania przez radcę prawnego czynności zawodowych, nie mogą stanowić podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej, jeżeli pozostają w granicach prawa i rzeczowej potrzeby ocenianej w kontekście całości kształtu sprawy, w której czynność ta była podejmowana. Dopiero po przekroczeniu tych granic możliwe jest rozważanie odpowiedzialności dyscyplinarnej radcy prawnego, o ile równocześnie oceniane wypowiedzi naruszałyby określone standardy etyczne wynikające z Kodeksu etyki radcy prawnego.

Należy przy tym mieć na względzie, że nie można wolności słowa, o której mowa w art. 11 ust. 1 ustawy o radcach prawnych, utożsamiać z konstytucyjną wolnością słowa, gwarantowaną każdemu jako wolność osobista w art. 54 Konstytucji RP. Radca prawny, sporządzając w imieniu mandanta pismo w określonym postępowaniu, nie realizuje bowiem własnej wolności osobistej, ale wykonuje czynności zawodowe. Gwarancje określone w art. 11 ust. 1 ustawy o radcach prawnych mają za zadanie chronić swobodę i rzetelność wykonywania zawodu radcy prawnego, co ma szczególne znaczenie dla interpretacji granic owej swobody, wynikające z tego przepisu.

Jak wynika z treści orzeczeń organów dyscyplinarnych zaskarżonych w kasacji, skarżącą uznano winną naruszenia art. 6 ust. 2, art. 27 ust. 3 oraz art. 30 Kodeksu etyki radcy prawnego. Podstawą przypisanej jej odpowiedzialności dyscyplinarnej nie był więc zarzut naruszenia prawa. Wypowiedzi zawarte w pismach skarżącej, skierowanych w imieniu mandanta do Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska, zdaniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych, naruszały natomiast regulacje Kodeksu etyki radcy prawnego.

W odwołaniu skierowanym do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych skarżąca podniosła zarzut bezpodstawności przyjęcia, że przypisane jej wypowiedzi przekroczyły granicę rzeczowej potrzeby, określoną w art. 11 ust. 1 ustawy o radcach prawnych. Wskazała przy tym na fakt, że sąd dyscyplinarny pierwszej instancji oddalił jej wniosek o dopuszczenie dowodu z akt sprawy, w której sporządziła pismo zawierające inkryminowane wypowiedzi, „co w efekcie przekreśliło możliwość merytorycznej oceny przesłanki «rzeczowej potrzeby»”.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny, uznając za zasadną decyzję o nieuwzględnieniu wniosku skarżącej o dopuszczenie dowodu z akt sprawy, wskazał, że przedmiotem postępowania dyscyplinarnego nie była ocena prawidłowości działania organu administracyjnego, ale wyłącznie ocena zgodności zarzuconego skarżącą zachowania z Kodeksem etyki radcy prawnego.

Stanowisko Wyższego Sądu Dyscyplinarnego nie jest jednak zasadne i wynika – jak się wydaje – z błędnej interpretacji art. 11 ust. 1 ustawy o radcach prawnych. Przesłanki przekroczenia granic „rzeczowej potrzeby” nie można bowiem – co do zasady – oceniać *in abstracto*, bez odniesienia do realiów konkretnej sprawy. Ocena zaś tej przesłanki jest konieczna, bowiem tylko w wypadku przekroczenia granic rzeczowej potrzeby określona wypowiedź, sformułowana w piśmie sporządzonym przez radcę prawnego w imieniu mandanta, może stanowić przedmiot oce-

ny w perspektywie naruszenia określonych zasad zawartych w Kodeksie etyki radcy prawnego. Sama niezgodność takiej wypowiedzi z tym kodeksem, o ile nie narusza prawa i nie wykracza poza granice „rzeczowej potrzeby” w rozumieniu art. 11 ust. 1 ustawy o radcach prawnych, nie może stanowić podstawy przypisania odpowiedzialności dyscyplinarnej. Formułując wypowiedzi w ramach wykonywania czynności zawodowych, radca prawni korzysta bowiem z ustawowej ochrony wolności słowa, zagwarantowanej mu na mocy wspomnianego art. 11 ust. 1 ustawy o radcach prawnych.

Tymczasem z uzasadnienia wyroku Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wynika, że powodem oddalenia wniosku skarżącej o dopuszczenie dowodu z akt sprawy było przekonanie tegoż sądu, że badanie przesłanki „rzeczowej potrzeby” nie jest konieczne w przypadku, gdy – zdaniem sądu – wypowiedzi skarżącej miały charakter zachowania niezgodnego z zasadami zawartymi w Kodeksie etyki radcy prawnego. Takie stanowisko jest nietrafne, a sąd dyscyplinarny zobligowany jest merytorycznie rozpoznać zarzut nieprzekroczenia granic „rzeczowej potrzeby”, co wymaga odniesienia określonych wypowiedzi sformułowanych w piśmie radcy prawnego do realiów konkretnej sprawy. Ponieważ ani sąd dyscyplinarny pierwszej instancji, ani Wyższy Sąd Dyscyplinarny tego nie uczyniły, musiało to skutkować uchynieniem orzeczeń obu sądów dyscyplinarnych i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania.

W tej sytuacji zbędne było rozpoznawanie zarzutu zawartego w pkt 4 i 5 kasacji.

W ponownym postępowaniu Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych zobligowany będzie do oceny tego czy i w jaki sposób zarzucone skarżącej wypowiedzi, przekroczyły rzeczową potrzebę w kontekście sprawy administracyjnej, w której zostały sformułowane, a która toczyła się przed Wojewódzkim Inspektorem Ochrony Środowiska.

Mając to wszystko za uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

II.

Orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w Warszawie z dnia 11 czerwca 2013 r. (sygn.. akt WO-39/2013) po rozpoznaniu w dniu 11 czerwca 2013 r. sprawy radcy prawnego ... obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982¹: o radcach prawnych (Dz.U. z 2010 r., Nr 10, poz. 65 ze zm.) w zw. z art. 27 ust 6, art. 30 i art. 31 Kodeksu etyki radcy prawnego z powodu odwołania obwinionego od orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego w ... z dnia 7 listopada 2012 r., sygn. akt D-43/12:

1. Zmienia zaskarżone orzeczenie w ten sposób że:
 - a) w komparycji po słowach „obwinionego o to że” dodaje się **„w okresie od dnia 7 lipca 2008 do dnia 1 grudnia 2008 r., działając przed Sądem Okręgowym w ...”**,
 - b) w sentencji orzeczenia po słowach: „uznaje obwinionego winnym tego że” dodaje się **„w okresie od dnia 7 lipca 2008 r. do dnia 1 grudnia 2008 r., działając przed Sądem Okręgowym w ...”**.
2. Utrzymuje w mocy pkt I orzeczenia, dot. wymiaru kary,
3. Uchyla pkt. II dotyczący kosztów i w tym zakresie przekazuje sprawę OSD do ponownego rozpoznania.
4. Obciąża obwinionego kosztami postępowania odwoławczego przed WSD w kwocie 1146,29 zł.

Stan faktyczny

Orzeczeniem Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego przy OIRP w ... z dn. 14 grudnia 2010 r. radca prawni ... został uznany za winnego tego że „1. jako pełnomocnik powodów w sprawie z powództwa ... przeciwko ..., oraz w sprawie przeciwko ... o zapłatę, wnosił do sądu pisma procesowe zawierające sformułowania uwłaczające godności osobistej sędziego, jak i sprawowanego przez niego urzędu, przez co swoim zachowaniem przekroczył uprawnienia wynikające z wolności słowa, określone przepisami prawa i rzeczową potrzebą, tj. popełnienia czynu z art. 27 ust. 6, art. 30 i art. 3 Kodeksu etyki radcy prawnego, zgodnie z wymaganiami określonymi w art. 11 ust. 1 w zw. z art. 3 i art. 2 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, dopuszczając się popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 64 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy. Za to przewinienie Okręgowy Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 2 i ust. 2a ustawy o radcach prawnych wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany z ostrzeżeniem oraz zakaz sprawowania patronatu na okres dwóch lat.

Od orzeczenia wniósł odwołanie obwiniony, podnosząc zarzuty obrazy przepisów konstytucji, obrazy przepisów procedury karnej oraz obrazy przepisów prawa materialnego przez uznanie, że dopuścił się zarzucanych czynów.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzeczeniem z 30 września 2011 r. utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

W wyniku wniesionej przez pełnomocnika obwinionego kasacji Sąd Najwyższy wyrokiem z 2 marca 2012 r. uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu w celu rozważenia, czy przy rozstrzygnięciu sprawy przed OSD zostało obwinionemu zapewnione prawo do obrony.

Ponownie rozpoznając sprawę, Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzeczeniem z 26 czerwca 2012 r. WO-31/2012 uchylił orzeczenie OSD z 14 grudnia 2010 r. i przekazał temu sądowi sprawę do ponownego rozpoznania. Jednocześnie rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego przed WSD w wysokości 624,19 zł sąd ten pozostawił Sądowi Okręgowemu. WSD, uznając że w postępowaniu przed sądem I instancji mogło dojść do naruszenia prawa do obrony obwinionego, zalecił temu sądowi, aby przy ponownym rozpoznaniu sprawy sąd ten należycie zapewnił mu to prawo, z uwzględnieniem wskazanego orzecznictwa Sądu Najwyższego w tym przedmiocie.

Przystępując do ponownego rozpoznania sprawy 7 listopada 2012 r. Okręgowy Sąd Dyscyplinarny spowodował doręczenie obwinionemu wezwania na 21 dni przed terminem rozprawy. Odbiór tego wezwania obwiniony potwierdził osobiście.

Wobec niestawiennictwa obwinionego na rozprawie i braku jakichkolwiek informacji na temat przyczyn nieobecności obwinionego – sąd przeprowadził rozprawę pod jego nieobecność, a następnie wydał orzeczenie. Orzeczeniem z 7 listopada 2012 r. OSD ponownie uznał obwinionego winnym czynów opisanych we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego oraz w orzeczeniu z 14 grudnia 2010 r., i ponownie wymierzył karę dyscyplinarną nagany z ostrzeżeniem oraz zakaz sprawowania patronatu na okres dwóch lat. Ponadto, OSD zasądził od obwinionego na rzecz OIRP w ... koszty postępowania w kwocie 2797,64 zł.

Od wyżej wymienionego orzeczenia wniósł odwołanie obwiniony i zarzucił:

- 1) rażący błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, poprzez uznanie jego winy,
- 2) niewyjaśnienie wszystkich okoliczności stanowiących podstawę zarzutu, w tym okoliczności stanowiących podstawę uznania, iż dopuścił się on naruszenia zasad prawa,
- 3) rażące naruszenie zasad procedury karnej poprzez ogólnikowość postawionego zarzutu, a także zmianę przez sąd treści zarzutu postawionego przez rzecznika dyscyplinarnego, złamanie zasady bezpośredniości przeprowadzenia dowodów, nieprzeprowadzenie postępowania dowodowego w toku postępowania sądowego oraz pozbawienie go prawa do obrony przez bezpodstawne uznanie, że nie stawiał się on na rozprawę bez usprawiedliwienia.

Podnosząc powyższe zarzuty, obwiniony wniósł o uniewinnienie go, ewentualnie uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Obwiniony zakwestionował ponadto wysokość kosztów postępowania, którymi został obciążony oraz brak należytego uzasadnienia w tym przedmiocie.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Sprawę rozpoznano w trybie art. 442 k.p.k (ponowne rozpoznanie), a w tym przypadku zgodnie z regułami tam określonymi – sąd orzeka w granicach, w jakich nastąpiło przekazanie, a więc zgodnie z wytycznymi WSD, postępowanie powinno być przeprowadzone ze szczególnym uwzględnieniem zapewnienia prawa do obrony. Przeprowadzając zaś postępowanie w zakresie dowodów, które nie miały wpływu na uchylenie wyroku, sąd może poprzestać na ich ujawnieniu. W sprawie nie ulega wątpliwości, że przyczyną uchylenia orzeczenia z 14 grudnia 2010 r. było nie błędnie przeprowadzone postępowanie dowodowe, lecz wątpliwość, czy w postępowaniu tym obwinionemu zapewniono należyte prawo do obrony. Skoro więc sposób zgromadzenia i oceny dowodów w sprawie nie był przyczyną uchylenia orzeczenia, to sąd I instancji, rozpoznając sprawę ponownie, mógł poprzestać na ujawnieniu dowodów już poprzednio zgromadzonych i ocenionych. Jak wynika z protokołu rozprawy z 7 listopada 2012 r., poprzedzającej wydanie orzeczenia, Okręgowy Sąd Dyscyplinarny dopuścił dowód z wszystkich dokumentów opisanych w zał. nr 2 do wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego oraz odczytał uprzednio złożone wyjaśnienia obwinionego. Nie znajduje więc żadnego uzasadnienia zarzut, jakoby, wina obwinionego została ustalona na podstawie „opinii rzeczników” i „donosu rzekomo pokrzywdzonej”. Ustalenie bowiem okoliczności, czasu, miejsca i sposobu popełnienia przewinienia nastąpiło na podstawie analizy treści pism procesowych, których autorem był obwiniony, a których treści obwiniony nie zaprzecza. Rzeczą sądu było natomiast – zgodnie z wyrażoną w k.p.k zasadą swobodnej oceny dowodów – ocenić, czy zwroty i wyrażenia użyte przez obwinionego w formułowanych przez siebie pismach procesowych przekraczają dopuszczalne prawem prawo do krytyki i wolności słowa i czy stanowią czyn naganny, sprzeczny z Kodeksem etyki. Sąd takie rozumowanie przeprowadził i szczegółowo wykazał, które zwroty i wyrażenia zawarte w pismach procesowych obwinionego ocenia jako obraźliwe i uwłaczające godności zarówno sędziego, jak i sądu, który ten sędzia reprezentuje. Według oceny Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, okoliczności stanowiące podstawę zarzutu zostały wyjaśnione przez sąd I instancji w sposób wyczerpujący i wszechstronny. W tym zakresie więc WSD nie podzielił zarzutów obwinionego, wymienionych w pkt 1 i 2 odwo-

łania, tym bardziej że w zarzucie wymienionym w pkt. 2 obwiniony nie wskazuje, jakie okoliczności nie zostały przez sąd wyjaśnione. Ponadto, nie można przyjąć, że uznanie winy obwinionego na podstawie zgromadzonych i należycie ocenionych dowodów jest rażącym błędem sądu w ustaleniach faktycznych tylko dlatego że obwiniony z taką oceną sądu się nie zgadza.

Według oceny WSD, nie została również naruszona zasada bezpośredniości zbierania dowodów, a której to naruszenie zarzuca obwiniony. Zasada ta oznacza, że dowody z wyjaśnień obwinionego lub zeznań świadka nie mogą być zastąpione treścią pism, zapisków lub notatek urzędowych. W niniejszej sprawie sytuacja taka nie nastąpiła, albowiem kolejni rzecznicy dyscyplinarni czterokrotnie usiłowali skontaktować się z obwinionym w celu odebrania od niego wyjaśnień w sprawie zarzucanych mu czynów. Czterokrotnie też obwiniony nie stawiał się na wezwania, a w jednej z rozmów telefonicznych wręcz oświadczył, iż nie widzi potrzeby przesłuchania go w charakterze obwinionego. Ponadto, rzecznik dyscyplinarny, przesyłając obwinionemu kopię wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, pouczył go o możliwości składania przez niego wniosków dowodowych. Obwiniony żadnych wniosków dowodowych nie złożył. Jedyna aktywność, jaką wykazał obwiniony w tej sprawie przed wydaniem orzeczenia to: a) pismo z 28 lipca 2009 r., wyrażające oburzenie na próby skontaktowania się z nim rzecznika w sprawie wezwania na przesłuchanie, b) skarga z 28 lipca 2009 r. na rzecznika dyscyplinarnego za rzekome bezprawne jego zachowanie się. W tej sytuacji, wobec niezłożenia wyjaśnień co do meritum sprawy ani przed rzecznikiem, ani przed sądem orzekającym, Okręgowy Sąd Dyscyplinarny prawidłowo oparł się na jedynych wyjaśnieniach obwinionego, zawartych w piśmie z 29 grudnia 2008 r., stanowiących odpowiedź na pismo dziekana OIRP, zawiadamiającego go o złożonej przez sąd powszechny skardze. Wyjaśnienia te – jak wynika z protokołu rozprawy – zostały zaliczone w poczet dowodów na równi z dowodami z dokumentów zgromadzonych przez rzecznika dyscyplinarnego, a przedłożonych razem z wnioskiem o wszczęcie postępowania. Dowody te to akta spraw cywilnych, szczegółowo przeanalizowane przez rzecznika, a następnie przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny. Za uzasadnione uznać należy również zrezygnowanie z przesłuchania w charakterze świadka sędzi, albowiem zeznaniami świadka mogą być stwierdzone wyłącznie fakty, a te w niniejszej sprawie wynikały wyłącznie z treści pism procesowych sporządzanych przez obwinionego i żadne zeznanie sędzi nie mogło wpłynąć na ocenę całokształtu sprawy.

WSD nie podziela również zarzutu, jakoby w postępowaniu przed OSD, poprzedzającym wydanie po raz kolejny orzeczenia, obwiniony również po raz kolejny został pozbawiony możliwości obrony swoich praw. Całokształt zachowania obwinionego podczas trwającego ponad 4 lata postępowania dyscyplinarnego wskazuje na to, że obwiniony w żadnej mierze nie jest zainteresowany wskazaniem dowodów przeciwnych, świadczących na jego korzyść lub w inny sposób przeprowadzenia rzeczowej obrony, lecz raczej takim przeciąganiem postępowania dyscyplinarnego, aby w konsekwencji uniknąć odpowiedzialności dyscyplinarnej. Jeżeli bowiem z ośmiu wyznaczonych przez właściwe organy (rzecznika, sądy) terminów do stawienia się i złożenia wyjaśnień – żaden nie był dla obwinionego odpowiedni (dwukrotnie tylko przedłożył usprawiedliwienie), to uznać należy, że przedstawienia dowodów bezpośrednich w postaci osobistego

przedłożenia swoich racji obwiniony nie uważa za niezbędną. Nasuwa się natomiast jednoznaczny wniosek, że zarzut pozbawienia możliwości obrony swoich praw obwiniony traktuje jako podstawową metodę opóźniania uprawomocnienia się orzeczenia. Składając ten zarzut w kolejnym odwołaniu, obwiniony utrzymuje, iż prawidłowo i w terminie zawiadomił sąd o przyczynie nieobecności, a zatem – jego zdaniem – sąd bezpodstawnie uznał jego nieobecność na rozprawie 7 listopada 2012 r. za nieusprawiedliwioną, a tym rzekomo naruszył jego prawo do obrony.

Sposób zachowania obwinionego podczas całego postępowania dyscyplinarnego i jego postawa wobec sądów orzekających, nacechowana wysokim stopniem agresji oraz łatwością formułowania oskarżeń pod adresem innych, przy jednoczesnym bardzo wysokim mniemaniu o własnej osobie, a także brak jakiegokolwiek refleksji na temat własnego postępowania – przekonuje WSD o słuszności wymierzonej kary.

III.

Orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w Warszawie z dnia 7 marca 2011 r. sygn. akt WO-69/2010 przy udziale zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego, w sprawie radcy prawnego ... obwinionego z art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz.U. z 2002 r., Nr 123, poz. 1059 ze zm.) w zw. z art. 6 ust. 1 i 2, art. 27 ust. 3 i 6 oraz art. 30 Kodeksu etyki radcy prawnego z powodu odwołania obwinionego od orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego w ... z 5 listopada 2010 r. na podstawie art. 456 oraz art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 741 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz.U. z 2002 r., Nr 123, poz. 1059 ze zm.):

- 1) utrzymuje w mocy zaskarżone orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego w ... z 5 listopada 2010 r.,
- 2) obciąża obwinionego kosztami postępowania odwoławczego w kwocie 813 zł (osiemset trzynaście złotych), płatnymi na rzecz Krajowej Izby Radców Prawnych w Warszawie.

Stan faktyczny

Orzeczeniem z 5 listopada 2010 r. Okręgowy Sąd Dyscyplinarny w ... uznał obwinionego radcę prawnego ... za winnego zarzucanego mu czynu, polegającego na tym, że w dniu ..., w ... w Kancelarii Notarialnej notariusza ..., w obecności osób trzecich, w sytuacji braku możliwości zawarcia umowy przyrzeczonej, nie zachowując należytej staranności zawodowej i uchybiając godności zawodu, wbrew zasadom przeciwdziałania zaostrożania konfliktu oraz taktowego i wyzbytego uprzedzeń podejścia do strony przeciwnej w kontekście wypowiedzi kierowanych pod adresem pokrzywdzonego ..., w celu podważenia jego wiarygodności wobec kontrahentów, używał zwrotu, „to nie ja siedziałem w więzieniu”, przekraczając tym samym określone prawem i rzecząw potrzebą granice korzystania z wolności słowa przy wykonywaniu zawodu. Za powyższe przewinienia obwinionemu na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 2 w zw. z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z 6 lipca 1982r. o radcach prawnych (Dz.U. z 2010 r., Nr 10 poz. 65) została wymierzona kara nagany z ostrzeżeniem.

U podstaw rozstrzygnięcia sądu I instancji legły następujące okoliczności:

W dniu ... w Kancelarii Notarialnej notariusza ... w ... stawili się: obwiniony wraz z reprezentowanymi przez niego osobami, a także pokrzywdzony wraz z pełnomocnikiem radcą prawnym ...

W dniu spotkania, w wyniku wcześniejszych uzgodnień zawartych w umowie przedwstępnej, miała być podpisana między stronami właściwa umowa przeniesienia własności nieruchomości.

Jednakże mimo stawiennictwa stron nie doszło do zawarcia umowy wbrew wcześniejszym ustaleniom, bowiem strona sprzedająca, reprezentowana przez obwinionego, odmówiła zawarcia umowy przyrzeczonej. Pokrzywdzony ..., wyrażając gotowość nabycia nieruchomości na uzgodnionych w umowie przedwstępnej warunkach, zapytał: „dlaczego nie dojdzie do podpisania umowy”.

Obwiniony w odpowiedzi miał powiedzieć: „Jak to nie dojdzie? Przecież to nie ja siedziałem w więzieniu”. W dalszej emocjonalnej wymianie zdań pokrzywdzony próbował wyjaśnić swoją sytuację, wskazując, iż wobec jego osoby zastosowany był środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania, który zresztą został uchylony, co nie jest równoznaczne z odbywaniem kary pozbawienia wolności, określanej potocznie jako „siedzenie w więzieniu”. Obwiniony w dalszym ciągu podważając wiarygodność ..., w trakcie swoich wypowiedzi miał jeszcze co najmniej dwukrotnie użyć słów „to nie ja siedziałem w więzieniu”. Wymiana zdań między stronami została przerwana przez pełnomocnika pokrzywdzonego, po czym doszło do sporządzenia przez notariusza stosownego protokołu.

W dniu ..., do Rzecznika Dyscyplinarnego w ... wpłynęła skarga pokrzywdzonego na działania radcy prawnego ... z ..., w której pokrzywdzony opisał zachowanie obwinionego i zażądał wszczęcia postępowania w sprawie.

Postanowieniem z 25 marca 2010 r., zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego OIRP w ..., wszczął dochodzenie o przewinienie dyscyplinarne określone w art. 64 ustawy o radcach prawnych, a postanowieniem z 19 kwietnia 2010 r. przedstawił radcy prawnemu ... zarzut popełnienia przestępstwa dyscyplinarnego, określonego w art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 6 ust. 1 i 2 w zw. z art. 27 ust. 3 i 6 oraz art. 30 Kodeksu etyki radcy prawnego.

Z kolei wnioskiem z 26 czerwca 2010 r., zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego OIRP w ... zwrócił się do Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego w ... o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przeciwko radcy prawnemu

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny przy OIRP w ... orzeczeniem z 5 listopada 2010 r., po rozpoznaniu sprawy na rozprawie 5 listopada 2010 r., uznał obwinionego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, za które to przewinienia ... została mu wymierzona kara nagany z ostrzeżeniem.

Od powyższego orzeczenia odwołanie z 9 grudnia 2010 r., złożył obwiniony. W uzasadnieniu środka odwoławczego wskazał, iż nie został wyjaśniony całokształt sprawy, co doprowadziło do uznania, iż zachowanie obwinionego było sprzeczne z zasadami etyki radcy prawnego. Ponadto, odwołujący podniósł, iż orzeczenie zostało oparte jedynie na częściowym materiale dowodowym, tj. poprzez przyznanie wiary jedynie zeznaniom pokrzywdzonego i jego pełnomocnika, a pominięcie wyjaśnień obwinionego i zeznań świadka Również w ocenie obwinionego Okręgowy Sąd Dyscyplinarny naruszył konstytucyjne prawo do obrony poprzez stwierdzenie, że odmowa składania wyjaśnień przez obwinionego była niezwykle istotna dla sprawy.

W konsekwencji obwiniony radca prawny ... wniósł o zmianę orzeczenia w całości poprzez uniewinnienie.

Rozpatrując przedmiotowe odwołanie, Wyższy Sąd Dyscyplinarny ustalił i zważył, co następuje:

Zarzuty zawarte w odwołaniu w ocenie sądu II instancji nie zasługują na uwzględnienie. Na podstawie art. 433 § 1 k.p.k. „sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach środka odwoławczego”. Z kolei § 2 powołanego przepisu, nakłada na sąd obowiązek rozważenia wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym. Zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym w wyroku Sądu Najwyższego z 21 października 2010 r., sygn. akt III KK 305/10, *LEX nr 612463*, „Biuletyn Prawa Karnego” 2010/6/9, „wynikający z art. 433 § 2 k.p.k. obowiązek sądu odwoławczego rozważenia wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym należy rozumieć nie jako formalne odniesienie się do nich, ale jako merytoryczną zasadność ich oceny”.

W niniejszej sprawie wskazać należy, iż obwinionemu został postawiony zarzut dopuszczenia się zniewagi przy wykonywaniu pomocy prawnej, które to nadużycie wolności słowa – zgodnie z art. 11 ust. 2 ustawy o radcach prawnych – podlega wyłącznej odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Jak podkreślił Sąd Najwyższy w postanowieniu z 7 maja 2008 r., sygn. akt III KK 234/07, „Biuletyn Prawa Karnego” 2008/10/33, *LEX nr 444478*, „przestępstwo zniewagi polega na użyciu słów obelżywych lub sformułowaniu zarzutów obelżywych lub ośmieszających, postawionych w formie niezracjonalizowanej. O uznaniu określonych sformułowań za znieważające decydują przede wszystkim ogólnie przyjęte normy obyczajowe”.

W rozpoznawanej sprawie poza sporem jest okoliczność, iż obwiniony użył wobec pokrzywdzonego słów „to nie ja siedziałem w więzieniu”. Jednakże kwestią wymagającą wyjaśnień jest rozważenie kontekstu, w jakim padły te słowa, tj. czy było to – jak wskazuje obwiniony w odwołaniu – działanie wynikające z prowokacji pokrzywdzonego.

W ocenie sądu II instancji, działanie obwinionego, co wynika jednoznacznie ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, było wynikiem świadomego działania, mającego na celu ugruntowanie w mocodawcach obwinionego negatywnej opinii o pokrzywdzonym, a ponadto, co należy przyznać za Okręgowym Sądem Dyscyplinarnym, działanie obwinionego miało na celu upokorzenie pokrzywdzonego, mające na celu zniechęcenie do egzekwowania zobowiązań określonych w treści umowy przedwstępnej.

Ponadto, działanie obwinionego należy uznać za niedopuszczalne w każdym kontekście. Zgodnie bowiem z Kodeksem etyki radcy prawnego, profesjonalny pełnomocnik ma nakaz przeciwdziałania zaostrzaniu konfliktu oraz podejmowania działań na rzecz pojednawczego rozwiązania sporu. Także nie sposób uznać, iż działanie obwinionego było wynikiem prowokacji pokrzywdzonego, gdyż nawet jeśli to radca prawny, nie powinien on nadużywać wolności słowa przy wykonywaniu zawodu.

Odnosząc się jednakże do zarzutów zawartych w przedmiotowym odwołaniu, to – w ocenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego – nie zasługują one na uwzględnienie. Jak już wykazano powyżej, działanie obwinionego było działaniem świadomym, mającym na celu upokorzenie pokrzywdzonego. Nie potwierdziły się także zarzuty odwoławcze dotyczące naruszeń oceny złożonych wyjaśnień. Również – zdaniem Sądu Odwoławczego – wyjaśnienia pokrzywdzonego i jego pełnomocnika są spójne, logiczne i powiązane ze sobą, a ponadto zgodne z wyjaśnieniami złożonymi w skardze inicjującej postępowanie.

Z kolei wyjaśnienia świadka ... podważają jedynie kontekst wypowiedzi, a – jak już wskazywano powyżej – zachowanie ob-

winionego było niedopuszczalne bez względu na kontekst wypowiedzi czy ewentualną prowokację.

Z powyższych względów należało utrzymać w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego w ..., bowiem zachowanie obwinionego niewątpliwie stanowiło nadużycie wolności słowa. Również wymierzona za znieważenie kara nagany z ostrzeżeniem jest adekwatna do wagi popełnionego czynu.

Ponadto, wskazać należy, iż sąd z urzędu nie dopatrzył się naruszenia prawa skutkującego bezwzględną przyczyną odwoławczą wymienioną w art. 439 § 1 k.p.k.

IV.

Orzeczeniem z 11 grudnia 2013 r. D 83/VIII 2013 Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych w ... przy udziale zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego OIRP w ... po rozpoznaniu na rozprawie 11 grudnia 2013 r. sprawy przeciwko radcy prawnemu ... obwinionemu o to, że w ... w dniu ..., składając we własnym imieniu pismo procesowe w sprawie toczącej się przeciwko niemu przed Okręgowym Sądem Dyscyplinarnym Okręgowej Izby Radców Prawnych w ..., przekroczył dozwolone granice wolności pisma, poprzez użycie następującego stwierdzenia: „Pan ... wręcz «specjalizuje się» w nękanii, szantażowaniu czy też zastraszaniu innych osób”, tj. o czyn z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (t.j. Dz.U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.) w związku z art. 6 ust. 2, art. 27 ust. 6, art. 30 oraz art. 31 Kodeksu etyki radcy prawnego:

- 1) uznał obwinionego radcę prawnego ... winnym zarzucanego mu czynu i wymierzył mu karę upomnienia,
- 2) obciążył obwinionego radcę prawnego ... kosztami postępowania dyscyplinarnego.

Stan faktyczny:

Radca prawny ... w piśmie z dnia ..., sporządzonym przez niego w ... do sprawy dyscyplinarnej prowadzonej przed Okręgowym Sądem Dyscyplinarnym w ... w sprawie ..., opisując ... użył w jego treści stwierdzenia, że: „Pan ... wręcz specjalizuje się w nękanii, szantażowaniu czy też zastraszaniu innych osób”.

Radca prawny ... oraz ... pozostają w konflikcie, który powstał w związku ze sprawą sądową, w której radca prawny ... reprezentował... . Pomiędzy nimi od tamtej pory toczyły się postępowania dyscyplinarne z wniosków Wytoczył on również sprawę cywilną o naruszenie dóbr osobistych przez radcę prawnego oraz z oskarżenia prywatnego założył mu sprawę karną. Sprawy te zakończyły się orzeczeniami korzystnymi dla radcy prawnego

Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, sąd doszedł do następujących wniosków: dał wiarę ujawnionym dokumentom dopuszczonym jako dowody w sprawie. Sąd dał również wiarę zeznaniom ... oraz wyjaśnieniom obwinionego, w zakresie, w jakim znajdują one potwierdzenie w ustalonym stanie faktycznym, opisującym istniejący pomiędzy nimi konflikt.

Sąd oddalił wnioski dowodowe zawnioskowane przez obwinionego w piśmie z ..., ponieważ okoliczności, których miałyby dotyczyć, są już udowodnione (art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k.). Na rozprawie 11 grudnia 2013 r. obwiniony podał, że zawnioskowane dowody chciał przeprowadzić na okoliczność całokształtu spraw z ..., gdzie istniejący pomiędzy nimi konflikt, w ocenie sądu, dokumentują zgromadzone w sprawie dowody oraz treści zeznań ... i wyjaśnienia obwinionego. Tym samym ich przeprowadzenie skutkowałoby jedynie nieuzasadnionym przedłużeniem postępowania. W świetle powyższych ustaleń nie

budzi wątpliwości, iż obwiniony radca prawny ... dopuścił się zarzucanego mu czynu, a to, że w ... w dniu ..., składając we własnym imieniu pismo procesowe w sprawie toczącej się przeciwko niemu przed Okręgowym Sądem Dyscyplinarnym Okręgowej Izby Radców Prawnych w ..., przekroczył dozwolone granice wolności pisma, poprzez użycie następującego stwierdzenia: „Pan ... wręcz «specjalizuje się» w nękanii, szantażowaniu czy też zastraszaniu innych osób”.

Zgodnie z dyspozycją art. 6 ust. 2 Kodeksu etyki radcy prawnego, przyjętego uchwałą nr 5/2007 VIII Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z 10 listopada 2007 r. w sprawie uchwalenia Kodeksu etyki radcy prawnego z późniejszymi zmianami, radca prawny obowiązany jest dbać o godność zawodu przy wykonywaniu czynności zawodowych, a także w działalności publicznej i w życiu prywatnym. Przepis art. 27 ust. 6 Kodeksu etyki stanowi, że przy wykonywaniu zawodu radca prawny, korzystając z wolności słowa i pisma, nie może przekraczać granic określonych przepisami prawa i rzeczową potrzebą, zaś art. 30, że radca prawny powinien dbać, aby jego zachowanie nie naruszyło godności osób uczestniczących w postępowaniu, a art. 31, że radca prawny nie może publicznie okazywać swego osobistego stosunku do pracowników wymiaru sprawiedliwości, klientów oraz osób, których dotyczą czynności przez niego wykonywane. Z przepisów tych niewątpliwie wynika, iż od radcy prawnego należy oczekiwać, że swoje myśli będzie przedstawiał w sposób stosowny, wyważony. Nawet w przypadku obrony swoich racji, jak np. w postępowaniu dyscyplinarnym, własna obrona radcy prawnego nie może iść aż tak daleko, ażeby naruszała ona przepisy Kodeksu etyki radcy prawnego. Używając zwrotu przywołanego powyżej, obwiniony w ramach obrony swoich racji niewątpliwie nie miał rzeczowej potrzeby do użycia takiego zwrotu, a ... mógł się nim poczuć urażony.

Wskazać należy, że prowadzone postępowanie dyscyplinarne nie jest tylko wewnętrzną sprawą samorządu zawodowego, ale uczestniczą w nim osoby z nim niezwiązane, w sprawie zawisłej pod sygn. ... osobą taką był Postępowania dyscyplinarne stanowią element działalności publicznej samorządu radców prawnych i tym samym, składając w jego trakcie pisma, obwiniony musi się liczyć z tym, że są one upubliczniane (choćby stronie) i w sposób wyważony powinien formułować zawarte w nich treści.

Konsekwencją powyższego jest również przyjęcie, że – korzystając z wolności słowa – powinien używać w formie i treści, tak aby nie przekraczać granic określonych przepisami prawa i rzeczową potrzebą, gdzie – w ocenie sądu – użycie słów takich jak opisane w czynnie przypisanym obwinionemu nie było uzasadnione potrzebą toczącego się postępowania. Stanowiło to tym samym naruszenie godności ..., który był uczestnikiem postępowania dyscyplinarnego w ww. sprawie na prawach strony. Miał on bowiem w jego trakcie prawo do korzystania z wszelkich uprawnień procesowych, przysługujących pokrzywdzonemu w postępowaniu karnym. Równocześnie stanowiło to publiczne, w ramach prowadzonego postępowania dyscyplinarnego, okazywanie swego osobistego stosunku do ..., którego dotyczyło pismo z dnia Podkreślić należy, że ostrożność w jego postępowaniu winna polegać na formułowaniu treści pism w sposób wyważony i wolny od osobistych emocji i uprzedzeń. W żadnym razie radca prawny nie może podawać ich w sposób charakteryzujący niekorzystnie sylwetkę innego uczestnika postępowania, kiedy może je przekazać sądowi w sposób, w jaki nie stanowiłby o jego urażeniu. W ocenie sądu, obwiniony w niniejszej sprawie wspo-

mnianej ostrożności nie dochował i użył w treści pisma słów, których nie powinien był używać do określenia osoby inicjującej postępowanie dyscyplinarne przeciwko jego osobie. Przechodząc wreszcie do podnoszonego przez obwinionego kontekstu sytuacji, postawy ... i formułowanych przez niego roszczeń, kierowanych do obwinionego, wskazać należy, że okoliczność ta nie umknęła uwagi sądu, przy czym – w jego ocenie – nie może ona rzutować na ocenę postępowania obwinionego. Obwiniony, jako radca prawny, powinien bowiem kierować się w swoim postępowaniu, występując nawet przed Okręgowym Sądem Dyscyplinarnym w charakterze obwinionego, Kodeksem etyki radcy prawnego. Negatywna ocena postawy osoby, która to postępowanie, a także wiele innych postępowań dyscyplinarnych oraz postępowań przed sądami powszechnymi inicjuje, nie może zwalniać od zaniechania ich stosowania i kierowania się nimi w swoim postępowaniu.

Nie można się również zgodzić ze stanowiskiem, że społeczna szkodliwość czynu przypisanego obwinionemu jest znikoma. Podkreślić należy tu po raz kolejny kategoryczność stwierdzenia obwinionego oraz okoliczność, że słowa te zostały zawarte w piśmie procesowym w sprawie przed sądem dyscyplinarnym. Tego umiaru obwinionemu zabrakło i w związku z tym Okręgowy Sąd Dyscyplinarny uznał, że niewątpliwie przekroczył on granice wolności pisma, gdyż takie zachowanie mogło naruszać godność osoby uczestniczącej w postępowaniu i naruszyło godność zawodu radcy prawnego.

Wskazać również należy, że w niniejszej sprawie nie znajdzie zastosowania art. 11 ust. 1 ustawy o radcach oprawnych, który stanowi, że radca prawny przy wykonywaniu czynności zawodowych korzysta z wolności słowa i pisma w granicach określonych przepisami prawa i rzeczową potrzebą.

Wskazać należy, że – po pierwsze – prowadzone przeciwko radcy prawnemu postępowanie dyscyplinarne nie stanowi czynności zawodowych, o których mowa w art. 2 ustawy o radcach prawnych (świadczenie pomocy prawnej). Po drugie – przepis ten odnosi się do pojęcia „reczowej potrzeby”, gdzie określenie ... słowami opisanymi w przypisanym obwinionemu czynnie, w kontekście treści pisma z dnia ... i wyżej poczynionych rozważań takiej potrzeby nie stanowiło.

Sąd zważył przy tym, że obwiniony zauważa nieprawidłowość swojego zachowania, niemniej jednak wskazuje na istniejący konflikt oraz postawę samego ..., jako okoliczności, które mają usprawiedliwiać jego postępowanie i zwalniać od odpowiedzialności, z czym jednak Okręgowy Sąd Dyscyplinarny nie mógł się zgodzić.

Przy wymiarze kary obwinionemu sąd wziął pod uwagę stopień społecznej szkodliwości zachowania, który – według oceny sądu – jest znaczny. Na ocenę tę składa się rodzaj i charakter naruszonego dobra, jakim jest wizerunek korporacji i samorządu radców prawnych, przekroczenie dozwolonych i akceptowanych granic formułowania pism procesowych i prezentowania swojego stosunku do osoby innego uczestnika postępowania dyscyplinarnego.

Jako okoliczność łagodzącą sąd potraktował właśnie istniejący konflikt pomiędzy obwinionym a ... oraz stopień natężenia zawnionego działania, tj. jednorazowość zdarzenia. Wskazuje również, że na powyższą ocenę wpływ miała postawa obwinionego, który wprost wskazał, że działał w „odroczu obronnym”.

Biorąc powyższe pod uwagę, sąd wymierzył obwinionemu karę upomnienia.

Wybór: radca prawny **Jarosław Sobutka**, przewodniczący WSD

Z problematyki pełnomocnictw z urzędu (cz. 2)¹

Radca prawny jako ustanowiony z urzędu pełnomocnik w postępowaniu sądowoadministracyjnym

Zbigniew Pawlak, wiceprezes KRRP

Odpowiednikiem art. 117 k.p.c. w ustawie Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi² (dalej p.p.s.a.) jest art. 244, zgodnie z którym na wniosek strony może jej być przyznane prawo pomocy, polegające nie tylko na zwolnieniu od kosztów sądowych, ale i na ustanowieniu radcy prawnego, adwokata, doradcy podatkowego lub rzecznika patentowego³.

Analogicznie jak w postępowaniu cywilnym, ustanowienie radcy prawnego jest równoznaczne z udzieleniem pełnomocnictwa, a stronie przysługuje prawo imiennego wskazania radcy prawnego, co obliguje właściwą radę okręgową izby radców prawnych do uwzględnienia – w miarę możliwości – żądania, jakkolwiek po uprzednim porozumieniu ze wskazanym radcą. Podobnie jak w procesie cywilnym ustanowienie radcy prawnego jest domeną sądu, a wyznaczenie imiennie wskazanego radcy należy do właściwej okręgowej izby radców prawnych⁴. Zwrócić należy uwagę, że ustawa p.p.s.a. nie określa terminu, w którym rada okręgowej izby radców prawnych zobowiązana jest do wyznaczenia radcy prawnego (w k.p.c. termin ten określono na 2 tygodnie – art. 117³ § 2). Przyznanie prawa pomocy obejmuje nie tylko postępowanie rozpoznawcze, ale i egzekucyjne (art. 243 § 2 p.p.s.a.).

Zakres pełnomocnictwa określa wyraźnie art. 39 p.p.s.a. Należy zwrócić uwagę, że obejmuje ono wszystkie łączące się ze sprawą czynności w postępowaniu, nie wyłączając skargi wznowienie postępowania oraz postępowania wywołanego jej wniesieniem⁵. Ustawa p.p.s.a. określa rodzaje pełnomocnictw⁶, a w przedmiocie ich wykładni odsyła do Kodeksu cywilnego⁷. Nie ulega zatem wątpliwości, że na gruncie postępo-

wania sądowoadministracyjnego zachowują aktualność wcześniejsze uwagi (na tle przepisów procedury cywilnej) co do możliwości wypowiedzenia pełnomocnictwa powstałego na skutek ustanowienia radcy prawnego. Powtórzeniem regulacji z art. 94 § 1 k.p.c. jest art. 42 § 1 p.p.s.a., stosownie do którego wypowiedzenie pełnomocnictwa przez mocodawcę odnosi skutek wobec sądu od dnia zawiadomienia go o tym⁸. Wypowiadający pełnomocnictwo radca prawny zobowiązany jest do dalszego działania na rzecz strony, którą dotychczas reprezentował jeszcze przez dwa tygodnie, chyba że mocodawca go od tego obowiązku zwolni.

Ustawowe regulacje normujące wykonywanie obowiązków pełnomocnika z urzędu przed sądami administracyjnymi nie zawierają regulacji wcześniej omówionych w odniesieniu do procesu cywilnego – możliwości wnoszenia, z powołaniem się na ważne przyczyny, o zwolnienie z obowiązku zastępowania strony procesie, a także obowiązku sporządzania ewentualnych opinii o niecelowości wnoszenia skargi kasacyjnej lub skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Nie ulega wątpliwości, że zmiana pełnomocnika z urzędu jest możliwa, jakkolwiek w tym przypadku o zwolnienie z obowiązku reprezentowania strony radca prawny nie zwraca się do sądu, lecz do wyznaczającej go właściwej okręgowej izby radców prawnych. Tryb postępowania w tym zakresie reguluje normatywny akt korporacyjny – uchwała nr 152VII/2010 Krajowej Rady Radców Prawnych z 15 października 2010 r. w sprawie wyznaczania radców prawnych do prowadzenia spraw z urzędu. Stosownie do § 2 ust. 3 tej uchwały, radca prawny ustanowiony

¹ Część I tego tekstu ukazała się w Dodatku Naukowym – prawo, zawód, etyka i świat w numerze 151–153 we wrześniu bieżącego roku.

² Ustawa z 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi – Dz.U. z 2012 r., poz. 270 ze zm.

³ Art. 243 § 1. Prawo pomocy może być przyznane stronie na jej wniosek złożony przed wszczęciem postępowania lub w toku postępowania. Wniosek ten wolny jest od opłat sądowych.

⁴ § 2. Przyznanie prawa pomocy przed lub w toku postępowania rozpoznawczego obejmuje także postępowanie egzekucyjne.

Art. 244 § 1. Prawo pomocy obejmuje zwolnienie od kosztów sądowych oraz ustanowienie adwokata, radcy prawnego, doradcy podatkowego lub rzecznika patentowego.

⁵ § 2. Ustanowienie adwokata, radcy prawnego, doradcy podatkowego lub rzecznika patentowego w ramach prawa pomocy jest równoznaczne z udzieleniem pełnomocnictwa.

⁶ § 3. Jeżeli strona we wniosku wskazała adwokata, radcę prawnego, doradcę podatkowego lub rzecznika patentowego, właściwa okręgowa rada adwokacka, rada okręgowej izby radców prawnych, Krajowa Rada Doradców Podatkowych lub Krajowa Rada Rzeczników Patentowych, w miarę możliwości i w porozumieniu ze wskazanym adwokatem, radcą prawnym, doradcą podatkowym lub rzecznikiem patentowym, wyznaczy adwokata, radcę prawnego, doradcę podatkowego lub rzecznika patentowego wskazanego przez stronę.

⁷ Art. 253. O wyznaczenie adwokata, radcy prawnego, doradcy podatkowego lub rzecznika patentowego sąd zwraca się do właściwej okręgowej rady adwokackiej, rady okręgowej izby radców prawnych, Krajowej Rady Doradców Podatkowych lub Krajowej Rady Rzeczników Patentowych. Jeżeli adwokat, radca prawny, doradca podatkowy lub rzecznik patentowy – ustanowiony w ten sposób – ma podjąć czynności poza siedzibą sądu orzekającego, właściwa okręgowa rada adwokacka, rada okręgowej izby radców prawnych, Krajowa Rada Doradców Podatkowych lub Krajowa Rada Rzeczników Patentowych, na wniosek ustanowionego adwokata, radcy prawnego, doradcy podatkowego lub rzecznika patentowego, wyznaczy w razie potrzeby adwokata, radcę prawnego, doradcę podatkowego lub rzecznika patentowego z innej miejscowości.

⁸ Art. 39. Pełnomocnictwo ogólne lub do prowadzenia poszczególnych spraw obejmuje z samego prawa umocowanie do:

- 1) wszystkich łączących się ze sprawą czynności w postępowaniu, nie wyłączając skargi o wznowienie postępowania i postępowania wywołanego jej wniesieniem;
- 2) udzielenia dalszego pełnomocnictwa na zasadach określonych w odrębnych przepisach;
- 3) cofnięcia skargi w całości lub w części, jeżeli czynności te nie zostały wyłączone w danym pełnomocnictwie;
- 4) odbioru kosztów postępowania.

⁹ Art. 36. Pełnomocnictwo może być:

- 1) ogólne – do prowadzenia spraw przed sądami administracyjnymi;
- 2) do prowadzenia poszczególnych spraw;
- 3) do niektórych tylko czynności w postępowaniu.

¹⁰ Art. 40. Zakres, czas trwania i skutki umocowania szerszego niż pełnomocnictwo, o którym mowa w art. 36, ocenia się według treści pełnomocnictwa oraz przepisów prawa cywilnego.

¹¹ Art. 42 § 1. Wypowiedzenie pełnomocnictwa przez mocodawcę odnosi skutek prawny w stosunku do sądu od dnia zawiadomienia go o tym, w stosunku do sądu do strony przeciwnej i innych uczestników – od dnia doręczenia im tego zawiadomienia przez sąd.

¹² § 2. Adwokat lub radca prawny, który wypowiedział pełnomocnictwo, obowiązany jest działać za stronę jeszcze przez dwa tygodnie, chyba że mocodawca zwolni go od tego obowiązku. Każdy inny pełnomocnik powinien, mimo wypowiedzenia, działać za mocodawcę przez ten sam czas, jeżeli jest to konieczne do uchronienia mocodawcy od niekorzystnych skutków prawnych.

przez sąd administracyjny może z ważnych przyczyn wnosić do właściwej rady okręgowej izby radców prawnych o zwolnienie go od obowiązku zastępowania strony z urzędu⁹.

Postanowienie Naczelnego Sądu Administracyjnego z 12 lipca 2011 r.

II GZ 314/2011

Teza

1. Art. 244 § 2 ustawy z 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U. 2002 r. Nr 153, poz. 1270 ze zm.), dalej p.p.s.a., określa, że ustanowienie radcy prawnego w ramach prawa pomocy jest równoznaczne z udzieleniem pełnomocnictwa, co oznacza, że gdy okręgowa izba radców prawnych kieruje do sądu pismo, w którym wskazuje wyznaczonego radcę prawnego i zawiadamia o tym stronę, to następuje domniemanie, że wyznaczony radca prawny działa w ramach pełnomocnictwa udzielonego przez stronę, dla której został wyznaczony. W takim przypadku nie jest konieczne dołączenie do akt sprawy pełnomocnictwa z podpisem mocodawcy.

2. Jeżeli pomimo ustanowienia pełnomocnika z urzędu stronie nie odpowiada sposób, w jaki jest reprezentowana, to powinna swoje zastrzeżenie zgłosić odpowiednio uprawnionym organom korporacji zawodowych, a nie sądowi, gdyż nie może on wydać ponownego rozstrzygnięcia o przyznaniu prawa pomocy w postaci innego pełnomocnika, bowiem przyznane jej prawo pomocy w tym zakresie zostało już skomsumowane.

Naczelny Sąd Administracyjny po rozpoznaniu 12 lipca 2011 r. na posiedzeniu niejawnym w Izbie Gospodarczej zażalenia T.K. na postanowienie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w W. 15 kwietnia 2011 r. III SA/Wr 153/2010 w zakresie odmowy przywrócenia terminu do złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku w sprawie ze skargi T.K. na postanowienie Samorządowego Kolegium Odwoławczego w W. z ... stycznia 2010 r., nr ... w przedmiocie uchylecia postanowienia o przekazaniu zawiadomienia o zajęciu komorniczym pojazdu samochodowego do Starostwa Powiatowego w W. postanawia: uchylić zaskarżone postanowienie i przywrócić termin do złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku.

Uzasadnienie

Postanowieniem z 15 kwietnia 2011 r. III SA/Wr 153/2010, Wojewódzki Sąd Administracyjny w W. odmówił T.K. przywrócenia terminu do złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku w sprawie ze skargi T.K. na postanowienie Samorządowego Kolegium Odwoławczego w W. z ... stycznia 2010 r., r ... w przedmiocie uchylecia postanowienia o przekazaniu zawiadomienia o zajęciu komorniczym pojazdu samochodowego do Starostwa Powiatowego w W.

W uzasadnieniu sąd I instancji podał, że skarżący pismem z ... lutego 2010 r. wniósł skargę na podane wyżej postanowienie Samorządo-

we Kolegium Odwoławcze w W. Postanowieniem referendarza sądowego z ... maja 2010 r. przyznano skarżącemu, na jego wniosek, prawo pomocy w zakresie całkowitym, obejmującym zwolnienie od kosztów sądowych i ustanowienie radcy prawnego. W dniu ... czerwca 2010 r. do sądu I instancji wpłynęło pismo dziękana Okręgowej Izby Radców Prawnych w W., informujące wyznaczeniu dla T.K. pełnomocnika – radcy prawnego K. S.-T.

Zarządzeniem z ... sierpnia 2010 r., wykonanym w tym samym dniu, wyznaczono w sprawie termin rozprawy na ... września 2010 r. Zawiadomienie o rozprawie doręczono pełnomocnikowi skarżącego ... września 2010 r.

Pismem z ... września 2010 r. (data wpływu do sądu – ... września 2010 r.) pełnomocnik skarżącego – radca prawny K. S.-T. poinformowała sąd, że skarżący nie udzielił jej pełnomocnictwa i w związku z tym nie będzie już występowała w sprawie w charakterze pełnomocnika.

Na rozprawę ... września 2010 r., na której ogłoszono wyrok oddalający skargę T.K., skarżący się nie stawił.

Pismem z ... kwietnia 2011 r., złożonym osobiście w sądzie w tym samym dniu, po przejrzeniu akt sprawy, skarżący wniósł o przywrócenie terminu do złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku z ... września 2010 r., podając w uzasadnieniu, że o niniejszym wyroku i o rozprawie, która odbyła się ... września 2010 r. dowiedział się ... kwietnia 2011 r. Ponadto, oświadczył, że „o rezygnacji pełnomocnika z powodu rzekomego niepodpisania pełnomocnictwa” otrzymał wiadomość również dopiero ... kwietnia 2011 r. Jednocześnie skarżący złożył wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku z ... września 2010 r. W związku z powyższym Wojewódzki Sąd Administracyjny w W. zaskarżonym postanowieniem odmówił skarżącemu przywrócenia terminu do złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku, stwierdzając, że w dacie doręczenia pełnomocnikowi skarżącego zawiadomienia o terminie rozprawy skarżący był należycie reprezentowany przez ustanowionego z urzędu pełnomocnika i należało przyjąć, że został on prawidłowo zawiadomiony o terminie rozprawy wyznaczonej na ... września 2010 r., na której ogłoszono wyrok oddalający jego skargę.

T.K. wniósł zażalenie na powyższe postanowienie, domagając się jego uchylecia i podając, że pełnomocnictwo dla radcy prawnego K. S.-T., sporządzone w trzech egzemplarzach, wysłał listem priorytetowym zwykłym. W zażaleniu tym wniósł także o ustanowienie pełnomocnikiem w jego sprawie innego radcy prawnego, wskazując jego dane.

Naczelny Sąd Administracyjny zważył, co następuje:

Na wstępie należy podkreślić, że art. 244 § 2 ustawy z 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U. 2002 r. Nr 153, poz. 1270 ze zm.), dalej p.p.s.a., określa, że ustanowienie radcy prawnego w ramach prawa pomocy jest równoznaczne z udzieleniem pełnomocnictwa, co oznacza, że gdy okręgowa izba radców prawnych kieruje do sądu pismo, w którym wskazuje wyznaczonego radcę prawnego i zawiadamia o tym stronę, to następuje domniemanie, że wyznaczony radca prawny działa w ramach pełnomocnictwa udzielonego przez stronę, dla której został

⁹ 3. Radca prawny ustanowiony przez sąd administracyjny może z ważnych przyczyn wnosić do właściwej rady okręgowej izby radców prawnych lub działającej z jej upoważnienia dziękana, wicedziękana lub sekretarza o zwolnienie go od obowiązku zastępowania strony z urzędu. Ważnymi przyczynami uzasadniającymi wniosek o zwolnienie od obowiązku zastępowania strony z urzędu mogą być:

– okoliczności uzasadniające wyłączenie się ze sprawy lub powstrzymanie się od czynności w świetle Kodeksu etyki radcy prawnego, w tym gdy istnieje uzasadnione podejrzenie, że zachodzi kolizja interesów tej strony z interesami osoby, której sprawę prowadzi radca prawny na skutek wcześniejszych zobowiązań, – choroba lub wypadek losowy uniemożliwiający prowadzenie sprawy.

4. Rada okręgowej izby radców prawnych lub działający z jej upoważnienia dziękana, wicedziękana lub sekretarz, zwalniając radcę prawnego ustanowionego przez sąd administracyjny od obowiązku zastępowania strony z urzędu, wyznacza jednocześnie innego radcę prawnego w trybie przepisów regulaminu, o którym mowa w ust. 1.

wyznaczony. W takim przypadku nie jest konieczne dołączenie do akt sprawy pełnomocnictwa z podpisem mocodawcy.

Z powyższego wynika, że – jak słusznie zauważył sąd I instancji – wyznaczony w sprawie z urzędu radca prawny był umocowany, na podstawie art. 244 § 2 p.p.s.a., do reprezentowania skarżącego przed sądem, niezależnie od tego, czy skarżący podpisał dokument pełnomocnictwa czy nie. Dalej sąd I instancji podał, że uprawnienie takie pełnomocnik posiadał od chwili jego ustanowienia do dnia wypowiedzenia pełnomocnictwa przez skarżącego, przy czym wypowiedzenie pełnomocnictwa przez mocodawcę wywołało skutek w stosunku do sądu od dnia zawiadomienia go o tym, czyli od ... września 2010 r.

Tymczasem w aktach rozpoznawanej sprawy brak jakichkolwiek informacji o wypowiedzeniu przez skarżącego – mocodawcę pełnomocnictwa radcy prawnemu K. S.-T. W aktach znajduje się jedynie zawiadomienie wskazanego radcy prawnego z ... września 2010 r. informujące, że po rozmowie ze skarżącym nie jest już jego pełnomocnikiem z uwagi na niepodpisanie przez niego pełnomocnictwa dla tegoż radcy prawnego. Pismo to wpłynęło do sądu I instancji (...) września 2010 r. Tymczasem z art. 42 § 1 p.p.s.a. wynika, że wypowiedzenie pełnomocnictwa przez mocodawcę odnosi skutek prawny w stosunku do sądu od dnia zawiadomienia go o tym. Natomiast wskazane pismo nie jest pismem mocodawcy – skarżącego wypowiadającym pełnomocnictwo, lecz pismem pełnomocnika – radcy prawnego wyznaczonego z urzędu. Jeżeliby przyjął, że zawiadomienie to jest wypowiedzeniem pełnomocnictwa przez pełnomocnika, to stosownie do art. 42 § 2 p.p.s.a., obowiązany jest on działać za stronę jeszcze przez dwa tygodnie, chyba że mocodawca zwolni go od tego obowiązku. Każdy inny pełnomocnik powinien, mimo wypowiedzenia, działać za mocodawcę przez ten sam czas, jeżeli jest to konieczne do uchronienia mocodawcy od niekorzystnych skutków prawnych. Tymczasem w aktach sprawy brak również informacji o zwolnieniu pełnomocnika z wyżej wskazanego obowiązku, natomiast z pisma skarżącego złożonego osobiście w sądzie ... kwietnia 2011 r. wynika, że nie wiedział on o rezygnacji pełnomocnika z prowadzenia jego sprawy, jak również dopiero ... kwietnia 2011 r. dowiedział się o wyznaczonej na ... września 2010 r. rozprawie i o zapadłym w sprawie wyroku. Tego samego dnia złożył więc wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku wraz z wnioskiem o przywrócenie terminu do jego złożenia. Z powyższego wynika, że wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 42 § 2 p.p.s.a., ustanowiony z urzędu pełnomocnik zaniedbał obowiązki wobec skarżącego, a sąd I instancji bezpodstawnie przyjął, że skarżący był należycie reprezentowany i został prawidłowo zawiadomiony o terminie rozprawy wyznaczonej na ... września 2010 roku.

Natomiast odnosząc się do zawartego w zażaleniu wniosku o ustanowienie imiennie wskazanego pełnomocnika, wskazać należy, że to nie sąd udziela pełnomocnictwa, lecz skarżący jest podmiotem uprawnionym do udzielenia pełnomocnictwa wskazanemu przez siebie pełnomocnikowi. Natomiast jeżeli pomimo ustanowienia pełnomocnika z urzędu stronie nie odpowiada sposób, w jaki jest reprezentowana, to powinna swoje zastrzeżenie zgłosić odpowiednio uprawnionym organom korporacji zawodowych, a nie sądowi, gdyż nie może on

wydać ponownego rozstrzygnięcia o przyznaniu prawa pomocy w postaci innego pełnomocnika, bowiem przyznane jej prawo pomocy w tym zakresie zostało już skonsumowane (por. postanowienie Naczelnego Sądu Administracyjnego z 2 września 2010 r. I OZ 645/2010).

Mając powyższe na uwadze, Naczelny Sąd Administracyjny na podstawie art. 188 w związku z art. 197 p.p.s.a. postanowił jak w sentencji.

Orzecznictwo sądowe w zakresie kompetencji do zmiany pełnomocnika z urzędu, działającego przed sądem administracyjnym, jest ugruntowane. Poza orzeczeniem prezentowanym w ramce można zacytować tezę postanowienia Naczelnego Sądu Administracyjnego z 22 grudnia 2011 r., sygn. II FZ 806/2011. *W świetle przepisu art. 244 § 1 p.p.s.a., sąd nie ma kompetencji do wyznaczenia stronie kolejnego pełnomocnika. Bowiem rozpoznając wniosek o przyznanie prawa pomocy, obejmujący ustanowienie pełnomocnika z urzędu, sąd administracyjny orzeka wyłącznie w zakresie przyznania tego prawa lub nie. W przypadku uwzględnienia wniosku strony o ustanowienie pełnomocnika przewodniczący wydziału zwraca się do właściwego samorządu zawodowego, przekazując stosowne orzeczenie o wyznaczeniu pełnomocnika. Natomiast kwestie dotyczące imiennego wskazania adwokata czy radcy prawnego należą do kompetencji właściwej rady adwokackiej lub izby radców prawnych.* Uzasadniony wydaje się pogląd, że analogicznie jak w postępowaniu cywilnym, w każdym przypadku, gdy strona wypowiada pełnomocnictwo ustanowione na jej rzecz w ramach prawa pomocy, sąd powinien badać, czy skutkiem wypowiedzenia nie zachodzą przesłanki do uznania, iż okoliczności wcześniej skutkujące przyznaniem pomocy nie istniały lub przestały istnieć (art. 249 p.p.s.a.)¹⁰. Powtórzmy zatem, że jedynie w tych przypadkach, w których wypowiedzenie pełnomocnictwa uzasadniane było zarzutami pod adresem pełnomocnika, w ocenie sądu zasługującym na uwzględnienie, występowałby obowiązek wyznaczenia kolejnego radcy prawnego przez właściwą radę okręgową izby radców prawnych.

Skarga kasacyjna w postępowaniu sądownoadministracyjnym ma, oczywiście, inne znaczenie niż skarga kasacyjna w postępowaniu cywilnym. Jakkolwiek w obu przypadkach występuje przymus adwokacko-radcowski, to w p.p.s.a. nie ma przepisów, które nakazywałyby radcy prawnemu zawiadamianie sądu i strony o niecelowości wnoszenia skargi i sporządzania na tę okoliczność opinii (por. art. 118 § 5 i 6 k.p.c.). Z drugiej wszakże strony, w rozporządzeniu ministra sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych¹¹ funkcjonuje § 14 ust. 2 pkt 2 lit. b), stosownie do którego radcy prawnemu przysługuje określone wynagrodzenie za sporządzenie opinii o braku podstaw do wniesienia skargi kasacyjnej¹². Przepis powyższy pozwala sądowi na przyznanie radcy prawnemu wynagrodzenia za wykonywanie czynności pełnomocnika z urzędu w sytuacji, gdy jego aktywność kończy się na sporządzeniu opinii o braku podstaw do sporządzenia skargi kasacyjnej. Wydaje się jednak, że niezależnie od tej regulacji, za właściwe i pożądane uznać należałoby umieszczenie w p.p.s.a. regulacji analogicznej do unormowania z art. 118 § 5 i 6 k.p.c.

¹⁰ Art. 249. Przyznanie prawa pomocy może być cofnięte w całości lub w części, jeżeli okaże się, że okoliczności, na podstawie których je przyznano, nie istniały lub przestały istnieć.

¹¹ Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu – tekst jednolity Dz.U. 2013 r., poz. 490.

¹² § 14. 2. Stawki minimalne wynoszą w postępowaniu przed sądami administracyjnymi:

(...) 2) w drugiej instancji:

a) za sporządzenie i wniesienie skargi kasacyjnej oraz udział w rozprawie przed Naczelnym Sądem Administracyjnym – 75% stawki minimalnej określonej w pkt. 1, a jeżeli w drugiej instancji nie prowadził sprawy ten sam radca prawny – 100% tej stawki, w obu przypadkach nie mniej niż 120 zł,
b) za sporządzenie i wniesienie skargi kasacyjnej albo za sporządzenie opinii o braku podstaw do wniesienia skargi kasacyjnej – 50% stawki minimalnej określonej w pkt. 1, a jeżeli nie prowadził sprawy ten sam radca prawny w drugiej instancji – 75% tej stawki, w obu przypadkach nie mniej niż 120 zł (...).